

# NUMER 8



**W numerze m.in.:**

- ❖ **Blaik**
- ❖ **Bodzioch**
- ❖ **Buchowski**
- ❖ **Czaja**
- ❖ **Goczół**
- ❖ **Hamada**
- ❖ **Hatałska**
- ❖ **Kaczorowski**
- ❖ **Kosman**
- ❖ **Kozera**
- ❖ **Marcinkiewicz**
- ❖ **Mokrzycki**
- ❖ **Nicieja**
- ❖ **Pluta**
- ❖ **Różycki**
- ❖ **Rurynkiewicz**
- ❖ **Wierciński**

3 października br. podczas uroczystej inauguracji roku akademickiego za stołem prezydialnym zasiadało dwoje rektorów: ustępująca z tej funkcji prof. Krystyna Czaja i przejmujący z jej rąk insygnia władzy rektorskiej prof. Stanisław S. Nicieja

## Spis treści

Kronika uniwersytecka . . . . .	3
<i>Aula pełna oczekiwań</i> (inauguracja roku akademickiego 2012/2013) . . . . .	10
<i>Fakty są naszą najlepszą reklamą</i> (wystąpienie ustępującej rektor prof. Krystyny Czai) . . . . .	14
<i>Uniwersytetu rok dziewiętnasty</i> (przemówienie rektora prof. Stanisława S. Nicieji) . . . . .	20
Nominacje profesorskie: prof. dr hab. Marek Masnyk . . . . .	22
Nominacje profesorskie: prof. dr hab. Jerzy Dryzek . . . . .	23
Nominacje profesorskie: prof. dr hab. Zbigniew Machelski . . . . .	24
Nominacje profesorskie: prof. dr hab. Edward Syty . . . . .	25
Ks. prof. Piotr P. Maniurka w Głównej Komisji Konserwatorskiej . . . . .	26
Premia za aktywność (Nagrody Rektora dla studentów) . . . . .	26
Nagroda im. Prof. Aleksandry Wieczorek wręczona . . . . .	26
<i>Spinka za serce</i> . . . . .	27
<i>Po sąsiedzku</i> (Vaclav Havel ma w Opolu ulicę) . . . . .	27
<i>Moje uniwersytety. O fatalnych skutkach wtajemniczenia</i> (wykład inauguracyjny Tomasza Różyckiego) . . . . .	29
<i>Egzamin dla całej uczelni</i> (rozmowa z p.o. kanclerza UO Ewą Ruryńkiewicz) . . . . .	33
<i>Moje prorocтва</i> (Bartłomiej Kozera) . . . . .	36
<i>Polsko-niemieckie zdziwienia</i> (Teresa Kudyba) . . . . .	37
<i>Prehistoria pisze listy</i> (rozmowa z prof. Adamem Bodziochem) . . . . .	40
Wiersze Pawła Marcinkiewicza . . . . .	43
<i>Pasja nieustannego rozwoju</i> (Anna Bruska i Rafał Matwiejczuk o jubileuszu prof. Piotra Blaika) . . . . .	44
<i>Bukiet słów dla dr Marty Hatałskiej</i> (Anna Pobóg-Lenartowicz) . . . . .	47
<i>Laurka dla Jurka</i> (Barbara Stankiewicz) . . . . .	49
<i>Za szybkie pisanie – 23</i> (Adam Wierciński) . . . . .	51
<i>Mój 1 września</i> (Adam Hamada) . . . . .	57
<i>Poddasze z oknem na wschód</i> (wiersz Jana Goczola) . . . . .	60
<i>Koniarski – barwa i wdzięk</i> (Stanisław S. Nicieja o zmarłym Henryku Koniarskim) . . . . .	61
<i>Garść anegdot...</i> (Henryk Koniarski, przed trzema laty, dla „Indeksu”) . . . . .	66
Odeszli: Jan Henryk Serbinowski . . . . .	68
Odeszli: dr Joanna Spalińska-Mazur . . . . .	69
Odeszli: prof. Margarita Kożyna . . . . .	70
Odeszli: Tadeusz Bednarczuk . . . . .	71
<i>Ziemianin, malarz, szambelan papieski</i> (Włodzimierz Kaczorowski) . . . . .	72
<i>Ambasadorzy z misją polonistyczną</i> (Stanisław Gajda) . . . . .	76
<i>Zatruty róg obfitości</i> (Stankomir Nicieja o międzynarodowej konferencji anglistów) . . . . .	78
<i>Nadmiar jako wzór powściągliwości</i> (prof. Hung-Chiung Li z Narodowego Uniwersytetu Tajwanu) . . . . .	79
<i>Kultura a styl</i> (Danuta Lech-Kirstein o międzynarodowej konferencji stylistycznej) . . . . .	80
<i>Region w podręczniku</i> (Adriana Dawid i Anna Gołębiowska) . . . . .	81
<i>Marsz Korczaka przegrał z marszem mażorettek?</i> (Andrzej Kącki) . . . . .	82

<i>W świecie nazw</i> (Agnieszka Wojcieszek o Kole Naukowym „ONOMA”) . . . . .	83
<i>Dwa koła i Kamień</i> (Beata Śliwińska o „Cykladach 2012”) . . . . .	85
<i>Telegram</i> (Cecylia Ławniczak-Bohdziewicz) . . . . .	87
<i>Na rozdrożu</i> (Marceli Kosman o opolskich badaczach Kresów) . . . . .	88
<i>Uchodźcy z obmyślonego miejsca</i> (Marian Buchowski) . . . . .	94
<i>Dwugłos o sprawach przemilczanych</i> (Jerzy Duda) . . . . .	96
<i>Żulik na cokole</i> (Małgorzata Andrzejak-Nowara) . . . . .	98
<i>Rozwój ośrodka naukowego w Opolu</i> (Feliks Pluta) . . . . .	100
Noty o autorach . . . . .	105
Kadencja 2008-2012 w szczegółach . . . . .	107
Nowości wydawnicze . . . . .	139

### Zdjęcie na okładce: Jerzy Mokrzycki



Rzeźba św. Jana Nepomucena, po konserwacji w pracowni Rafała Rzeźniczka, nie wróciła już na dziedziniec uniwersytecki przy ul. Oleskiej – nowym, bardziej godnym świętego miejscem stało się wzgórze uniwersyteckie, na którym św. Jan Nepomucen stanął po sąsiedzku ze św. Krzysztofem (fot. Jarosław Mokrzycki)

### Indeks. Pismo UO

Wydawca: Uniwersytet Opolski. Adres redakcji: 45-040 Opole, pl. Kopernika 11, Collegium Maius UO, pok. 18a  
tel. 77 541-60-17, e-mail: indeks@uni.opole.pl, www.indeks.uni.opole.pl

Redaktor naczelna: Barbara Stankiewicz-Buchowska

Zdjęcia: Jerzy Mokrzycki, Jarosław Mokrzycki, Tadeusz Parcej. Opieka merytoryczna: prof. Stanisław S. Nicieja  
Skład komputerowy: Henryk Kobiela, Druk: Quick Druk s.c. Dariusz Mroczkowski i Marek Mroczkowski



# Kronika uniwersytecka

■ **11 czerwca.** Rektor UO prof. dr hab. Krystyna Czaja uczestniczyła w spotkaniu członków konsorcjum realizującego wspólny projekt badawczy – w Centrum Chemii Molekularnej i Makromolekularnej Polskiej Akademii Nauk w Łodzi.

• Gościem zebrania naukowego zorganizowanego przez Oddział Opolski Polskiego Towarzystwa Socjologicznego był pracownik Uniwersytetu Rzeszowskiego – dr Jan P. Galkowski, który wygłosił prelekcję pt.: *Pomiędzy plemiennością a globalnością. Raport z badań w Zimbabwie.*

■ **13 czerwca.** Na Uniwersytecie Opolskim obradowała II Ogólnopolska Konferencja Studenckich Kół Naukowych *Studenckie Spotkania Odrzańskie nt. Woda – Człowiek – Środowisko*, zorganizowana przez Studenckie Koło Naukowe Hydrologów, którą otworzył prorektor UO dr hab. Stefan M. Grochalski, prof. UO.

■ **14–16 czerwca.** Z udziałem rektor prof. dr hab. Krystyny Czai na Uniwersytecie Jana Kochanowskiego w Kielcach obradowali rektorzy zrzeszeni w Konferencji Rektorów Uniwersytetów Polskich (KRUP).

■ **15 czerwca.** Prorektor ds. nauki i współpracy z zagranicą prof. dr hab. Piotr P. Wiczorek wziął udział jako gość honorowy, na zaproszenie konsul generalnej RP w Ostrawie Anny Olszewskiej oraz prezesa Czesko-Polskiej Izby handlowej doc. Ing. Jiříego Cienciála, CSc., w konferencji gospodarczej *Czechy – Polska. Otwieramy platformę współpracy państw Europy Środkowej w ramach XVIII Spotkań Biznesu 2012.* Konferencja obradowała w Ratuszu głównym Ostrawy, po czym w ogrodach Konsulatu Generalnego RP odbyło się XVIII Spotkanie Biznesu.

■ **18 czerwca.** Z udziałem przedstawiciela ambasady Republiki Czech w Warszawie oraz rektorów

Uniwersytetu w Opawie i Ołomuńcu a także przedstawiciele opolskich władz i społeczności akademickiej odbyły się uroczystości nadania skwerowi na wzgórzu uniwersyteckim (od strony Małego Rynku) imienia Vaclava Havla. Więcej na str. 27.

■ **19 czerwca.** Na Politechnice Wrocławskiej odbyło się posiedzenie Kolegium Prorektorów ds. Kształcenia oraz ds. Studenckich, podsumowujące prace kolegium w mijającej kadencji. W posiedzeniu uczestniczył prorektor dr hab. Stefan M. Grochalski, prof. UO.

■ **20 czerwca.** Z udziałem rektor prof. dr hab. Krystyny Czai w Kozłowie k. Gliwic odbyło się, ostatnie w tej kadencji, spotkanie rektorów zrzeszonych w Regionalnej Konferencji Rektorów Uczelni Akademickich Śląska i Opolszczyzny.

■ **22–24 czerwca.** W Supraślu obradowała Uniwersytecka Komisja Akredytacyjna. W obradach wziął udział prorektor UO dr hab. Stefan M. Grochalski, prof. UO.

■ **27 czerwca.** Rektor prof. dr hab. Krystyna Czaja uczestniczyła,

w charakterze recenzenta, w obronie pracy doktorskiej na Wydziale Chemicznym Politechniki Śląskiej.

■ **28 czerwca.** Pod przewodnictwem rektor prof. dr hab. Krystyny Czai obradował Senat UO – po raz ostatni w kadencji 2008 – 2012.

■ **3 lipca.** W Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego w Warszawie rektor prof. dr hab. Krystyna Czaja rozmawiała z prof. dr hab. Jackiem Gulińskim, podsekretarzem stanu w ministerstwie, na temat dofinansowania z budżetu państwa projektów realizowanych w Uniwersytecie Opolskim w ramach działań Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Opolskiego.

■ **4 lipca.** Nawiązanie współpracy pomiędzy Uniwersytetem Opolskim a Komendą Wojewódzką Policji w Opolu było treścią umowy podpisanej na naszej uczelni. Współpraca ma dotyczyć organizacji wspólnych konferencji, szkoleń, warsztatów, stażów i praktyk zawodowych dla studentów i absolwentów.

■ **5–7 lipca.** Uniwersytecka Komisja Nauki obradowała w Biało-



18 VI 2012. Uroczystość nadania skwerowi na wzgórzu uniwersyteckim imienia Vaclava Havla. Na zdjęciu – moment po odsłonięciu pamiątkowej tablicy

wieży. W posiedzeniu wziął udział prorektor UO ds. nauki i współpracy z zagranicą prof. dr hab. Piotr P. Wieczorek.

■ **9 lipca.** Prorektor dr hab. Stefan M. Grochalski, prof. UO wziął udział w uroczystym dyplomarium w Instytucie Filologii Germańskiej w Auli Błękitnej UO.

• Dr Akinobu Shiga wygłosił na Wydziale Chemii wykład pt. *A computational study of ethylene to propylene conversion (NTP) on nickel ion-loaded silica.*

■ **10–13 lipca.** Z inicjatywy prof. dr hab. Stanisława Gajdy, dyrektora Instytutu Filologii Polskiej oraz pod honorowym patronatem prezydenta RP Bronisława Komorowskiego odbył się w Opolu V Kongres Polonistyki Zagranicznej *Polonistyka wobec wyzwań współczesności*. Organizatorami kongresu, w którym wzięło udział ponad 250 uczestników reprezentujących 32 kraje, byli pracownicy Wydziału Filologicznego UO. Więcej na str. 76.

■ **10 lipca.** Na Zamku Piastów Śląskich w Brzegu tytuły doktorów honoris causa Uniwersytetu Opol-

skiego przyjęli dwaj wybitni poloniści zagraniczni: prof. Rolf Fieguth, emerytowany profesor Uniwersytetu we Fryburgu (Szwajcaria) oraz prof. Cheong Byung Kwon z Uniwersytetu Studiów Zagranicznych Hankuk w Seulu (Korea Południowa).

■ **12 lipca.** Dziekan Wydziału Teologicznego UO ks. prof. dr hab. Stanisław Rabiej wziął udział w spotkaniu w Warszawie, podczas którego premier RP Donald Tusk w towarzystwie minister nauki i szkolnictwa wyższego Barbary Kudryckiej wręczył przedstawicielom 25 najlepszych kierunków studiów, w tym opolskiej teologii, symboliczne dyplomy uznania. Dyplomom towarzyszyło przyznanie dotacji projakościowej jako rezultat spełnienia przez kandydujące podstawowe jednostki organizacyjne uczelni publicznych i niepublicznych takich kryteriów, jak posiadanie wyróżnienia PKA, otrzymanie najwyższej kategorii wynikającej z parametryzacji, czyli kategorii A(+).

■ **17 lipca.** Gośćmi rektor UO prof. dr hab. Krystyny Czai byli

członkowie konsorcjum, reprezentujący wiele jednostek naukowych z całego kraju, którzy obradowali nad przygotowaniem i zakresem merytorycznym wspólnego projektu badawczego.

■ **6–17 sierpnia.** Po raz pierwszy w Polsce odbyła się w Opolu 24 Europejska Letnia Szkoła Logiki, Języka i Informatyki (24th European Summer School in Logic, Language and Information) ESSLI 2012, w której uczestniczyło ok. 350 młodych ludzi reprezentujących 39 krajów z całego świata. Głównymi organizatorami Szkoły byli prof. dr hab. Urszula Wybraniec-Skardowska oraz prof. dr hab. Janusz Czelakowski z Instytutu Matematyki i Informatyki.

■ **17 sierpnia.** Rektor UO prof. dr hab. Krystyna Czaja wraz z dziekanem Wydziału Teologicznego ks. prof. dr hab. Stanisławem Rabiejem wzięli udział w uroczystościach pogrzebowych zmarłego nagle ks. prof. Waldemara Irka, rektora Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu.

■ **18 sierpnia.** W Kamieniu Śląskim rektor UO prof. dr hab. Kry-



10–13 VII 2012. Uczestnicy V Kongresu Polonistyki Zagranicznej przed budynkiem Collegium Maius UO





10 VII 2012. Na Zamku Piastów Śląskich w Brzegu godność doktorów honorowych Uniwersytetu Opolskiego przyjęli: prof. Cheong Byung Kwon i prof. Rolf Fieguth (na zdjęciu z prawej). Na zdjęciu także laudatorzy: prof. Dorota Brzozowska (z lewej) i prof. Alina Nowicka-Jezowa

styna Czaja wraz z prorektorem prof. dr. hab. Piotrem Wieczorkiem oraz byłym rektorem UO prof. dr. hab. Józefem Musielokiem, wzięli udział w uroczystościach jubileuszowych (35-lecia sakry biskupiej, 80-lecia urodzin i 55-lecia święceń kapłańskich) ks. abp. prof. dr. hab. Alfonsa Nossola, byłego przewodniczącego Komitetu na Rzecz Utworzenia Uniwersytetu Opolskiego i przez lata Wielkiego Kanclerza Wydziału Teologicznego UO, nieustrudzonego ambasadora i przyjaciela Uniwersytetu Opolskiego.

■ **21 sierpnia.** Rektor UO prof. dr. hab. Krystyna Czaja wizytowała modernizowany, w ramach projektu finansowanego z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Opolskiego i budżetu państwa, obiekt Instytutu Sztuki przy ul. Wrocławskiej, który wykonawca – firma POLBAU zgłosił, zgodnie z planem, do wszczęcia procedur odbiorowych.

■ **4 września.** Rektor UO prof. dr. hab. Stanisław S. Nicieja przyjął wiceprezydenta Opola Arkadiusza Wiśniewskiego. Gościem rektora był także Krzysztof Zyzik, redaktor naczelny „Nowej Trybuny Opolskiej”.

■ **7 września.** Gościem Festiwalu

Kresowego w Jarosławiu był rektor UO prof. dr. hab. Stanisław S. Nicieja – podczas festiwalu prezentowano książki i film jego autorstwa.

■ **10 września.** Wojewoda opolski Ryszard Wilczyński był gościem rektora UO prof. dr. hab. Stanisława S. Nicieji, który w tym dniu spotkał się także z przedsta-

wicielami Zarządu Fundacji Górażdzie (rozmowa dotyczyła planowanej budowy pomnika Jonasza Kofty).

■ **10–12 września.** Podczas Drugiego Opolskiego Tygodnia Filozoficznego pracownicy Instytutu Filozofii po raz kolejny skłaniaли do refleksji. Tym razem zaproponowali wykład poświęcony szarlatanom prowadzony przez prof. Iwonę Alechnowicz i wykład dra Artura Machlarza pt.: *Czy informacja chce być wolna?*. Prof. Adam Grobler, dr Grzegorz Francuz oraz dr Zbigniew Bitka wzięli udział w dyskusji panelowej dotyczącej kryzysu kształcenia publicznego.

■ **11 września.** Rektor UO prof. dr. hab. Stanisław S. Nicieja był gościem Klubu Rozmaitości „Pegaz” w Chorzowie-Batorym.

• Prorektor UO ds. kształcenia i studentów prof. dr. hab. Marek Masnyk spotkał się z członkami Uczelnianej Komisji Rekrutacyjnej – rozmowa dotyczyła wyników tegorocznej rekrutacji.

• Gościem prorektor dr. hab. Wiesławy Piątkowskiej-Stepaniak, prof. UO był przewodniczący Rady Miasta Opola Roman Ciasnocha.



12 VII 2012. Dziekan Wydz. Teologicznego UO ks. prof. Stanisław Rabiej odbiera z rąk premiera RP Donalda Tuska dyplom uznania za kategorię A(+) przyznaną opolskiej teologii. Na zdjęciu także minister nauki i szkolnictwa wyższego Barbara Kudrycka

■ **12 września.** Instytut Filologii Angielskiej UO i Tajwańskie Towarzystwo Humanistyczne to organizatorzy międzynarodowej konferencji *Zatruty róg obfitości*, którą otworzył rektor UO prof. dr hab. Stanisław S. Nicieja, poświęconej analizie kulturowych oraz literackich wymiarów pojęć przesady, nadmiaru i zbytku w tradycjach Wschodu i Zachodu. W trakcie wykładów plenarnych oraz sesji swoje referaty przedstawili specjaliści z dziedziny filologii, kulturoznawstwa, filozofii, językoznawstwa oraz filmoznawstwa z takich krajów jak Australia, Japonia, Kanada, Polska oraz Tajwan. Więcej na str. 78.

■ **14 września.** Rektor UO prof. dr hab. Stanisław S. Nicieja wziął udział w uroczystościach 770. lecia nadania Strzegomowi praw miejskich.

■ **15 września.** W opolskim BPA-telier gościły autorki książki *Hajer Blues i inne historie*: poetka Ewa Parma i Joanna Kern – absolwentka filologii polskiej Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Opolu, która publikowała swoje wspomnienia także na łamach „Indeksu”.

■ **17–18 września.** Zakład Teorii Ekonomii i Zakład Ekonometrii i Metod Ilościowych Wydziału Eko-

nomicznego UO był organizatorem II Ogólnopolskiej Konferencji Naukowej zatytułowanej *Konsumpcja w procesie rozwoju społeczno-ekonomicznego*.

■ **18 września.** Prorektor UO dr hab. Wiesława Piątkowska-Stepaniak, prof. UO zainaugurowała akcję promocyjną projektu „Platon”, zorganizowaną przez Centrum Informatyczne UO w budynku Collegium Civitas.

■ **18–19 września.** Komisja Stylistyczna Komitetu Językoznawstwa Polskiej Akademii Nauk oraz Zakład Stylistyki Instytutu Filologii Polskiej Uniwersytetu Opolskiego to organizatorzy dwudziestego piątego, jubileuszowego spotkania (w ramach tzw. opolskich konferencji stylistycznych) pt. *Kultura i styl*, które odbyło się w Izbicku. Więcej na str. 80.

■ **19 września.** Rektor UO prof. dr hab. Stanisław S. Nicieja spotkał się z prezydentem Opola Ryszardem Zembaczyńskim, który przekazał powstającemu muzeum Uniwersytetu Opolskiego dyplom doktorski swojego pradziadka.

■ **20 września.** Z prezydentem Opola Ryszardem Zembaczyńskim, w opolskim Ratuszu, spotkała się prorektor UO dr hab. Wiesława Piątkowska-Stepaniak, prof. UO.

■ **20–21 września.** *Granice w literaturze – literatura i jej granice*. To tytuł IV Symposium Opoliensis, przygotowanego, jak i poprzednie, przez Katedrę Sławistyki UO. Symposia są próbą usystematyzowania zjawisk w literaturze i kulturze, występujących na obszarze Słowiańszczyzny od II wojny światowej.

■ **21 września.** Życie gen. Pawła Szandruka było tematem polsko-ukraińskiego seminarium zorganizowanego w Kudowie Zdroju, w którym uczestniczył rektor UO prof. dr hab. Stanisław S. Nicieja.

■ **24 września.** W Sali Senatu UO nad promocją Uniwersytetu Opolskiego dyskutowali przedstawiciele wszystkich jednostek uczelni. Spotkanie odbyło się z inicjatywy prorektor UO dr hab. Stanisławy Piątkowskiej-Stepaniak, prof. UO.

• Prorektor ds. nauki i finansów prof. dr hab. Janusz Słodczyk wziął udział w konferencji *Perspectives of economic and monetary integration in the world economy. Where is the eurozone heading?* Konferencja odbyła się w Warszawie (organizator: Wydział Nauk Ekonomicznych Uniwersytetu Warszawskiego).

■ **24–26 września.** Instytut Historii UO we współpracy z Komisją Dziejów Czech i Stosunków Polsko-Czeskich Komitetu Nauk Humanistycznych Polskiej Akademii Nauk zorganizował konferencję naukową pt. *Czechy i Polska między Wschodem i Zachodem. Średniowiecze i wczesna epoka nowożytna*.

■ **25 września.** We wrocławskiej Wyższej Szkole Oficerskiej Wojsk Lądowych obradowało Kolegium Rektorów Uczelni Wrocławia, Opola, Częstochowy i Zielonej Góry. Uniwersytet Opolski reprezentował rektor prof. dr hab. Stanisław S. Nicieja.

• Prorektor ds. nauki i finansów prof. dr hab. Janusz Słodczyk spotkał się z pracownikami Biblioteki Głównej UO.

■ **26 września.** Rektor UO prof. dr hab. Stanisław S. Nicieja udzielił wywiadu dla TVP Opole.



18 VIII 2012. Uroczystości jubileuszowe ks. abpa prof. Alfonsa Nossola w Kamieniu Śląskim. Na zdjęciu (od lewej): prorektor prof. Piotr P. Wieczorek, prof. Józef Musielok z żoną, rektor prof. Krystyna Czaja, ks. abp prof. Alfons Nossol





10 IX 2012. Gościem rektora UO prof. Stanisława S. Nicieji był wojewoda opolski Ryszard Wilczyński

■ **27 września.** Rektor UO prof. dr hab. Stanisław S. Nicieja wziął udział w uroczystości 50-lecia Sztabu Wojskowego w Opolu, która zorganizowana w opolskim Teatrze im. Jana Kochanowskiego.

■ **28 września.** Andrzej Balcerek, prezes Zarządu Górażdże Cement SA był gościem rektora UO prof. dr hab. Stanisława S. Nicieji, który w tym dniu wziął również udział – z b. rektor prof. dr hab. Krystyną Czają – w uroczystym spotkaniu podsumowującym Regionalny Program Operacyjny, zorganizowanym w opolskiej filharmonii przez Urząd Marszałkowski Woj. Opolskiego. W uroczystości, podczas której rektorzy odebrali dyplom uznania dla Uniwersytetu Opolskiego za umiejętne korzystanie z funduszy unijnych, wzięła także udział minister rozwoju regionalnego Elżbieta Bieńkowska.

• Gościem prorektor dr hab. Wiesławy Piątkowskiej-Stepaniak, prof. UO był Aleksiy Moskalenko z Kijowa, dyrektor Ukraińsko-Polskiego Centrum Wymiany Akademickiej.

■ **29 września.** W Wyższej Szkole Humanistyczno-Ekonomicznej w Brzegu zainaugurowano rok akademicki 2012/2013. Na uroczystości Uniwersytet Opolski re-

prezentował prorektor prof. dr hab. Marek Masnyk.

■ **1 października.** Gościem rektora UO prof. dr hab. Stanisława S. Nicieji był poseł Adam Kępiński (Ruch Palikota).

■ **1–3 października.** Uniwersytet Opolski odwiedziła delegacja z Mannheim: prezydent tamtejszej Izby Rzemieślniczej Walter Tschischka, dyrektor generalny Izby Rzemieślniczej Dieter Mueller i dyrektor Akademii Kształcenia Zawodowego Hans-Fred Herwehe. Gości przyjął rektor UO prof. dr hab. Stanisław S. Nicieja. W trakcie spotkania z przedstawicielami sektora małych i średnich przedsiębiorstw oraz z instytucjami otoczenia biznesu, które odbyło się w Sali Senatu, prezydent Izby Rzemieślniczej w Mannheim Walter Tschischka wygłosił wykład pt. *Perspektywa rozwoju MŚP w Europie z punktu widzenia Niemiec*. Goście z Mannheim wzięli też udział w uroczystej inauguracji roku akademickiego 2012/2013 na Uniwersytecie Opolskim. Więcej – na str. 37.

■ **2 października.** Ordynariusz opolski ks. bp prof. dr hab. Andrzej Czaja przewodniczył mszy świętej w intencji pracowników i studentów Uniwersytetu Opolskiego od-

prawionej w kościele seminaryjno-akademickim pw. św. Jadwigi Śląskiej, w której uczestniczyły władze rektorskie. W tym dniu prorektor dr hab. Wiesława Piątkowska-Stepaniak udzieliła wywiadu dla Radia Plus, a prorektor prof. dr hab. Marek Masnyk – wywiadu dla Radia Opole.

• W ramach obchodzonego przez Studenckie Centrum Kultury Roku Janusza Korczaka zorganizowano konferencję pt.: *Prawo dziecka do bezpieczeństwa*. W sesji naukowej wzięli udział przedstawiciele Instytutu Nauk Pedagogicznych UO i Regionalnego Ośrodka Metodyczno-Edukacyjnego w Katowicach. Prelekcję dotyczącą praw dziecka do bezpieczeństwa wygłosił również Rzecznik Praw Dziecka – Marek Michalak.

■ **3 października.** Przekazanie insygniów władzy rektorskiej miało miejsce podczas uroczystej inauguracji roku akademickiego 2012/2013 w auli Wydziału Teologicznego UO – z rąk ustępującej rektor Krystyny Czai przyjął je rozpoczynający kadencję rektor Stanisław S. Nicieja. Pierwszy w tym roku akademickim wykład, zatytułowany *Moje uniwersytety. O fatalnych skutkach wtajemniczenia* wygłosił Tomasz Różycki z Zakładu Kultury i Języka Francuskiego (wykład na str. 29). Więcej na str. 10.

• Prorektor UO dr hab. Wiesława Piątkowska-Stepaniak, prof. UO uczestniczyła w posiedzeniu kolegium redakcyjnego Radio-Sygnatów.

■ **3–5 października.** Rektor Uniwersytetu Opolskiego prof. dr hab. Stanisław S. Nicieja wraz z marszałkiem województwa opolskiego Józefem Sebestą i prezydentem Opola Ryszardem Zembaczyńskim objął honorowym patronatem III Ogólnopolską Konferencję Naukowo-Techniczną *Zarządzanie kryzysowe – nauka i praktyka*. Tematem przewodnim wydarzenia była retencja wodna na obszarach wiejskich.

■ **4 października.** Rektor UO prof. dr hab. Stanisław S. Nicieja był go-



12 IX 2012. Rektor UO prof. Stanisław S. Nicieja spotkał się z uczestnikami konferencji *Zatruty róg obfitości*

ściem inauguracji roku akademickiego na Politechnice Opolskiej.

- Wykład otwarty pt. *Czy naprawdę chcemy, aby w naszych szkołach i uniwersytetach mogły się kształcić osoby z niepełnosprawnością?* wygłosił światowej sławy ekspert w dziedzinie edukacji specjalnej – prof. Sue Ralph z Uniwersytetu Northampton (Wielka Brytania). Prelekcję zorganizowali pracownicy Instytutu Nauk Pedagogicznych UO.

- 4–5 października.** Pod honorowym patronatem Narodowego Instytutu Muzealnictwa i Ochrony Zbiorów zorganizowana została konferencja naukowa *Kolekcje – Wystawy – Muzealia: problematyka prawna*. Wydarzenie to było efektem współpracy Wydziału Prawa i Administracji UO, Wydziału Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego i Muzeum Piastów Śląskich w Brzegu.

- 8 października.** Prorektor ds. nauki i finansów prof. dr hab. Janusz Słodczyk był gościem uroczystości inauguracji roku akademickiego na Uniwersytecie Śląskim w Opawie.

- Rektor UO prof. dr hab. Stanisław S. Nicieja wygłosił wykład dla słuchaczy Uniwersytetu III

Wieku w Bielawie.

- 9–11 października.** Na Uniwersytecie Zielonogórskim obradowała Konferencja Rektorów Uniwersytetów Polskich. W obradach wziął udział rektor UO prof. dr hab. Stanisław S. Nicieja.

- 10 października.** W ramach Pierwszego Otwartego Seminarium opolskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Filozoficznego referat pt.: *Nadczłowiek renesansu. Transhumanizm odrodzeniowy*

wygłosił w Muzeum Śląska Opolskiego dr Marcin Pietrzak z Instytutu Filozofii.

- Prorektor ds. nauki i finansów prof. dr hab. Janusz Słodczyk spotkał się z przebywającym w Opolu (na zaproszenie opolskiego Oddziału NIK) wiceprezesem NIK Wojciechem Kutylą.

- 11 października.** W Państwowej Medycznej Wyższej Szkole Zawodowej zainaugurowano kolejny rok akademicki. Podczas uroczystości Uniwersytet Opolski reprezentował prorektor ds. kształcenia i studentów prof. dr hab. Marek Masnyk.

- 11–12 października.** Prorektor UO dr hab. Wiesława Piątkowska-Stepaniak, prof. UO była gościem święta Uniwersytetu we Lwowie oraz uroczystych obchodów 20-lecia wydziału stosunków międzynarodowych tej uczelni. Podczas pobytu we Lwowie prorektor spotkała się także z ambasadorem Ukrainy w Polsce Marijanem Maliskim – rozmowa dotyczyła form współpracy z Centrum „Partnerstwo Wschodnie” na Uniwersytecie Opolskim.

- 12 października.** Rektor UO prof. dr hab. Stanisław S. Nicieja wziął udział w uroczystości otwarcia Centrum Informacji Naukowej i Biblioteki Akademickiej Uniwer-



28 IX 2012. W Filharmonii Opolskiej b. rektor prof. Krystyna Czaja i urzędujący rektor prof. Stanisław S. Nicieja odebrali dyplom uznania dla Uniwersytetu Opolskiego za umiejętne korzystanie z funduszy unijnych. Na zdjęciu także minister rozwoju regionalnego Elżbieta Bieńkowska i marszałek woj. opolskiego Józef Sebesta



sytetu Śląskiego i Uniwersytetu Ekonomicznego we Katowicach.

■ **14–17 października.** Instytut Filologii Germańskiej Uniwersytetu Opolskiego we współpracy z Uniwersytetem w Poczdamie oraz z Uniwersytetem w Bambergu był organizatorem międzynarodowej konferencji germanistycznej pt. *Corpora und Kanones. Schlesien und andere Räume in Sprache, Literatur und Wissenschaft (Korpusy i kanony. Śląsk i inne obszary w języku, literaturze i nauce)*, która obradowała w Centrum Kultury i Nauki Wydziału Teologicznego UO w Kamieniu Śląskim. Konferencja, nawiązująca do tradycji interdyscyplinarnych konferencji germanistycznych organizowanych przez Instytut Filologii Germańskiej, spotkała się z dużym zainteresowaniem wielu znanych naukowców z Polski, Niemiec, Austrii i Francji. W trakcie obrad referaty wygłosiło ponad 40 językoznawców, literaturoznawców i kulturoznawców z czterech krajów. Konferencję otworzył rektor

prof. dr hab. Stanisław S. Nicieja, a finansowego wsparcia Fundacja Współpracy Polsko-Niemieckiej.

■ **17 października.** Przedstawiciele Filharmonii Opolskiej: dyrektor Waldemar Olszewski i dyrygent Bartosz Żurakowski byli gośćmi rektora UO prof. dr. hab. Stanisława S. Nicieji.

■ **18–20 października.** *De eventibus* – pod takim tytułem obradowała międzynarodowa konferencja naukowa zorganizowana przez Katedrę Kultury i Języka Francuskiego UO, którą otworzył prorektor ds. nauki i finansów prof. dr hab. Janusz Słodczyk.

■ **20 października.** Na Wydziale Teologicznym UO zainaugurowano rok akademicki 2012/2013. W uroczystości wzięli udział ks. bp prof. dr hab. Andrzej Czaja, Wielki Kanclerz Wydziału Teologicznego oraz rektor UO prof. dr hab. Stanisław S. Nicieja.

■ **22 października.** Gościem Uniwersytetu Opolskiego był prof. Seth Baumrin z City University of New York, który poprowadził wy-

kład: *Etyka w teatrze a niemoralne powinności Performera*. Prelegent został zaproszony przez Katedrę Teatru, Filmu i Nowych Mediów Instytutu Filologii Polskiej UO oraz Koło Naukowe Teatrológów.

■ **23 października.** W ramach dziewiętnastego spotkania Grupy Logiki, Języka i Informacji w sali Collegium Civitas wykład na temat roli nieskończoności w informatyce wygłosił prof. dr hab. Damian Niwiński z Uniwersytetu Warszawskiego.

■ **25–27 października.** *Kinematograficzne transformacje Ewangelii*. Taki tytuł nosiła międzynarodowa konferencja zorganizowana przez Katedrę Homiletyki, Mediów i Komunikacji Wydziału Teologicznego UO. Wydarzenie objął swoim patronatem przewodniczący Papieskiej Rady ds. Kultury Gianfranco Ravasi.

**Zebrała:**

**Barbara Stankiewicz  
Fot. Jerzy Mokrzycki**



9–11 X 2012. Na Uniwersytecie Zielonogórskim obradowała Konferencja Rektorów Uniwersytetów Polskich – Uniwersytet Opolski reprezentował rektor prof. Stanisław S. Nicieja (fot. Jarosław Mokrzycki)

*Gaudeamus...* po raz 63.

# Aula pełna oczekiwań

**Dominika Śliż, Karolina Buchalik, Jessika Jalo- wy, Małgorzata Zaręba, Adrian Kubilas, Filip Ko- lerski, Klaudia Czech, Ewelina Adamska, Agata Pa- toła, Paweł Grzesik, Magdalena Górniak, Beniamin Lyga, Barbara Pytel, Agnieszka Rylko, Michał Pa- necki, Karolina Kurtasz, Karolina Ciejka, Magda- lena Bulińska-Balas, Agata Bali, Katarzyna Nocoń i Justyna Suchy** – to nazwiska 21 studentów Uni- wersytetu Opolskiego, którzy podczas uroczystej in- auguracji roku akademickiego odebrali z rąk dzieka- nów swoje indeksy. W auli Wydziału Teologicznego UO, gdzie 3 października br. odbyła się ta uroczystość, reprezentowali swoich kolegów pierwszaków ze stu- diów I i II stopnia, a także ze studiów doktoranckich.

Liczba ciąg dalszy: studia na Uniwersytecie Opol- skim na 8 wydziałach, 32 kierunkach studiów i 81 spe- cjalnościach rozpocznie w tym roku ponad 5 tysię- cy osób. Tym samym liczba studentów Uniwersytetu Opolskiego przekracza 15 tysięcy. Tegoroczna inau- guracja jest 63. w historii naszej uczelni. I pierwszą, od 1954 r., a więc od 58 lat (od momentu przeniesie- nia WSP z Wrocławia do Opola), w której nie wziął udziału **prof. Franciszek Marek**, pierwszy rektor Uni- wersytetu Opolskiego. Był za to b. rektor **prof. Józef Musielok**, a za stołem prezydiąlnym zasiadło aż dwo- je: ustępująca rektor **prof. Krystyna Czaja** oraz urzę- dujący od września rektor **prof. Stanisław S. Nicieja**, któremu towarzyszyli prorektorzy, profesorowie: **Wie- sława Piątkowska-Stepaniak, Ja- nusz Słodczyk i Marek Masnyk**.

Rektorów i prorektorów nie bra- kowało i na widowni – reprezento- wali wyższe uczelnie publiczne i niepubliczne, polskie i nie tylko, bo gośćmi uroczystej inauguracji roku akademickiego na Uniwersytecie Opolskim byli także przedsta- wiciele uniwersytetów w Northamp- ton (Wielka Brytania) i z Opawy (Czechy). Z Niemiec przyjechał doktor honoris causa UO **Hendrik Foth** (gościem inauguracji była też doktor honoris causa UO **prof. Do- rota Simonides**), a także delegacja z Mannheim z prezydentem tam- tejszej Izby Rzemieślniczej **Walte- rem Tschischką**. Władze kościel- ne reprezentował **ks. bp prof. Jan Kopicz**, wojewódzkie i miejskie: marszałek woj. opolskiego **Józef**

**Sebesta**, wicemarszałek **Barbara Kamińska**, wojewo- da **Ryszard Wilczyński** i wiceprezydent Opola **Arka- diusz Wiśniewski**. **Janina Okragły, Ryszard Galla, Tomasz Garbowski i Rajmund Miller** – to posłowie z Opolszczyzny, którzy także wzięli udział w tej uro- czystości obok starostów i burmistrzów, dyrektorów przedsiębiorstw, szkół, szpitali, przedstawiciele świata kultury, artystów i pisarzy. Obecny był **Norbert Rasch** – przewodniczący Towarzystwa Społeczno-Kultural- nego Niemców na Śląsku, nie zawiedli i wypróbowa- ni przyjaciele Uniwersytetu Opolskiego: **Karol Cebu- la**, członek Zarządu Uniwersyteckiego Stowarzyszenia na rzecz Ratowania Zabytków Śląska Opolskiego, fun- dator stypendiów dla doktorantów oraz fundatorzy sty- pendiów dla studentów: **Jerzy Cieślak** – prezes Re- gionalnej Izby Przemysłowo-Handlowej w Zabrze i **Roman Żelazny** – prezes Fundacji „Zacny Uczynek”. Na sali był też znany żuźlowiec, mistrz świata z 1973 roku, opolanin **Jerzy Szczakiel**.

Przed taką widownią sprawozdanie ze swojej kaden- cji 2008–2012 złożyła ustępująca rektor **prof. Krysty- na Czaja**, która podkreśliła m.in., że w ciągu ostatnich czterech lat na Uniwersytecie Opolskim przybyło nie tylko nowych i zmodernizowanych budynków – zmia- ny zaszły też, jeśli chodzi o kadre: – W minionej ka- dencji blisko sto osób w naszej uczelni podniosło swoje kwalifikacje naukowe, z czego 47 doktorów ukończy- ło postępowanie habilitacyjne, a 16 osobom prezydent



Tylko tego dnia za stołem prezydiąlnym zasiadało dwoje rektorów (fot. Jerzy Mo- krzycki)





Gośćmi uroczystości byli też rektorzy i prorektorzy wielu uczelni (fot. Jerzy Mokrzycki)

Rzeczypospolitej Polskiej nadał tytuł profesora. Skutkowało to uzyskiwaniem kolejnych uprawnień akademickich. W minionych czterech latach jednostki UO otrzymały dwa nowe uprawnienia do doktoryzowania (z dyscyplin: nauki o polityce – 2010 i matematyki – 2012), a dwa inne musieliśmy reaktywować w pełnym procesie kwalifikacyjnym (z fizyki i chemii – 2009) jako skutek zmian organizacyjnych (podział Wydziału Matematyki, Fizyki i Chemii). Pozytywnym efektem zakończyły się wiosną tego roku starania o przyznanie uprawnienia do habilitowania w zakresie biologii. Dziś wydziały naszej uczelni dysponują trzynastoma uprawnieniami do doktoryzowania oraz pięcioma do nadawania stopnia doktora habilitowanego. Uzyskanie uprawnienia do nadawania stopnia doktora z dyscypliny matematyka (drugie, obok wcześniejszej fizyki, uprawnienie z dyscyplin ścisłych) spowodowało, że wypełniliśmy wymóg ustawy stawiany tzw. uniwersytetom klasycznym zwanym popularnie bezprzymiotnikowymi. Uzyskane prawie w tym samym czasie uprawnienie habilitowania z biologii dało w sumie dodatkowo dwóm wydziałom: Wydziałowi Przyrodniczo-Technicznemu oraz Wydziałowi Matematyki, Fizyki i Informatyki możliwość

uruchomienia studiów doktoranckich, czyli pełnego trzystopniowego cyklu kształcenia, zgodnie z procesem bolońskim. (*Pełny tekst sprawozdania na str. 14, załączniki – na str. 107*).

Swoje wystąpienie ustępująca rektor zakończyła słowami: – Wszystkim Państwu nisko się kłaniam i jeszcze raz – najlepiej jak potrafię – dziękuję za wsparcie, pracę i całe dobro skierowane do naszej Alma Mater Opoliensis.

W tym momencie przed stołem prezydyjnym zaroiło się od fotoreporterów – wszystkie obiektywy by-



Ustępująca rektor prof. Krystyna Czaja przekazuje swojemu następcy insygnia władzy rektorskiej (fot. Jerzy Mokrzycki)



Stypendyści Karola Cebuli ze swoim darczyńcą (fot. Tadeusz Parcej)



Stypendium przekazuje też Jerzy Cieślak (fot. Tadeusz Parcej)

ły wycelowane na insygnia władzy rektorskiej (berło, łańcuch, pierścień), które ustępująca rektor przekazywała swojemu następcy, u którego kiedyś – jak podkreśliła – terminowała jako prorektor, a któremu teraz życzyła powodzenia.

Dziękując swojej poprzedniczce za wysiłek, jaki włożyła w kierowanie uczelnią przez ostatnie cztery lata i piękny styl, w jakim zakończyła tę kadencję, rektor UO prof. Stanisław S. Nicieja wyraził nadzieję, że najbliższy czas będzie czasem dobrym dla uczelni – pod warunkiem, że *pomyślność uniwersytetu będzie dla nas najwyższym nakazem* (pełny tekst wystąpienia na str. 20):

– Uniwersytet Opolski jest jednym z głównych czynników miastotwórczych. Ciągłe tworzymy jego

potencjał, kształt architektoniczny i tradycje na wiele pokoleń. Tu będą zdobywać swoją wiedzę i mądrość życiową całe generacje młodych Opolan. Uniwersytet powinien przynosić sławę i chwałę, prestiż i dumę, naukę i pracę. Jakiego formatu i klasy będzie to uniwersytet – zależy od nas, ale też władz miasta i regionu, nasz sukces będzie ich sukcesem, nasza klęska będzie też ich klęską.

W imieniu przywołanych do tablicy władz regionu głos zabrał wojewoda opolski Ryszard Wilczyński, zwracając się do zebranych na sali z apelem: - Żyjemy w czasach, gdy zdanie: *Nikt nas nie przekona, że białe jest białe, a czarne jest czarne* stało się przepisem na życie, zwłaszcza publiczne. W czasach tak wielkiego pojęciowego zamętu, swoistego pomieszania języków, tym bardziej potrzebujemy racjonalnych, prawych umysłów – we własnej głowie, ale i w głowach bliźnich. Niech Uniwersytet Opolski będzie takich umysłów ostoją. Niech takie umysły, zdolne do rozoznania dobrego i złego, kształci.

Z życzeniami dla całej wspólnoty uniwersyteckiej i podziękowaniami dla ustępującej rektor prof. Krystyny Czai za doskonałą współpracę pospieszyli także marszałek województwa opolskiego Józef Sebesta i wiceprezydent Opola Arkadiusz Wiśniewski, który zaproponował władzom uniwersytetu podjęcie nowej formy współpracy:

– Chcemy, żeby pracownicy uczelni mogli skutecznie występować do nas z wnioskami o dofinansowanie grantów naukowych, o współorganizację konferencji czy wykładów otwartych. Jesteśmy



Stypendyści Fundacji im. B. Wierzbiańskiego z pełnomocnikiem fundacji prorektor prof. Wiesławą Piątkowską-Stepaniak (fot. Tadeusz Parcej)





Moment ślubowania (fot. Jerzy Mokrzycki)

otwarcu: proszę mówić, w czym możemy być pomocni. Bo mamy świadomość, jak wielką miastotwórczą rolę pełnią nasze uczelnie, bez nich, bez środowiska akademickiego, to miasto nie byłoby tak piękne.

W imieniu biskupa opolskiego ks. prof. Andrzeja Czaia oraz swoim własnym życzenia wspólnocie uniwersyteckiej przekazał ks. bp prof. Jan Kopiec, ordynariusz diecezji gliwickiej. Życzenia – na piśmie, bo w formie listów – przesłali też m.in.: w imieniu prezydenta RP, szef jego Kancelarii, Jacek Michałowski, marszałek Sejmu RP Ewa Kopacz oraz parlamentarzyści, rektorzy wielu polskich uczelni, dyrektorzy opolskich firm i urzędów.

*Do roboty!* – taką puentą, podsumowującą powszechne narzekania nad kryzysem, zakończył swoje wystąpienie Karol Cebula, który podczas uroczystości wręczył decyzje o przyznaniu kolejnych, ufundowanych przez siebie stypendiów doktorantom Uniwersytetu Opolskiego: **Darii Pernal** (studentka IV roku studiów doktoranckich Wydziału Filologicznego) i **Sławomirowi Skwarkowi** (student III roku studiów doktoranckich Wydziału Historyczno-Pedagogicznego). Stypendium – dla studenta obcokrajowca – ufundował też Jerzy Cieślak, prezes regionalnej Izby Przemysłowo-Handlowej w Zabrze, a otrzymała je **Margarita Kravchuk** z Ukrainy, studentka III roku dziennikarstwa i komunikacji społecznej oraz II roku edukacji w zakresie sztuk plastycznych.

Prorektor prof. Wiesława Piątkowska-Stepniak przekazała wiadomość o kolejnych stypendiach – decyzją Fundacji im. Bolesława Wierzbiańskiego oraz International Committee on Journalism otrzymują je w tym roku **Daniil Kononenko** z Ukrainy (student III roku stosunków międzynarodowych, studia I stopnia) i **Iryna Vivsiana** z Białorusi (studentka II roku stosunków międzynarodowych, studia II stopnia).

*Moje uniwersytety. O fatalnych skutkach wtajemniczenia* – to tytuł wykładu inauguracyjnego, którego wygłoszenie powierzono w tym roku Tomaszowi Różyckiemu, pracownikowi Katedry Kultury i Języka Francuskiego, a w cywilu – znakomitemu poecie, laureatowi Nagrody Kościelskich, dwukrotnie nominowanemu do Nagrody Nike (za poemat epicki *Dwanaście stacji*, który doczekał się adaptacji scenicznej i za tom wierszy *Kolonie*).

Wykładowca inauguracyjny nietypowy. I taki był też jego wykład (wszelkie próby streszczenia byłyby barbarzyństwem, stąd pełna wersja na str. 29), po którym długo nie milkły oklaski.

Oklaskami przyjęto też występ Akademickiego Chóru Uniwersytetu Opolskiego *Dramma per Musica* pod kierunkiem **dr Elżbiety Trylnik**, towarzyszącego zebranym w auli Wydziału Teologicznego podczas całej uroczystości, kończąc ją odśpiewaniem tradycyjnego *Gaudeamus igitur*.

Barbara Stankiewicz

# Fakty są naszą najlepszą reklamą

Wystąpienie kończącej kadencję rektor Uniwersytetu Opolskiego, prof. dr hab. inż. Krystyny Czai, podczas inauguracji roku akademickiego, połączone ze sprawozdaniem za okres sprawowania funkcji (lata 2008–2012).

**Magnificencjo Panie Rektorze,  
Drodzy Pracownicy, Studenci i Doktoranci naszej uczelni,  
Wielce Szanowni Goście,  
Przyjaciele Uniwersytetu Opolskiego,**

zadaniem rektora jest składanie przed Senatem sprawozdań z działalności w każdym roku, a także z całego okresu kierowania uczelnią. Sprawozdanie takie przedstawiłam Senatowi podczas ostatniego, czerwcowego posiedzenia. Obecnie z oczywistych powodów ograniczę się do wybranych, najważniejszych zadań minionego okresu.

Kadencja 2008–2012 była okresem bardzo pracowitym i wymagającym znacznego wysiłku całej społeczności akademickiej Uniwersytetu Opolskiego. Wynikało to z konieczności realizacji ogromnej liczby zadań, w tym często całkowicie nowych wyzwań we wszelkich obszarach funkcjonowania uczelni. Dziś z satysfakcją możemy podsumować miniony czas, bo osiągnęliśmy wiele zarówno zaplanowanych, jak i nadzwyczajnych celów w zakresie: kształcenia i współdziałania ze studentami, badań naukowych i współpracy z zagranicą, intensywnego rozwoju kadry naukowo-dydaktycznej i infrastruktury, a także gospodarki finansowej i promocji naszej uczelni, co skutkowało w sumie jej rozwojem i umocnieniem pozycji w gronie uniwersytetów klasycznych, zwanych popularnie bezprzymiotnikowymi.

Pamiętając o historycznej tradycji uniwersytetów, trzeba brać pod uwagę rolę i zadania, jakie współczesny świat stawia przed uczelniami akademickimi. Takie myślenie stało u podstaw opracowania już w pierwszym roku kadencji (i równocześnie roku jubileuszu 55-lecia funkcjonowania naszej uczelni w Opolu i 15-lecia jej działalności jako Uniwersytetu Opolski) *Strategii rozwoju Uniwersytetu Opolskiego w latach 2009–2014*, przyjętej przez Senat UO i wdrożonej do realizacji. Dokument ten stanowi zwieńczenie wielomiesięcznej pracy zespołu ds. przygotowania założeń strategii, poprzedzonej szeregiem twórczych konsultacji oraz szeroką dyskusją zarówno w gremiach kolegialnych, jak też z udziałem członków społeczności

uniwersyteckiej, którym zależy na prawidłowym i permanentnym rozwoju naszej uczelni i wzroście jej pozycji w regionie, kraju i na świecie. W dokumencie *Strategia rozwoju Uniwersytetu Opolskiego* zapisaliśmy, że będąc świadomymi wagi dorobku naszych poprzedników oraz uwzględniając aktualną sytuację uczelni i jej otoczenia, a także wyzwania, jakie niesie współczesny świat, misję uczelni definiujemy słowami:

*Uniwersytet kieruje się zasadami wolności inicjowania i prowadzenia badań naukowych, wolności nauczania oraz wolności twórczości artystycznej. Uniwersytet działa w duchu umiłowania prawdy, szacunku dla wiedzy i umiejętności, odpowiedzialnego upowszechniania wyników badań, jak również nieustannego dążenia do rozwoju i doskonałości każdego z członków Wspólnoty Uniwersyteckiej.*

Podstawowymi celami nakreślonymi w strategii jest umocnienie pozycji Uniwersytetu Opolskiego jako podmiotu tworzącego wiedzę poprzez badania naukowe i ją upowszechniającego w procesie kształcenia, a także stanowiącego zaplecze intelektualne dla naszego wielokulturowego regionu.

Realizując zapisy strategii oraz wyzwania stawiane przed społecznością uniwersytetu w obszarze edukacji, wiele działań poświęciliśmy modernizacji toku kształcenia, w tym przygotowaniu platformy e-learningowej do wdrożenia kształcenia na odległość, oraz opracowaniu programów zgodnie z wytycznymi krajowych ram kwalifikacji i wprowadzeniu ich do realizacji. Ważnym zadaniem była także dbałość o podnoszenie jakości procesu dydaktycznego, czemu służyło opracowanie i wdrożenie wewnętrznego systemu kontroli jakości kształcenia. Te i inne działania w zakresie organizacji i realizacji toku dydaktycznego, prowadzone przez pracowników na różnych szczeblach organizacji uczelni, skutkowały kolejnymi, zawsze co najmniej pozytywnymi ocenami kierunków, a ostatnio także instytucjonalnymi ocenami wydziałów (Wydział Historyczno-Pedagogiczny i Wydział Filologiczny), dokonywanymi przez Państwową (obecne Polską) Komisję Akredytacyjną (PKA). Kierunek teologia uzyskał nawet ocenę wyróżniającą jako najlepszy taki kierunek w kraju.



Zwracaliśmy też sporo uwagi na dostosowanie oferty dydaktycznej do potrzeb rynku pracy i zainteresowania potencjalnych kandydatów. W sumie, w minionej kadencji, naszą ofertę edukacyjną poszerzyliśmy o czternaście nowych kierunków studiów i kilkadziesiąt nowych specjalności. Ostatnio, wzorem Uniwersytetu Warszawskiego, zaproponowaliśmy nowatorski w kraju sposób kształcenia, a mianowicie międzyobszarowe indywidualne studia humanistyczno-społeczne (MISHUS) umożliwiające realizację, przez najzdolniejszych młodych humanistów, indywidualnego programu studiów zgodnie z ich zainteresowaniami, a obejmującego problematykę kilku kierunków z grupy nauk humanistycznych i społecznych. Z kolei wszystkie wydziały prowadzące kierunki ścisłe, przyrodnicze i techniczne realizowały w minionej kadencji różnorodne projekty edukacyjne. Szczególnego podkreślenia wymaga uzyskanie, w wyniku pozytywnie zaaplikowanych projektów, możliwości prowadzenia na kilku kierunkach tzw. kształcenia zamawianego, wspartego dodatkowym finansowaniem.

Wysiłki wspólnoty Uniwersytetu Opolskiego ukierunkowane były także na szeroką współpracę międzyuczelnianą – nie tylko regionalną, ale ogólnokrajową i międzynarodową, pozwalającą na skuteczniejsze osiągnięcie większej interdyscyplinarności badań naukowych i kształcenia oraz większego stopnia ich umiędzynarodowienia. Działania przede wszystkim pracowników Instytutu Politologii, Wydziału Filologicznego i Wydziału Ekonomicznego spowodowały ponadtrzykrotny wzrost (z 37 w 2008 r. do 114 osób w bieżącym roku akademickim) liczby studentów z zagranicy studiujących w naszej uczelni. Wyraźnej intensyfikacji uległo także nasze uczestnictwo w międzynarodowym programie ERASMUS. W ciągu minionej kadencji blisko dwukrotnie wzrosła liczba podpisanych umów bilateralnych. W znacznym stopniu wzrosła liczba pracowników, a przede wszystkim studentów, uczestniczących w wymianie międzynarodowej. Choć wartości bezwzględne nie są jeszcze satysfakcjonujące, to należy podkreślić, że wskaźnik liczby młodych ludzi z zagranicy przebywających w naszej uczelni, w stosunku do liczby studentów UO, którzy wyjechali na jakiś czas do uczelni zagranicznych, jest największy w kraju.

Nowym wyzwaniem podjętym w tej kadencji było kształcenie w zakresie przedsiębiorczości i adaptacji studentów do rozpoczęcia pracy zawodowej po ukończeniu studiów. Tym celom służyło m.in. uruchomienie, już u początku kadencji, Akademickiego Inkubatora Przedsiębiorczości (AIP), a za rok Akademickiego Centrum Karier (ACK). W

tej grupie poczyniły także spotkania z czołowymi przedsiębiorcami regionu, podpisanie umów o współpracę z różnorodnymi pracodawcami, czego wymiernym efektem było m.in. wdrożenie projektów obejmujących staże i praktyki studentów, absolwentów i młodych pracowników naukowych, czy zainicjowany system realizacji prac magisterskich na zapotrzebowanie instytucji pozauczelnianych.

Wiele uwagi poświęciliśmy również tzw. kształceniu ustawicznemu obejmującemu zróżnicowane formy edukacji, a dedykowanemu osobom w różnym wieku: od dzieci i młodzieży szkolnej (dla przykładu należy tu wymienić umowę, patronat i współpracę z Centrum Nauk Przyrodniczych w Opolu czy aktywną współpracę ze szkołami, w tym ciesząc się zainteresowaniem projekt pod nazwą „Zaproś wykładowcę”), poprzez szeroki system różnorodnych kursów i studiów podyplomowych, aż po współpracę edukacyjną z seniorami w ramach podpisanych umów z Uniwersytetami III Wieku z Opola, Kędzierzyna-Koźla i Prudnika.

Proces kształcenia finansowano nie tylko ze środków dotacyjnych oraz opłat za kształcenie niestacjonarne, ale dodatkowo, w trybie konkursowym, pozyskano prawie 40 mln zł na projekty edukacyjne, w tym: finansowane ze środków UE w ramach programów międzynarodowych: Jean Monnet (2 projekty, wydziały: Historyczno-Pedagogiczny i Teologiczny), Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki (PO KL) w ramach komponentu krajowego (9 projektów dla kierunków przyrodniczych ścisłych i technicznych oraz 3 projekty Instytutu Nauk Pedagogicznych) oraz szereg projektów finansowanych ze środków Regionalne-



Ustępująca rektor UO prof. Krystyna Czaja



go Programu Operacyjnego Województwa Opolskiego i regionalnego komponentu PO KL (stypendia doktoranckie, staże i praktyki, kształcenie w zakresie przedsiębiorczości, przygotowanie do wejścia na rynek pracy realizowane głównie przez AIP oraz ACK).

Uniwersytet, a szerzej – uczelnię akademicką, od innych instytucji kształcenia odróżnia jedność badań i nauczania, stanowiąca fundament funkcjonowania uczelni. Od jakości i poziomu wymienionych i sprzężonych ze sobą funkcji zależy rozwój kadry naukowej, a w konsekwencji rozwój nauki, oświaty, poziom gospodarki i – w znacznym stopniu – kultury społeczeństwa. Działalności badawczej i twórczej nie sposób zmierzyć, wyrażona liczbami nie odda wysiłku, wartości i sukcesów autorów. Należy jednak podkreślić rosnącą z roku na rok aktywność badawczą kadry uniwersyteckiej, co przejawiało się corocznym wzrostem wskaźników efektywności naukowej, obejmujących liczbę i rangę publikacji oraz wystąpień na konferencjach naukowych, zgłaszanych patentami i realizowanymi projektami badawczymi oraz rozwijaną współpracą naukową – zarówno z instytucjami w kraju, jak i z zagranicy.

W okresie sprawozdawczym pracownicy uczelni korzystnie zaaplikowali i realizowali ponad 50 projektów badawczych, finansowanych z różnych źródeł, w tym z Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego, Narodowego Centrum Nauki oraz Narodowego Centrum Badań i Rozwoju, a także ze środków europejskich. I tak:

dwa projekty w ramach 6. oraz jeden z 7. Programu Ramowego,

sześć projektów finansowanych z Programu Operacyjnego Innowacyjna Gospodarka,

pięć projektów z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Inicjatywy Wspólnotowej INTERREG IIIA Czecho-Polska oraz cztery z Programu Operacyjnego Współpracy Transgranicznej Republika Czeska – Rzeczpospolita Polska, a także jeden projekt z Funduszu Wyszehradzkiego oraz dwa projekty z Programu TEMPUS IV. Wiele z tych projektów nasi pracownicy realizowali we współpracy z innymi jednostkami badawczymi zarówno w kraju, jak i z zagranicy.

Jednostki uczelni wydają szesnaście czasopism naukowych i corocznie organizują blisko sto konferencji naukowych, w tym wiele międzynarodowych czy z udziałem gości z zagranicy.

W wyniku przeprowadzonej w minionej kadencji oceny działalności badawczej jednostek naukowych, żaden z wydziałów UO nie został zakwalifikowany do najniższej C kategorii, natomiast Wydział Filologiczny otrzymał kategorię A, zaś najwyższą, wyróżniającą kategorię A(+) otrzymał Wydział Teologiczny. Uwzględniając dodatkowo wyróżniającą ocenę opolskiej teologii, wystawioną jej przez Polską Komisję Akredytacyjną, kierunek ten został zaliczony przez ministerstwo do 25 najlepszych w kraju kierunków studiów i w efekcie zakwalifikował się do dodatkowej dotacji projakościowej na trzy lata.

Troską władz uczelni było także inspirowanie i wspieranie pracowników w ich dążeniu do uzyskiwania wyższych pozycji naukowych. Efektem wzrastającej działalności badawczej, realizowanej także we współpracy międzynarodowej, był wyraźny i znaczny



wzrost liczby uzyskiwanych stopni naukowych doktora habilitowanego i tytułów profesora. W minionej kadencji blisko sto osób w naszej uczelni podniosło swoje kwalifikacje naukowe, z czego 47 doktorów ukończyło postępowanie habilitacyjne, a 16 osobom prezydent Rzeczypospolitej Polskiej nadał tytuł profesora. Skutkowało to uzyskiwaniem kolejnych uprawnień akademickich. W minionych czterech latach jednostki UO otrzymały dwa nowe uprawnienia do doktoryzowania (z dyscyplin: nauki o polityce – 2010, i matematyki – 2012), a dwa inne musieliśmy reaktywować w pełnym procesie kwalifikacyjnym (z fizyki i chemii – 2009), jako skutek zmian organizacyjnych (podział Wydziału Matematyki, Fizyki i Chemii). Ponadto pozytywnym efektem zakończyły się, wiosną tego roku, starania o uprawnienie do habilitowania w zakresie biologii. Na koniec tej kadencji w sumie wydziały naszej uczelni dysponują 13 uprawnieniami do doktoryzowania oraz pięcioma do nadawania stopnia doktora habilitowanego.

Uprawnienia do naukowego awansowania są bardzo ważne, bo decydują o statusie i pozycji uczelni. Uzyskanie ostatniego (z końcem lutego br.) uprawnienia do nadawania stopnia doktora z dyscypliny matematyka (drugie, obok wcześniejszej fizyki, uprawnienie z dyscyplin ścisłych) spowodowało, że wypełniliśmy wymóg ustawy stawiany tzw. uniwersytetom klasycznym, zwanym popularnie bezprzymiotnikowymi (co najmniej 10 uprawnień, w tym co najmniej po 2 uprawnienia w trzech grupach dziedzin nauki). Ponadto uzyskane prawie w tym samym czasie uprawnienie habilitowania z biologii dało w sumie dodatkowo dwóm wydziałom: Wydziałowi Przyrodniczo-Technicznemu oraz Wydziałowi Matematyki, Fizyki i Informatyki możliwość uruchomienia studiów doktoranckich, czyli pełnego trzystopniowego cyklu kształcenia, zgodnie z procesem bolońskim.

W tej kadencji sześciu znakomitym postaciom świata nauki, kultury i polityki, a mianowicie w kolejności: prof. Henrykowi Samsonowiczowi i Wiesławowi Myśliwskiemu (2009), Krzysztofowi Zanussiemu (2010), Lechowi Wałęsie (2011) oraz ostatnio prof. Rolfowi Fieguthowi z Uniwersytetu we Fryburgu Szwajcarskim i prof. Chengowi Byung Kwonowi z Seulu (2012) nadaliśmy tytuł doktora honoris causa. Dwojgu wybitnym filologom – prof. Margaricie N. Koźynie z Uniwersytetu w Permie (Rosja) i prof. Tadeuszowi Bujnickiemu z Uniwersytetu Jagiellońskiego przyznaliśmy tytuł honorowego profesora Uniwersytetu Opolskiego, a tytuł honorowego senatora naszej uczelni nadaliśmy Karolowi Cebuli, wielkiemu przyjacielowi Uniwersytetu Opolskiego i sponsorowi (w tym – co szczególnie cenne – fundatorowi tak ważnych stypendiów dla doktorantów).

W minionym roku po raz pierwszy w naszej uczelni przeprowadziliśmy postępowanie odnowienia doktoratu po 50 latach. Osobą w ten sposób honorowaną był prof. Feliks Pluta, wieloletni dziekan ówczesnego Wydziału Filologiczno-Historycznego w Wyższej Szkole

Pedagogicznej, poprzedniczce Uniwersytetu Opolskiego. Takie uroczystości mają miejsce tylko w dojrzałych uczelniach akademickich.

Prof. Stanisław Gajda, dyrektor Instytutu Filologii Polskiej, otrzymał tytuł doktora honoris causa Uniwersytetu Pedagogicznego im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie, kolejny raz został wybrany na przewodniczącego sekcji nauk humanistycznych i społecznych Centralnej Komisji do spraw Stopni i Tytułów oraz jako pierwszy naukowiec z naszego regionu został wybrany na członka korespondenta PAN. Ponadto pracownicy naszego uniwersytetu byli w minionych czterech latach członkami wielu ważnych gremiów: komitetów redakcyjnych wielu czasopism naukowych, rad naukowych, komitetów Polskiej Akademii Nauk, Centralnej Komisji do spraw Stopni i Tytułów, Rady Głównej Nauki i Szkolnictwa Wyższego, Polskiej Komisji Akredytacyjnej, kierowniczych gremiów szeregu towarzystw naukowych. Byli także zapraszani do wygłoszenia wykładów podczas konferencji naukowych, zdobywali różne nagrody i medale. Wielokrotnie wyróżniani byli także studenci naszej uczelni. Uzyskiwali różne regionalne i krajowe, a nawet międzynarodowe prestiżowe nagrody i wyróżnienia za efekty zarówno w nauce, pracy badawczej i organizacyjnej, jak i wyniki sportowe.

W murach naszego uniwersytetu, w tym także w ramach kontynuowanej „Złotej Serii Wykładów Otwartych” oraz zainicjowanej serii pod nazwą „Akademia Kariery”, gościliśmy wielu znakomitych przedstawicieli świata nauki, kultury, biznesu, polityki i życia społecznego, zarówno z Polski, jak też z kilkudziesięciu innych krajów i kilku kontynentów. Dzięki inicjatywie prof. Stanisława S. Nicieji, obecnego Magnificencji Rektora, powołanego w minionej kadencji na funkcję kustosa wzgórza uniwersyteckiego, podnieszone były nadal walory artystyczne i estetyczne tego miejsca, stanowiącego wizytówkę naszego miasta. Uroczyście obchodzono jubileusze zasłużonych pracowników, a także wydziałów, instytutów i biblioteki uniwersyteckiej oraz 15-lecie powołania naszego uniwersytetu (III 2009). Organizowane były liczne imprezy, koncerty oraz spotkania, otwarte również dla zainteresowanych osób spoza uczelni.

Miniona kadencja stała także pod znakiem intensywnych kroków podejmowanych w celu pozyskania i maksymalnego wykorzystania środków europejskich i innych krajowych środków pozabudżetowych na wykonanie prac naukowych i dydaktycznych oraz kolejne projekty związane z modernizacją infrastruktury Uniwersytetu Opolskiego. Dbaliśmy o zapewnienie jak najlepszych warunków materialnych, socjalnych, kulturalnych i sportowych młodzieży studenckiej, a także warunków pracy naszej kadry akademickiej.

Dzięki pozyskanym na początku kadencji środkom z Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego przeprowadzono przebudowę i dostosowano jeden z naszych obiektów do wymagań Wydziału Prawa i Ad-

ministracji, który wcześniej swoje zadania realizował w bardzo trudnych warunkach lokalowych, w budynku niebędącym własnością uczelni. Na kolejne inwestycje pozyskiwaliśmy już środki unijne w trudnym i żmudnym trybie konkursowym, w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Opolskiego, uzupełnione środkami z budżetu państwa. Dzięki temu powstały i zostały wyposażone nowe obiekty, w tym budynek dla biotechnologii i Studenckie Centrum Kultury; zmodernizowaliśmy obiekt Wydziału Chemii i wyremontowaliśmy siedzibę dla Akademickiego Inkubatora Przedsiębiorczości, a w końcu pięknie odnowiony i wyremontowany został także budynek Instytutu Sztuki, zaś dzięki współpracy z miastem wybudowano na naszym kampusie boisko Orlik.

Sporo uwagi poświęciliśmy także wizerunkowi i promocji uczelni, szczególnie – wobec wpływu pogłębiającego się niżu demograficznego – w działaniach rekrutacyjnych. Rozwinęliśmy wielostronną współpracę ze szkołami i innymi instytucjami edukacyjnymi. Pracownicy i studenci Uniwersytetu Opolskiego spotykali się z młodzieżą w wielu szkołach, a w murach naszej uczelni gościliśmy rzesze młodych ludzi na różnego typu zajęciach, pokazach, kursach i turniejach (nawet prowadząc repetytoria z niektórych przedmiotów). Braliśmy udział w targach edukacyjnych i w Salonach Maturzystów. Aktywnie współdziałamy z Politechniką Opolską przy naprzemiennej organizacji Opolskiego Festiwalu Nauki, a wraz z innymi opolskimi uczelniami jesteśmy udziałowcami wydawania Akademickiej (cotygodniowej wkładki do Nowej Trybuny Opolskiej). Usilne starania czyniliśmy także, aby promować we wszelkich dostępnych mediach różne formy działalności uczelni.

Już na początku kadencji opracowano i konsekwentnie wdrożono system identyfikacji graficznej uczelni, a w ciągu kadencji znaczną liczbę środków wydaliśmy na całe mnóstwo różnorodnych materiałów promujących nasz uniwersytet. Uruchomiliśmy i rozwinęliśmy w uczelni nowoczesne media i narzędzia komunikacji ze światem zewnętrznym. Powstała Studencka Telewizja, dla której wyremontowaliśmy i wyposażyliśmy odpowiednie pomieszczenia. W Studenckim Centrum Kultury znalazły swoje nowe miejsce Radio-Sygnaly, doskonale wyposażone w nowoczesny sprzęt, a nawet – idąc z duchem czasu – prowadzony był uczelniany profil na facebooku, niezależnie od własnych tego

typu profili FB prowadzonych przez niektóre jednostki uczelni. Udoskonaliliśmy i wciąż modernizowaliśmy stronę internetową uczelni, czyniąc ją bardziej przyjazną użytkownikom. Za tę formę informacyjno-promocyjną na podstawie oceny specjalistów miesięcznika Forbes i portalu Onet w bieżącym roku otrzymaliśmy wyróżnienie e-Diament w kategorii: najlepsza strona internetowa.

Wiele uwagi poświęciliśmy planowanym przez ministerstwo zmianom legislacyjnym, a po wprowadzeniu (od 1 X 2011) nowelizacji ustawy *Prawo o szkolnictwie wyższym* i szeregu towarzyszących jej dokumentów (a rok wcześniej pakietu ustaw o nauce), musieliśmy dostosować nasze wewnętrzne akty prawne, w tym statut uczelni, do nowych zapisów ustawowych i rozporządzeń oraz podjąć działania nad ich wdrożeniem i realizacją.

W działalności władz rektorskich ważne miejsce zajmowała także bezustanna troska o utrzymanie płynności finansowej uczelni przy szerokim froncie inwestycyjnym oraz pogarszającej się kondycji finansowej szkolnictwa wyższego. Poza środkami dotacyjnymi często sięgaliśmy po te, które należało pozyskiwać w drodze konkursowej. Tylko ze źródeł unijnych przez cztery lata pozyskaliśmy ponad 120 mln zł na realizację wielu projektów, nie tylko inwestycyjnych, ale też edukacyjnych i badawczych. Racjonalna polityka finansowa skutkowałą corocznym dodatnim wy-



Wojewoda opolski Ryszard Wilczyński dziękuje rektor Krystynie Czai za czteroletnią współpracę



nikami finansowym oraz została doceniona przyznaniem uczelni, w tym roku, Diamentu miesięcznika Forbes, na podstawie pozytywnego ratingu wiarygodności uwzględniającego rentowność, płynność finansową i bieżące regulowanie płatności, dodatni wynik finansowy oraz wartość kapitałów własnych, ale też oceny tzw. kapitału ludzkiego i infrastruktury uczelni.

### **Szanowni Państwo,**

scharakteryzowana tu, z oczywistych względów w znacznym skrócie i wybiórczo, działalność Uniwersytetu Opolskiego i efekty uzyskane w kadencji 2008–2012, nie byłyby możliwe bez zaangażowania i wysiłku naszych poprzedników, a w tej kadencji aktywnego współdziałania – na wszelkich polach funkcjonowania uczelni – całej społeczności akademickiej, pracowników, studentów i doktorantów. U progu minionej kadencji apelowałam: „wspólnym wysiłkiem możemy osiągnąć wiele”. Dziś z satysfakcją mogę stwierdzić, że wspólnym wysiłkiem osiągnęliśmy bardzo wiele!

Za zaangażowanie w wykonywaniu różnorodnych funkcji i zadań dla dobra Uniwersytetu Opolskiego, za współpracę i poświęcenie dla umocnienia pozycji naszej uczelni, a także za każdy miły gest, za słowa wsparcia czy rady – całej wspólnoty uniwersyteckiej, a przede wszystkim moim zastępcom: prorektorom prof. Stanisławie Sokołowskiej, prof. Piotrowi Wiczorkowi i prof. Stefanowi Markowi Grochalskiemu oraz bezpośrednim współpracownikom w rektoracie i administracji, głównie Panom Kanclerzowi i Kwestorowi, władzom dziekańskim i kierownictwu jednostek organizacyjnych uczelni, wszystkim nauczycielom akademickim, pracownikom administracji i obsługi, studentom i doktorantom dziękuję za trud i poświęcenie w pracy dla naszego wspólnego dobra, jakim jest Uniwersytet Opolski.

Nie bez znaczenia były także konsultacje, rady, przychylność i wsparcie wielu osób spoza uniwersytetu – z miasta, regionu i kraju. Wyrazy najszczerzej wdzięczności kieruję do władz politycznych i samorządowych regionu i miasta. Szczególnie gorąco dziękuję Panu Marszałkowi województwa opolskiego Józefowi Sebeście za przychylność i zrozumienie roli, a przy tym znacznych potrzeb środowiska akademickiego. Na Pana ręce składam także podziękowania wszystkim wspierającym nas i współpracującym z nami pracownikom Urzędu Marszałkowskiego.

Gorące wyrazy wdzięczności kieruję do kierownictwa i przedstawicieli różnych instytucji pozauczelnianych, mediów, firm, przedsiębiorstw i różnorodnych organizacji, instytucji zdrowia i kultury oraz wszystkich przyjaciół Uniwersytetu Opolskiego.

Za całe dobro skierowane do naszej uczelni najgoręcej dziękuję wszystkim Państwu. Osób, które nie szczędziły wysiłku i wsparcia na rzecz rozwoju Uniwersytetu Opolskiego, jest tak wiele, że długo ich nazwiska musiałabym tu wymieniać. Dlatego wszystkim

Państwu, którzy wspierali naszą uczelnię i - mam nadzieję – w tym nie poprzestaną, z całego serca gorąco dziękuję.

Obecnie, po trzynastu latach pełnienia różnych funkcji w naszej uczelni, mogę – w poczuciu dobrze spełnionego obowiązku – poświęcić się teraz w pełni działalności, która daje mi najwięcej satysfakcji, czyli pracy dydaktycznej i dbałości o rozwój młodej kadry naukowej, a szczególnie działalności naukowo-badawczej realizowanej w szerokiej współpracy z innymi jednostkami naukowymi, jak też bliskiej mi bezpośredniej współpracy z przemysłem. Bo, jak wiadomo – praktyczne wykorzystanie wyników badań naukowych, a także innowacyjność i przedsiębiorczość, nabierają ostatnio coraz większego znaczenia.

Kończąc moje wystąpienie, chcę Jego Magnificencji Rektorowi prof. Stanisławowi Nicieji, pod którego okiem terminowałam w poprzedniej kadencji jako prorektor Uniwersytetu Opolskiego i wiele nauczyłam się o roli i zadaniach oraz metodach kierowania uczelnią akademicką, życzyć niezliczonego bogactwa zrealizowanych z sukcesem planów i zamierzeń, skutkujących utrzymaniem dobrej kondycji naszego uniwersytetu oraz dalszym umocnieniem jego pozycji w gronie uniwersytetów klasycznych. Życzę samych sukcesów i wiele satysfakcji z kierowania uczelnią, a przy tym zdrowia, wspaniałej kondycji, siły i odporności w pokonywaniu codziennych trudów. Najkrócej mówiąc - życzę wszelkiej pomyślności!

Obecnie z ogromną ulgą i szczerą radością chciałabym przekazać insygnia władzy Uniwersytetu Opolskiego obecnemu rektorowi, Jego Magnificencji prof. Stanisławowi Nicieji. Insygnia te to atrybuty godności, władzy i dostojeństwa rektora uniwersytetu; ich istotą jest podkreślenie niezależności i autonomii uniwersytetu oraz władzy rektora jako przełożonego grona uczonych i pozostałych pracowników uczelni, a także zwierzchnika i opiekuna całej studiującej młodzieży uniwersyteckiej.

Przekazuję zatem w kolejności berło jako oznakę władzy rektora w uniwersytecie i symbol mądrości, łańcuch – symbol trwałych więzi łączących rektora z uniwersytetem oraz godności urzędu rektora, i w końcu pierścień jako symbol zaślubin rektora ze społecznością uczelni i wierności ideałom uniwersytetu.

Na koniec wszystkim Państwu nisko się kłaniam i jeszcze raz – najlepiej jak potrafię – dziękuję za wsparcie, pracę i całe dobro skierowane do naszej Alma Mater Opoliensis.

**Krystyna Czaja**  
**Fot. Tadeusz Parcey**

### **Od Redakcji:**

Rodzajem załącznika do powyższego sprawozdania są materiały zamieszczone na stronach 107–138.

# Uniwersytetu rok dziewiętnasty

(przemówienie rektora Uniwersytetu Opolskiego prof. Stanisława Sławomira Nicieji podczas inauguracji roku akademickiego)

SAPIENTIA ARS VIVENDI PUTANTA EST – *mądrość należy uważać za sztukę życia*. Pragnę, aby ta piękna łacińska sentencja stworzona przez Owidiusza przyświecała nam w kolejnym roku istnienia opolskiej Almae Matris.

Jeszcze jedną sentencję Owidiusza pragnę przytoczyć w swej mowie rektorskiej jako motto naszych planów uniwersyteckich, jako motto naszych indywidualnych pragnień i naszych celów: GUTTA CAVAT LAPIDES NON VI SED SAEPE – *kropla drąży kamień nie siłą, lecz częstym spadaniem*.

Nic wielkiego nie da się stworzyć z dnia na dzień. Trzeba wiary, cierpliwości, pracowitości, systematyczności, wyobraźni, a czasem fantazji – to myślenie pozytywistyczne jest nam najbardziej potrzebne zwłaszcza w latach tak wielkich przemian społecznych i zagrożeń, jakich jesteśmy świadkiem na początku XXI wieku.

Zawsze odpowiadała mi filozofia Bogumiła Niechcica, która zawarta jest w wielkiej powieści Marii Dąbrowskiej „Noce i dnie”, że człowiek tworzy swoje szczęście osobiste, swój byt materialny, intelektualny i artystyczny przez codzienną, żmudną, systematyczną pracę. Dzień po dniu buduje swój świat i jego walory. I tak jest również z instytucjami.

Rozpoczynając nowy rok akademicki, pragnę stwierdzić z satysfakcją, że społeczność naszej uczelni wykazuje ciągłą dynamikę i kreśli przed sobą nowe, obiecujące perspektywy.

Nieustannie wzbogaca się spektrum uprawianych na uniwersytecie dyscyplin naukowych oraz jego oferta dydaktyczna. W roku akademickim 2012/2013 studenci będą kształcili się na 8 wydziałach, 32 kierunkach studiów i 81 specjalnościach.

Przypomnijmy raz jeszcze – Uniwersytet Opolski to jeden z głównych czynników miastotwórczych.



Rektor Uniwersytetu Opolskiego prof. Stanisław S. Nicieja (fot. Tadeusz Parcej)





W uroczystości towarzyszyło nam wielu znakomitych gości (fot. Jerzy Mokrzycki)

Ciągle tworzymy jego potencjał, kształt architektoniczny i tradycje na wiele pokoleń. Tu będą zdobywać swoją wiedzę i mądrość życiową całe generacje młodych Opolan. Uniwersytet powinien przynosić sławę i chwałę, prestiż i dumę, naukę i pracę. Jakiego formatu i klasy będzie to uniwersytet – zależy od nas, ale też władz miasta i regionu, nasz sukces będzie ich sukcesem, nasza klęska będzie też ich klęską. To są naczynia połączone.

Zwracam się przeto do całej wspólnoty uniwersyteckiej naszej uczelni, a przede wszystkim do was, panie i panowie profesorowie, doktorzy i doktoranci, magistrowie oraz do was młodzieży studencka z gorącymi słowami zachęty, byśmy, zachowując najwyższe standardy moralne i etyczne, prowadzili badania naukowe i nauczanie najlepiej jak tylko można w służbie człowieka, we wszystkich jego wymiarach, byśmy dochowali wierności ideałom uniwersalizmu i tolerancji, byśmy swoją twórczą pracą, swoim pogłębianiem wiedzy, swoim przywiązaniem do najlepszych wartości dali świadectwo, że jesteśmy godnymi spadkobiercami idei obywatelskiej, jaka przyświecała twórcom Uniwersytetu Opolskiego. Te same słowa kieruję do władz miasta i regionu.

Gdy zastanawiam się nad sensem nowoczesnego pojmowania służby swemu narodowi, swemu państwu i swemu regionowi, to przychodzą mi na myśl piękne patriotyczne słowa Johna Fitzgeralda Kennedy'ego, który, obejmując urząd prezydenta Stanów Zjednoczonych, powiedział: „Nie wierzę, że ktokolwiek z was chciałby urodzić się w innym kraju albo w innym stuleciu. Energia, wiara, oddanie to cechy, dzięki którym wypełniamy naszą misję, niosąc w sobie płomień wolności i pracowitości. Dlatego, moi Rodacy, nie pytajcie, co kraj może zrobić dla Was, pytajcie, co Wy możecie zrobić dla swego kraju”.

Tak od lat pojmuję sens słowa patriotyzm i parafrazując słowa Kennedy'ego i sprowadzając je do naszej lokalnej społeczności akademickiej, naszej małej ojczyzny, stwierdzam: „Nie pytaj, co uniwersytet może ci dać, ale odpowiedz sobie, co możesz dać swemu uniwersytetowi”.

**Salus Universitatis Opoliensis suprema lex esto,**  
czyli:

**Pomyślność Uniwersytetu Opolskiego niech będzie dla nas najwyższym nakazem.**

## Nominacje profesorskie

## Prof. dr hab. Marek Masnyk

Zainteresowania badawcze prof. dr hab. Marka Masnyka koncentrują się wokół czterech grup zagadnień: problematyki historii politycznej i społecznej polsko-niemieckiego pogranicza etniczno-językowego, form i kierunków działalności narodowej mniejszości polskiej w Niemczech, biografistyki śląskiej i miejsca Śląska w myśli politycznej i działalności Polaków i Niemców w XX wieku oraz tematu „Śląsk a czynniki zewnętrzne”. Efektem jego zainteresowań badawczych jest 15 książek, blisko 100 artykułów, not biograficznych i recenzji.

Miejsce zamieszkania (Opole), patron uczelni, którą ukończył i która pozostaje do dziś miejscem pracy prof. dra hab. Marka Masnyka (WSP im. Powstańców Śląskich – od 1994 – Uniwersytet Opolski) oraz osoba pierwszego opiekuna i promotora pracy doktorskiej (prof. Edward Mendel) określiły obszary jego naukowych dociekań. Tytuł pracy doktorskiej (1986), ogłoszonej później drukiem w Wydawnictwie Instytut Śląskiego w Opolu brzmi: *Polska prasa w województwie śląskim wobec ruchu polskiego na Śląsku Opolskim /1922–1933/*.

W latach 1986–1990 uczestniczył w badaniach centralnie kierowanych, realizując badania dotyczące po-

staw narodowych ludności polskiej w rejencji opolskiej (RPBP.III.36). Ich efektem, oprócz licznych artykułów naukowych, była monografia śląskiej organizacji (*Dzielnica I Związku Polaków w Niemczech 1923–1939*, Opole 1994), która stała się podstawą przewodu habilitacyjnego, przeprowadzonego na Wydziale Historyczno-Pedagogicznym Uniwersytetu Opolskiego. Po habilitacji kontynuował podjęte wcześniej wątki badawcze, poświęcając wiele miejsca biografistyce oraz miejscu Śląska – historycznie ukształtowanego makroregionu na styku kilku narodów i państwowości, zróżnicowanego kulturowo i etnicznie – w myśli i działalności lokalnych przywódców narodowych, m.in. Maksymiliana Kośnego (opracował wtedy, wspólnie z Bogdanem Cimałą, wojenne wspomnienia Maksymiliana Kośnego (*Maksymilian Kośny. Wspomnienia – Opole w konspiracji podczas II wojny światowej*, któremu poświęcił także odrębny szkic w zbiorze *Śląsk i Ślązacy w myśli politycznej i działalności Polaków i Niemców w XX wieku*, pod red. D. Kisielewicz i L. Rubisza, Opole 2004). Do tego samego nurtu należą prace poświęcone Michałowi Grażyńskiemu i Kazimierzowi Malczewskiemu (m.in. książka pt. *Z teki pośmiertnej Kazimierza Malczewskiego*, Racibórz 2006).

W 2004 r. prof. dr hab. Marek Masnyk wydał drukiem zbiór raportów i sprawozdań polskiej służby zagranicznej z lat 1924 – 1933, dotyczących udziału polskiej mniejszości w wyborach parlamentarnych na Śląsku Opolskim, a rok później – 144 dokumenty (raporty polityczne, telegramy dyplomatyczne, memoriały i instrukcje) odzwierciedlające stosunek rządu polskiego i mocarstw zachodnioeuropejskich do sprawy przynależności Górnego Śląska (*Granica polsko-niemiecka na Górnym Śląsku w polityce Polski i mocarstw zachodnioeuropejskich w 1921 roku*, Opole 2005).

Kolejnym obszarem zainteresowań badawczych prof. dra hab. Marka Masnyka jest „zagadnienie śląskie” w polskiej opinii publicznej oraz analiza polskiej myśli politycznej dotyczącej Śląska. Owocem tej pracy jest ostatnia książka pt. *Opinia publiczna byleż dzielnicy pruskiej wobec polskiego ruchu narodowego w rejencji opolskiej (1921–1939)*.

Prof. dr hab. Marek Masnyk wypromował dwunastu doktorów. W latach 1996 – 1999 był prodziekanem Wydziału Historyczno-Pedagogicznego UO, przez następne lata – do 2005 r. oraz od 2008 do 2012 – dziekanem tego wydziału, w latach 2005–2008 prorektorem ds. kształcenia i studentów Uniwersytetu Opolskiego. Tę ostatnią funkcję ponownie powierzono mu w kadencji 2012–2016.

(b)



Prof. Marek Masnyk



## Prof. dr hab. Jerzy Dryzek

Jerzy Dryzek urodził się 5 grudnia 1956 roku w Wojcieszowie w województwie dolnośląskim. Szkołę średnią ukończył w Złotorzy, a studia wyższe odbył w Krakowie. Jest absolwentem Wydziału Inżynierii Materiałowej i Ceramiki Akademii Górniczo-Hutniczej (studia ukończył w 1980 roku) oraz Wydziału Fizyki, Matematyki i Astronomii Uniwersytetu Jagiellońskiego. Jako specjalizację obrał fizykę jądrową, którą ukończył w 1981 roku. Tytuł doktora nauk technicznych uzyskał na Wydziale Metalurgicznym AGH w roku 1986 za pracę dotyczącą tzw. efektu rozmiarowego we własnościach optycznych i elektrycznych cienkich warstw metalicznych. Po doktoracie podjął pracę w Instytucie Fizyki Jądrowej (IFJ), obecnie IFJ PAN, gdzie pracuje do dzisiaj. W tym też Instytucie obronił rozprawę habilitacyjną (2000), która dotyczyła charakterystyk procesu anihilacji pozytonów w materii. W latach 2001 – 2003 pracował na stanowisku *invited scientist* w Zakładzie Fizyki Reaktorów Jądrowych na Politechnice Chalmersa w Göteborgu w Szwecji, a na przełomie roku 2004 i 2005 jako *visiting professor* w Centrum Akceleratorowym (KEK) w Tsukubie w Japonii. Prowadził badania także na kilku innych uniwersytetach, tj. na Uniwersytecie w Münster w Niemczech, na Teksańskim Katolickim Uniwersytecie w Forth Worth w USA, w Wyższej Szkole Technicznej (ETHZ) w Zurychu w Szwajcarii. Obok badań naukowych prowadzi także działalność dydaktyczną. W latach 1991 – 1992 był zatrudniony w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Krakowie na stanowisku adiunkta. W latach 2005 – 2009 pracował na stanowisku profesora nadzwyczajnego na Uniwersytecie Zielonogórskim, a od roku 2009 był profesorem nadzwyczajnym na Uniwersytecie Opolskim.

Prof. dr hab. Jerzy Dryzek jest autorem dwóch książek oraz stu kilkudziesięciu artykułów naukowych, publikowanych w czasopiśmie o międzynarodowym zasięgu. Główny nurt jego badań, od czasu zatrudnienia w IFJ PAN, koncentruje się wokół tematyki wykorzystania anihilacji pozytonów w badaniach materiałowych. Rozwój metod pomiarowych był zawsze jego priorytetem; poczynając od uruchomienia tzw. zerokątowej mierzącej temperaturę zależność odchylenia od kolinearności kwantów anihilacyjnych, spektrometru czasu życia pozytonów, spektrometru poszerzenia dopplerowskiego linii anihilacyjnej oraz aparatury do pomiaru profilu implantacji pozytonów. Oryginalnym wkładem i opracowaniem profesora jest wykorzystanie metody anihilacji pozytonów do badań eksperymentalnych tzw. warstwy wierzchniej powstałej w materiale



Prof. Jerzy Dryzek

w wyniku procesów na powierzchni materiału, takich jak ścieranie, cięcie itd. Badania te pozwoliły stwierdzić, że np. w procesie tarcia pod powierzchnią powstaje gruba, o głębokości nawet kilkuset mikrometrów, warstwa zawierająca defekty typu wakancji, których koncentracja maleje wykładniczo we wzroście odległości od powierzchni. Do tych badań profesor opracował oryginalną metodę pomiarową, w której wykorzystano fakt, że emitowane z izotopu promieniotwórczego pozytony implantowane są do materiału na dużą głębokość. Metoda ta pozwala w nieniszczący sposób badać rozkład defektów pod powierzchnią na głębokości nawet do 200  $\mu\text{m}$ . Innym zastosowaniem tej metody były pomiary profilu implantacji i wyznaczenie wartości masowego współczynnika absorpcji pozytonów w kilkudziesięciu materiałach. Badania te zostały skonfrontowane z wynikami symulacji typu Monte Carlo przeprowadzonymi z użyciem kodów EGS 4 nrs oraz GEANT4. Profesor nie stroni od zagadnień teoretycznych, jego cykl publikacji dotyczących teorii wychwytu pozytonów przez defekty struktury krystalicznej, a także tzw. dyfuzyjnego modelu wychwytu sternalizowanych pozytonów był podstawą jego pracy habilitacyjnej. Badał także rzadko obserwowany proces tzw. anihilacji pozytonów w locie. Ale nie tylko pozytony

są w polu zainteresowań profesora. Jego prace o tzw. kwantowym i klasycznym efekcie rozmiarowym obecnym we własnościach optycznych i elektrycznych są wielokrotnie cytowane w literaturze światowej. Można tu wspomnieć o oryginalnych teoretycznych koncepcjach profesora, dotyczących konwersji naładowanych fermionów do naładowanych bozonów, jeśli te pierwsze znajdują się w silnych polach magnetycznych. Obok prac badawczych profesor interesuje się również popularyzacją wiedzy. Jest on autorem oryginalnych nowych doświadczeń dla studentów i kilku prac publi-

kowanych w cenionym czasopiśmie dla nauczycieli tj. *American Journal of Physics* cytowanych w literaturze światowej.

Prof. dr hab. Jerzy Dryzek pełni funkcję kierownika Katedry Zastosowań Fizyki Jądrowej w Instytucie Fizyki Uniwersytetu Opolskiego. Jego dorobek naukowy, organizacyjny i dydaktyczny stał się podstawą do nadania mu 12 czerwca br. przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej tytułu profesora nauk fizycznych.

(d)

## Nominacje profesorskie

# Prof. dr hab. Zbigniew Machelski

Zbigniew Machelski urodził się 18 listopada 1951 roku w Porębie w województwie śląskim. Szkołę średnią ukończył w Zawierciu, studiował w Katowicach. Jest absolwentem kierunku nauczycielskiego Akademii Wychowania Fizycznego w Katowicach oraz nauk politycznych i dziennikarstwa na Uniwersytecie Śląskim. Pracę dydaktyczno-naukową rozpoczął w 1976 roku w Instytucie Nauk Politycznych i Dziennikarstwa Uniwersytetu Śląskiego. Od 1999 roku pracuje w Uniwersytecie Opolskim na Wydziale Historyczno-Pedagogicznym, początkowo w Instytucie Nauk Społecznych, od 2003 roku w Instytucie Politologii. W 1983 roku obronił pracę doktorską na Wydziale Nauk Społecznych Uniwersytetu Śląskiego. Rozprawę habilitacyjną obronił w 2003 roku na Wydziale Nauk Społecznych Uniwersytetu Wrocławskiego. W tym samym roku mianowany został profesorem Uniwersytetu Opolskiego. Był trzykrotnym stypendystą rządu Republiki Włoskiej. Związany jest stałymi kontaktami naukowymi z Uniwersytetem w Perugii.

Na dorobek naukowy prof. dra hab. Zbigniewa Machelskiego składa się pięć autorskich pozycji monograficznych, dwie dalsze pod jego redakcją oraz kilkadziesiąt artykułów naukowych. Badania profesora koncentrują się na problematyce transformacji systemów politycznych, partii politycznych i systemów partyjnych. Szczególne miejsce w jego dorobku zajmują studia nad systemem politycznym Republiki Włoskiej. Liczne prace monograficzne oraz artykuły poświęcone transformacji systemu politycznego Włoch i załamaniu się

systemu partyjnego w latach dziewięćdziesiątych sytuują profesora w czołówce uczonych polskich zajmujących się włoską sceną polityczną. Prof. dr hab. Zbigniew Machelski jest także autorem cennych rozpraw dotyczących funkcjonowania współczesnej demokracji. Należał do pionierów politologii polskiej, zajmujących się problematyką opozycji parlamentarnej, publikując pierwsze teksty w „Państwie i Prawie” oraz w prestiżowym Wydawnictwie Sejmowym. Próbował z powodzeniem rozwikłać szereg problemów natury teoretycznej i empirycznej wiążących się z funkcjonowaniem opozycji w systemie demokratycznym. Według zgodnej oceny środowiska politologów, prof. dr hab. Zbigniew Machelski pozostaje jednym z nielicznych badaczy polskich, którzy w sposób odpowiedzialny i niezdawkowy zajmują się rolą i statusem opozycji po-



Prof. Zbigniew Machelski był gościem senatorów Uniwersytetu Opolskiego. Na zdjęciu – z rektorem prof. Krystyną Czają i prorektorami: prof. Stanisławą Sokołowską i prof. Piotrem P. Wieczorkiem (fot. Jerzy Mokrzycki)



litycznej na różnych poziomach organizacyjnych systemu politycznego. Spod pióra profesora wyszły także poważne i dobrze udokumentowane źródłowo prace, poświęcone różnorodnym aspektom polskiej polityki. Przy czym – co warto podkreślić – nie tracił z pola zainteresowań problematyki województwa opolskiego. Podejmował zagadnienia lokalne i ogólnokrajowe w kontekście rozważań nad jakością przywództwa politycznego i mechanizmów alternacji władzy.

Oprócz badania systemów politycznych prof. dr hab. Zbigniew Machelski zajął się również polityką społeczną. Prowadził badania dotyczące jej uwarunkowań, głównych przejawów, a także możliwości realizacyjnych poszczególnych modeli, przyjmując perspektywę bardziej humanistyczną niż nacechowaną podejściem technologicznym. Z pola widzenia profesora nie ginęła również problematyka międzynarodo-

wa. Ważnym elementem jego zainteresowań naukowych były zagadnienia globalizacji, jej wyzwań dla współczesnych państw, federalizm i bikameralne systemy parlamentarne.

Prof. dr hab. Zbigniew Machelski rozpoczął działalność naukową na Uniwersytecie Śląskim, ale najmocniej związany jest z Uniwersytetem Opolskim, gdzie zyskał uznanie środowisk politologicznych oraz prawniczych i gdzie nadal pracuje, pełniąc funkcję kierownika Zakładu Systemów Politycznych w Instytucie Politologii. Biorąc pod uwagę dorobek naukowy i organizacyjny, postanowieniem z 12 czerwca 2012 roku, prezydent Rzeczypospolitej Polskiej nadał Zbigniewowi Machelskiemu tytuł profesora nauk humanistycznych.

(b)

## Nominacje profesorskie

# Prof. dr hab. Edward Syty

Edward Syty urodził się 26 sierpnia 1960 roku w Tarnogrodzie w województwie lubelskim. Szkołę średnią ukończył w Lublinie, a studia wyższe odbył w krakowskiej ASP. Jest absolwentem Wydziału Malarstwa z pracowni profesorów: Stanisława Rodzińskiego i Zbysława Grzywacza. Jako specjalizację obrał malarstwo sztalugowe. Dyplom obronił w tejże uczelni w 1997 r., kończąc także funkcjonujące równolegle przy ASP Studium Pedagogiczne, uzyskując dyplom i uprawnienia pedagoga. Tytuł doktora nauk plastycznych uzyskał na Wydziale Malarstwa ASP w Krakowie w 1994 r., będąc pracownikiem oddziału zamiejscowego opolskiej WSP w Nysie oraz Nyskiego Studium Artystycznego i Ogniska Plastycznego. Rozprawę habilitacyjną *Mistrz-Idea-Uczeń* obronił w 2000 r. na wrocławskiej ASP, będąc już pracownikiem Instytutu Sztuki Uniwersytetu Opolskiego. Od 2001 r. w Instytucie Sztuki UO prowadzi autorską pracownię rysunku i malarstwa.

Prof. dr hab. Edward Syty uczestniczył w wielu wystawach zbiorowych oraz zorganizował ponad sto wystaw indywidualnych w kraju i za granicą. W latach 2004 – 2012 organizował i prowadził Integracyjne Warsztaty Artystyczne dla studentów i kadry z krajowych

i zagranicznych uczelni artystycznych oraz dla artystów niezwiązanych z dydaktyką. Działania te miały nowatorski i eksperymentalny charakter, będąc zawsze cennym uzupełnieniem uczelnianych programów dydaktycznych. Główny nurt jego badań twórczych i dydaktycznych, od czasu zatrudnienia w Uniwersytecie Opolskim, koncentruje się wokół człowieka, jego otoczenia oraz zachodzących interakcji. Rozwój autorskich artystycznych metod dydaktycznych oraz rozwój artystyczno-osobowościowy uczniów był zawsze jego



Prof. Edward Syty

priorytetem. Jego prace malarskie są rozpoznawalne i charakterystyczne – ekspresyjne i odważne – tak jak i metody jego nauczania. Prawdziwy nauczyciel powinien być także praktykiem i w działaniu uwiarygodniać swe idee – tak mówi profesor Syty o zależnościach artystyczno-dydaktycznych swej pracy.

Prof. dr hab. Edward Syty od wielu lat pełni funkcję kierownika Katedry Malarstwa w Instytucie Sztuki Uniwersytetu Opolskiego. Jest także pracownikiem

Katedry Budownictwa i Architektury Politechniki Opolskiej, gdzie prowadzi pracownię rysunku i technik plastycznych dla studentów architektury. Jego dorobek naukowy, organizacyjny i dydaktyczny stał się podstawą do nadania mu, 12 czerwca br., przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej tytułu profesora nauk plastycznych.

(s)

## Ks. prof. Piotr P. Maniurka w Głównej Komisji Konserwatorskiej

**Ks. dr hab. Piotr Paweł Maniurka, prof. UO**, kierownik Katedry Sztuki Sakralnej i Ochrony Zabytków Wydziału Teologicznego UO, dyrektor Muzeum Die-

cezjalnego, został powołany na członka Głównej Komisji Konserwatorskiej przy Generalnym Konserwatorze Zabytków.

(b)

Nagrody Rektora UO za rok akadem. 2010/2011

### Premia za aktywność

8 czerwca 2012 r. zostały przyznane Nagrody Rektora Uniwersytetu Opolskiego za działalność na rzecz środowiska akademickiego w roku akademickim 2010/2011. Otrzymali je: **Wojciech Adamowicz, Magdalena Anioł, Dominika Armatys, Grzegorz Bargieła, Leszek Bil, Krzysztof Cieciora, Paweł Drynda, Artur Dumnicki, Marlena Garczewska, Lucyna**

**Głogiewicz, Aleksandra Grabarek, Grzegorz Jaeger, Jakub Krzak, Magdalena Kurowska, Natalia Majer, Artur Majewski, Piotr Mrówka, Natalia Różańska, Sabina Spyrka, Justyna Stachnik, Joanna Śnioszek, Marek Wocka, Szymon Wolf, Aleksandra Wrona.**

(b)

Nagroda im. Profesor Aleksandry Wieczorek wręczona

### *Za rzecz o animacji rosyjskiej*

Dla uczczenia pamięci o osobie i dorobku naukowym zmarłej w ubiegłym roku **profesor Aleksandry Wieczorek** rodzina zmarłej ufundowała nagrodę pieniężną za najlepszą pracę magisterską, napisaną w Instytucie Filologii Wschodniosłowiańskiej w roku akademickim 2011/2012.

Zainteresowania naukowe profesor Aleksandry Wieczorek koncentrowały się m.in. na powinowactwach literatury z innymi dziedzinami sztuki oraz na związkach pomiędzy rosyjską i zachodnioeuropejską tradycją kulturową, filozoficzną i estetyczną. W związku z tym rekomendację do Nagrody im. Profesor Aleksandry Wieczorek mogły uzyskać prace dotyczące za-

gadnień związanych z kierunkiem i metodologią badań prowadzonych przez wybitną znawczynię kultury i literatury rosyjskiej.

W ubiegłym roku akademickim do Nagrody im. Profesor Aleksandry Wieczorek rekomendowano pracę autorstwa **Natalii Musioł**, studentki języka biznesu IFW UO. Nagrodzona praca, napisana pod kierunkiem **dr Jolanty Greń-Kuleszy**, nosi tytuł: *Między magią, Kremlem a Disneyem – rzecz o animacji rosyjskiej*.

Nagrodę wręczył mąż zmarłej **Jerzy Wieczorek**, wyrażając przy tym nadzieję, że dorobek naukowy prof. Aleksandry Wieczorek będzie źródłem wiedzy i inspiracji dla wielu studentów.

(j)



## Spinka za serce

17 czerwca br. kapituła Nagrody „Nowej Trybuny Opolskiej” – Złote Spinki, wręczanej co roku Opolanom, którzy wyznaczają wysokie standardy aktywności w sferze biznesu, kultury, działalności społecznej i samorządowej, przyznała ją także (w kategorii: postawa społeczna) **Sabinie Ledwig**, studentce pedagogiki terapeutycznej z oligofrenopedagogiką Uniwersytetu Opolskiego, wolontariuszce z grupy „Iskierka Nadziei” w Dobrzenu Wielkim oraz Domowego Hospicjum dla Dzieci z Opola.

Nie jest to pierwsze wyróżnienie opolskiej studentki. Sabina Ledwig otrzymała w 2009 r. Krzyż Zasługi dla Wolontariuszy oraz (w tym samym roku) Nagrodę „Żar Serca”, przyznawaną w opolskim Xaverianum osobom, które *realizują pragnienia życiowe, promują chrześcijańskie postawy, kultywują zaangażowanie na rzecz drugiego człowieka w środowisku akademickim, instytucjach kulturalnych, charytatywnych i społecznych, a także integrują ludzi z różnych środowisk.*

(b)

Vaclav Havel ma w Opolu swoją ulicę

## Po sąsiedzku

18 czerwca br. odbyła się uroczystość nadania jednej z opolskich ulic imienia byłego prezydenta Czech – Vaclava Havla. Imieniem wybitnego polityka nazwano skwer uniwersytecki wraz z przyległą do niego ulicą, która okala wzgórze akademickie, łącząc się z Muzeum Śląska Opolskiego. Pomysłodawcą i inicjatorem tego przedsięwzięcia był **prof. dr hab. Jacek Baluch** – wieloletni pracownik Katedry Sławistyki Uniwersytetu Opolskiego, a w latach 1990 – 1995 ambasador RP w Pradze, który osobiście znał zmarłego polityka.

Uroczystości, w której wzięły udział władze Opola i Uniwersytetu Opolskiego, a także goście z Czech,

towarzyszyło również oficjalne odsłonięcie płaskorzeźby upamiętniającej tę wybitną postać. Co ciekawe, pamiątkowa tablica, której autorem jest **dr Wit Pichurski** z Instytutu Sztuki UO, przedstawia Vaclava Havla nie jako polityka, a literata. Znaczenie literackich dokonań byłego prezydenta Republiki Czeskiej w sposób szczególny podkreśliła w swoim przemówieniu rektor Uniwersytetu Opolskiego **prof. dr hab. Krystyna Czaja**, wyrażając nadzieję, iż dzięki nim Vaclav Havel zostanie zapamiętany nie tylko jako polityk i działacz na rzecz demokratyzacji życia, ale również jako wybitny eseista, dramaturg i myśliciel.



W uroczystości wzięły udział władze samorządowe Opola i Uniwersytetu Opolskiego, a także goście z Czech

Z tej okazji otwarto również, przygotowaną przez pracowników Biblioteki Głównej UO pod kierunkiem **dr Wandy Matwiejczuk** wystawę, zatytułowaną: *Vaclav Havel, wybitny czeski dramaturg i eseista, dysydent i polityk walczący o prawa człowieka*, którą podziwiać można było w budynku Collegium Maius UO. Uroczystości towarzyszył występ Chóru Kameralnego Uniwersytetu Śląskiego w Opawie pod dyrekcją **Vladimíry Vašínkovej** oraz Akademickiego Chóru UO *Dramma per Musica* pod **dyr. Elżbiety Trylnik**, wieczorna projekcja filmu w Studenckim Centrum Kultury pt. *Obywatel Havel* Miroslava Janeka i Pavla Kouteckiego oraz spektakl V. Havla *Wernisaż* przygotowany przez studentów bohemistyki UO (Grupa Teatralna „Bez Paniki”) w reżyserii **Piotra Zalewskiego**.

**Agnieszka Wojcieszek**  
**Fot. Jerzy Mokrzycki**

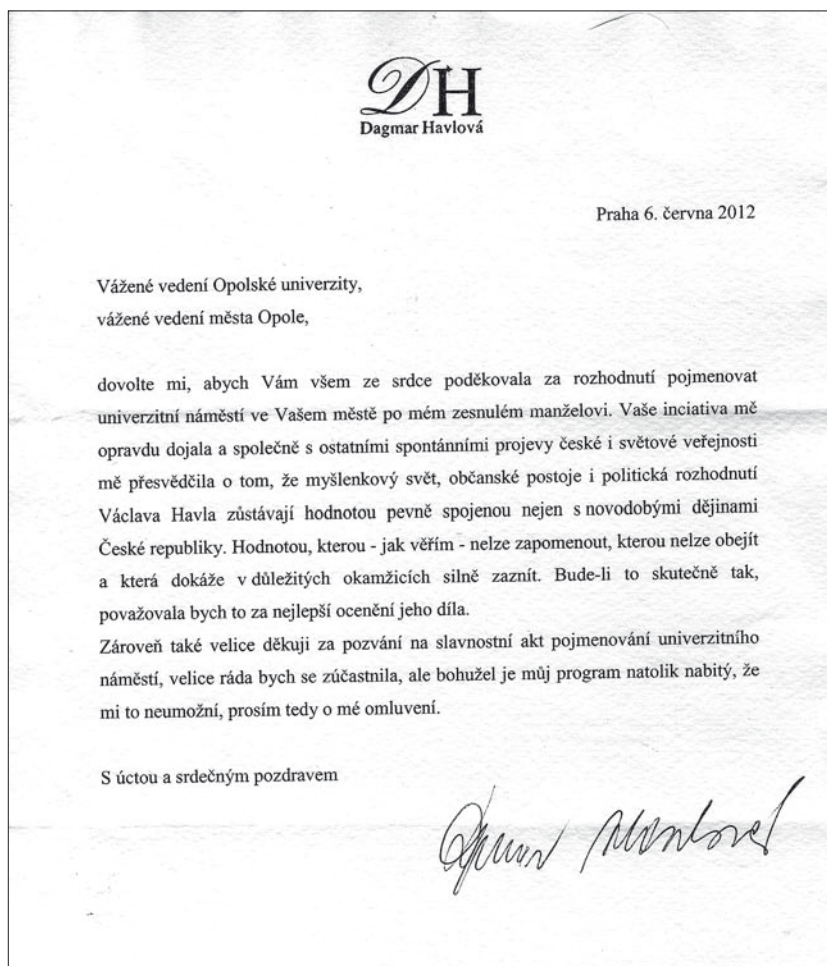


Uroczystości towarzyszył występ Chóru Kameralnego Uniwersytetu Śląskiego w Opawie pod dyrekcją Vladimíry Vašínkovej oraz Akademickiego Chóru UO *Dramma per Musica* pod dyr. Elżbiety Trylnik

*Chciałabym z serca podziękować wszystkim Państwu za decyzję w sprawie nazwania placu uniwersyteckiego w Państwa mieście imieniem mojego zmarłego męża. Państwa inicjatywa bardzo mnie wzruszyła (...), przekonała o tym, że świat idei, postawa obywatelska oraz decyzje polityczne Vaclava Havla pozostają wartością na stale związaną nie tylko ze współczesną historią Republiki Czeskiej. Wartością, o której – jak wierzę – nie można zapomnieć, której nie można obejść i która w ważnych momentach potrafi mocno zabrzmieć. Jeżeli tak się rzeczywiście stanie, uważałabym to za najlepszą ocenę jego dorobku (...).*

*Łącząc wyrazy szacunku, serdecznie pozdrawiam*

**Dagmar Havlová**





Tomasz Różycki

# Moje uniwersytety. O fatalnych skutkach wtajemniczenia

(wykład inauguracyjny)

Jego Magnificencjo, Szanowni Zebrani oraz Ty, Ambasadorze Wysokiej Porty, bo wiem, że gdzieś tu jesteś.

Bardzo dziękuję za to zaproszenie. To dla mnie wielki honor tutaj przemawiać, chociaż też i stres – ci, którzy mnie znają, wiedzą, że wyłożenie swoich myśli w logiczny sposób zawsze było mi obce, dlatego sprytnie postanowiłem zostać poetą, a nie naukowcem, ale jak widać, nie dość sprytnie, ponieważ muszę tutaj przed Państwem mówić – fatum dosięga i poetów, i kiedyś w końcu muszą mówić przed naukowcami. Troszkę pociesza mnie fakt, że niektóre osoby na tej sali przebrały się w fajne, kolorowe stroje, niektóre nawet za gryzonie, więc jest nadzieja, że nie wszystko zostanie potraktowane bardzo poważnie.

Zatytułowałem to wystąpienie *Moje uniwersytety. O fatalnych skutkach wtajemniczenia* i postaram się najpierw wyjaśnić, skąd przyszedł mi do głowy ten tytuł. Nie jest to nawiązanie do słynnego dzieła Maksyma Gorkiego *Moje uniwersytety*, w którym ten rosyjski pisarz opowiada dzieje swojego klasowego uświadczenia, dojrzewania do rewolucyjnej gotowości wśród uciskanych przez kapitalizm przedstawicieli mas robotniczych. To nie stąd ten tytuł, chociaż niespodziewanie dziś nazwisko Gorkiego mogłoby stać się znów gorące. Nie jest to także nawiązanie do pięknego wiersza Marcina Świetlickiego pod tytułem *Uniwersytety*, w którym bohater, chłopiec, pobiera tajne nauki na strychu, rozbierając się tam najpierw do naga. (Nie, to nie stąd, chociaż przyznam, że ten właśnie pomysł na pobieranie nauk jest prawdziwy – czyli żeby się nauczyć, trzeba się najpierw rozebrać, ale nie byle gdzie i nie przed byle czym.)

Jednak nie stąd ten tytuł. Wziąłem go z jednej z najbardziej znanych na świecie książek. W pierwszej części tego utworu główny bohater, Doktor Faust mówi takie oto słowa, podane w przekładzie Józefa Paszkowskiego:

*Te moje uniwersytety!  
nad filozofią i nad prawem,  
nad medycyną i niestety!  
nad teologią w pocie krwawym  
ileż to ja się naślęczałem,  
nieszczęsny głupiec! z zyskiem jakże małym!*



*Magistrem jestem! ba! Doktorem!  
Od lat dziesiątka już błędnym torem  
to tak, to siak, to wspak, to w skos –  
wodzę swoich uczniów za nos,  
a co ja wiem? To, że nic nie wiem!  
I z tak palącym w sercu zarzewiem,  
mądrzejszy wprawdzie od tych tam gamratów,  
doktorów, magistrów, skrybów, pralatów,  
obce mi wprawdzie lęk i wahanie,  
nie straszny diabeł, piekielne otchłanie,  
lecz radość prysła! straciłem radość.  
O tym, co trzeba, sam nie wiem zadość.  
Nie wiem, jak miałbym być nauczycielem,  
ludzi naprawcą i ulepszyicielem.  
Cóż ja mam z tego? Marne grosze!  
zaszczytów w świecie nie obnoszę.  
I psu obrzydłoby takie życie!*

Jeśli by wierzyć książkom, a w szczególności książce Laszlo Földenyiego pod tytułem *Melancholia*, tak właśnie mówi typowy melancholik. Stan ten został zdiagnozowany jako choroba już w starożytności, a jeden z pierwszych cierpiących na nią, Bellerofont, poznał uczucie metafizycznej samotności. Obdarzony

bardziej niż inni, bardziej niż inni wrażliwy, posiadający specjalną moc i talent, Bellerofont, jak pisze Eurypides, miał się za osobę górującą nad innymi, jako heros wciąż przekraczając obowiązujące normy i prawa, i odczuwając coraz większą ciekawość, aby przekroczyć kolejne, niedosiężne dla pozostałych granice. Wzniósł się na swoim rumaku, Pegazie, do nieba, ale zazdrośni bogowie strącili go na ziemię. Bellerofont mówi: *I twierdzą, że w niebie żyją bogowie? Nie ma tam żadnych, żadnych bogów.*

Odtąd melancholik, człowiek wtajemniczony, posiadający specjalną wiedzę o świecie, będzie równocześnie nieszczęśliwy, ponieważ wiedza ta będzie gorzka, a poczucie odmienności, wykorzenienia, stałego przebywania pomiędzy tym, a tamtym światem (melancholik jest lepszy od innych śmiertelnych, ale nie dość dobry, by być bogiem), sprawi, że będzie cierpiał, nie widząc sensu w swym życiu, powtarzając wciąż za Bellerofontem: *Szczęśliwy, który się nie narodził.* Arystoteles mówi tak: *Dlaczego wszyscy nadzwyczajni mężowie w filozofii, poezji, polityce czy sztukach okazują się melancholikami?*

Opisywanie melancholii jako choroby ewaluuje z czasem, choć właśnie jeszcze Arystoteles uważa ją za chorobę psychiczną o źródłach somatycznych (bierze się ona z nadprodukcji tak zwanej czarnej żółci, której konsystencja podobna jest według niego konsystencji czerwonego wina), a Galen w II wieku pisze wprost, że melancholia bierze się z picia czerwonego wina. Z kolei Constantinus Africanus w 1080 roku dodaje, że: *Każdy, kto czyta przesadnie dużo ksiąg filozoficznych, medycznych i logicznych, albo też takich, które pozwalają wejrzeć w Uniwersum, a także ksiąg traktujących o pochodzeniu liczb, co Arabowie określili mianem nauki o liniach, a Grecy geometrią, staje się melancholikiem.* (Znamienne, że czarna żółć nazywano także diabelska kąpielą, a melancholicy w średniowieczu byli uważani za niezwykle podatnych na diabelskie podszepcy, co pewnie jakoś tłumaczy pojawienie się u Fausta Mefistofelesa).

Zostawmy teraz jednak samą melancholię i jej przyczyny, pomyślmy raczej, że ważne jest to, że Faust jest akademikiem. Należy do wspólnoty uniwersyteckiej, był kiedyś nawet podobno studentem w Krakowie. A jego melancholia jest typową dla przedstawiciela tych środowisk. Augustyn z Hippony, w swojej rozprawie *Przeciw akademikom*, podaje takie na przykład kolejne dowody ich szaleństwa: *Otóż akademicy uważali, że człowiek nie może posiadać wiedzy (...), a mimo to twierdzili, że człowiek może być mędrce i że całe zadanie mędrca polega na szukaniu prawdy (...). Z tego wypływa dla nich wniosek, że mędrzec na nic nie wyraża swojej zgody, bo gdyby zgadzał się na rzeczy niepewne, musiałby zbłądzić, a nie jest to godne mędrca. I nie tylko mówili, że wszystko jest niepewne, lecz usiłowali udowodnić to twierdzenie licznymi argumentami (...). Prawdę można poznać po tych cechach, których nie może posiadać fałsz. Na obronę swojego stanowiska*

*przycacali takie argumenty, jak niezgodność poglądów wśród filozofów, zwodniczość zmysłów, marzenia senne i stany szaleństwa, fałszywe syllogizmy i fałszywe wnioski. Stąd sprytny wniosek, że niczego nie można poznać, a głoszenie niepewnych sądów jest poniżające.*

Czy to znaczy, że studiowanie, wtajemniczanie, kolejne książki doprowadzają do szaleństwa? Do stanu znużenia, wypalenia, do acedii, czyli lenistwa duchowego, smutku, rozpacz, myśli samobójczych? Czy studiowanie prowadzi prosto do nieuleczalnej melancholii? Czy to znaczy, że wszyscy tu obecni mamy szansę, żeby popaść w melancholię, albo może już popadliśmy? Patrząc na niektórych z obecnych, jestem niemal tego pewien. Znów Földenyi, cytując Petrarke: *Nikt mi nie wmówi, że myślenie rodzi się ze zdrowia.* Melancholik zdaje się więc być gatunkiem szczególnie licznie występującym na mrocznych uczelnianych korytarzach, w salach i gabinetach. Jednak wydaje mi się, że spotkanie melancholika nie jest jeszcze takim najgorszym wypadkiem, jaki może się nam zdarzyć na uczelni. Bywa gorzej.

We wszystkich głosach na temat uniwersytetu i idei akademii daje się słyszeć pogląd o dobroczynnym działaniu spotkania i dialogu, swobodnej wymiany poglądów, a ikoną akademii staje się między innymi postać mistrza, kogoś, od kogo można uczyć się postaw i czerpać wiadomości, z kim można dyskutować, kto naucza. Jest to pozytywna idea, idea nauczyciela-przewodnika i relacji mistrz-uczeń. Idea piękna, może dlatego właśnie, że tak rzadko możliwa do zrealizowania. Ja chciałbym wspomnieć o innym fenomenie, moim zdaniem równie istotnym w przypadku akademii. O spotkaniu z antyprzewodnikiem, o antymistrzu, o antynauczycielu, którego możemy spotkać jako ci, którzy przyszli czerpać wiedzę z krynicy mądrości, z uniwersytetu. Czy nie zdarzyło się Wam nigdy spotkać na swej drodze jakiegoś potwora, nudziarza, megalomana, złośliwej jędzy, bufona, pijaka? Czy nie jest tak, że szansa trafienia na kogoś takiego wśród ciała akademickiego jest sto razy większa niż szansa trafienia na mistrza? Powiem więcej: o ile trafienie na mistrza to szansa, o tyle trafienie na wariata i nudziarza to pewność. Czy nie jest tak, że nawet jeśli trafimy już na mistrza, to składa się on i tak w 99 proc. z wariata, nudziarza, potwora, megalomana i dziwaka, a tylko w 1 proc. z mistrza właściwego, czyli zawartość mistrza w mistrzu nie przekracza często 1 proc. i naprawdę szczęśliwcy, którym się udało odkryć u kogoś ten 1 proc. nie zostaną zrozumiani przez pokrzywdzonych przez pozostałe 99 proc. osobowości tego samego człowieka.

Co zrobić z tym, który nudzi? Tym, który przeprowadza egzamin z nieistniejącego przedmiotu? Tym, który recytując z pamięci klasyka przed salą pełną studentów, nieświadomie dłubie sobie w nosie, zapatrzony przez okno? Tą, która nie lubi zbyt umalowanych studentek i daje im odczuć na każdym kroku swą pogardę? Tym, który przychodzi nieprzygotowany na zajęcia i swoje nieprzygotowanie usiłuje zatuszować





kolejnym kolokwium? Z tą, która jest postrachem studentów, ale nie z powodu swej ogromnej wiedzy, ale z powodu swej ogromnej arogancji i złośliwości. Tym, który opowiada szowinistyczne anegdotki? Albo gorzej jeszcze, z tym, który opowiada po prostu żenujące anegdoty, i sam się potem z nich śmieje? Tą, która nie potrafi uczyć, gdyż najprostszy temat zamienia w koszmarny ciąg skomplikowanych dygresji, zupełnie niezwiązanych ze sprawą? Tym, który egzaminuje w piżamie, w łóżku, w swoim domu, wieczorem, chociaż wcale nie jest obłożnie chory i jeszcze tego samego dnia biegał po uczelni? Tą, która poniża tylko dlatego, że może? Tym, który wykorzystuje swą władzę, żeby uwodzić studentki? Tą, która pyta na egzaminie o imię kota jednej z marginalnych bohaterek marginalnej nowelki marginalnego pisarza, żeby potem, wcale nie na marginesie, a na środku indeksu wpisać wielkimi literami „niedostateczny”? Co z tym, który jest tak zakochany w sobie, że nie słucha nikogo, wykorzystując każdy moment, żeby coś o sobie opowiedzieć? Co z tą, która bardzo lubi prezenty od studentów i nawet sama podpowiada, co by się jej przydało do kuchni, a co do salonu? Z tym, którego nigdy niemal nie ma na zajęciach? Mógłbym tak wymieniać długo. Co zrobić z tysiącem ludzi, których spotykamy na naszych uczelniach i nie są mistrzami: wręcz przeciwnie, są żałośni, pretensjonalni, okropni, momentami obrzydliwi?

Nie jest to miejsce i czas, żeby analizować wpływ negatywnych przykładów i doświadczeń na nasze życie, tym bardziej, że z takimi antyprzykładami mamy do czynienia od początku: w przedszkolu (kto wie, czy

nie najwięcej – każdy miał jakąś tam przygodę z panią z przedszkola), w szkole, wojsku, w pracy i na ulicy, wszędzie, w każdym okresie, także w czasie naszych studiów. To czasem osoby potrafiące naprawdę skrzywdzić, w zupełności świadome swoich czynów, działające z premedytacją i wykazujące w tym prawdziwe, powiedziałbym nawet czasem dziwnie sadyistyczne upodobanie. Te osoby bardzo często wiedzą, co robią, a przynajmniej wydaje im się, że wiedzą. Ale i dzięki nim uczymy się. Te antyprzykłady powodują na pewno nasze reakcje, wpływają na nasze postępowanie, decyzje, widzenie świata, składają się na nasze doświadczenie. Jesteśmy sobą właśnie dzięki nim, kto wie, czy nie bardziej nawet niż dzięki naszym mistrzom.

Ale powróćmy do melancholików, powróćmy do Fausta: melancholicy nie są wcale najgorsi pośród uczelnianych grzeszników, dotknął ich co prawda stan wypalenia, ogarnęła ich czczość, popełniają grzech acedii, są smutni. Ale to nie jest najgorszy z grzechów. Są smutni, stoją na krawędzi, ale jeszcze wciąż nie wpadli w przepaść, w otchłań. Melancholicy nie mogą prawdopodobnie skrzywdzić tak bardzo, ponieważ oni wątpią. Wątpią w siebie jako nauczycieli innych, w siebie jako przykład dla innych. Nie żywią złudzeń, ale nie są przekonani o własnej nieomyślności, wręcz przeciwnie, wiedzą, że się mylą, choć nadal wodzą za nos swoich studentów. Są przykładem antymistrza, antynauczyciela w tym sensie, że zdają sobie sprawę z własnej niezdolności do poznania wszystkiego, wszak ich melancholia bierze się z tego właśnie wiecznego

nienasyceń – im więcej czytają, wiedzą, tym bardziej zdają sobie sprawę, ile jeszcze jest do przeczytania i jak daleko im do tego, żeby posiedli całą wiedzę, żeby wiedzieli naprawdę, o czym mówią. *Obce mi wprowadzie lęk i wahanie* – mówi Faust – *ale straciłem radość*. Ktoś, kto wątpi w ten sposób, nie jest po prostu potworem. Wątpiący potwór nie jest już potworem, potwór nie wątpi. Albo jest inną, wątpliwą kategorią potwora. Takim potworem, który zastanawia się, jak może być *naprawcą i nauczycielem*, skoro sam nie wie, co najlepsze. Więc czego, czego możemy nauczyć się od melancholików? Jaki jest z nich pożytek, z ludzi powtarzających *wiem, że nic nie wiem?* Ale czy nie o wiele gorsi od nich są więc ci, którzy wiedzą *na pewno*, wiedzą wszystko? Miejsce takich jest być może w wojsku (no bo przecież melancholik w wojsku to z kolei jakaś tragiczna pomyłka), w więzieniu, w szkole (zamilczmy już o przedszkolu), wśród różnego rodzaju fanatyków religijnych, ideologicznych gorliwców, wszystkich tych gorliwych, gorących i gorejących Maksymów Gorkich.

Josif Brodski powiedział, że w każdym systemie totalitarnym trudniej złamać kogoś, kto czyta poezję, od kogoś, kto jej nie czyta. Jaki jest pożytek z takich, którzy uważają, że zdobyta wiedza jest ich przekleństwem, że lepiej by było się wcale nie narodzić, albo pozostać nieświadomym, bo świadomość jest gorzkiem źródłem? Oni też są w gorączce, też w wiecznym rozbiciu, wiecznym rozbieganiu, dramacie. Gorączka ta jednak zjada ich samych, to nie jest ogień, który ma spalić świat i na stosie spalić wszystkie niesłuszne księgi razem z nieprawomyślnymi ich wyznawcami. To ogień skierowany do środka, jakiś wewnętrzny stos, na którym płoną powoli oni sami, stos ułożony z ksiąg, które sami przeczytali. Mówi Faust: *w moim sercu płonie zarzewie*. Może tego właśnie może nauczyć się student od melancholika: pokory, poczucia ograniczenia, porażki, przyjęcia świadomości klęski, zdolności przyznania się do błędu, mądrości wyznania, że nie wie się wciąż najważniejszego – brania pod uwagę takiej możliwości wtajemniczenia, że o ile skończy się ono ekstazą (czyli, jak mówi etymologia tego słowa, wyjściem z siebie, przebywaniem poza sobą, poza swoim normalnym stanem, lotem gdzieś wysoko), to można już nigdy nie powrócić z niej do stanu normalnego i pozostać gdzieś tam, na wiecznym poza siebie wygnaniu, w wiecznej bezdomności.

Skutki wtajemniczenia zdają się być fatalne dla melancholika: cytowany wcześniej Petrarca, przerażony, odpowiadając w liście do przyjaciela, skąd się bierze jego depresja, pisze: *Ze zwyczajową obojętnością mówicie, że śmierć jest pewna dla każdego człowieka i powtarzacie takie rzeczy w setkach codziennych rozmów*. Melancholik wie, że umrze, i wie, że nie ma na to rady. Jedynym jego pocieszeniem, jedynym lekarstwem na melancholię byłaby wiadomość, że to nie jest nieuniknione, byłaby chwila, w której mógłby tym przestać się dreńczyć, chwila wieczna, moment ekstazy.

I tu powracam do Fausta: jego marzenie to wieczna młodość, ten stan, kiedy mógłby zakrzyknąć: *chwilo trwaj!*, moment powrotu radości istnienia, nieskażonego przemijaniem, także poczucie sensu swego istnienia, poczucie bycia naprawdę dla innych. I tu właśnie wreszcie warto powiedzieć, jaką zasadzkę, jaką niespodziankę przygotował dla nas Goethe. Wieczność to stan, kiedy zatrzymuje się czas, czas nie istnieje, nie ma na nas wpływu, jesteśmy wyjęci spod jego władzy, wyłączeni spod mocy praw tego świata. Czy nie zdarza się nam coś podobnego właśnie wtedy, kiedy na przykład czytamy książkę? Czy czasem wówczas nie jesteśmy uniesieni gdzieś ponad rzeczywistość, do innego, nierealnego świata, do świata ułudy, iluzji, fikcji – czy nie jesteśmy wówczas porwani, zaczarowani, nieistniejący na chwilę dla otoczenia, pogrążeni w sobie samych, albo inaczej – wyjęci z siebie, w ekstazie, gdzieś poza sobą? Popatrzmy na czytających, jak wyglądają. To jest moment wieczny. Czytanie jest – proszę wybaczyć cały patos tego stwierdzenia – przeżywaniem wieczności, ćwiczeniem jej. Albo inaczej: jest dywersją przeciwko śmierci. Figlem, chwilowym zawieszeniem praw i zawieszeniem broni. Zdaje się więc, że melancholik nie jest melancholikiem, gdy czyta. Wówczas jest ekstazykiem. Melancholia zaczyna się, gdy zamyka książkę.

Johannes Wolfgang Goethe napisał poemat o człowieku, który marzył o nieśmiertelności i pierwsza część tego poematu-dramatu została opublikowana w 1808 roku. Od tamtej pory Faust nie umarł, jest nieśmiertelny. I my, czytający o nim, jesteśmy nieśmiertelni w momencie lektury: nasza krew zwalnia lub przyspiesza, mózg pracuje inaczej, wyobraźnia działa inaczej: na chwilę jesteśmy w Lipsku, w Combray czy w Górach Harzu, w czasach odległych, jesteśmy kimś innym, nie ma nas tu i teraz, a może jesteśmy i *tu, i tam, i teraz i zawsze*, gdzieś *poza* wszystkim, w ekstazie. Chwilo trwaj!

I chyba nie jest tak najgorzej melancholikom, ponieważ dla nich ta chwila jednak trwa, może czasem sami o tym nie wiedzą. Co zrobić na przykład z tym krakowskim znanym profesorem, o którym opowiadał ksiądz Józef Tischner, tak zagubionym w swych rozmyślaniach, wychodzącym na spacer, i zostawiającym na drzwiach kartkę dla ewentualnych gości: *Zaraz wracam*, a po powrocie ze spaceru, wciąż zamyślony, widząc na drzwiach swojego mieszkania ową kartkę i ów napis, zgodnie z komunikatem siadał na schodach i czekał tak długo, czytając sobie jakąś książkę, dopóki sąsiedzi, na szczęście ludzie normalni, tacy, którzy czytają w ramach średniej krajowej, czyli nie za dużo, a w *sam raz*), nie uświadomili mu, że czeka na samego siebie? Jak długo czekał? Godzinę, dwie? Pięć minut? Dziesięć? Do zmroku? Nie wiedział, nie było to istotne, on był gdzieś indziej.

Chwilo trwaj, jesteś piękna.

Tomasz Różycki  
Fot. Tadeusz Parcej



# Egzamin dla całej uczelni

Z Ewą Rurynkiewicz, p.o. kanclerza Uniwersytetu Opolskiego, rozmawia Barbara Stankiewicz

– **Z naszą uczelnią jest Pani związana od czterech lat. Między innymi tworząc tu i kierując Akademickim Inkubatorem Przedsiębiorczości. We wrześniu nowy rektor powierzył Pani obowiązki kanclerza uczelni. Zakres tych obowiązków został poszerzony...**

– Zgodnie z ustawą o szkolnictwie wyższym kanclerz ma zapewnić sprawne zarządzanie uczelnią, a więc m.in. uczelnianą administracją. Zajmuje się też finansami oraz opracowaniem i wdrażaniem strategii rozwoju uczelni. Zostały mi więc podporządkowane wszystkie komórki, które decydują o sprawności tego procesu, a dodatkowo odpowiadam za Biuro Funduszy Europejskich, Akademicki Inkubator Przedsiębiorczości oraz Dział Zamówień Publicznych. Poszerzył się też zakres obowiązków jednego z moich zastępców: Zbigniew Budziszewski, odpowiedzialny za całą gospodarkę nieruchomościami, objął swoim nadzorem także miasteczko studenckie (dotychczas było ono podporządkowane bezpośrednio prorektorowi ds. studentów). Nad remontami i inwestycjami będzie czuwać wicekanclerz Andrzej Kimla, a wicekanclerz Sławomir Zalas od grudnia zajmie się informatyzacją i strategią rozwoju uczelni.

– **Rozpracowała już Pani kulisy i zakamarki uczelni – od strony organizacyjnej i finansowej?**

– Jesteśmy w trakcie takiej swoistej inwentaryzacji, przeglądu problemów i szans. Mówię: „jesteśmy”, bo trafnej diagnozy nie da się opracować w pojedynkę. Podobnie zresztą nie da się wprowadzić w życie żadnego programu na przyszłość, czy to naprawczego, czy umożliwiającego dalszy rozwój. Zajmuje się tym także kwestor uczelni oraz trzech moich zastępców.

Na wrześniowym posiedzeniu Kolegium Rektorskiego przedstawiliśmy już wstępnie sytuację ekonomiczną i organizacyjną Uniwersytetu Opolskiego, a także prognozę na najbliższe lata. Uwzględnia ona m.in. postępujący niż demograficzny, który odbija się zwłaszcza na liczebności studentów studiów niestacjonarnych. I nic nie wskazuje, aby w najbliższych latach miało studentów przybywać. Zaproponowaliśmy też przeprowadzenie niezbędnych – naszym zdaniem – zmian organizacyjnych. Widzimy np. konieczność łączenia pewnych funkcji, a tym samym koncentrację kadry zarządzającej oraz koncentrację komórek podejmujących decyzje finansowe.

– **Jakim przymiotnikiem określiłaby Pani sytuację finansową Uniwersytetu Opolskiego?**

– Kilkanaście, i to dużych, uczelni publicznych w kraju ma już poważne kłopoty finansowe, do niektórych z tych uczelni lada chwila może wejść, w imieniu ministra, komisarz. Zrobimy wszystko, żeby do tego grona nie dołączyć, żeby nasza uczelnia była stabilna finansowo, nowoczesnie zarządzana, w przemyślny sposób gospodarująca publicznymi pieniędzmi. Nie jest tragicznie, jednak okoliczności zewnętrzne wymuszają podejmowanie kolejnych decyzji – trudnych, niekiedy bardzo trudnych, ale niezbędnych. Chcemy zaproponować dziekanom współdziałanie w planowaniu i realizacji wydatków, a więc jeszcze bardziej włączyć ten ważny segment uczelnianej struktury w proces decyzyjny. Wiedza o sytuacji uczelni i stojących przed nią problemach nie może być zarezerwowana wyłącznie dla ścisłego kierownictwa, nasz uniwersytet nie jest przecież wyspą bezpiecznie oddzieloną od reszty ogólnopolskich kłopotów i uwarunkowań: trudnej sytuacji gospodarczej, wzrastającego bezrobocia, realnie malejących dotacji dla sfery budżetowej... Nie da się zaplanować wszystkich wydatków zgodnie z marzeniami, możemy jednak rozmawiać o tym, co zrobić, żeby np. pozyskać brakujące pieniądze dzięki innym formom działalności: wynajmując obiekty, uruchamiając nowe studia podyplomowe, korzystając z funduszy europejskich.

Jest przynajmniej kilkanaście ważnych i pilnych pytań. Przykładowo: czy warto utrzymywać tyle nieruchomości, i to nieruchomości tak rozrzuconych? Czy nie da się więcej zarabiać na obiektach, które są w posiadaniu uniwersytetu? Czy sale dydaktyczne są optymalnie wykorzystane? Trzeba się temu przyjrzeć uważnie i bez sentymentów, i zastanowić, co zrobić, żeby to lepiej funkcjonowało, żeby nie generowało dających się uniknąć kosztów. Inny przykład, to usługi wewnątrzuczelniane, choćby takie, jak sprzątanie czy ochrona budynków i otoczenia. Owszem, to sprawy przyziemne, ale niezbędne. Tylko czy muszą one funkcjonować w dotychczasowym kształcie? Chcemy zreorganizować sposób świadczenia tych usług poprzez powołanie, ale konsekwentne wyprowadzanie ich na zewnątrz, poza strukturę uczelni. Myślimy więc o zatrudnieniu – do bieżącej obsługi uczelni – firm zewnętrznych. Pozwoli to nie tylko obniżyć koszty tych usług, ale sprawi też, że będziemy mogli skoncentrować się na prowadzeniu wyłącznie działalności, do której uni-



P.o. kanclerza Uniwersytetu Opolskiego Ewa Rurynkiewicz (fot. Jerzy Mokrzycki)

wersytet jest powołany. To niekoniecznie będą inni ludzie, tylko inaczej zorganizowani, być może w samodzielnych firmach, z którymi uczelnia podpisze umowę. Żadna nowość: większość uczelni w Polsce już tak robi. Warto wiedzieć, że utrzymanie całej administracji uczelni (w tym są i zakupy usług transportowych, utrzymanie czystości, utrzymanie budynków w dobrym stanie technicznym, remonty) i tzw. usług zewnętrznych to 20 proc. budżetu uczelni. Więc trzeba się zastanowić co zrobić, żeby te pieniądze były jak najrozsądniej, najlepiej w interesie uczelni wydawane.

Nie tylko doraźny, ale i długofalowy interes uczelni musi też być brany pod uwagę przy wydatkowaniu pozostałych 80 proc. pieniędzy przewidzianych m.in. na organizację badań, dydaktykę, organizację wewnętrzną samych wydziałów, instytutów i pozostałych jednostek organizacyjnych... więc jest o czym dyskutować. Zwłaszcza że malejąca liczba studentów wymusza zmianę procesu nauczania. Liczba studentów maleje, ale liczba godzin – tak szybko nie. Może praca dwuzmianowa w jednostkach, które powinny być dostępne dla studentów także w godzinach popołudniowych? Jeśli jest w grupie mało studentów, to może warto pomyśleć o merytorycznie uzasadnionym łączeniu grup na czas np. wykładów, które mogą mieć charakter międzywydziałowy czy międzyinstytutowy? Kolejne py-

tanie, rektor wspominał już o tym w wywiadzie dla „Gazety Wyborczej”: czy uczelnia nie powinna zrezygnować z płacenia promotorom prac magisterskich?

– **Nie przewiduję oklasków.**

– Mam pełną świadomość, że są to obszary drażliwe, bo dotyczące bezpośrednio ludzi, a mało kto lubi zmiany godzące w utrwalone latami przyzwyczajenia, zmuszające do zwiększonego wysiłku, do myślenia kategoriami gry zespołowej, co zwłaszcza w środowisku naukowym, nasyconym indywidualnościami, jest mało popularne. Nie mamy jeszcze wszystkich danych, więc kto wie, czy ta wstępna ocena, którą tu w naszej rozmowie sygnalizuję, nie jest i tak zbyt optymistyczna. Projekt zmian przedstawiliśmy. Przed nami dyskusja. Od władz rektorskich zależy, czy projekt zostanie zaakceptowany. Czeka nas podjęcie trudnych decyzji. Bez zmiany sposobu myślenia o uniwersytecie, w którym pracujemy, a więc go współtworzymy, bez przyjęcia do wiadomości, że czas jedynie wydawania pieniędzy już się skończył, liczy się rezultat tego wydatku. Nie pomoże nawet najlepszy program. Pewne rzeczy muszą być po prostu zrobione.

– **Mało kto chce być posłańcem złej nowiny.**

– Przekonanie, że skoro jesteśmy uczelnią państwo-



wą, to państwo zajmie się naszymi kłopotami i w razie czego zwiększy dotację, jest przekonaniem z innej epoki. Dotacja, którą otrzymujemy, to wynik algorytmu wyliczanego w oparciu o liczbę studentów, liczbę prowadzonych badań, liczbę nauczycieli akademickich... Owszem, mieliśmy pewne oszczędności, ale one zostały wydane – także jako wkłady własne do prowadzonych przez nas inwestycji. Muszę więc, w poczuciu elementarnej odpowiedzialności, wystąpić do rektora o podjęcie trudnych, ale niezbędnych decyzji – bo jeśli dziś tego nie zrobimy, to za cztery lata może być fatalnie. Wiele wskazuje na to, że prognozy nie są przesadzone.

**– Zazwyczaj bywa tak, że na to, iż wszystkim może być trudniej – jakoś się godzimy. Ale już jako konkretny pracownik konkretnej uczelni – stawiamy tylko jeden warunek: byle to trudniej nie dotyczyło mnie.**

– Mam tego świadomość. Co nie znaczy, że dla tzw. świętego spokoju niezbędne zmiany muszą dotyczyć wyłącznie najniższych szczebli uniwersyteckiej drabiny. Namnożyło się uczelni prywatnych. Wkroczyliśmy więc w czas ostrej rywalizacji między uczelniami. Rywalizacji nie tylko o prestiż, ale także o liczące się miejsce na rynku, status, a niekiedy nawet – walki o przetrwanie. Niektórzy naukowcy naszego uniwersytetu świadczą pracę w kilku uczelniach. Równoczesna praca u konkurujących ze sobą podmiotów wymaga ustalenia i egzekwowania nowych reguł. Nie bez powodu biznes oparty o reguły rynkowe wypracował formułę zakazu pracy u konkurencji przez określony czas. W środowisku naukowym czegoś takiego nie ma, Fakt podejmowania jednoczesnej pracy na kilku uczelniach musi też wpływać na sposób myślenia: „Uniwersytet Opolski nie jest już m o j ą uczelnią, ale jedną z kilku, dla których świadczę pracę”. Sytuacja naukowej wieloetatomowości utrudnia utożsamianie się z podstawowym pracodawcą, co nie pozostaje bez wpływu na stopień zaangażowania emocjonalnego w sprawy i problemy macierzystej uczelni. Kolejne więc pytanie: a może byłoby lepiej, gdyby nasza uczelnia zatrudniała mniej osób, ale za to lepiej opłacanych? Tak, żeby te osoby z dużym i liczącym się dorobkiem mogły wyłącznie u nas zarabiać zarówno na chleb, jak i na masło.

Zasygnalizowanych tu zmian nie da się wdroić bez zmiany sposobu myślenia o uczelni, a odpowiedzialność za to ponoszą nie tylko jej władze, ale także uczelniane organizacje, funkcjonujące na uczelni media, związki zawodowe...

**– Tylko że niemal każdy tę odpowiedzialność inaczej rozumie. Dla związkowców, na przykład, jest to obrona tzw. interesów pracowniczych, na które Pani najwyraźniej robi zamach...**

– To nie zamach, to przeciwdziałanie drastycznym krokom. I w tych poczynaniach powinniśmy być partnerami, a nie walczącymi ze sobą stronami. Dziś już wiemy, że pieniądze, jakie możemy użytkować w najbliższym roku, są – w stosunku do roku ubiegłego – o 3 mln złotych mniejsze. To musimy uwzględnić. Jeśli więc nie znajdziemy innego źródła dochodów (w miejsce tego, które nam wysycha, a którym byłyby dotychczas studia niestacjonarne), to trzeba będzie ograniczać wydatki. Partnerów do działania chcemy także szukać poza uczelnią. Władze Opola i marszałek województwa mają pełną świadomość, że szkoły wyższe to ważny czynnik rozwoju, zarówno miasta, jak i regionu. Rzecz w tym, aby ta świadomość przełożyła się na więcej konkretnych kroków. Normalne, spokojne funkcjonowanie naszej uczelni leży więc w interesie miasta i całego województwa.

**– Wbrew utartym obyczajom startuje Pani nie od obietnic, tylko zaczyna od wiercenia dziurek potrzebnych do mocniejszego zaciśnięcia pasa.**

– Pas trzeba zaciskać, ale zaciskanie mniej boli tego, kto się w porę odchudził. Ja na naszej uczelni nie zaczynam od funkcji kanclerza, startowałam tu jako szeregowy pracownik, często się dziwiłam, a nie zawsze było to zdziwienie połączone z zachwytem. Znam więc teren swego działania i jego specyfikę. Celowo używam słowa „specyfika” z dystansem, bo np. panuje na uczelni przekonanie i wyprowadzone z niego skutki, że uniwersytecka administracja pracuje specyficznie, ponieważ działa w specyficznej instytucji, jaką jest uczelnia. Jedyną specyfiką pracy w wyższej uczelni, bez względu na miejsce w jej strukturze, jest wymóg świadczenia tej pracy na najwyższym poziomie. Trudny egzamin czeka nie tylko administrację, on czeka całą naszą uczelnię. Jedynym ułatwieniem tego egzaminu jest znajomość niektórych pytań. Niektórych, bo kolejne postawi przed uczelnią rzeczywistość zewnętrzna. Poprawność odpowiedzi zależeć będzie także od postawy wszystkich pracowników Uniwersytetu Opolskiego. Egzamin jest tym trudniejszy, bo praktyczny. I ten egzamin już trwa.

**– Dziękuję za rozmowę.**

Bartłomiej Kozera

# Moje prorocтва

Nowym władzom rektorskim, poza życzeniami, należy się prognoza o tym, co je czeka w tym roku akademickim i w przyszłych latach. Jednocześnie wielu twierdzi, że prognozowanie jest trudne. Nic podobnego. To proste zajęcie. Tylko trzeba mieć klucz otwierający przyszłość.

Dla niektórych krajów prognozowanie odbywać się może wedle dialektyki K. Marksa, to znaczy przyszłość jest ulepszoną postacią terażniejszości. Tedy jutro będzie to, co jest dziś, ale bez niedostatków dnia dzisiejszego. Dla niektórych natomiast państw prognozowanie dokonuje się wedle dialektyki G. W. Fr. Hegla (teza-antyteza-synteza), gdzie przyszłość jest negacją terażniejszości. Czyli będzie jutro zupełnie inaczej, niż jest dziś. Do takich krajów należy Polska.

U progu nowego roku akademickiego będę przepowiadał zatem władzom Uniwersytetu Opolskiego wedle tego drugiego klucza. Po pierwsze, powrócą egzaminy wstępne. Po drugie, do tej pory dotacja ministerstwa obliczana była podług liczby studentów. Ponieważ studentów wciąż ubywa, więc teraz nie liczba, ale coś przeciwnego będzie kryterium dotacji. Przeciwnością ilości jest jakość, tedy żywię głębokie przekonanie, że ową podstawą będzie właśnie jakość. Jakość czego? Wszystkiego, a więc jakość kształcenia studentów, jakość kadry, a nawet jakość badań. To niby bardzo trudne, owo analizowanie jakości, ale nie u nas. My mamy proste rozwiązania złożonych kwestii. O tym teraz.

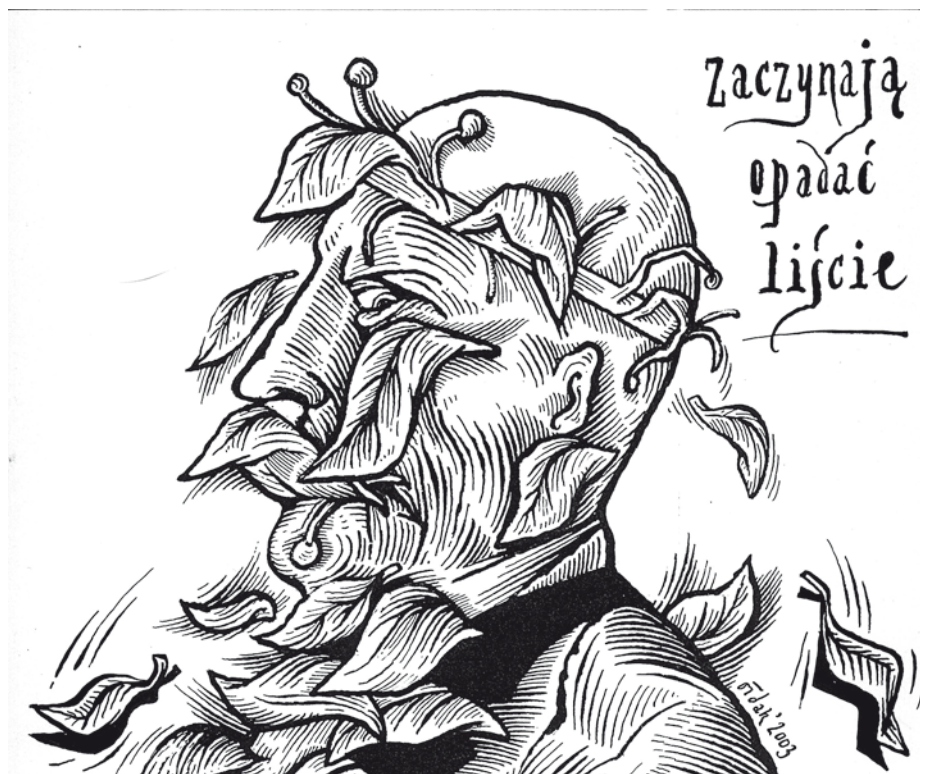
Przejdę do drugiego klucza. Są kraje, gdzie reformy przeprowadza się do końca, tak jak do końca doprowadzona była myśl w systemie G. W. Fr. Hegla, gdzie Idea Absolutna spełnia się w filozofii jako Duch Absolutny. Ale są takie, gdzie się reformy tylko zaczyna, jak idea rewolucji u K. Maksa, co to nie wiadomo ani gdzie, ani kiedy wybuchnie. Polska należy do takich państw, gdzie wszystko się zaczyna, a nie nie kończy, więc przepowiadanie przyszłości mierników jakościowych jest proste.

Owe mierniki jakości będą miały ilościowy charakter. Jakość kształcenia studentów mierzona będzie liczbą studentów znajdujących pracę, Jakość kadry liczbą profesorów tytułarnych, jakość badań liczbą publikacji w określonych pismach. Zatem jakość skończy się na zapowiedziach, pozostanie ilość, jak dawniej tylko inna, bo tamta poprzednia ilość, mianowicie studentów, skurczyła się i pieniędzy było zbyt mało.

Motorem zmian będą duże ośrodki uczelniane, one będą starały się koldrę finansów przesunąć ku sobie. Tak jak poprzednio przyjmowano tysiącami młodzież na studia zaoczne, tak teraz, gdy wysycha tamta struga pieniędzy, na gwałt szukać się będzie nowej. Tedy zaczną się trudne czasy dla wyższych szkół w mniejszych miastach, gdzie chłonność rynku jest mniejsza, gdzie nie są wydawane liczące się pisma.

Moje prococtwo jest ciemne, ale wszyscy wielcy prorocy wieścili nadchodzące zło. Inaczej mówiąc – mobilizowali. I tak brzmią moje życzenia dla JM Rektora i Państwa Prorektorów.

Studentom też życzę świetnie.



Rys. Leszek Ołdak



Goście UO: delegacja Izby Rzemieślniczej i Akademii Kształcenia Zawodowego z Mannheim

## Polsko-niemieckie zdziwienia

*Gospodarka to wprawdzie nie wszystko, ale bez gospodarki nie istnieje nic* – powiedział w opolskim ratuszu **Walter Tschischka**, prezydent Izby Rzemieślniczej w Mannheim, który przybył w dniach 1–3 października br. do Opola na zaproszenie **Ewy Rurynkiewicz**, p.o. kanclerza Uniwersytetu Opolskiego, szefowej Akademickiego Inkubatora Przedsiębiorczości.

Prezydent **Ryszard Zembaczyński** odpowiedział cytatem z Clintona: *Po pierwsze gospodarka, durniu*, porównując – na naszą niekorzyść – traktowanie małych i średnich przedsiębiorstw w Polsce i w Niemczech: – U nas upadające firmy dobija się kontrolami i karami, wy robicie wszystko, aby przedsiębiorcy, który ma przejściowe problemy z płynnością finansową, służyć skutecznie poradą, pożyczką, wsparciem.

Prezydentowi towarzyszyła pięcioosobowa delegacja kierownictwa Izby oraz Akademii Kształcenia Zawodowego w Mannheim.

Goście spotkali się z marszałkiem **Józefem Sebestą** w reprezentacyjnym pałacu w Większycach, wzorcowo odrestaurowanym przez gliwickiego przedsiębiorcę **Romana Biernackiego**, a także z **Kariną Bedrunką** – szefową Departamentu Koordynacji Programów Operacyjnych UMWO, rektorem UO **prof. Stanisławem Sławomirem Nicieją**, prezydentem Opola **Ryszardem Zembaczyńskim**, konsulem **Peterem Eckiem**; odwiedzili dobrodzieńską Dobrotekę, Narodowe Centrum Polskiej Piosenki i wzięli udział w obradach Stołu Gospodarczego na Uniwersytecie Opolskim oraz w inauguracji roku akademickiego. Najważniejszym punktem programu było podpisanie listu intencyjnego w ramach planowanego projektu systemowego Wojewódzkiego Urzędu Pracy, który zakłada przeszkolenie 200 bezrobotnych z województwa opolskiego w ramach grantu na kwotę 8 mln zł, a to dzięki nawiązanej rok temu współpracy pomiędzy Akademickim Inkubatorem Przedsiębiorczości a Izbą Rzemieślniczą i Akademią Kształcenia Zawodowego w Mannheim.

Oficjalna wizyta przedstawicieli jednej z najlepszych i najstarszych (108 lat tradycji) niemieckich izb rzemieślniczych akurat w naszym województwie to nie przypadkowy traf wśród wielu potencjalnych partnerstw o charakterze gospodarczym. Jak każde takie partnerstwo, załącznikiem powstającej współpracy byli ludzie, tzw. patrioci lokalni, którzy obdarzyli się wzajemnym zaufaniem. Zaczęło się od tego, że przed sześciu laty przedsiębiorca z Mannheim **Peter Ortenburger**, prywatnie mieszkaniec okolic Zawadzkiego, pomógł zaprosić do opolskiego WCM światowej sławy

kardiochirurga z Heidelbergu **prof. Siegfrieda Hagla** jeszcze w czasach, gdy Ewa Rurynkiewicz kierowała służbą zdrowia jako wicemarszałek regionu. Potem Ortenburger, zafrasowany kulejącą kondycją zamku w Mosznej, zainicjował opracowanie międzynarodowego projektu rewitalizacji tej niszczonej perły Opolszczyzny w ramach partnerstwa publiczno-prywatnego. Z powodu nierozstrzygnięcia przez zarząd województwa konkursu otwartego na zagospodarowanie zamku w Mosznej inwestycja (pięciogwiazdkowy Golf-Hotel) nie doszła do skutku. Urząd Marszałkowski pozostał jedynym autorem i inwestorem rewitalizacji Mosznej, decydując się na alternatywną budowę pawilonu w pobliżu zamku.

Dziś Peter Ortenburger, śledząc doniesienia o dramatycznej sytuacji demograficznej regionu, exodusie młodzieży na Zachód w poszukiwaniu pracy, bezrobociu wśród absolwentów opolskich szkół i uczelni – po raz kolejny pomaga władzom regionu – tym razem na rynku pracy. Dwukrotna wizyta w Mannheim dwójki dyrektorów, odpowiadających za strategiczne działania w kwestii przeciwdziałania bezrobociu: **Kariny Bedrunki** z UMWO i **Jacka Suskiego** z Wojewódzkiego Urzędu Pracy, zaowocowała pierwszym projektem, który wprawdzie nie zakłada współdziałania środowiska naukowego uczelni ani Inkubatora, jak planowano pierwotnie, ale ma mieć, zdaniem autorów, mierzalny wpływ na zahamowanie stanu bezrobocia wśród młodych opolan. Projekt opolskiego WUP-u rozpocznie się wiosną 2013 roku. AIP z kolei przymierza się do realizacji polsko-niemieckiego projektu staży naukowców uniwersytetu i politechniki w obszarze energetyki odnawialnej.

Ewa Rurynkiewicz, p.o. kanclerza Uniwersytetu Opolskiego: – Potrzeba nawiązania ścisłej współpracy Izby Rzemieślniczej oraz związanej z nią Akademii Kształcenia Ustawicznego z Mannheim z uczelniami opolskimi, szkołami zawodowymi, instytucjami kształcenia ustawicznego, nie tylko z Uniwersytetem Opolskim, stała się dla mnie sprawą priorytetową, gdy tylko po raz pierwszy zetknęłam się w Niemczech z ich pojęciem dualnego systemu kształcenia zawodowego: zrównoważonego w teorii i praktyce, modelowo wspartego przez instytucje, zrzeszające przedsiębiorców i instytuty badawcze.

W planach nowej kanclerz jest stworzenie szerokiej platformy doradztwa na styku biznes – nauka – absolwenci byłej WSP oraz UO, na wzór zaobserwowany właśnie u partnerów niemieckich: – Podczas jednej z

wizyt pokazano nam Uniwersytet w Mannheim, gdzie istnieje specjalnie powołany i utrzymywany przez nich – Izbę Rzemieśniczą – instytut badawczy, prowadzony przez **prof. Michaela Woywode**, monitorujący i kreujący regionalny rynek pracy (Institut fuer Mittelstandforschung). Zarówno Instytut jak i Akademia, zarządzana przez Hansa-Freda Herwehe, jej bogate wyposażenie, formy kształcenia ustawicznego – byliśmy oboje z ówczesnym prorektorem UO **prof. Piotrem Wieczorkiem** pod ogromnym wrażeniem. Wzorcowe na skalę europejską instytucje kształcenia ustawicznego, wspierane przez instytut badawczy, autorytety absolwentów i sponsorowane przez ludzi biznesu, to zdaniem szefowej AIP należy wykorzystać na zasadzie dosłownie „skopiuj, wklej” w województwie opolskim.

– Najbardziej zafascynowało mnie, że w Niemczech ludzie biznesu rzeczywiście podpowiadają ludziom nauki, jakie kierunki wspierać, a jakie systematycznie likwidować; prognozują zawody przyszłości, pomagają opracowywać programy kształcenia, a świat nauki słucha tych porad i natychmiast następuje reakcja: tamtejsze uczelnie i szkoły zawodowe kształcą stosownie do aktualnego i spodziewanego zapotrzebowania na rynku pracy. A my... produkujemy setki młodych bezrobotnych już na starcie. – mówi Ewa Rurynkiewicz.

Właśnie tym problemem, czyli niedostosowaniem kierunków i form kształcenia do coraz bardziej dynamicznych zmian na rynku pracy najbardziej interesowali się goście w trakcie kolejnych spotkań z opolskimi urzędnikami.

Walter Tschischka dziwił się, że uniwersytet kształci aż tylu pedagogów, skoro rektor Nicieja wspomniał o dramatycznych zwolnieniach w oświacie: 200 nauczycieli w bieżącym roku w samym tylko mieście Opolu straciło zatrudnienie. Dziwił się także, że w murach uczelni dostrzega niemal same studentki: – Jeśli dzieci są wychowywane tylko przez kobiety: matki, nianie, przedszkolanki, nauczycielki, brakuje im w najważniejszym etapie życia pierwiastka męskiego – to bardzo niedobre i nieharmonijne w procesie edukacji – powiedział podczas wykładu na uniwersytecie, skierowanego do grona kilkudziesięciu przedsiębiorców Opolszczyzny.

Prezydent Tschischka przestrzegał też opolan przed nadmiernym zachłyśnięciem się ideą energetyki odnawialnej, gdyż akurat w tym przypadku – jego zdaniem – podążanie wzorem Niemiec może być zgubne, podając za przykład land Szlezwik-Holsztyn, gdzie wszechobecne wiatraki i kukurydza zniszczyły potencjał turystyczny i wizerunek regionu.

Z kolei dyrektor generalny Izby Rzemieśniczej **Dieter Mueller** zdumiony był faktem, iż w Opolu brakuje silnych kierunków okołomuzycznych, skoro miasto chwali się nadchodzącym jubileuszem: 50-letnią marką Stolicy Polskiej Piosenki. Jego wykład w opolskim ratuszu dotyczył idei klastra muzycznego, jaki funkcjonuje w Mannheim (Popakademie). Podobne pytania o opolski fenomen niekompatybilności na styku biznes – nauka ze strony niemieckich fachowców padały w Wojewódzkim Urzędzie Pracy. Dyrektor Suski tłumaczył, iż nikt w regionie nie monitoruje i nie koordy-



Delegacja z Mannheim podczas wizyty w Collegium Maius UO





Goście z Niemiec w trakcie uroczystej inauguracji roku akademickiego na Uniwersytecie Opolskim

nuje powstawania oraz istnienia takich, a nie innych, szkół czy klas. Starostowie, burmistrzowie, dyrektorzy szkół otwierają czy też utrzymują klasy według własnych autonomicznych zasad; zgodnie z tradycjami, kompetencjami zatrudnionej kadry i zapisami Karty Nauczyciela, a mniej w podążaniu za sytuacją rynkową czy oczekiwaniami młodych ludzi.

**Hans-Fred Herwehe**, dyrektor Akademii Kształcenia Zawodowego najbardziej ciekaw był wizyty w Dobrotece. Wiele słyszał o mistrzach stolarstwa z Dobrodzienia: – Jestem przekonany, że to raczej my moglibyśmy się od nich uczyć rzemiosła, a nie odwrotnie.

Dyrektor Dobroteki **Rafał Desczyk** przekonywał, że choć Dobrodzień to 200-letnia tradycja i marka, to dziś nauczanie praktyczne w zawodzie bardzo odbiega od potrzeb producentów i klientów. Stolarze z Dobrodzienia narzekają na słabe przygotowanie uczniów do zawodu: – W 80 proc. jesteśmy galerią handlową, a w 20 proc. wypełniamy misję edukacyjną i badawczą: zaczynamy od przedszkolaków. Koniecznie trzeba przywrócić kształtowanie wrażliwości i kreatywności w szkołach. Chcemy podpatrzeć, jak funkcjonuje dualny system kształcenia w Niemczech, byśmy szybko wypełnili tę lukę w naszym, polskim szkolnictwie.

Dobroteka współpracuje z najlepszymi uczelniami artystycznymi w kraju, organizuje warsztaty dla projektantów. Brak kontaktów z Instytutem Sztuki UO to kolejna luka, która ujawniła się podczas wizyty przedstawicieli uczelni w Dobrodzieniu, a którą warto byłoby, zdaniem nowej kanclerz Uniwersytetu Opolskiego, spróbować wypełnić przemyślanymi działaniami: – Nie stać nas na wątpliwy „luksus”, aby uczelnie kształciły młodzież sobie a muzom. Pora skończyć z tą fikcją. Jeśli nie wsłuchamy się w rytm rynku pracy, za kilka lat olbrzymie gmachy naszych szkół wyższych stać będą otworem, bo okażą się puste.

Goście z Mannheim wyjechali pod wrażeniem Uniwersytetu Opolskiego: jego okazałych, pieczołowicie zrewitalizowanych budynków, uroczystości inauguracji roku akademickiego, stylu, w jakim rektorzy przekazali sobie insygnia władzy, świetnego wykładu **Tomasza Różyckiego**...

I pytali o zasady fundowania stypendiów naukowych dla najlepszych doktorantów w regionie.

**Teresa Kudyba**  
Fot. Jerzy Mokrzycki

W mojej pracowni: dr hab. Adam Bodzioch, prof. UO

## Prehistoria pisze listy

W korytarzach budynku Uniwersytetu Opolskiego przy ul. Oleskiej 48 mieszkają sobie dyskretnie morskie stwory sprzed ponad trzystu milionów lat. Mijamy je codziennie.

Na drugim piętrze, na piaskowoszarym filarze, nad tabliczką z napisem *ksero* przysiadł sobie belemnit. Ten utrwalony w kamieniu głowonóg sprzed blisko stu sześćdziesięciu milionów lat, żyjący w późnej jurze, wygląda jak ślad po przypaleniu płyty, którą jeszcze za PRL-u oklejono filary, a która – szczerze mówiąc – wygląda na przybrudzoną, pełną plam i plamek. Korci chwycić szmatę i poszorować co nieco... Tymczasem nad każdą z nich pochyla się niekiedy, wraz ze swoimi studentami, i to wcale nie w celach porządkowych, **prof. Adam Bodzioch**, kierownik Zakładu Paleobiologii w Katedrze Biosystematyki Uniwersytetu Opolskiego. Z poznańskiego Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza przywędrował na Opolszczyznę przed pięć laty, a pracę na naszej uczelni rozpoczął, na prośbę ówczesnego prorektora **prof. Jerzego Lisa**, od zorganizowania Zakładu Paleobiologii. Tak powstał filar zespołu zajmującego się pracą badawczą i organizacją wykopalisk na terenie Krasiejowa.

A skoro o filarach mowa, wróćmy na korytarz drugiego piętra uniwersyteckiego budynku przy ul. Oleskiej i zatrzymajmy się przy kolejnym szarym filarze. Na nim, nad plakatem informującym o *4. World Congress and School on Universal Logic*, przycupnęła amonitowa muszla. Jak się dobrze przyjrzeć, to od amonitów roi się całe drugie piętro. I nie tylko od nich. Kamieniarz, który przed laty ciął te płyty, poprzecinał przy okazji zastygłe w kamiennych blokach gąbki i ramienionogi. Odsłonił też minerały będące świadectwem pracy bakterii żerujących na martwych organizmach.

Ale oddajmy głos fachowcowi. Profesor Adam Bodzioch ma ten wykład w jednym palcu, bo po tych uczelnianych korytarzach (nazywa je *uniwersyteckim muzeum historii Ziemi – z przypadku*) oprowadza też swoich studentów:

– Szara skała, którą są wyłożone filary na drugim piętrze oraz część parapetów – to tzw. wapień skalisty, który pochodzi z południowo-zachodniego obrzeżenia Gór Świętokrzyskich, najprawdopodobniej z okolic Małogoszczy. Ustalenie bardziej precyzyjnej lokalizacji byłoby możliwe wyłącznie po przestudiowaniu dokumentów handlowych, ponieważ na tym obszarze istnieje kilkanaście kamieniołomów, w których wydobywana była ta skała, a które zostały zamknięte w pierwszych dekadach lat powojennych. Z wypolerowanych płyt możemy wyczytać, że wapień ten osadzał

się tam w oksfordzie (późna jura, ok. 160-150 mln lat temu), w ciepłym, płytkim morzu podzwrotnikowym (mniej więcej na szerokości geograficznej dzisiejszego Morza Śródziemnego), którego dno w mezozoiku zasiedlały m.in. gąbki krzemionkowe. Dziś świadectwem ich obecności są te ciemne plamy widoczne na kolumnach – plamy, dlatego że gąbki pierwotnie przybierały formy niezbyt regularnych kielichów, kubków, rur czy talerzy. Plamy są też efektem szybkiego, bakteryjnego rozkładu tkanek obumarłych osobników, o czym świadczą występujące w ich środkowych partiach skupienia siarczków żelaza, połyskujące złotawo przy obserwacji pod małym kątem.

Mamy tu zatem także dowody bujnego życia bezszkieletowych mikroorganizmów. Ze zwierząt prowadzących osiadły tryb życia widoczne są też ramienionogi z rzędu *Terebratulida*. Nieco rzadziej mamy szansę przyglądać się belemnitom i amonitom – przedstawicielom wymarłych u schyłku mezozoiku rzędów głowonogów, które prowadziły nekto-bentoniczny tryb życia drapiezców. Ze szkieletu belemnitów zachowane jest tylko rostrum stanowiące obciążnik tylnej części ciała, natomiast muszle amonitów często zachowane są kompletnie, chociaż przypadkowość płaszczyzny przecięcia powoduje, że zwykle obserwujemy tylko ich fragment.



Prof. Adam Bodzioch podczas zajęć terenowych ze studentami



Zejdźmy na parter. Tu, w hallu głównym, kolumny są czarne. I też, jak się im dobrze przyjrzeć, jakies niedoczyszczone. Ta skała, mówi prof. Adam Bodzioch (o którym już wiem, że po kamieniołomach, skałach i innych wertepach biega od dziecka, a miał gdzie biegać, bo pochodzi z Kielecczyny), jest doskonale znana kamieniarzom, architektom, geologom, paleontologom i kolekcjonerom skamieniałości jako wapień dębnicki.

– Pochodzi ona z tzw. łomu karmelickiego w Dębniku – małej wsi znajdującej się około 5 km na północ od Krzeszowic. Karmelici z klasztoru w sąsiedniej miejscowości Czerna pozyskiwali tę skałę od XVII wieku aż po koniec II wojny światowej – wykonywali z niej dekoracyjne elementy architektoniczne. Swoją drogą, warto zwiedzić klasztor w Czernej dla pełnego zrozumienia wartości estetycznej wapienia dębnickiego i kunsztu barokowych kamieniarzy...

W literaturze geologicznej wapień dębnicki jest opisywany od początków XIX wieku, przede wszystkim z powodu masowo występujących w nim skamieniałości. Na wypolerowanych powierzchniach niektórych płyt z kolumn uniwersyteckiego hallu doskonale widoczne są nagromadzenia szkieletów zwierząt morskich z późnego dewonu, liczących sobie zatem około 375 mln lat – zwierząt, które wymarły całkowicie u schyłku ery paleozoicznej. Mamy tu przede wszystkim kolonijne gąbki wapienne z rzędu *Stromatoporoidea* i koralowce czteropromienne (rząd *Rugosa*), którym towarzyszą silnie rozdrobnione szkielety osiadłych szkarłupni – przodków dzisiejszych liliowców, oraz muszle ramienionogów i ślimaków. Dokumentują one istnienie raf na skraju szelfu obrzeżającego od południa załazek obecnego kontynentu europejskiego, znajdującego się wówczas jeszcze na półkuli południowej w pobliżu równika. Szkielety obumarłych zwierząt były zmywane z powierzchni raf podczas silnych sztormów, przenoszone prądami dennymi w głąb oceanu i osadzone tam w postaci cienkich warstw przepelnionych skamieniałościami – i właśnie te warstwy są widoczne na kolumnach. Warto dodać, że zasoby wapienia dębnickiego są na wyczerpaniu, a obecna szczątkowa eksploatacja nie obejmuje już warstw eksponowanych w hallu budynku naszego uniwersytetu, wobec czego te kolumny mają autentycznie unikatową wartość muzealnej dokumentacji paleontologicznej.

W gabinecie profesora dokumentacji paleontologicznej ciąg dalszy. Dalszy i cięższy: tony kamieni, kamyków i kamyczków, w jednych zatopione musz-



Skamieniałości górnodewońskie na fragmencie kolumny z hallu budynku Uniwersytetu Opolskiego przy ul. Oleskiej. Oprócz zaznaczonej masywnej kolonii stromatopory (druga, mniejsza, znajduje się poniżej), widoczny jest szkielet koralowca oraz pokruszone fragmenty amfipor (stromatoporoidy gałązkowe; białe patyczki). Fot. Adam Bodzioch

le, na innych odciski – a to ryby jakiejś prehistorycznej, którą woda przyniosła kiedyś na teren dzisiejszych wschodnich Karpat, a to rośliny „przedpotopowej”... Świat, którego już dawno nie ma, zatrzymany w kamieniach – kilka ton tych skał profesor pewnie w życiu przerzucił, buszując niemal od dziecka po polskich kamieniołomach. Kiedy buszował jako świeży absolwent Wydziału Biologii i Nauk o Ziemi Uniwersytetu Jagiellońskiego (był to przełom lat 80. i 90.), trafił na okazy, które przyniosły mu naukową nieśmiertelność. A na imię im: *Hexactinoderrma*, *Silesiaspongia* i *Calycomorpha*. To holotypy trzech gatunków gąbek, odkrytych przez ówczesnego magistra Adama Bodziocha: na okazy dwóch pierwszych trafił w kamieniołomach na Opolszczyźnie (m.in. w rejonie Tarnowa Opolskiego i Kamienia Śląskiego, stąd nazwa – *Silesiaspongia*), a na przypominającą kielich gąbkę, którą nazwał *Calycomorpha* (od łac. *calyx* czyli kielich) w pobliżu Jaworzna-Szczakowej. Wytknął mu później **prof. Jerzy Głazek**, promotor jego pracy doktorskiej, że zamiast sprzedać odkryte gąbki w pracy doktorskiej, pisał ją na

**Dr hab. Adam Bodzioch** jest profesorem UO w Katedrze Biosystematyki. Studiował geologię na Wydziale Biologii i Nauk o Ziemi Uniwersytetu Jagiellońskiego, gdzie uzyskał stopień magistra (1982 r.). Stopień doktora nauk o Ziemi w zakresie geologii (1994 r.) oraz habilitację (2006 r.) uzyskał na Wydziale Nauk Geograficznych i Geologicznych Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Od roku 2007 pracuje w Uniwersytecie Opolskim, kierując Zakładem Paleobiologii. Prowadził badania wielu formacji osadowych paleozoiku i mezozoiku w różnych obszarach Polski, poświęcając najwięcej czasu na trias Górnego Śląska. Obecnie zajmuje się paleontologią środkowego i górnego triasu Opolszczyzny.

całkiem inny temat. Ale profity z odkrycia miał, adekwatne do tamtych czasów: dzięki publikacjom w naukowej prasie zagranicznej mógł bez problemów wizowo-paszportowych uczestniczyć w konferencjach organizowanych na świecie, a nawet ubiegać się o refundację kosztów związanych z tymi wyjazdami.

– Takich bezimiennych gatunków, przedstawicieli dawno wymarłego świata, ciągle jeszcze odnajdywanych w różnych miejscach Ziemi, jest jeszcze bardzo wiele – mówi prof. Adam Bodzioch. – Są okresy geologiczne, o których wiemy bardzo mało, bo udało się odszukać mniej niż połowę gatunków wówczas żyjących.

Środkowy trias to ulubiony okres geologiczny profesora Bodziocha. Poświęcił mu pracę magisterską. Tropem była literatura niemiecka z początku XX wieku, w której natknął się na ważną wskazówkę: pochodzące od nazw konkretnych miejscowości określenia warstw geologicznych. Według współczesnego nazewnictwa były to więc warstwy: gogolińskie, górażdzańskie, boruszowickie, karchowickie... Krótko mówiąc: dostał podpowiedź, gdzie warto kopać.

– Zaczęło się od pracy magisterskiej. Dziś mogę powiedzieć, że na środkowym triasie zbudowałem cały swój kapitał naukowy. I tkwię w nim do dziś, od pięciu lat w towarzystwie moich kolegów z Zakładu Paleobiologii Katedry Biosystematyki Uniwersytetu Opolskiego. W tej chwili moja aktywność zawodowa koncentruje się głównie na wykopaliskach w Krasiejowie, gdzie cały czas znajdujemy ogromny materiał kostny – wiele z tych kości wymaga jeszcze opracowania, wiele jest ciągle niezidentyfikowanych. I długo może takimi pozostać – do identyfikacji kręgowców nie wystarczy bowiem kość czy nawet fragment szkieletu, zazwyczaj potrzebna jest także czaszka. A ta może znaleźć się gdzieś kiedyś w świecie; trzeba cierpliwie czekać, aż ktoś, na przykład w Maroku, wykopie czaszkę kompatybilną z kością znaną w Krasiejowie.

– Krasiejów jest dla naukowców jedną wielką kopalnią. Owszem, niektóre gatunki odnalezionych tam kręgowców zostały już opisane, ciągle jeszcze niewiele o tych zwierzętach wiemy: w jaki sposób chodziły, czy więcej przebywały w wodzie, czy na ziemi, jak się odżywiały, w jaki sposób gryzły pożywienie... A tak przy okazji – tam nie odnaleziono żadnych dinozaurów. *Silezaur* to archozaur, czyli zwierzę dinozauropodobne, coś jak wyrób czekoladopodobny. Dinozaurami nie były także odkopane tam *Polonosuchus* (drapieżnik lądowy) oraz podobny do krokodyla gad *Fitozaur*.

Wszystko zaczyna się od kości. Bo tkanka kostna, jak się okazuje, przechowuje przez miliony lat informacje o wieku zwierzęcia, jego kondycji, odniesionych urazach, o

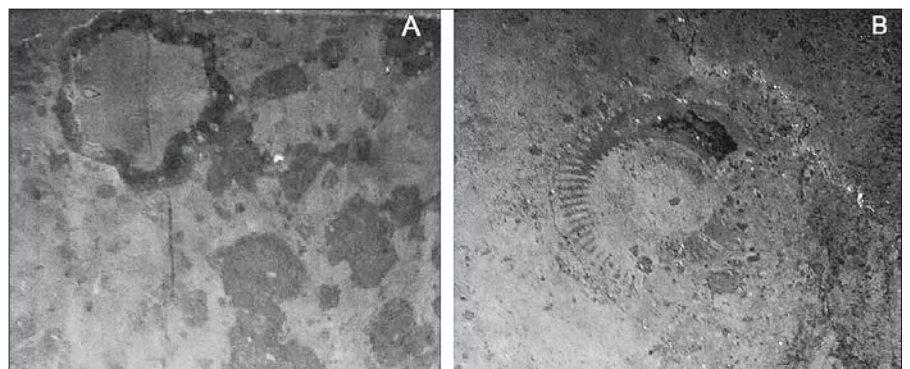
sposobie i sprawności poruszania się. To dzięki analizie tkanki kostnej *Metopozaura* ustalono, że poruszał się inaczej niż początkowo sądzono: dzięki giętkiemu kręgosłupowi pływał jak traszka, nie używając do tego celu łap. Takich naukowych korekt dokonano już więcej: w sierpniu tego roku dzięki pomocy naukowców z poznańskiego uniwersytetu ustalono, że teren dzisiejszych wykopalisk w Krasiejowie przed milionami lat wcale nie był, jak początkowo przyjęto, dnem dużego jeziora, w którym żyły zwierzęta wodne.

– Pomogły nam w tym kości: okazało się bowiem, że są wśród nich i kości pochodzące od zwierząt lądowych, żyjących na terenach oddalonych nawet kilkadziesiąt kilometrów od miejsca ich znalezienia, a więc nietutejszych. Do Krasiejowa przyniosła je, korytami okresowych rzek, woda, a stało się to zapewne w trakcie powodzi. To rozlewisko rozciągało się tu może i przez dziesięć lat. Krasiejowskie kości pomogły też namalować dawny krajobraz dzisiejszego Krasiejowa: suchy grunt, z rzekami o charakterze okresowym, klimat suchy, z jedną porą deszczową.

Paleohistologia to, zdaniem prof. Adama Bodziocha, przyszłość naszego Zakładu Paleobiologii – bo, mówiąc żartem, kości do badań im nie brakuje, a motywacji do prowadzenia takich badań też nie powinno zabraknąć, ponieważ to dziedzina wciąż dość niszowa. Stąd o badaniach opolskich paleobiologów jest coraz głośniejsze, także za granicą, a ubocznym efektem tego echa jest fakt, że na studia magisterskie i doktoranckie na opolską paleobiologię zgłaszają się też cudzoziemcy. A na uniwersytecie w Bonn dr Dorota Konietzko-Meier z Zakładu Paleobiologii UO, w ramach stypendium podoktorskiego, podpatruje znakomitych paleohistologów – m.in. sławę w tej dziedzinie, prof. Martina Sandera.

Jednym słowem – kości nie zostały porzucone.

Barbara Stankiewicz



Skamieniałości górnourajskie na kolumnach II piętra budynku Uniwersytetu Opolskiego przy ul. Oleskiej. A: gąbki krzemionkowe (ciemne plamy; w lewym górnym rogu przekrój poprzeczny kompletnie zachowanego okazu). B: amonit (w środku fotografii) – przekrój przez zewnętrzną część ostatniego skrętu muszli, z widocznymi żeberkami stanowiącymi jej ornamentację; czarna, wydłużona plamka – piryty (siarczek żelaza) dokumentujący bakteryjny rozkład ciała obumarłego amonita w warunkach beztlenowych (fot. Adam Bodzioch).



Paweł Marcinkiewicz

## Le Historie

Jakiż to motorower z chromowaną kierownicą stoi tam,  
w głębi podwórza?  
I czemuż go nikt nie dosiada, złotowłosa, w spodniach-bojówkach  
i skajowej ramonezce?  
Podwórze wychodzi na cienką uliczkę, którą blokuje van  
  
od przeprowadzek.  
Dzielnica kończy się parkiem, gdzie jesienią w sobotnie popołudnia  
pada poziomy  
Blask jupiterów z pobliskiego stadionu i cienie są jak w horrorze  
klasy B,  
  
I niosą się aż pod Centrum Handlowe – mało centralne i w zasadzie  
bez handlu.  
Północna magistrała skręca łagodnie wzdłuż pól, łącząc korytarze  
podmiejskich sypialni.  
Niebo jest naiwnie błękitne, lecz na horyzoncie buzuje  
  
brudnawy zarys  
Niżu i nagle igła samolotu wypada z niego jak spod rynny.  
Wizzair z Londynu?  
Lufthansa do Berlina? Zbłąkana Air Arabia? Bo od jutra  
deszcz, a może nawet  
  
Grad, gołoledź, lokalne podtopienia, nienawistne tornada,  
wulkaniczny  
Pył, lawa ognista, aurora borealis – kocie łby  
niebezpieczne,  
Zwłaszcza w obcym mieście.

## Rondo Popiełuszki

Z daleka kręci się w głowie niechlujny berberys  
na wzgórkach, sterczącym ku niebu jak dziewczica pierś  
w marzeniach ekstremisty, który wychodzi z interny –  
Rondo Reagana przy nim to wiejski klombik.

Nagrobkowy krawężnik, podsypyany kostką,  
otwiera się na cztery mordercze przejścia dla pieszych.  
TIR wrzuca dwójkę, to samo przegubowy autobus,  
a duży fiat nawet nie zmienia biegu i gna przed siebie,

rybitwy wiedzą dokąd, pewnie nad wodę.  
Pierwszy wyjazd – Biedronka, drugi – Castorama,  
dziewiątce odbija w lewo na ostatni przystanek przed pętlą,  
a psy mają na dołek jeszcze oczko dalej.

A jak ktoś zapomniał rodzinę w Kauflandzie,  
to robi kółko i zawraca. Ale musi się śpieszyć,  
bo metaliczna kra skuwa o zmierzchu ulice  
i pod ciosami ksenonów zwija się w embrion pamięć.

Jubileusz 70-lecia urodzin oraz 45-lecia pracy naukowo-dydaktycznej  
prof. zw. dra hab. Piotra Blaika

## Pasja nieustannego rozwoju

W tym roku mija 45 lat pracy na Wydziale Ekonomicznym Uniwersytetu Opolskiego **profesora Piotra Blaika** – wybitnego naukowca, będącego jednym z najbardziej uznanych specjalistów z zakresu logistyki w Polsce, wprowadzającego tę sferę wiedzy do obszaru zainteresowań badawczych rodzimych przedstawicieli nauk ekonomicznych, a także do dydaktyki prowadzonej w Uniwersytecie Opolskim, a wcześniej w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Opolu.

Z tej okazji 21 czerwca br. na Wydziale Ekonomicznym UO odbyło się okolicznościowe spotkanie poświęcone Jubilatowi, w trakcie którego nie zabrakło ciepłych słów, życzeń i podziękowań za jego dotychczasową pracę. Uświetniła spotkanie obecność przedstawicieli władz uczelni, prorektorów UO: **prof. Stanisławy Sokolowskiej** oraz **prof. Stefana Marka Grochalskiego**, którzy, składając Jubilatowi najserdeczniejsze życzenia, przekazali stosowny list, skierowany na ręce profesora przez rektor Uniwersytetu Opolskiego, **prof. Krystynę Czaję**. Spotkanie prowadziła prodziekan Wydziału Ekonomicznego **prof. Krystyna Hanusik**, a licznie zebrane grono pracowników wydziału, w tym Katedry Logistyki i Marketingu, której profesor Piotr Blaik jest założycielem i dotychczasowym kierownikiem, świadczyło o ogromnej estymie, jaką cieszy się Jubilat.

Na spotkaniu tym profesorowi Piotrowi Blaikowi wręczono pierwszy egzemplarz okolicznościowej publikacji pt. *Logistyka i inne koncepcje zarządzania w naukach ekonomicznych. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi dr. hab. Piotrowi Blaikowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, w której zamieszczone zostały artykuły przygotowane przez współpracowników profesora. Redaktor tomu – **dr hab. Sabinie Kauf** udało się zgromadzić doborowe grono autorów, reprezentujących zarówno obszar badań logistycznych, jak i marketingowych, którymi w swojej karierze naukowej zajmował się prof. Piotr Blaik. Nie zabrakło wśród nich licznych wybitnych przedstawicieli Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu, profesorów: **Haliny Szulce** (Katedra Technologii Informacyjnych), **Marii Sławińskiej** (Katedra Handlu i Marketingu.), **Jana Długosza** (Katedra Logistyki i Transportu), **Macieja Szymczaka** (Katedra Logistyki Międzynarodowej); Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach, profesorów: **Danuty Kempny**, **Danuty Kisperskiej-Moroń**, **Jacka Szoltyśka** (Katedra Logistyki Ekonomicznej), a także z Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie – **profesora Władysława Szczepankiewicza** (Kate-

dra Handlu i Instytucji Rynkowych). W przygotowaniu jubileuszowego wydawnictwa uczestniczyli także, zamieszczając w nim swoje teksty, współpracownicy z Wydziału Ekonomicznego UO, profesorowie: **Stanisława Sokolowska**, **Zbigniew Mikołajewicz**, **Adam Czerwiński**, **Janusz Słodczyk** oraz członkowie katedry kierowanej przez profesora Blaika.

Osobne gratulacje na ręce Jubilata skierował rektor Wyższej Szkoły Zarządzania i Administracji w Opolu, **prof. Marian Duczmal**. Z uczelnią tą profesor Piotr Blaik współpracuje od początku jej powstania. Warto również przypomnieć, iż w poprzednich latach był także współpracownikiem Politechniki Opolskiej.

\* \* \*

Jubileusz profesora Piotra Blaika został również uczczony i upamiętniony w wymiarze ogólnopolskim. Dzięki uprzejmości oraz zaangażowaniu kierownictwa i redakcji czasopisma *Gospodarka Materialowa i Logistyka*, wydawanego nakładem Polskiego Wydawnictwa Ekonomicznego (czołowego wydawnictwa w zakresie nauk ekonomicznych w Polsce), czerwcowy numer czasopisma został w całości poświęcony jubileuszowi profesora Blaika. Jubileusz ten uczcili znakomici polscy uczeni, profesorowie: **Elżbieta Golembaska** (kierownik Katedry Logistyki Międzynarodowej, Uniwersytet Ekonomiczny w Poznaniu), **Jarosław Witkowski** (kierownik Katedry Zarządzania Strategicznego i Logistyki, Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu), **profesor Mariusz Jedliński** (kierownik Katedry Logistyki, Uniwersytet Szczeciński), **profesor Danuta Kisperska-Moroń** (Katedra Logistyki Ekonomicznej, Uniwersytet Ekonomiczny w Katowicach), **Władysław Szczepankiewicz** (Katedra Handlu i Instytucji Rynkowych, Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie), **Jacek Szoltysek** (Katedra Logistyki Ekonomicznej, Uniwersytet Ekonomiczny w Katowicach), którzy – wraz z Jubilatem – przygotowali artykuły poświęcone różnym aspektom współczesnej logistyki.

Jubileusz stał się również okazją do przypomnienia kamieni milowych kariery prof. Piotra Blaika i jego osiągnięć, które – dzięki wieloletniej aktywności badawczej i publikacyjnej – przyniosły mu status autorytetu w dziedzinie logistyki w Polsce. Profesor Piotr Blaik jest wieloletnim współpracownikiem Polskiego Wydawnictwa Ekonomicznego, w tym przede wszystkim autorem podręczników i artykułów naukowych publikowanych w PWE. Jego książka pt. *Logistyka. Koncepcja zintegrowanego zarządzania przedsię-*



biorstwem, wydana w 1996 roku (wznowiona w latach 1997 i 1999) została wyróżniona Indywidualną Nagrodą Ministra Edukacji Narodowej. Drugie, poszerzone wydanie tej książki (z podtytułem *Koncepcja zintegrowanego zarządzania*), zostało opublikowane w roku 2001, natomiast wydanie trzecie w roku 2010, zyskało status bestsellera w gronie publikacji wydanych przez PWE. Łączny nakład trzech kolejnych wydań *Logistyki* osiągnął 20 tys. egzemplarzy, co sytuuje tę książkę wśród czołowych publikacji z zakresu logistyki w Polsce. Oprócz monografii profesor Piotr Blaik jest autorem wielu znaczących artykułów opublikowanych pod auspicjami PWE w *Handlu Wewnętrznym* (11 artykułów) oraz wspomnianej *Gospodarce Materialowej i Logistyce* (6 artykułów). Jest również recenzentem prac (monografii, podręczników i artykułów) publikowanych w PWE.

W latach 2009–2011 pod kierunkiem profesora Piotra Blaika w Katedrze Logistyki i Marketingu Uniwersytetu Opolskiego realizowany był projekt badawczy (grant) pt. „Logistyczne determinanty zarządzania przedsiębiorstwami”. Wymiernym efektem badań teoretyczno-metodologicznych, a także badań empirycznych przeprowadzonych w przedsiębiorstwach w Polsce, jest monografia autorstwa Piotra Blaika i członków zespołu badawczego – **Anny Bruskiej**, **Sabiny Kauf** i **Rafała Matwiejczuka** – pt. *Logistyka w systemie za-*

*ządzania przedsiębiorstwem. Relacje i kierunki zmian*, która zostanie opublikowana nakładem Polskiego Wydawnictwa Ekonomicznego w 2012 roku.

\*\*\*

Prof. zw. dr hab. Piotr Blaik jest absolwentem ekonomii Wyższej Szkoły Ekonomicznej (obecnie Uniwersytet Ekonomiczny) w Krakowie. W roku 1974 uzyskał na tej uczelni stopień doktora nauk ekonomicznych, natomiast w roku 1983 stopień doktora habilitowanego nauk ekonomicznych na Akademii Ekonomicznej (obecnie Uniwersytet Ekonomiczny) w Poznaniu. W 1991 roku otrzymał tytuł naukowy profesora nauk ekonomicznych, a w roku 1995 został mianowany na stanowisko profesora zwyczajnego.

Kariera zawodowa profesora Piotra Blaika rozpoczęła się po ukończeniu studiów na Wydziale Produkcji i Obrotu Towarowego Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Krakowie, kiedy to podjął pracę jako asystent w Zakładzie Nauk Społeczno-Ekonomicznych Instytutu Śląskiego w Opolu. Drogę zawodową Jubilata znaczyła zawsze ogromna dyscyplina i konsekwencja w formułowaniu i realizowaniu postawionych celów, stąd nie zaskakuje autorytet, jakim darzy go środowisko polskich logistyków, jak również przedstawiciele innych dyscyplin. Świadczą o tym m.in. teksty zamieszczone w wymienionych wyżej publikacjach, powsta-



Prof. Piotr Blaik przyjmuje gratulacje od przedstawicieli władz rektorskich, prorektorów: prof. Stanisławy Sokołowskiej i prof. Stefana M. Grochalskiego

łych z okazji obecnego jubileuszu. Istotne jest również i to, że własne cele rozwoju zawodowego Jubilata bardzo ściśle łączył z wielowymiarową misją nauczyciela akademickiego – tworzącego wiedzę i upowszechniającego ją, dbającego o rozwój kadr oraz instytucji, w których pracuje, a tym samym przyczyniającego się do rozwoju regionu, w którym żyje i działa jako naukowiec.

Profesor Piotr Blaik posiada bogaty i jakościowo znaczący dorobek publikacyjny. Jest jednym z pierwszych naukowców w Polsce, którzy zajmowali się i nadal zajmują problematyką logistyki. Geneza jego badań w tym zakresie sięga drugiej połowy lat 70., kiedy to zajmował się zagadnieniami kształtowania i optymalizacji przebiegów towarowych. Na innowacyjność, potencjał i ponadczasowość prowadzonych przez profesora Piotra Blaika badań naukowych wielokrotnie zwracali uwagę recenzenci opiniujący jego dorobek w realizacji przewodów: doktorskiego i habilitacyjnego, a także w postępowaniu o nadanie tytułu naukowego profesora oraz przyznanie stanowiska naukowego profesora zwyczajnego. Wiedzę i doświadczenie w dziedzinie logistyki profesor Piotr Blaik zdobywał podczas licznych pobytów studialnych w Niemczech (jako wielokrotny stypendysta Friedrich-Ebert Stiftung i DA-AD) oraz we Francji.

Profesor Piotr Blaik otrzymał czterokrotnie Indywidualne Nagrody Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego, w tym trzykrotnie za osiągnięcia w dziedzinie badań naukowych (w latach: 1982, 1990, 1997 za kolejne książki) oraz za osiągnięcia w dziedzinie dydaktyczno-wychowawczej (w 1979 roku). Został odznaczony Srebrnym (1976) i Złotym (1983) Krzyżem Zasługi, Odznaką „Zasłużony Opolszczyźnie” (1975), Złotą Odznaką Honorową Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego (1978), Medalem Komisji Edukacji Narodowej (1991) oraz Medalem Złotym za Długoletnią Służbę przyznanym przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej (2010).

Profesor Piotr Blaik w latach 1990–1996 pełnił funkcję prorektora ds. dydaktyki, początkowo Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Opolu, a od roku 1994 Uniwersytetu Opolskiego. Wcześniej był zastępcą dyrektora (1977–1990) i dyrektorem (1990) Instytutu Nauk Ekonomicznych WSP w Opolu. Jest założycielem

(1992) i do dnia dzisiejszego kierownikiem Katedry Logistyki i Marketingu na Wydziale Ekonomicznym Uniwersytetu Opolskiego. W latach 90. profesor Piotr Blaik był jednym ze współzałożycieli Polskiego Towarzystwa Logistycznego, aktywnie uczestnicząc – w sensie merytorycznym i organizacyjnym – w pracach PTL w początkowym okresie jego rozwoju jako członek Prezydium Zarządu Głównego. Był m.in. współorganizatorem dwóch międzynarodowych konferencji – LOGISTICS '91 oraz LOGISTICS '94.

Profesor Piotr Blaik posiada umiejętność aplikacji posiadanej wiedzy w wielu obszarach zastosowań praktycznych, czemu dał wyraz, angażując się w prace organizacyjne na rzecz powstania i rozwoju Wydziału Ekonomicznego, przekształconego z Instytutu Nauk Ekonomicznych, a także utworzenia Uniwersytetu Opolskiego. Aktywność profesora na stanowisku prorektora ds. dydaktyki (1990 – 1996), a następnie przewodniczącego Senackiej Komisji ds. Organizacji i Rozwoju UO (1996 – 1999), przyczyniła się do przygotowania i przeprowadzenia przez ówczesne władze uczelni całego, zwieńczonego powodzeniem, procesu przekształcenia Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Uniwersytet Opolski. Wśród wielu opracowań, które autorsko lub współautorsko profesor Piotr Blaik przygotował w tym okresie, wyróżnia się pierwszy o tym charakterze projekt pn. „Program strategicznego rozwoju Uniwersytetu Opolskiego na lata 1998-2002”, w którym określono strukturę i hierarchię celów strategicznych uniwersytetu oraz podstawowe warunki i sposoby ich realizacji.

Profesor Piotr Blaik, jako nauczyciel akademicki, współkształtował i nadal współkształtuje nie tylko wiedzę kolejnych roczników studentów, ale także swoim zaangażowaniem i pasją buduje świadomość roli rzetelnej pracy badawczej i uczciwości myślenia. W kontakcie ze swoimi seminarzystami ujawnia tajniki warsztatu naukowego, a traktując wszystkich swoich uczniów jako partnerów w dyskusji o rozwoju nauki, a w szczególności o postępie logistyki, zachęca do nieustannego rozwoju.

**Anna Bruska**  
**Rafał Matwiejczuk**



Anna Pobóg-Lenartowicz

## Bukiet słów dla dr Marty Hatałskiej

Z dniem 1 października 2012 r. zdecydowała się przejść na emeryturę dr Marta Hatałska-Rygorowicz, wieloletnia wicedyrektor Instytutu Historii Uniwersytetu Opolskiego.

Dr Marta Hatałska-Rygorowicz całe swoje dotychczasowe życie związała ze Śląskiem. Rodzice przyjechali tu z Kresów po zakończeniu II wojny światowej. Jej ojciec, Władysław Hatałski, był znanym opolskim działaczem społeczno-politycznym.

Na początku lat sześćdziesiątych podjęła studia historyczne w ówczesnej Wyższej Szkole Pedagogicznej w Opolu, w trakcie których angażowała się w naukowe życie studenckie, między innymi była przewodniczącą Koła Naukowego Historyków. Studia ukończyła w gorącym roku 1968 r. Absolwentami tego rocznika historii byli między innymi Kazimierz Kobiałko, Elżbieta Dworzak (z Muzeum Śląska Opolskiego), liczni opolscy nauczyciele. Rok później, z powodów politycznych (Marzec '68) studia ukończyła inna koleżanka ze studenckiej ławy – Zuzanna Śliwa. Pracę magisterską Marta Hatałska pisała pod kierunkiem prof. Władysława Dziewulskiego, była zresztą jedną z ostatnich jego magistrantek, jako że w wyniku wydarzeń marcowych profesor Dziewulski został zmuszony do przejścia na emeryturę. W 1970 r. Marta Hatałska rozpoczęła pracę w Katedrze Historii Powszechnej opolskiej WSP, której kierownikiem był prof. Andrzej Brożek. Od tego czasu nieprzerwanie zawodowo związana jest z naszą uczelnią.

Zainteresowania naukowe dr Marty Hatałskiej koncentrowały się wokół dziejów Księstwa Opolskiego, Karniowskiego i Cieszyńskiego w średniowieczu i czasach nowożytnych. Jej doktorat dotyczył sejmiku Księstwa Opolsko-Raciborskiego w latach 1564 – 1742. Zajmowała się także przeobrażeniami ustrojowymi w tych księstwach oraz wymiarem sprawiedliwości na Śląsku w czasach nowożytnych. Prowadziła kweren-

dę dotyczącą silesiaków rozproszonych w archiwach polskich i czeskich. Te zainteresowania naukowe znalazły odzwierciedlenie także w działalności dydaktycznej dr Marty Hatałskiej, prowadziła bowiem zajęcia z historii średniowiecznej Polski i powszechnej, z dziejów Śląska, ze źródeł śląskich znajdujących się w archiwach i bibliotekach polskich i czeskich. Szczególny nacisk kładła na doskonalenie przez studentów warsztatu naukowego, stąd jej zajęcia ze wstępu do badań historycznych czy warsztatu naukowego historyka. Wielokrotnie była opiekunką roku.

Ale dr Marta Hatałska-Rygorowicz to nie tylko naukowiec i znakomity pedagog, to przede wszystkim wspaniała organizatorka życia dydaktycznego i kulturalnego w Instytucie Historii. Od roku 2001 aż do 1.09.2012 r. pełniła nieprzerwanie funkcję zastępcy dyrektora ds. dydaktyki Instytutu Historii UO, najpierw u boku prof. Adama Suchońskiego, potem śp. prof. Leszka Kuberskiego, a po jego niespodziewanej śmierci, od sierpnia 2006 r. wspólnie kierowaliśmy pracami instytutu.



Dr Marta Hatałska – na zdjęciu w środku, obok: dr Wanda Matwiejczuk i prof. Adam Suchoński (fot. Jerzy Mokrzycki)

Była bez wątpienia najlepszym dyrektorem ds. dydaktyki w dziejach funkcjonowania kierunku historia na naszej uczelni, dobrym duchem tego instytutu; bez jej pomocy i obecności nic nie mogło się wydarzyć. Z wielką cierpliwością znosiła kolejne reformy szkolnictwa, układając coraz to nowe programy nauczania. Była dumna z tego, że przeżyła – z dobrym skutkiem – pięć akredytacji: wszystkie zakończyły się sukcesem. Co roku przygotowywała plany zajęć, starając się pogodzić – często sprzeczne ze sobą – życzenia studentów i pracowników. W razie potrzeby potrafiła w cudowny sposób rozmnożyć godziny tak, by starczyło dla wszystkich pracowników. Opracowując przydziały obowiązków, zawsze pamiętała o tym, kto ma małe dzieci, a kto kredyt do spłacenia. W sposób niezwykle dyskretny łagodziła nieporozumienia i pretensje. Była w instytucie każdego dnia, można ją było zastać i w piątek wieczorem i w niedzielę rano. Szybko reagowała na konieczność wprowadzenia zastępstw, w razie potrzeby sama zastępowała nieobecnych. To do niej dzwoniło w pierwszej kolejności w sytuacjach radośnych czy kryzysowych, pogrzebu czy osobistego nieszczęścia. Była idealną powierniczką ludzkich dusz, ciepłą i życzliwą dla wszystkich.

Najwięcej jednak zawdzięczają jej studenci. Była najczęściej pierwszą osobą, z którą stykali się, rozpoczynając studia i ostatnią, z którą się żegnali, kończąc je. Przeprowadzała ich bezpiecznie przez pierwsze miesiące pobytu na uczelni, pomagała w sytuacjach trudnych, wskazując możliwości rozwiązań, dyktując pisma czy osobiście interweniując w dziekanacie, u dziekana, a nawet rektora. Jeśli jednak sytuacja tego wymagała, potrafiła też na studentów głośno krzyknąć. Studenci odwzajemniali się jej szacunkiem i wielkim zaufaniem – opowiadali o swoich radościach i problemach, przyprawiali do niej swoje dzieci, zapraszali na wesela. Dla wielu była przysłowiową ostatnią deską ratunku (pamiętam studenta, który szukając pomocy, przykuł się do kaloryfera w jej pokoju, wierząc, że tylko Marta Hatałska potrafi mu pomóc – i tak się zresztą stało). Studenci domagali się wręcz jej obecności na obronach prac dyplomowych, nawet jeśli nie była recenzentką tych prac. Ba, na zakończenie tych prac składali specjalne podziękowania dr Marcie Hatałskiej, mimo iż nie była ona ich promotorem.

Marta Hatałska nie wyobrażała sobie przebiegu studiów bez udziału studentów w życiu naukowym i kulturalnym uczelni, miasta czy regionu. To za jej sprawą nowo przyjęci studenci gremialnie uczestniczyli w inauguracyjnych roku akademickiego, w świętach naszego uniwersytetu, nadaniu tytułów doktoratów honorowych czy wręczeniu dyplomów doktorskich. Z entuzjazmem przyjęła pomysł wprowadzenia uroczystego wręczenia dyplomów ukończenia studiów naszym absolwentom i

przez lata, z wielką skrupulatnością te uroczystości planowała i organizowała. Pozostanie jej tajemnicą, w jaki sposób mobilizowała naszych studentów do udziału w rozlicznych konferencjach naukowych, wykładach otwartych, promocjach książek, wystawach i warsztatach na terenie uczelni oraz innych placówek kulturalnych Opola. Tej frekwencji zazdrościli nam wszyscy i aż się boję pomyśleć, jak to teraz będzie, do kogo będą dzwonić dyrektorzy opolskich muzeów i bibliotek.

Zawsze można była na nią liczyć w przypadku organizacji konferencji, spotkań czy opieki nad zapraszonymi gośćmi. Osobiście jestem jej niezmiernie wdzięczna za pomoc w organizacji moich kolejnych sesji klasztornych, których sukces był także jej udziałem. Do tego dochodziły niezliczone wyjazdy naszych studentów: na objazdy naukowe do Rogowa, Brzegu, Wrocławia, Trzebnicy, Kamieńca Żabkowickiego. Nie wyobrażała sobie, aby student historii nie był w Krakowie na Wawelu, w Polskiej Akademii Umiejętności, w Archiwum Akt Dawnych czy Akt Nowych w Warszawie, bibliotece w Kórniku. Organizowała wyjazdy na wystawy malarstwa i inne ważne wydarzenia kulturalne w kraju. Potrafiła być w podróży przez kilka dni z rzędu – zmieniali się studenci, pozostali opiekunowie, kierowcy... Był to efekt wielkiej pasji dr Marty Hatałskiej, jaką jest turystyka. Uwielbia podróże, i te bliskie i dalekie. Jak dobrym przy tym jest towarzyszem podróży, przekonali się wszyscy ci, którzy mieli okazję z nią taką podróż przeżyć.

Wśród tych wszystkich zajęć i obowiązków znajdowała jeszcze czas, aby zajmować się sprawami bliższej i dalszej rodziny, chodzić na koncerty (zwłaszcza do filharmonii), do teatru i kina. Można ją było spotkać i w ogródku na opolskim Rynku, i spacerującą wieczorem z psem.

Osobiście nie mogłam sobie wymarzyć lepszej zastępczyni niż Marta – wszystko załatwiała perfekcyjnie i na czas, starała się nie kłopotać mnie sprawami małej wagi ani martwić problemami. Marta zawsze była dyskretna i lojalna. Mogłam ze spokojem sprawować swoją funkcję, mając pewność, że mam wsparcie swoich współpracowników, a za moimi plecami Martę Hatałską.

Nie wiem, jak to teraz będzie, Marto, bez Ciebie, bez Twoich wielominutowych telefonów, karteczek zostawianych pracownikom, wielkich ogłoszeń wywieszanych w korytarzu instytutu, bez najlepszych tortów, które przynosiłaś na wszystkie uroczystości...

Ktoś powiedział: nie ma ludzi niezastąpionych. Ten ktoś nie znał dr Marty Hatałskiej-Rygorowicz.

Dziękuję Ci, Marto. Za wszystko.

**Anna Pobóg-Lenartowicz**



# Laurka dla Jurka

Zawstydziła mnie profesor Anna Pobóg-Lenartowicz, która tekst o odchodzącej na emeryturę dr Marcie Hatałskiej zaanonsowała w e-mailu do Redakcji słowami: *Pomyślałam sobie, że czas skończyć z tradycją, gdy o ludziach zasłużonych piszemy tylko przy okazji śmierci.*

Na emeryturę, po czterdziestu latach pracy na naszej uczelni, odszedł też z początkiem października br. Jerzy Mokrzycki, kierowca kolejnych rektorów Wyższej Szkoły Pedagogicznej i Uniwersytetu Opolskiego, a przy okazji kronikarz uczelni, który od lat nie rozstał się z aparatem fotograficznym, rejestrując i naszą codzienność, i odświętność.

Jako młody chłopak był pomocnikiem ślusarza, w tej roli pracował m.in. przy budowie amfiteatru w Opolu. Jednocześnie, popołudniami, uczył się w szkole zawodowej, a po jej ukończeniu, przez prawie dziesięć lat, pracował w Motozbycie przy ul. Ozimskiej w Opolu, gdzie z czasem stał się bardzo cenionym mechanikiem motocyklowym. Motocyklowym – bo w latach sześćdziesiątych samochodów na ulicach Opola było niewiele, dominowały motocykle. *Wufemki, wueski, junaki, emzetki, panonie, eshaelki...*

W 1973 r. w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Opolu poszukiwano kierowcy rektora Tadeusza Gospodarka. Zgłosił się. I pozostał na uczelni przez następnych 40 lat, w ciągu których „przewiózł” ośmiu rektorów, nie licząc obecnego, z którym pojeździł tylko przez miesiąc, w tej kadencji oczywiście.

Na fotelu pasażera siedzieli więc kolejno: prof. Tadeusz Gospodarek, po nim profesorowie: Marian Adamus, Stanisław Kochman, Jerzy Pośpiech, Franciszek Marek, przez dwie kadencje Stanisław Nicieja, potem Józef Musielok, znów Stanisław Nicieja, Krystyna Czaja. Najdłużej był kierowcą rektorów Gospodarka i Nicieji – po dziewięć lat.

Gdyby tych 40 lat pracy za kierownicą przełożyć na odległość, wyszłoby około 1 mln 545 tysięcy kilometrów. A samochodów, które prowadził, było dziewięć. Pierwszy – czarna wołga, jak mówi: *bardzo wygodna, chociaż trochę awaryjna* (usterki usuwał sam, w uczelnianym warsztacie). Kolejne: fiat 132 (wtedy w Opolu takimi samochodami jeździli tylko szef milicji i sekretarz partii), po nim – fiat 125, dwa polonezy, opel vectra i trzy volkswageny passaty, i na koniec – skoda superb.

– W podróżach z rektorami, często wielogodzinnych, trudno mówić o sprawach wyłącznie urzędowych, zdarzały się więc i rozmowy mniej oficjalne – opowiadał mi Jerzy przed paroma laty, kiedy postanowiłam napisać o jego pracy.

– Nie wyobrażam sobie – mówił mi – żebym miał zawieść ich zaufanie, kolportując dla taniej sensacji jakieś szczegóły z tych rozmów. Tym bardziej, że ja przecież bywałem w domach kolejnych rektorów, odwiedzając ich czy przywożąc. Zdarzało się, że nocowałem u mieszkającego we Wrocławiu rektora Gospodarka, kiedy wracaliśmy późno w nocy z jakiejś wielogodzinnej podróży. Żona rektora Musieloka nie wypuściła mnie z domu bez śniadania, a jej ciasta wspominam do dziś. Z rektorem Nicieją godzinami rozmawialiśmy o muzyce lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych, o pierwszych polskich festiwalach, o polskich filmach... To jeden z najbardziej rozmownych rektorów, obok rektorów Gospodarka i Kochmana. Najweselszym, a przy tym bardzo eleganckim rektorem był prof. Franciszek Marek. Podróż miały nam błyskawicznie – a wyjeżdżaliśmy bardzo często, głównie do Niemiec – bo sypał anegdotalami, dowcipami, a opowiadał je świetnie. Najspokoj-



Jerzy Mokrzycki i jego wizja emerytury

niejszym z rektorów był prof. Józef Musielok, najbardziej stanowczym – prof. Stanisław Kochman, z którym przegadaliśmy wiele godzin, a który okazał się najgorszym pilotem: kiedyś, gdy wracaliśmy z Gdańska do Opola, zaproponował taki skrót, że po godzinie jazdy ponownie znaleźliśmy się w opłotkach Gdańska. Najlepszym z kolei pilotem była rektor Krystyna Czaja, która, nie tylko że nie bała się szybkiej jazdy, to jeszcze fachowo pilotowała, co przychodziło jej łatwo, bo ma w rodzinie rajdowca.

Kolejnych kilka „naj” Jerzego. Kategoria: najciekawszy pasażerowie. Nieżyjący już: Jerzy Janicki i Stanisław Lem, Adam Hanuszkiewicz, Bronisław Geremek (po podróży z nim przez pół godziny odpoczywał na parkingu – tak ekspresowe było tempo jazdy, a przy okazji pierwsze miejsce w kategorii „najszybsza podróż”). Dalej – Andrzej Wajda, Franciszek Pieczka, Daniel Passent, Maria Szyszkowska... Najdalsza trasa – z Opola do Trevor we Francji, 1700 kilometrów, które przebył jednym skokiem. Najbardziej urokliwy gość – Jerzy Janicki, z którym jeździł wiele razy.

– Anegdotalny, niezrównany gawędziarz, który nie wsiadł do samochodu, dopóki nie zjadłem przygotowanego przez jego gosposię śniadania. A zwracał się do mnie z tym swoim słynnym lwowskim zaśpiewem: *Panie Jurek...* Pamiętam, wiozłem kiedyś z Warszawy Janickiego i Kutza. Lwowiaka i Ślązaka, więc się o rzeczy rozmawiali i o Kresach, i o Śląsku, filmach, książkach... Tak im się dobrze gadało, że zapragne-



Z Adamem Hanuszkiewiczem i Magdaleną Cwenówną

li napić się wódki. Tę ochotę Janicki wyraził słowami: *Panie Jurek, szukaj pan knajpy*. No więc szukam, a tu rano wczesny, wszystko pozamykane, w dodatku same wioski przed nami. Gdzieś pod Lublińcem udało mi się znaleźć wiejską restaurację, którą sprzątała jakaś zaspana jeszcze kobieta. Tak się ucieszyła na widok Janickiego! Niestety, okazało się, że wódkę miejscowi wypili poprzedniego dnia, a nowej jeszcze nie dowieziono. Z wieczornej libacji została tylko „pięćdziesiątka”. Więc rozlała ją uroczyście do dwóch kieliszków. Ze wzruszeniem dziś myślę o tych momentach, i moim ostatnim spotkaniu z Jerzym Janickim, na trzy miesiące przed jego śmiercią. Zwykle żegnaliśmy się uściskiem ręki. Tym razem przygarnął mnie, jakby wiedział, że żegna się na zawsze.

Świetnym dyskutantem, który w dodatku potrafił słuchać i jest ciekaw swojego rozmówcy, był Daniel

Passent – mówi Jurek. Wspaniałą rozmówczynią okazała się także senator Maria Szyszkowska, która wraz z mężem mieszka w małej wioseczce pod Lublinem, w domku, który przypomina opuszczoną, starą chatę: wokół wysoka trawa, której celowo nie koszą, wnętrza chaty nietknięte lakierem, ogromny piec, a w nim żywy ogień...

– Nocleg w chacie Marii Szyszkowskiej był dla mnie niezapomnianym przeżyciem: ogromne łoże z surowych desek, zamiast kołdry nakrycie z wyprawionych skór. Gospodarze niesamowicie otwarci, ze śmiechem opowiadali o tym, jak to się bez przerwy kłóca, rozchodzą i z powrotem schodzą... Ciepłi, pogodni ludzie, którzy tworzą wokół siebie niemal czarodziejską aurę. Po-



Jerzy Mokrzycki na 80. urodzinach Kazimierza Górskiego, obok Jerzego Janickiego



dobny czar roztaczała wokół siebie pani Irena Anders, prawdziwa przedwojenna dama o wdzięku młodej dziewczyny. Jak ona pięknie pozowała do fotografii!

Amatorskim fotografowaniem zajmował się od dawna, ale pierwsze zdjęcia dokumentujące ważne wydarzenia na naszej uczelni wykonał za kadencji rektora Franciszka Marka. Rektor Nicieja sprawił, że dokumentowanie wydarzeń stało się nie tylko jego dodatkowym zajęciem, ale i wielką pasją. Uświadomił sobie, że ważne chwile, nieutralone na kliszy, przestają być ważnymi, nie zapisują się w pamięci.

– Dziś z satysfakcją przeglądam te fotografie i myślę sobie: to ja tę chwilę, tych ludzi, nierzadko już nieżyjących, utrwaliłem, zatrzymałem w kadrze. Często

towarzyszyły mi ogromne emocje – fotografowałem przecież i kanclerza Kohla, i obecną kanclerz Merkel, i kardynała Ratzingera, nie podejrzewając wtedy, że robię zdjęcie przyszłemu papieżowi.

Czterdzieści lat żył rytmem uczelni. O tym czasie mówi, że to były najlepsze lata jego życia.

– Wszyscy, których tu spotkałem, stali się jego częścią. Dziękuję za Waszą w moim życiu obecność.

I na koniec jeszcze jedno „naj”. Wśród kierowców zatrudnionych na polskich uczelniach Jerzy Mokrzycki jest niekwestionowanym rekordzistą: najdłużej z nich wszystkich woził kolejne magnificencje.

Barbara Stankiewicz

Adam Wierciński

## Za szybkie pisanie (23)

Z recenzji spektaklu telewizyjnego poświęconego Kornelowi Makuszyńskiemu: *Makuszyńskiego nakłaniano, żeby spróbował napisać powieść w stylu „Jak hartowała się stal”, będącą wzorem socrealistycznej literatury. Odmówił, bo wierzył w inne wartości niż Pawka Korczagin donoszący na własnego ojca* (Małgorzata Piwowar, *Spór o prawdę*, „Rzeczpospolita” 2012, nr 101, s. A22).

Paweł Korczagin, bohater powieści Nikołaja A. Ostrowskiego, nie znał swojego ojca, wychowywała go samotna matka, ojca pamiętał starszy brat Pawki. Zapewne dziennikarka (nie mógł tego przecież powiedzieć reżyser) pomyliła Korczagina z innym bohaterem literackim. Z Pawlikiem (Pawką) Morozowem, który donosił na sąsiadów ukrywających zboże, doniósł też na własnego ojca (miał być on wrogiem władzy ludowej).

Ze znajomością literatury ojczystej też bywa różnie. Pomieszenie z poplątaniem w szkicu o Arturze Opmanie (Or-Ocie): *Kilkaset metrów od domu Or-Ota mieścił się klasztor karmelitów, w którym w 1830 r. Rosjanie zorganizowali więzienie dla listopadowych powstańców [sic!]. To przy tej okazji powstał sławny wierszyk:*

*Kto powiedział, że Moskale  
są to bracia dla Lechitów  
Temu pierwszy w leń wypalę  
przed kościołem Karmelitów.*

(Piotr Lisiewicz, *Podżegacz Starego Miasta*, „Nowe Państwo” 2012, nr 5, s. 26).

To nie był jakiś tam sławny wierszyk, brzmiał zresz-

tą nieco inaczej (*Są to bracia nas, Lechitów...*), ale początek drugiej strofy znanego kiedyś powszechnie *Poloneza* Rajnolda Suchodolskiego. A więzienie stanu w pokarmelickim klasztorze na Lesznie istniało przed wybuchem powstania, więzionych tam patriotów uwolnili właśnie powstańcy listopadowi.

Ktoś inny w felietonie napisanym w formie listu przyznał: *Swoje żeśmy zrobili ćwierć wieku temu. Od tego czasu odwaga staniała, a rozum podrożał, jak pisał Ważyk [sic!] na fali Odwilży 1956 roku. Nie lubię go, bo też za Stalina kolaborował, ale fakt, dobrze to ujął* („Gazeta Polska” 2012, nr 33, s. 35).

Adam Ważyk mawiał o swojej kolaboracji: *Byłem w szpitalu wariatów*. A sławne zdanie o odwadze i o rozumie wypowiedział Artur Sandauer w kwietniu 1957 roku na zebraniu partyjnych literatów.

\*\*\*

Dygresja historiozoficzna o granicach Europy na Wschodzie: *Dla jednych to obszar, gdzie kończy się gotyk. Wtedy od biedy do Europy można by jeszcze zaliczyć Lwów* (Marcin Wojciechowski, *Ukraina od A do Ja*, „Gazeta Wyborcza” 2012, nr 124, s. 12).

W dawnej Rzeczypospolitej gotyk sięgał o wiele dalej. Ponad dwieście kilometrów na południowy wschód od Lwowa leży Kamieniec Podolski (*urbs antemurale christianitatis*). Tam też jeszcze można znaleźć ślady po gotyckiej architekturze.

Krótką pamięć historyczną i geograficzną: *Po tym, jak wojska radzieckie zajęły miasteczko Guttentag, stało się ono Dobrodzieniem [sic!], słynącym w kraju i za*

granicą z zakładów stolarskich. I jeszcze mylące dopowiedzenie: *Minęło 67 lat [sic!], odkąd niewielkie miasteczko Guttentag stało się Dobrodzieniem* („Gazeta Wyborcza Opole” z 31 sierpnia 2012, s. 1, 8).

Nie taka była kolejność zmian tej nazwy miejscowej. Nie 67 lat, ale ponad 700 już ich minęło, odkąd podopolski Dobrodzień został uwieczniony na piśmie (*Dobrodzien 1304, de Dobrodzen 1311, Dobrozen 1312...*). Dobrodzieniem był od dawna, Guttentagiem został nazwany o wiele później (*Guttentag 1485, Guttentag vulgo Dobrodzien 1687/88*). Guttentag to nazwa oboczna, przed długi czas była używana w węższym, urzędowym tylko obiegu.

Autorzy słownika historyczno-etymologicznego dowodzili, że w XIII w. późniejszy *Dobrodzień* nazywał się *Dobrocin* (od nazwy osobowej *Dobrota*), z czasem ta stara nazwa dzierzawcza, która wcześniej uległa wtórnym zniekształceniom przez skojarzenia pseudo-etymologiczne z określeniem „dobry dzień”, do czego dorabiano różne podania nazewnicze. Dopiero w XV w. Niemcy stworzyli własną kalkę tej przekreślonej nazwy, czyli formę „Guttentag” (*Nazwy geograficzne Śląska*, pod red. Stanisława Rosponda i Henryka Borka, t. 2, Warszawa-Wrocław 1985, s. 119; zob. też: Henryk Borek, *Górny Śląsk w świetle nazw miejscowych*, Opole 1988, s. 141).

Zmyślenie ortograficzne: *Wokół siebie mamy chłopskie narody, które na panów patrzą podejrzliwym, jeśli nie nienawistnym okiem. Na Litwie obowiązuje urzędowy zakaz używania litery „w” [sic!], dlatego że występuje w polskich nazwiskach szlacheckich (Garść piasku, dwa pelikany. Z Marianem Pilotem rozmawia Jagoda Wierzejska, „Nowe Książki” 2012, nr 9, s. 7).*

Nie ma takiego zakazu na Litwie; w alfabecie litewskim nie ma takiej litery, i to wszystko (dlatego od lat ciągną się spory o pisownię nazwisk Polaków na Litwie). Alfabet ustalono na początku XX wieku, to wtedy zmieniono – żeby się uwolnić i w pisowni od polskich wpływów – ortografię: na wzór czeski zaczęto w piśmie używać *č, š, v, ž* w miejsce dawnych *cz, sz, w, ż*. Nawiasem: dzisiejsi Litwini noszą polskie nazwiska szlacheckie i z „v” (w) i bez „v”: *Bačinskas* (Baczyński), *Bernackas* (Biernacki), *Buinickas* (Bujnicki), *Razvadauskas* (Rozwadowski), *Verbickas* (Wierzbicki), *Vilčinskis* (Wilczyński), *Višomirskas* (Wyszomirski), *Vrubliauskas* (Wróblewski).

\*\*\*

Na łamach ciekawego, dobrze redagowanego miesięcznika, ukazała się zdumiewająca wypowiedź politologa: *Bardzo łatwo jest prowokować konflikty. Obserwujemy to teraz np. na Litwie. Większość mieszkańców to Rosjanie [sic!], którzy napłynęli tam w okresie ZSRR. Litwinów zostało stosunkowo niewiele [sic!], ale teraz to oni zabronili [sic!] publicznego używania języka rosyjskiego. To nie prowadzi do porozumienia. W urzędach większość mówi innym językiem (Pomocniczy samospis i narodowość śląska. Z prof. Marianem*

Mitregą, kierownikiem Zakładu Polityki Społecznej w Uniwersytecie Śląskim, rozmawia Beata Tomanek, „Śląsk” 2012, nr 5, s. 8).

To nie o współczesnej Litwie, ale o jakimś wymyślonym chyba państwie mowa. Na Litwie mieszkają w większości Litwini. Oprócz powiatów wileńskiego i solecznickiego, gdzie dominują ciągle Polacy. W czasach sowieckich Litwinów było według spisu z 1959 r. – 79,3%, natomiast Rosjan – 8,5% (tyle, co i Polaków). W 1989 roku Litwini stanowili 79,4% ogółu mieszkańców, w 1996 – 81,4%. Nigdy Litwini nie zabraniali *publicznego używania języka rosyjskiego*; używa się go na Litwie w prasie i w radiu, w telewizji i na scenie.

Zdaje się, że politolog pomylił Litwę z Łotwą. Kto by tam się przejmował takimi małymi kraikami. Zdarsza się to nawet badaczom zajmującym się polityką społeczną! Na Łotwę rzeczywiście dużo Rosjan napłynęło po II wojnie światowej, ale i tam nigdy nie zdominowali ludności miejscowej. W roku 1959 Rosjanie stanowili 26,6% ogółu ludności republiki łotewskiej, dziś – według spisu z 1999 roku – jest ich 32,3%. I tam nie zabrania się *publicznego używania języka rosyjskiego*. Nawiasem: jak można zabronić używania tego języka w miejscach publicznych w Dyneburgu czy Rzeżycy, gdzie Rosjanie rzeczywiście są w większości (odpowiednio 59% i 55% ogółu mieszkańców). Publiczne używanie języka a obowiązujący język urzędowy to nie to samo. Osoby, które przybyły na Łotwę po 1940 roku, muszą – jeśli zechcą ubiegać się o łotewskie obywatelstwo – zdać egzamin z języka i z kultury łotewskiej.

\*\*\*

Andrzej Franaszek o Jerzym Pilchu w zajmującym, okolicznościowym szkicu: *Tak się składa, że jest dziś także jednym z największych żyjących polskich pisarzy. Kto wie, czy nie największym (Andrzej Franaszek, Czasu pęd niewiarygodny, „Tygodnik Powszechny” 2012, nr 33, s. 31).*

W okolicznościowych tekstach łatwo o przesadę. Ale jeszcze trochę tych większych, wcale nie mniejszych od Pilcha, polskich pisarzy zostało. Przecenionych i niedocenionych. Lista daleka od kompletności: Julia Hartwig, Tadeusz Różewicz, Józef Hen, Tadeusz Konwicki, Wiesław Myśliwski, Jarosław Marek Rymkiewicz, Marek Nowakowski, Włodzimierz Odojewski, Ryszard Krynicki, Stanisław Barańczak, Adam Zagajewski, Stefan Chwin.

\*\*\*

Fragmenty wywiadu: *To Hołownia chamsko zgłanował [sic!] wszystkich [...]. Słucham go [Tomasza Lisa], jak mnie nie wkurzy [sic!], w piątek w radiu TOK FM, kiedy z Władką i Wołkiem komentują u Żakowskiego („Rzeczpospolita” 2012, nr 187, s. P10).*

Nie, tego nie powiedział jakiś tam młody gniewny, takim językiem posłużył się duchowny, publicysta i bloger w jednej osobie. Po języku poznać ich (w ogó-



le nie czytam gazet. Przeglądam czasem w Internecie i jak mnie zainteresuje, to czytam dalej).

Nawet subtelna znawczyni malarstwa i tłumaczka posłużyła się, nie wiedząc po co, fonetycznym substytutem wulgaryzmu. Historykowi sztuki, autorowi pięknej książki eseistycznej kazała mówić tak o obrazie Tyjcjana: *Brak przestrzennej ciągłości między łóżkiem a salą z tyłu, uwypuklany jeszcze przez te dwie „krawędzie”, które przed chwilą pana wkurzyły [sic!], zmienia tę salę w rodzaj „obrazu w obrazie”...* (Daniel Arasse, *Nie widać nic. Opowiadania obrazów*, tłumaczyła Anna Arno, Kraków 2012, str. 111).

O swojej podróży po Dolnym Śląsku wspomniała pani redaktor („szefowa działów mody i stylu”) w odredakcyjnym wstępie: *W jednym z takich miasteczek zaczepiły mnie wyrostki. Nie zareagowałam na „krzywą, brzydką”, więc usłyszałam wyzwiska. Nie wkurzyłam się [sic!], bo pomyślałam, że być może to dla nich jedyna rozrywka, jedyny sposób, żeby wypełnić wolny czas* (Katarzyna Świeżak, *Od Redakcji, „Wysokie Obcasy”* 2012, nr 34, s. 2).

Wyrostki z małego miasteczka obrzucają wyzwiskami nieznajomą, a pani redaktor ambitnego pisma posługuje się, bez skrępowania, zamiennikiem fonetycznym wulgarnego słowa „wkur.ać”. I pewnie nie wie, że przyczynia się do zbylejactwa języka.

Publicystka, i to z tych poważniejszych, napisała: *A to jest po prostu obciach* („Gazeta Wyborcza” 2012, nr 189, s. 7).

Dziennikarz pyta historyka: *Skąd przekonanie, że średniowiecze to obciach?* („Rzeczpospolita” 2012, nr 198, s. P10).

Jeszcze nie wiedzą ci dziennikarze, i to z takich poważnych gazet, że już nawet niektórzy „luzacy” językowi zaczynają rozumieć, że obciachem jest używanie słowa *obciach* (w gwarze przestępczej: porażka, wykrycie, wstyd, przyłapanie na kradzieży).

Z artykułu o Januszu Zakrzeńskim: *Ojciec przyszłego aktora, dawny szwoleżer pułku z Rokitnian [sic!], poszedł do ubeckiego więzienia* („Gazeta Polska” 2012, nr 33, s. 27).

Po co zmyślać? Nie było przed wojną takiego pułku kawalerii. W Starogardzie stacjonował 2. pułk szwoleżerów rokitniańskich, nazwany tak na pamiątkę sławnej szarży 2. szwadronu 2. pułku ułanów II Brygady Legionów Polskich pod Rokitną (na Bukowinie) 13 czerwca 1915 roku. Jedna z żurawiejek brzmiała tak:

*Z Starogardu szwoleżery,  
Rokitniańskie bohaterzy.*

Magdalena Środa o Matce Boskiej językiem niedawnej publicystyki partyjnej: *Mimo braku wiary czuję do niej wielką sympatię. Była dzielną kobietą w pa-*

*triarchalnym okrutnym świecie, pełnym Kaczyńskich, Ziobrów i Millerów* (Magdalena Środa, *Maryja i (Pali) kot*, „Gazeta Wyborcza” 2012, nr 195, s. 8).

Tak pisano niektóre nazwiska w niesławnym 1968 roku. W liczbie mnogiej, a jakże; czasem jeszcze małymi literami. Ta obraźliwa maniera partyjnej publicystyki nie pasuje do „Gazety Wyborczej”. Pisanie nazwisk nielubianych polityków w liczbie mnogiej (nienawistna synekdocha) było popularne wśród dziennikarzy tygodnika „Nie”.

\*\*\*

Z rozważań o kulturze duchowej: *Ziemiańsko-szlacheckie źródła kultury polskiej zanikły kilka pokoleń wstecz [sic!], a kultura chłopska zamarła i utraciła inspirujący wpływ na kulturę narodową wraz z generacją obecnie odchodzącą [...]. Tak jak odejście ziemiaństwa, tak też odejście chłopstwa nie będzie stratą dla kultury duchowej [sic!], natomiast może być warunkiem szybszego rozwoju kultury materialnej nowoczesnego polskiego społeczeństwa* (Janusz A. Majcherek, *Hamulcowi modernizacji*, „Gazeta Wyborcza” 2012, nr 184, s. 9).

Autor jest profesorem w Instytucie Filozofii i Socjologii Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie. I mimo to nie pamięta, kiedy zaczęły wysychać ziemiańsko-szlacheckie źródła kultury polskiej. Nie pamięta, że w XIX wieku powstawała postszlachecka inteligencja? Odejście ziemiaństwa nie było stratą dla kultury? I to jeszcze odejście przyspieszane, etapami: po 1831 roku, po 1864, po 1917, po 1939 i po 1944. Taka to i socjologia. Żeby nie widzieć, co się stało z literaturą, z językiem, z obyczajami bez tamtych wpływów? Jeszcze niedawno, za naszej pamięci przecież, tyłu Mohikanów polskiego dworu znaczyło tyle w kulturze duchowej, współtworzyło znakomitą literaturę. Obrazoburca nie zauważył, co się stało z piśmiennictwem, kiedy zabrakło Marii Dąbrowskiej i Jarosława Iwaszkiewicza, Witolda Gombrowicza i Czesława Miłosza, Melchiora Wańkowicza, Stanisława Cata-Mackiewicza i Ksawerego Pruszyńskiego, Bolesława Micińskiego, Juliusza Mieroszewskiego, Konstantego A. Jeleńskiego, Józefa



„Wysokie Obcasy” 2012, nr 34, s. 2.

Wyrostki z małego miasteczka obrzucają nieznajomą wyzwiskami, a pani redaktor na łamach ambitnego pisma używa, bez skrępowania, zamaskowanego (ledwo, ledwo) wulgaryzmu.

Równa w dół, kto może.

Czapskiego, Jerzego Stempowskiego, Stanisława Vincenza, Michała K. Pawlikowskiego, Aleksandra Małachowskiego, Tadeusza Chrzanowskiego, Andrzeja Stojowskiego, Zbigniewa Żakiewicza...

Ostatni Mohikanie polskiego dworu. Tak dobrze obecni w polskiej literaturze jeszcze w XX wieku. Przed wojną i po wojnie. Jeszcze ich kilku, pisarzy i publicystów (A.B., J.J., T.Ł., J.O.-P., J.W.), pięknie i mądrze piszących, ciągle gotowych do sporu o wartości, urodzonych polemistów, zostało.

Odejście ziemiaństwa nie było stratą dla kultury duchowej? Jacek Łukasiewicz pisał w szkicu *W stronę „szmaciarzy”*: *Po raz pierwszy chyba w naszej literaturze nastąpiła, także po ostatniej wojnie, utrata tradycji rodzimej, pojętej jako możliwość bezpośredniego kontynuowania dziedzictwa kulturotwórczego warstw społecznych [...]. Nie znaczy to jednak – również oczywiście – że tradycja ziemiańska nie oddziałuje i nie będzie oddziaływała na tysiąc pośrednich sposobów w transformacjach i przepoczwarzaniach trudnych do odgadnięcia. Jest ona jedyną s t a ł a, a jej paseizm jedyną literacką wartością – także w poezji – naprawdę spetryfikowaną (Jacek Łukasiewicz, *Szmaciarze i bohaterowie*, Warszawa 1963, s. 106).*

Andrzej Zajączkowski zauważył: *Pozostaje natomiast naukowo aktualny problem kultury poszlacheckiej, która weszła w zasób elementów kultury narodowej i wpłynęła na jej rozwój* (Andrzej Zajączkowski, *Szlachta polska*, Warszawa 1963, s. 109).

\*\*\*

Bronisław Łagowski o pisowni historycznego nazwiska: *Nauczycielki pochodzące ze Lwowa tepiły rusycyśmy we wszelkiej postaci, ale pisowni nazwiska Piłsudski nie zmieniały. Jest to pisownia jeśli nie rosyjska, to ruska. Spotykany czasem w Rosji Zawadzki jest polskim Zawadzkiem. Kto o Piłsudskim wiedział tylko ze słyszenia, pisał Piłsudzki i to jest pisownia poprawnie polska. Nie mogły jednak nauczycielki purystki pisać nazwiska Piłsudskiego poprawnie po polsku, ponieważ ono w swej formie ruskiej (rosyjskiej) nabrało już waloru liturgicznego. Pisownia poprawna miałaby posmak demaskacji.*

*Co usłyszałem kiedyś od nauczyciela Janowskiego, przekazuję niniejszym ku pouczeniu szerszej publiczności* (Bronisław Łagowski, *Rzeczy różne*, „Przegląd” 2012, nr 21, s. 11).

Pouczanie może się czasem okazać mnożeniem bytów ponad potrzebę. Nie wiedział nauczyciel Janowski, że istnieją tak dobrze zapisane w polskiej kulturze nazwiska, jak Kątski, Koszutski, Ostrogski czy Rudomino-Dusiatski, które współczesnym Polakom też mogą się wydawać niepoprawne, pisane z ruska czy z rosyjska. Ale to wcale nie rosyjska pisownia. To zwyczajne archaizmy. Kazimierzowi Nitschowi nazwisko „Piłsudski” brzmiało z ruska i tłumaczył błędnie, że po polsku brzmiałoby „Półśędzki”!, ale utrwaliło się w ruskiej postaci. Pisał o tym jeszcze w 1921 roku (zob.

„Język Polski” VI, 1921, s. 116; szkic ten – *O nazwiskach tzw. „polskich” i „szlacheckich”* został przedrukowany w powojennym wyborze pism Nitscha i pewnie tam przeczytał rzecz p. Janowski).

Wszzechwiedzący językoznawca nie wiedział jednak, że to nazwisko pochodzi nie od zmyślonego na poczekaniu „półśędka”, ale od nazwy miejscowej Piłsudy, leżącej w Rosieńskim na Żmudzi (Giniatowicze w XV w. dodali sobie odmiejscowe nazwisko, jeszcze brat Józefa, Bronisław, pisał się czasem Ginet-Piłsudski). O zmyśleniach etymologicznych Nitscha i o etymologii nazwiska *Piłsudski* pisałem już kiedyś (zob. „Język Polski” LXI, z. 1–2, 1981, s. 77–79).

Nauczyciel Janowski zapomniał też, a może i nie wiedział, że w dawnej polszczyźnie pisało się tak: *A nie dufaj w żadne czary, / I pod pierzem szpetny sta-rosławski bieret* (Jan Kochanowski, *Na Barbarę*). W XVIII wieku król Jegomość tak się przedstawiał: *My Stanisław August z Bożej łaski i woli narodu krol polski, wielki książę litewski, ruski, pruski, [...] inflantski...* (*Zaręczenie wzajemne obojga narodów z 1791 r.*). Tomasz Święcki w *Opisie starożytnej Polski* (1828) pisał o *dyecezyi Pragskiej, Kozakach Zaporozkich, prawie Magdeburgskim, wyznaniu Augsburgskim i szlachcie Inflantskiej*.

Archaiczne formy zachowały się w kilku nazwiskach pewnie dlatego, żeby nie zagubiła się nazwa miejscowa, od której utworzono nazwisko (gdyby wielkopolskie nazwisko Koszutski zapisać „poprawnie” – Koszucki, można by było długo się zastanawiać, czy pochodzi ono od Koszucia, Koszut, Koszudzia, Koszuci etc. Ostrogski zapisany „poprawnie”: Ostrowski czy Ostroski mógłby być łączony błędnie z Ostrówkiem, Ostrożem, Ostrowem, a nie tylko z Ostrogiem, skąd wziął nazwisko ród ruskich kniaziów Ostrogskich).

Po co do ortografii, a może i niegroźnego snobizmu rodowego, dorabiać ideologię?

\*\*\*

Wizje i rewizje pedagogiczne. Reformator oświatowy tłumaczył ostatnio: *Szkoła ma przede wszystkim kształcić umiejętności złożone, czyli rozwijać ogólne predyspozycje do radzenia sobie w zmieniającej się rzeczywistości. Zadaniem szkoły jest także wyposażenie uczniów w umiejętność skutecznego i systematycznego uzupełniania wiedzy, w niektórych zakresach w sposób samodzielny, w innych – przez znalezienie i skorzystanie z odpowiedniej oferty edukacyjnej. Poziomy kwalifikacji w ramie zdefiniowane są tak, że raz zdobyty poziom zachowujemy na całe życie [sic!]. Na przykład, aby się znaleźć na ósmym – najwyższym poziomie kwalifikacji, należy wykazać się umiejętnością prowadzenia badań naukowych. Osoba, która potwierdziła tę umiejętność, czyli obroniła doktorat, zachowuje ją na zawsze...* Nie dosyć tego, jeszcze: *...zaprojektowano bardzo inteligentny system weryfikacji krajowych ram kwalifikacji poprzez tak zwany raport referencyjny, który w adekwatnej formie uzasadnia, że odniesie-*



Byczki w t&macie

O, jakże mnie  
denerrrrrwuje  
to wkurzanie!!



Odradzamy

wkurzać się

Zalecamy

denerwować się  
złościć się

**Wkurzać się** to jeden z wulgaryzmów zamaskowanych. Zamiast użyć dosłownego wyrażenia, o którym mówimy, że jest rynsztokową łaciną, sięgamy po wyraz podobny w brzmieniu, ale o znaczeniu całkiem niewinnym i mrugamy przy tym znacząco, że „pan wiesz, a ja rozumiem”. We własnych oczach uchodzimy wtedy za dobrze wychowanego, co nie zmienia faktu, że obiektywnie zasługujemy na krótkie i dosadne określenie: grubianin. Oba wyrazy należą do kategorii eufemizmów, czyli wyrazów, użytych z intencją zastąpienia określeń wulgarnych: **wkur...** i **cham**.

18

Andrzej Ibis-Wróblewski, Szymon Kobyliński, *Byczki w temacie*, Warszawa 1998, s. 18.

nie krajowych poziomów kwalifikacji do ośmiu poziomów europejskich spełnia wszystkie niezbędne warunki („Gazeta Wyborcza” 2012, nr 135; dodatek „Kwalifikacje po europejsku”, s. 2).

I wszystko będzie cacy: *raz zdobyty poziom zachowujemy na całe życie*. A skąd ta pewność? Pytanie naiwne: o robotach to mowa, czy o żywych ludziach z ich ułomnościami? Żywi ludzie, nawet ci, którzy po wielu trudach znajdują się kiedyś aż na ósmym poziomie kwalifikacji, zmieniają się przecież w ciągu życia, niektórym z czasem psuje się to i owo, inni tracą pasję, zmieniają zainteresowania, starzeją się na różne sposoby. Umiejętności wczorajszego doktora też nie pozostają bez zmian. Jednym przybywa, drugim ubywa. Zajęcia umysłowe to nie jazda na rowerze czy pływanie. Zajęcia umysłowe czasem przestają bawić.

A jeszcze ten język, ta wiara w dekryty, ustawy, poziomy, *inteligentne systemy weryfikacji*, to wyposażanie uczniów w umiejętność skutecznego i systematycznego uzupełniania wiedzy, ten raport referencyjny, który w adekwatnej formie uzasadnia... Biedna mowa ojczysta.

Gdzie za dużo biurokracji, tam łatwo o pozory, łatwiej udawać, że się uprawia naukę. Sándor Márai natknął się kiedyś na sprawozdanie: kto i pod jakim pozorem otrzymywał „stypendium badawcze” od państwowych instytucji i prywatnych fundacji w Stanach Zjednoczonych: *Szczegółowa prezentacja jest zdumiewająca. Badania korzeni czasowników w wolapiku, częstotliwość drgań strun głosowych śpiewających ptaków z wysp Morza Karaibskiego, szczegółowy rejestr zagranicznych miejsc zamieszkania Jamesa Joyce’a i tak bez końca. „Badacz”, który składa podanie lub dzięki znajomościom otrzymuje takie „stallum”, trzyma się go rękami i nogami i, zagnieżdżony w cieniu katedry lub laboratorium, przez całe lata „prowadzi badania” dzięki stypendiom i fundacjom badawczym (Sándor Márai, *Dziennik [fragmenty]*, wyd. 5, przekład, opracowanie, przypisy i posłowie Teresy Worowskiej, Warszawa 2009, s. 356).*

Pozoranci z za Wielkiej Wody znaleźliby się u nas pewnie na ósmym poziomie kwalifikacji. Zgodnie z myśleniem życzeniowym: *Osoba, która potwierdziła tę umiejętność [prowadzenia badań naukowych], czyli obroniła doktorat, zachowuje ją na zawsze...* A dawni mędrcy przypominali, że wszystko płynie. Reformator oświaty sprzed kilku sezonów ciągle powtarzał o zbliżeniu szkoły do życia, to szkoła powinna m.in. nauczyć sztuki wypełniania formularzy PIT. Niektórzy nauczyciele nieśmiało oponowali, zachęcali do uproszczenia tych tam formularzy, żeby w szkole starczyło czasu na naukę alfabetu kultury, żeby uczniowie nauczyli się powtarzać *stare zaklęcia ludzkości bajki i legendy*.

\*\*\*

Znany prześmiewca popisywał się słabą znajomością *Mazurka Dąbrowskiego*, wymyślił jakiegoś „Czarneckiego” i wydziwiał: *Zwrotka: „Mówi ojciec do swej Basi cały zapłakany...” jest tak kretyńska, że łodyga*

opada i więdną liście... („Gazeta Wyborcza” 2012, nr 169, s. 32).

Ta strofka brzmi nieco inaczej, ale mniejsza o to. Gdyby prześmiewca słyszał o wątpliwościach kilku wybitnych filologów (m.in. Stanisława Pigionia czy Romana Kalety), co do poprawności utrwalonej wersji strofki, to może nie nazywałby jej tak brzydko. Może to nie ojciec płakał, może płakała córka? Roman Kaleta dowodził dawno temu: *Przyczyną nieporozumienia stał się fonetyczny zapis przymiotnika określającego zachowanie dziewczyny; zgodnie z normą gramatyczną dopasował się on niestety do ojca Basi i wprowadził w błąd śpiewaków pieśni, która w miejscu zakwestionowanym brzmieć powinna tak:*

*Już tam ojciec do swej Basi  
mówi zapłakanej...*

*Wybicki był jednym z nielicznych w okresie oświecenia luminarzy, którzy wplatali w dukt polszczyzny literackiej niektóre wyrazy zgodnie ze swoją wymową*

[...]. *W samym tekście omawianej pieśni znajduje się drugi podobny przykład niedbałości pisarskiej Wybickiego (cytuję za autografem):*

*Marsz, marsz Dąbroski  
do Polski z ziemi włoski...*

*W potocznej wymowie Wybickiego i zarazem w jej literackim zastosowaniu samogłoska „e” ściągnęła się w tym położeniu tak dalece w kierunku samogłoski „i” („y”), że została w końcu przez tę ostatnią wchłonięta i tylko z kontekstu wynikało, czy na przykład wyraz „prości” jest przymiotnikiem, czy przysłówkiem (Sensacje z dawnych lat, wyszukał i skomentował Roman Kaleta, wyd. 4, Warszawa 2009, s. 650–651).*

Obrazoburstwo to trudna sztuka. Żeby pokpiwać, trzeba dużo wiedzieć. Przekorni Schnellschreiberzy powinni więcej czytać.

Adam Wierciński



Jedna z pierwszych, pamiątkowych fotografii z nowym rektorem Uniwersytetu Opolskiego. Tuż po uroczystej inauguracji do zdjęcia pozowali (od lewej): Zbigniew Suchyta – burmistrz Strzegomia, ks. bp prof. Jan Kopiec, rektor prof. Stanisław S. Nicieja i prorektor Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu ks. prof. Stanisław Araszczuk



Andrzej Hamada

# Mój pierwszy września

## Wojna na rysunku czternastolatka

Wakacje 1939 roku miałem bardzo piękne.

Najpierw w lipcu trzy tygodnie beztrudnych wczasów na jeziorach trockich koło Wilna. Wybraliśmy się tam wraz z ojcem (ja 14 lat) i jego przyjaciółmi z Krakowa na obóz kajakowy. Przyjaciele mieli własny dwuosobowy kajak składak, więc codziennie pływalismy po jeziorach, także na jeziorze sąsiednim Okmiana. Przeżycia dla mnie nowe i niezapomniane, a do tego jeszcze zwiedzanie zamku na wyspie, karaimskiej kinissy, Wilna z Ostrą Bramą...

Pełni wrażeń (pierwszy raz w życiu na kajakach) wracamy do Krakowa. Po drodze zwiedzanie Starego Miasta w Warszawie i... Kraków. A tu już kolejne pakowanie i wyjazd z mamą do Zakopanego. *W góry, w góry miły bracie, tam swoboda czeka na cię* – mawiał poeta; i tak było. Mieszkamy w willi „Włodka” na Bystrem, stąd codzienne spacerunki po dolinach i górach. Dolina Białego, Ku Dziurze, Za Bramką, Strążyska, Kościeliska, i wąż Kraków i Staw Smreczyński, pamiętam do dziś. Jakby to było wczoraj. No i zdobywamy szczyty: Nosal, jakaś Sarnia Skała, a potem Kasprowy i... Giewont.

Na Giewont wybraliśmy się sami, we dwójkę z mamą. Szliśmy przez Kalatówki i Kondratową i żywego ducha nie spotkaliśmy na całej trasie. Było to na kilka dni przed końcem wakacji, napięcie przedwojenne sięgało zenitu. O niczym innym się nie mówiło, tylko: czy będzie wojna. Będzie czy nie będzie. A jak będzie, to jak długo, i kto wygra. I co raz wyjeżdżali kuracjusze na wezwania służbowe. Atmosfera była napięta, w Zakopanem coraz mniej wczasowiczów; a myśmy się jeszcze wybrali na ten Giewont. Eskapada była udana, zmęczenie przyzwoite, usatysfakcjonowani zdobyciem sławnego szczytu możemy wracać do domu.

W Krakowie też wielkie napięcie, przygotowania do wojny. Każą zaklejać szyby w oknach paskami papieru, w domach powstają komitety samoobrony TOPL (Terenowej Obrony Przeciwlotniczej), dostajemy jakieś dziwne maseczki-tampony jako maski przeciwgazowe. Moja mama zaraz zostaje komendantem TOPL, organizuje straż do-

bową, schron przeciwlotniczy, sprzęt gaśniczy; kontroluje naklejanie pasków papieru na oknach, noszenie wody i piasku na strych – roboty było mnóstwo, a nasza mama w swoim żywiole (dom był duży, trzypiętrowy, trzy klatki schodowe, ponad czterdzieści mieszkań).

Ja dostaję zadanie specjalne: w czasie alarmu lotniczego wachta na dachu domu. Gdy spadnie na dach bomba zapalająca, ja mam ją unieszkodliwić: zasypać piaskiem albo zepchnąć ją na ulicę. Poczuję się wtedy bardzo ważny: ja będę bronił Polski przed Niemcami. A nalotów było wiele, za każdym razem pędziłem po schodach na dach, z duszą na ramieniu i w wielkim strachu czekałem co będzie. Na szczęście nic nie było.

Podczas alarmu wyły syreny, w radiu i w megafonach na ulicach nadawano komunikaty: *Uwaga, uwaga, nadchodzi, koma trzydzieści jeden*, a potem: *Uwaga, uwaga, przeszedł*. Należało wtedy schodzić do schronów w piwnicach, a przechodnie na ulicach mieli kryć się w bramach. Trochę to było groźne, ale w końcu przywykliśmy, i traktowaliśmy jako ciekawe urozmaicenie, bo wiadomo, że wojny i tak nie będzie.

W takim groźnym, ale i jakby trochę zabawowym nastroju przygotowuję się do szkoły. Pierwszy dzień w szkole po wakacjach, zawsze bardzo oczekiwany. Spotkania z kolegami, ze starymi i nowymi kumplami, i wymiana wrażeń. Opowiadania, chwalenie się, gdzie



1939

Jezioro w Trokach



W ZAKOPANEM

1939

Autor z mamą w Zakopanem (sierpień 1939)

się to nie było, a jak było, i co było. A jak ja im opowiem, że byłem na kajakach w Trokach i w górach na Giewoncie, to będą pękać z zazdrości, a o to przecież chodziło. Więc nie mogłem się już doczekać.

Aż wreszcie nadszedł. Pierwszy dzień szkoły, piątek, pierwszego września. Rozpocznę naukę w trzeciej gimnazjalnej w moim VIII Gimnazjum przy ulicy Pierackiego (dziś Studencka). Wyruszam z domu przy ulicy Blich, w mundurku gimnazjalnym, z tarczą na rękawie i w czapce gimnazjalnej z daszkiem, by zdążyć na godzinę dziewiątą. Miasto wygląda normalnie, tylko jakoś więcej uczniów, wszyscy w mundurkach. Idę ulicą Kopernika, Mikołajską, przecinam Rynek; potem Szewska i Planty. Tu skręcę w lewo i Plantami do mojej ulicy Pierackiego. Jestem już na Plantach, gdy zawyły syreny. Próbnny alarm! Uciekam do najbliższej bramy, ulica Karmelicka, pierwsza brama z prawej. Tu już tłumek ludzi, i wszyscy rozprawiają: znowu ta zabawa w alarmy, mogliby już dać spokój, przecież to tylko kłopot. Ale syreny wyły groźnie i bez ustanku. Ktoś nowy wpadł do bra-

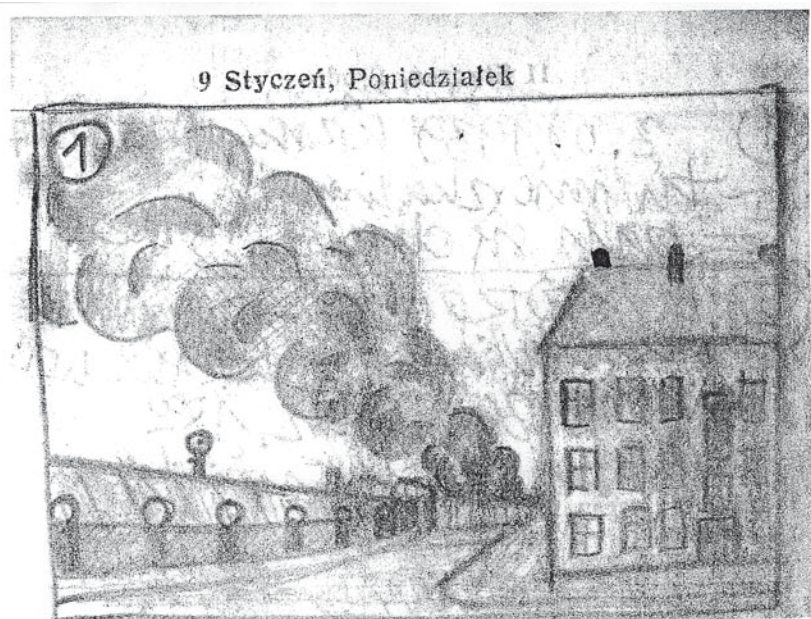
my i mówi, że to alarm prawdziwy, że jest wojna. Tego ludziom było za wiele: *Policja! Tu jest niemiecki szpieg! Sieje niepokój!* Ale zaraz wpadali inni ludzie z taką samą wiadomością.

Wreszcie syreny ucichły, z wielkim niepokojem wychodzimy z bramy. Na ulicy Karmelickiej rozgardiasz, wszyscy biegają we wszystkich kierunkach. Niektórzy zatrzymują się i krzyczą, że widzieli niemieckie samoloty, że gdzieś padły bomby na jakiś klasztor, a tu, niedaleko, na rynnę domu, koło sklepu, są okragłe dziury od kul z samolotu. I mówią ludzie, że jak jest wojna, to szkoły nie ma i ja mam iść do domu.

Trochę żal, ale i radość, że szkoły nie ma; nie ma dla ucznia większej frajdy. Ale teraz bardzo zainteresowały mnie te kule z samolotu, to muszę zobaczyć! Pobiegłem tam. I rzeczywiście, były prawdziwe dziury z prawdziwych kul niemieckich! Moje pierwsze namacalne spotkanie z niemieckim wrogiem.

A więc wojna! W domu już wszyscy wiedzieli i już się bardzo o mnie martwili. Ale wróciłem cały i zdrow, niepokój zaraz minął. Teraz trzeba pomyśleć, co dalej. Szkoły nie ma, Niemcy napadli na Polskę, już przekroczyli granicę; czy polskie wojska ich odgonią, a jeśli nie, to co z nami będzie.

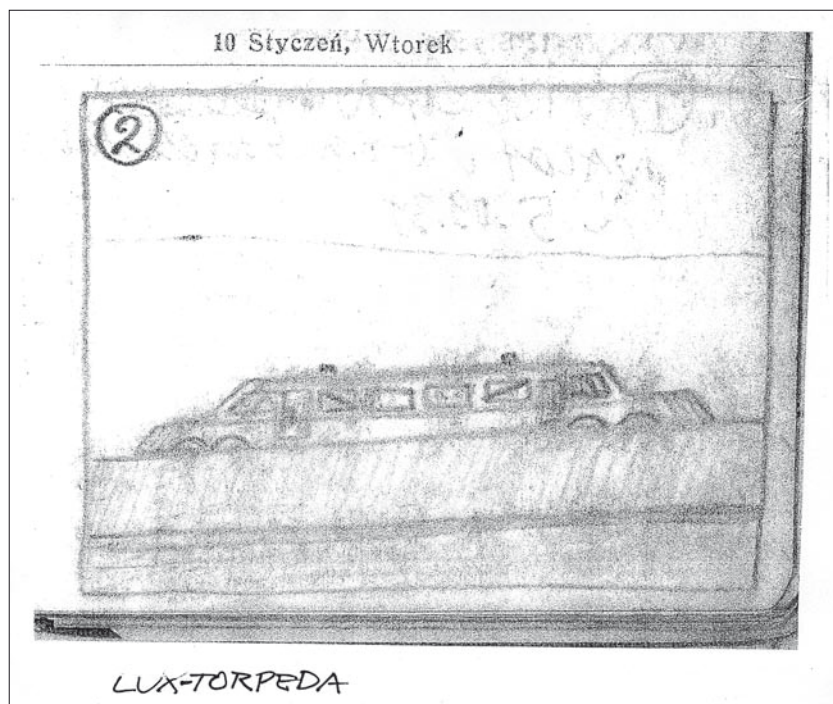
Ja się wcale nie martwiłem, wychowany w ciepłe domowego ogniska czternastolatek nie mógł sobie zdawać sprawy z powagi sytuacji. Z opowiadań babci wiedziałem, że jak jest wojna, to żołnierze są w okopach i strzelają, i mają bardzo śmieszne maski gazowe. I że strzelają też z grubej berty. Więc wiadomość, że Niemcy gdzieś tam przekroczyli granicę, nie wydawała mi się taka znowu groźna.



KRAKÓW 3.09.1939 - PALI SIĘ DWORZEC PKP

Płonący dworzec kolejowy w Krakowie na rysunku czternastoletniego Andrzeja Hamady





Lukstorpeda na rysunku czternastoletniego Andrzeja Hamady

Następne dni przechodzą w narastającym napięciu, niepewność, wyczekiwanie co będzie. Wieści z frontu nadchodziły nieprecyzyjne, w mieście narasta panika, ludzie uciekają. Ale mnie się wydawało, że wojna jest gdzieś daleko, a jak przyjdą Niemcy, to ja znajdę sobie jakiś karabin i po prostu jednego Niemca zastrzelę. Ot, takie mrzonki dzieciaka.

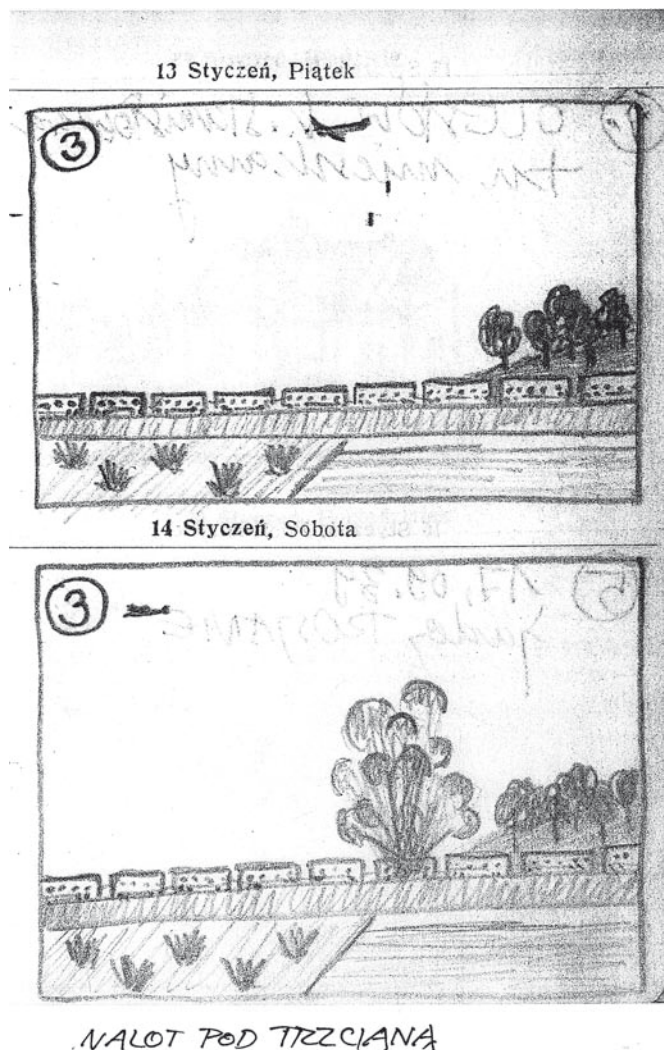
A tak ogólnie mówiło się, że wojna nie potrwa długo, może ze dwa, trzy miesiące i wygramy. Oczywiście, wygramy! Nie wiedziałem wtedy, a i wyobraźni nie stało, jaka naprawdę może być ta wojna. I co jeszcze może nastąpić.

Nastąpiło już nazajutrz. W niedzielę trzeciego września, niedaleko od nas, na dworcu kolejowym po bombardowaniu pali się; czarny dym przesłonił niebo. Wygląda to groźnie i budzi strach. Ojciec przychodzi wcześniej z pracy do domu z wiadomością, że będzie ewakuacja Dyrekcji Kolejowej na wschód. Że Niemcy zbliżają się już do Krakowa. Ojciec musi jechać, ale jest też możliwość ewakuacji z rodzinami i że wtedy wypłacają trzymiesięczne pobory. I oto problem: pozostać w Krakowie bez ojca, ale w swoim mieszkaniu i pilnować dobytku, czy też pozostawić wszystko, cały dorobek życia, i wyruszyć w nieznane, ale razem. Rodzice podejmują trudną decyzję: wyjeżdżamy razem!

Pakujemy pospiesznie manatki. Kilka walizek, mnie przypadła jedna, był też koszyk z żywnością. Zamykamy dom na cztery spusty i wieczorem, o godzinie szóstej, pod niebem spowitym kłębiami czarnego dymu spieszymy z walizkami w rękach na dworzec. Po nalotach pełno tu szkła, dziur od odłamków i połamanego żelastwa, są leje od bomb. Naraz nowy nalot! Syreny wyją, słychać samoloty. Zostawiamy walizki na peronie i uciekamy do tunelu. Wydawało się, że wnet koniec życia, gdy bomba trafi koło nas.

Potem bombowce odleciały i my szybko lokujemy się w pociągu specjalnym. Była to lukstorpeda, najnowsze osiągnięcie polskich kolei, wagon motorowy przypominający autobus. Czuliśmy się wyróżnieni, że nikt takim nie jedzie, tylko my.

Wyjeżdżamy więc z Krakowa. Jedziemy tą motorówką w kierunku na wschód, cały tydzień. Tory były często zatarasowane transportami wojskowymi i pociągami z uciekinierami, były naloty i bombardowania i stąd częste przerwy w drodze. Pod Trzycianą koło Rzeszowa naloty się nasilają, czternaście razy uciekamy w pole, kryjemy się w zagonach. Tak robią wszyscy. Zbiegano się ze skarpy i jak najdalej w pole, do kartoflisk albo kukurydzy, gdzie tylko się dało; ludzie kładli się też w już zaoranych ski-



Na dziecięcych rysunkach – nalot pod Trzycianą

bach. Uciekano daleko, i do dwustu metrów, bo Niemcy celowali w tory, a bomby padały wokół.

Tu przed Trzeccią było najgorzej, bezustannie nalaływały bombowce. Widzę jak z samolotu odrywają się dwa czarne, podłużne przedmioty, jak opadają spokojnie, a potem dwa błyski na ziemi i dwa wybuchy. Roztrzaskane wagony towarowe wylatują w powietrze. Ależ tam byli ludzie! Było siedmiu zabitych. Akurat przed nami, będzie większa przerwa. Czy w ogóle pojedziemy?

Tym razem trudno było się pozbierać, wojsko otoczyło tory i nikogo nie dopuszczało. I wtedy nasza mama się zgubiła. Co robić? Lukstorka nie może czekać, ojciec zostaje szukać mamy, my z siostrą jedziemy dalej; pod opieką współpasażerów, na tyle zdążyliśmy się już poznać. Ale jedziemy pełni obaw, w ciągłym strachu. Sami, bez rodziców, naloży nie ustają, dokąd jedziemy?

Później dowiemy się, że w Rzeszowie zbombardowano dworzec w dwie godziny po naszym wyjeździe. Mieliśmy wielkie szczęście, restauracja dworcowa, w której przebywaliśmy, cała w gruzach. W Przemyśle

krótka przerwa, w jakimś mieszkaniu kolejarskim myjemy się. Osób kilkanaście, ale jest tylko jeden ręcznik, pamiętam, że mnie wyznaczili skrawek w jego rogu i bardzo pilnowali, żebym go nie przekroczył.

Jedziemy dalej, dni się dłużej. Motorniczy na przędzie prowadzi tę lukstorkę, w środku kilkadziesiąt osób, z tyłu konwojent obserwuje niebo. Gdy dojrzy samolot, zatrzymujemy się i w pole! Jak najdalej od torów. Widziałem też ustawiony pod tylnym oknem motorówki karabin maszynowy; to na Niemców, gdyby nas doganiali. Nigdy nie wystrzelił, ale czuliśmy się bezpieczniej.

Tak dojechaliśmy do Stanisławowa. Dzięki pomocy Rodziny Kolejowej dostaliśmy lokum w pobliskim Olesiowie, w opuszczonych domach letniskowych, i pod czułą opieką sołtysa pana Fabera i jego małżonki Faberowej. Ale byliśmy sami, ja z siostrą, bez rodziców.

I tak zaczęła się moja wojna.

**Andrzej Hamada**

**Jan Goczoł**

## **Poddasze z oknem na wschód**

Kolejna noc bezgwiezdna (trzysta sześćdziesiąta piąta,  
może czterechsetna; już nie zliczę).

Tam, gdzie widywałem gwiazdę wieczorną (i gdzie świeciła mi  
gwiazda poranna), teraz, noc po nocy,  
nieprzeniknione chmury. Pod chmurami  
bezgłośnie cienie moich wierszy kołują  
jak osleple ptaki; jeden po drugim znikają, odlatują  
w nieznanym kierunku. Być może w stronę Wysp  
Północnofryzyjskich Uwe Jürgensena, może  
do domu weselnego Atanasa Vangelova we wsi Bogdańcy  
na bałkańskim, macedońsko-grecko-bułgarskim pograniczu,  
może i ku Tyrzysce w syberyjskich Stepach Barabinskich,  
wsi rodzinnej Aleksandra Plitcenki –  
wszędzie tam, gdzie je poznano, nim jeszcze zapisane były.



Stanisław Sławomir Nicieja

## Koniarski – barwa i wdzięk

*Ech, życie! Cóż to takiego?  
Krótki lot barwnego motyla  
A może jeszcze krótszy nasionka dmuchawca  
Na swoim spadochronie*  
(Davos, czerwiec 2012)

15 czerwca 2012 r. w szwajcarskim Davos – najwyższej położonym (ponad 1500 m n.p.m) mieście Europy – doszła mnie wiadomość o śmierci dra Henryka Koniarskiego, mego przyjaciela, jednego z najbliższych mi ludzi, kolorowego ptaka lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX wieku w naszej uczelni.

Kto go wówczas nie znał? Jego szybkiego kroku po korytarzach gmachu na ulicy Oleskiej 48. Jego długich hipisowskich włosów. Jego dopasowanych marynarek, butów bitelsówek i barwnych krawatów. Ale przede wszystkim jego niespotykanej życzliwości, uczynności, optymizmu i radości życia. Jeśli słowo koleżeństwo ma jakąś wymiarną głębię, to Henryk Koniarski na pewno ją znał. Każdy, kto się o niego otarł, wiedział, że był to synonim i praktyczności, i spontaniczności, i kontaktowości. Masz problem – mówili studenci i asystenci – idź do Koniarskiego, on cię wyciągnie z biedy. I mnie też wyciągnął z wielkiej biedy.

Kiedy w 1970 r., będąc po I roku studiów w Opolu, zmieniłem uczelnię i na krótko stałem się studentem Uniwersytetu Wrocławskiego im. Bolesława Bieruta, tracąc przy tym prawo do korzystania z domu studenckiego i stypendium, nie mogąc z powodów materialnych utrzymać się we Wrocławiu, zdecydowałem się wówczas wrócić na uczelnię opolską. Rozstrzygał o tym prodziekan Wydziału Filologiczno-Historycznego do spraw studenckich. Przyjął mnie oschle, wysłuchał moich argumentów na rzecz powrotu do Opola w zniecierpliwieniu i odpowiedział krótko: „Nie. Wiedział pan, co pan robi. Za brak wyobraźni się płaci. Dobrze panu zrobi taki zimny kubek na gorącą głowę”.

Wyszedłem z dziekanatu na korytarz. Stałem podłamany przy oknie w holu. Przechodzący korytarzem dr Koniarski zatrzymał się, pytając: „Wrócił pan do Opola? Coś się stało? Czy coś pana gnębi?”. Opowiedziałem mu swoją historię: że ze względów rodzinnych przenieśliśmy się do Wrocławia, by być blisko rodziców, ale tam – nie uzyskawszy stypendium i prawa do korzystania z akademika, nie mogłem się utrzymać. Że chcę wrócić do Opola, ale dziekan nie dostrzegł takiej możliwości. „Ma pan indeks? – zapytał dr Koniarski. Proszę mi go dać”. Wszedł do gabinetu dziekana.

Po piętnastu minutach wyszedł i wręczając mi indeks powiedział krótko: „Ma pan kłopot z głowy. Jest pan ponownie studentem naszej uczelni”. Otworzyłem indeks. Na stronie „Uwagi inne” widniał napis: „Anuluję odejście studenta Stanisława Niciei na Uniwersytet Wrocławski i przywracam mu prawa studenckie w opolskiej WSP”. Pieczętka i podpis dziekana.

Opisałem tę moją osobistą historię dość drobiazgowo, aby pokazać na jednostkowym, maleńkim przykładzie uczynność Henryka Koniarskiego, jego wrażliwość na kłopoty innych. Byłem wtedy dla niego człowiekiem zupełnie obcym. Wiedział o mnie tylko tyle – jako opiekun mego roku – że byłem dobrym studentem.

Gdy skończyłem studia i zostałem asystentem, związała mnie z Koniarskim wielka przyjaźń. To on w roku 1978 zabrał mnie dość przypadkowo do Lwowa i



Henryk Koniarski. Zdjęcie z 1964 r.



Anastazja i Henryk Koniarscy z córką Gosią

wtedy poczułem smak tego miasta, doznałem swoistej iluminacji, co zmieniło moje zainteresowania naukowe. Gdyby nie On, może nigdy nie byłbym we Lwowie i na Łyczakowie. Może zamiast książki o tamtejszej słynnej nekropolii, która stała się bestsellerem i wyszła w nakładzie 250 tysięcy egzemplarzy i uczyniła mnie rozpoznawalnym w świecie historyków, napisałbym inną, która przeszłaby bez jakiegokolwiek echa – jak to się zdarza w świecie naukowym.

W 1974 r., gdy byłem przewodniczącym Rady Uczelnianej Zrzeszenia Studentów Polskich, wezwał mnie rektor prof. Tadeusz Gospodarek i powiedział: „Mój zastępca, doc. dr Bolesław Rainer – prorektor do spraw studenckich – zachorował bardzo poważnie. Nie będzie mógł przynajmniej przez kilka miesięcy pełnić swojej funkcji. Oto wykaz dwudziestu młodych doktorów naszej uczelni. Proszę wybrać jednego z nich, z którym będzie się panu, jako szefowi Rady Uczelnianej, dobrze współpracować. Chcę tej osobie powierzyć funkcję pełniącego obowiązki prorektora do spraw studenckich”. Nie musiałem patrzeć na tę listę. Powiedziałem krótko: Koniarski. Rektor Gospodarek podyktował sekretarce, Irenie Wyczółkowskiej, pismo nominujące dra Henryka Koniarskiego na wspomnianą funkcję. Pełnił ją przez semestr. Był znakomitym prorektorem. Wszędzie było go pełno, na niemal wszystkich imprezach studenckich: od rajdów wysokogórskich po dyskoteki, od sesji kół naukowych po giełdy piosenek studenckich. Myślę, że gdyby się habilitował, byłby jedną z ważniejszych postaci w kierownictwie uczelni. Niestety, nigdy tego nie zrobił.

Jak był sprawny organizacyjnie, świadczy inna opowieść. W życiu politycznym uczelni dominowała

wówczas organizacja partyjna PZPR. Ale obok niej istniały też tzw. wówczas bratnie partie, czyli Stronnictwo Demokratyczne i Zjednoczone Stronnictwo Ludowe – partia chłopska, która dzisiaj nosi nazwę PSL. Pewnego dnia wezwano dra Koniarskiego do Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Opolu, który mieścił się w gmachu obecnego Wydziału Ekonomicznego naszego uniwersytetu. Jeden z sekretarzy partii powiedział wówczas zaproszonemu: „Kolego Koniarski, na waszej uczelni studiuje wiele młodzieży z rodzin chłopskich, a organizacja ludowców jest rachityczna, ma niewielu członków. Nie jest dla nas atrakcyjnym partnerem politycznym. Może byście zaangażowali kolegów studentów i młodszych pracowników, aby zaangażowali się politycznie w ruch ludowy?”. Koniarski wziął sobie to do serca i po kilku tygodniach liczba członków partii chłopskiej na uczelni prawie zrównała się z liczbą członków PZPR. Wówczas znów wezwano Koniarskiego do KW i powiedziano: „Kolego Koniarski, trochę przesadziliście. Zaniechajcie swej działalności, bo rozumiecie, że kierowniczą partią w naszym kraju jest PZPR”. Koniarski zaniechał swej działalności wśród ludowców i liczebność tej partii po krótkim czasie wróciła do stanu poprzedniego.

Był też Koniarski świetnym brydżystą i pokerzystą. W tej dziedzinie rywalizował ze swym kolegą z chemii, Bogusławem Szybkowskim – obecnie szefem Wydawnictwa M&S, w którym opublikowano kilkadziesiąt znakomicie ilustrowanych książek z dziejów miast śląskich. Łączyła ich jeszcze jedna wielka pasja – filatelistyka. Byli namiętnymi kolekcjonerami. Szybkowski prowadził słynny sklep filatelistyczny z nowościami z całego świata przy ulicy Ozimskiej, a Koniarski rozprawdzał abonamenty – wówczas bardzo poszukiwane i w dużej cenie. Był to czas, że prawie wszyscy zbierali znaczki.

Koniarski grał także dobrze w koszykówkę i siatkówkę. Na boisku akademickim w trójkącie ulic Katowicka-Oleska-Grunwaldzka toczyły zacięte boje, zwłaszcza w siatkówce, drużyny studentów i asystentów. Koniarski tam brylował: ze swoimi długimi przewiązanymi wstążką włosami jak Vinnetau i getrami w biało-czerwone paski.

Przywołuję te opowieści i migawki biograficzne, często humorystyczne, we wspomnieniach pośmiertnych o nim, obrazujące wszechstronną działalność dra Koniarskiego, bo wiem, że jako człowiek pełen pogody ducha, humoru i dowcipu nie życzyłby sobie, bym pisząc o nim nekrolog, używał jedynie nokturnowej barwy.

Przypomnijmy jego biografię. Dr Henryk Koniarski był dzieckiem wojennym. Urodził się w roku 1943, a więc w czasie wojny, w Gosławicach, jednak nie opolskich, ale tych pod Radomskiem na ziemi łódzkiej. Jego dom rodzinny spłonął w 1945 r. w czasie ofensywy wojsk radzieckich. Wówczas jego rodzice: ojciec Henryk (1917–1968) – były policjant i matka Helena z domu Jędrzejczyk (1924–2008) zdecydowali się wyje-





Henryk Koniarski z córką Małgorzatą i synem Leszkiem

chać na Ziemię Odzyskane – o tym, dokąd, zdecydował przypadek. Sąsiad Koniarskich z Gosławic łódzkich, Węgrzynowicz, wyjechał do Opola i otworzył tam sklep wędliniarski, a ponieważ Helena Koniarska pochodziła z masarskiej rodziny, zaproponował jej w tym sklepie pracę w charakterze ekspedientki. Tak więc pierwsza do Opola przybyła Helena. Po zbadaniu sytuacji przywiozła do Opola Henryka (był najstarszym dzieckiem), a wkrótce dołączyła do nich reszta rodziny i zamieszkali przy ulicy Augustyna Kośnego.

Henryk Koniarski (senior) był przed wojną policjantem i miał tzw. małą maturę. W Opolu znalazł zatrudnienie jako księgowy w przemyśle terenowym. Z powodu swojej przeszłości (praca w „granatowej” policji) był po wojnie represjonowany przez UB. Pewien czas spędził nawet w więzieniu.

W szkole w Opolu Henryk Koniarski (junior) trafił na dobry rocznik, bo klasie jego rówieśnikiem był Wiesław Lesiuk (1943–2003), który przyjechał z rodzicami z Borysławia na kresach i później zrobił świetną karierę naukową – został profesorem, dyrektorem Instytutu Śląskiego w Opolu, doktorem honoris causa Uniwersytetu w Opawie, świetnym historykiem, kolekcjonerem. Koleżanką z klasy była również Wanda Matwiejczuk, która z rodzicami przyjechała do Opola z Chodorowa, również z Kresów i później zapisała piękną kartę w dziejach naszej uczelni jako długoletnia dyrektor i kreatorka Biblioteki Głównej Uniwersytetu Opolskiego.

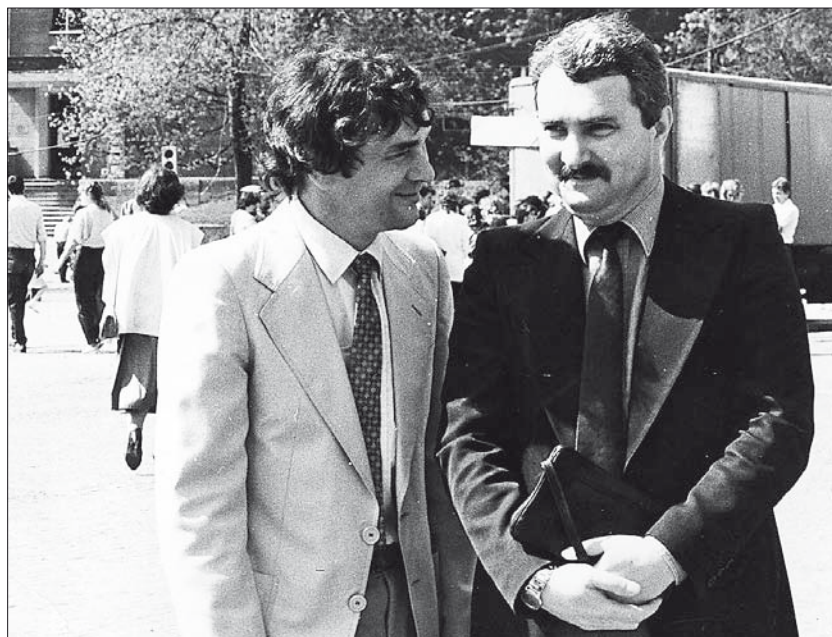
Po maturze Henryk Koniarski podjął studia historyczne na opolskiej WSP. Już na drugim roku studiów ożenił się z Anasztazją Wojtkiewicz, która studiowała na

naszej uczelni na polonistycę, a po uzyskaniu dyplomu była długoletnią, cenioną polonistką w renomowanym Liceum Ogólnokształcącym w Dobrzemiu Wielkim. Przygotowała tam do matury wiele pokoleń licealistów. Jest z pochodzenia kresowianką urodzoną w Derewnie na Białorusi, 60 kilometrów od Nowogrodka.

Koniarski był kolegą Kazimierza Kobiąłki, który później zapisał się jako animator kultury w naszym mieście, dyrektor Studium Kulturalno-Oświatowego w Opolu i jeden z przywódców opolskiej „Solidarności”. Piękną karierę polityczną Kobiąłki w czasie zmiany systemu politycznego w Polsce przekreśliła nagle, niespodziewana śmierć. Na pogrzebie Kobiąłki w Opolu obecny był m.in. premier Tadeusz Mazowiecki.

Koniarski był dobrym studentem.

Pracę magisterską pt. „Królowe i księżniczki piastowskie” napisał pod kierunkiem bardzo wówczas wymagającego wykładowcy, historyka prof. Władysława Dziewulskiego, dziekana Wydziału Filologiczno-Historycznego. Brak etatu spowodował, że nie został asystentem w Instytucie Historii. Przez rok pracował (1966) w Szkole Podstawowej w Chmielowicach razem z Kazimierzem Kobiąłką. Następnie otrzymał etat w Instytucie Pedagogiki i wtedy trafił pod skrzydła początkowo prof. Jana Barteckiego, a później prof. Teodora Musioła, z którym związał się bardzo mocno – można rzec więzami przyjaźni – na wiele lat i pod którego kierunkiem napisał pracę doktorską pt. „Szkolnictwo średnie ogólnokształcące dla pracujących na Opolszczyźnie w latach 1945–1970.” Recenzentami w



Dr Henryk Koniarski (z lewej) i dr Jerzy Pająk



tym przewodzie byli doc. dr hab. Włodzimierz Kotyszowski z Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach oraz doc. dr hab. Franciszek Marek z naszej uczelni. Obrona odbyła się w listopadzie 1974 r. Wówczas stał się jedną z najbardziej aktywnych organizacyjnie indywidualności uczelnianych.

Lubił to i może to spowodowało, że miał poświęcić się pracy naukowej, zatonął w działalności organizacyjnej. A ponieważ swoje funkcje, które sprawował na uczelni – przez pewien czas prorektora do spraw studenckich, a później bardzo długo zastępcy dyrektora Instytutu Pedagogiki (bo zmieniali się dyrektorzy, a on był ciągle zastępcą) i wykonywał ciężką pracę organizacyjną. Wykonywał z wyjątkowym oddaniem i poświęceniem. Kariery naukowej nie zrobił, ale na pewno nie ucierpiał na tym uczelnia. Okazał się znakomitym wykładowcą. Wykładał historię wychowania od czasów starożytnych do XX wieku. Ze szczególnym upodobaniem mówił o Henryku Pestalozzim i Johnie Locku. Miał wyjątkowy dar sugestywnego prezentowania swoich wiadomości: mówił barwnie, piękną, literacką polszczyzną i ktokolwiek przeszedł przez jego zajęcia, wyrażał o nich jak najlepsze opinie. Traktował studenta jako partnera, często jako kolegę. Był w tym nowatorski na owe czasy, bo umiał skrócić dystans do swego wychowanka, a jednocześnie utrzymać autorytet i mieć szacunek jako mistrz.

Gdyby wówczas znalazł więcej czasu na pracę naukową, bezproblemowo zrobiłby habilitację. Niestety, nie poszedł tą drogą. Praca organizacyjna wciągnęła go bardzo. A ponieważ prowadził rozbudowane życie

towarzyskie, z czasem pojawił się w jego życiu alkohol, który spowodował dramat, bo w pewnym momencie właśnie z tego powodu stracił pracę na uczelni. Był bliski pograżenia się w tym strasznym nałogu. I gdyby nie rodzina, a szczególnie syn Leszek, mogłoby to się stać, bo tracił przyjaciół i kontakt z uczelnią, którą kochał i której losami zawsze się przejmował.

W 1996 r., po dwóch latach przebywania na bezrobociu, wrócił na uczelnię. Byłem wówczas rektorem. Przyszedł z podaniem o przyjęcie na uniwersytet. Obiecał mi w gabinecie rektorskim, że jeżeli wróci na uczelnię, nie tknie już wódki. Nie za bardzo w to wówczas wierzyłem. Widziałem jego dramat i przeżywałem go z nim. Patrząc teraz na jego podanie z datą 2 września 1996 r., na którym ręcznie napisałem decyzję dla kadrowej uniwersytetu, pani Bożeny Pytel-Mielnik – „Przyjąć”. Dr Henryk Koniarski swą obietnicę spełnił. Wykazał niesamowity hart. Nigdy nie sięgnął już po kieliszek wódki. Odbudował swą pozycję na uniwersytecie, wrócił do dawnych przyjaźni. Był niezastąpiony jako organizator procesu dydaktycznego na kierunkach pedagogicznych, które wówczas na uniwersytecie dominowały. Było tam kilka tysięcy studentów i ograniczona liczba sal, gabinetów specjalistycznych. Trzeba było dużego mistrzostwa, aby ułożyć plan zajęć, szczególnie na studiach zaocznych. Koniarski był w tym absolutnym mistrzem.

W tym czasie podjął też pracę na drugim etacie w Wyższej Szkole Humanistyczno-Ekonomicznej. Był tam dziekanem filii opolskiej. Przyczynił się do rozwoju tej uczelni. Dobrze mu się wówczas wiodło, zarabiał



Henryk Koniarski (trzeci z lewej, w górnym rzędzie) w grupie pracowników uczelni





W Pępicach. Henryk Koniarski (w kolorowej koszuli) z synem Leszkiem (pierwszy z prawej) byli gośćmi prof. Stanisława S. Niciej

przyzwoicie. Tryskał optymizmem i energią. Pochłaniały go nowe pasje: myślistwo (robił świetne pieczenie z dzika i pasztety z zajęcy) i samochody (lubił jeździć i pewnie prowadził).

Okolo roku 2005 dotknęła go ciężka choroba – nowotwór płuc. Stoczył z nią heroiczną walkę. I chyba poza najbliższą rodziną nikt nie wiedział, że ją toczy. Nikomu się nie żalił, nie skarżył, nie opowiadał. Na zewnątrz był zawsze pogodny, uśmiechnięty. Nie znośił martyrologii. Nikt prawie nie wiedział, że stracił jedno płuco. Dowiedziałem się o tym jego zmaganiu w walce o życie, dopiero gdy lekarze powiedzieli mu, że walkę tę wygrał. Wtedy przyjechał do mnie do domu, aby mi to powiedzieć z wielką radością w głosie.

Dr Henryk Koniarski kochał zwierzęta, szczególnie psy i ptaki. W jego domu zawsze ich było pełno. Do legendy miasta przeszedł jego kruk. Koniarski znalazł tego rzadkiego ptaka ze złamanym skrzydłem i wyciągnął go z tego kalectwa. Zbudował mu na podwórku domu przy ulicy Matejki, gdzie mieszkał, specjalną klatkę. Był to potężny ptak, który był jego wielką chlubą. Gdy którejś nocy skradziono mu kruka, w jego poszukiwanie zaangażowany był nawet Teleexpress. O kruku Koniarskiego dowiedziała się wówczas cała Polska. I ptaka mu podrzucono.

Gdy zmarł Kornel Makuszyński, znakomity polski pisarz, jego serdeczny kolega z tego samego gimnazjum w Stryju, jeden z największych polskich poetów

Kazimierz Wierzyński, nie mogąc przyjechać na jego pogrzeb, napisał: „Są ludzie, którzy nie powinni umierać, którzy nie pasują do śmierci, o których trudno myśleć jako o zmarłych”. Pięknie to powiedziane i tak jak Wierzyński o Makuszyńskim, tak ja myślę o Koniarskim: pogodny epikurejczyk, uśmiechnięty przyjaciel, miłośnik wygody i przyjemności, cały w doczesnym szczęściu. Takiego znałem szmat czasu i z takim nie mogę się rozstać.

Znakomity rosyjski poeta Wielimir Chlebnikow w 1913 r. napisał:

*Kiedy umierają konie – rżą  
Kiedy umierają trawy – schną  
Kiedy umiera słońce – gaśnie  
Gdy mrą ludzi – śpiewają pieśni*

(przekład D. Krzywicka-Kaindel)

Jaką pieśń słyszał, gdy w nocy 15 czerwca 2012 r. zasnął na zawsze z ręką pod głową, z lekkim uśmiechem na twarzy?

Cześć Twej pamięci, Druhu serdeczny.

**Stanisław Sławomir Nicieja**

P.S. Tekst powyższy miałem przeczytać na opolskim cmentarzu Na Półwsi, ale nie zdążyłem na pogrzeb dojechać.

W listopadzie 2009 r. namówiłam dra Henryka Koniarskiego na wspomnienia, które ukazały się w „Indeksie” (listopad-grudzień 2009, nr 103-104) tuż przed świętami Bożego Narodzenia, stąd tytuł tekstu. Oto jego fragment.

## Garść anegdot pod choinkę

**Prawie pół wieku w murach naszej uczelni spędził dr Henryk Koniarski: pięć lat jako student historii polskiej Wyższej Szkoły Pedagogicznej, kolejnych czterdzieści cztery – jako pracownik naukowy (dziś – adiunkt w Instytucie Nauk Pedagogicznych UO). W swoim czasie, jako asystent, opiekun – jak mówi – wyjątkowego roku, na którym studiowali późniejsi profesorowie: Stanisław S. Nicieja, Włodzimierz Kaczorowski, Jolanta i Aleksander Kwiatkowie.**

**Człowiek dowcipny, który anegdoty nie tylko zbiera, ale – bywa, że sam je tworzy. I po mistrzowsku potrafi je opowiadać, dbając przy tym o to, żeby ich bohaterom, nawet po latach, nie wyrządził krzywdy.**

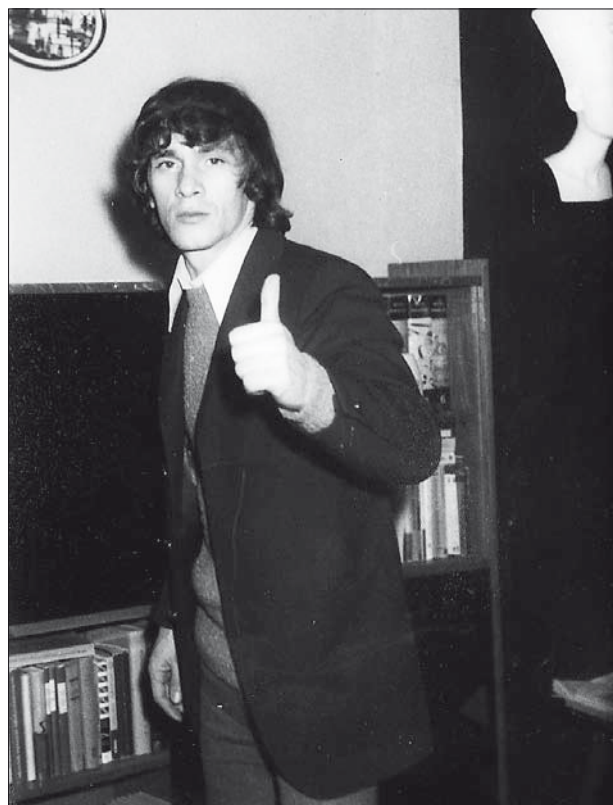
### Doktor Brożek nigdy się nie myli

– Był rok 1966. Ekonomię polityczną i historię gospodarczą wykładał wówczas prof. Andrzej Brożek – wtedy jeszcze doktor. Ja byłem asystentem, prowadziłem ćwiczenia z historii gospodarczej, byłem więc mądrzejszy od studentów raptem o jedną lekcję... Siedzimy razem z doktorem Brożkiem w jego gabinecie, ja w kątku, a muszę dodać, że Brożek był niesamowicie wytwornym mężczyzną, zawsze bez zarzutu ubrany, bardzo szarmancki, uprzejmy. I wymagający. Wchodzi do gabinetu elegancki pan koło czterdziestki – student zaoczny, na egzamin (bo kiedyś zaocznicy to byli zaocznicy, a więc w wieku 40-45 lat, a nie dzieci, jak dziś). Doktor Brożek pyta, pan student odpowiada, obaj szarmanccy niezwykle, co chwilę przeproszają, dziękują... W końcu doktor Brożek bierze indeks, wpisuje ocenę, podaje studentowi płaszcz, obaj gną się w ukłonach, student kłaniając się, wychodzi. Za chwilę wraca. Przeprosza kilka razy, po czym nieśmiało pyta, czy pan doktor aby czasem się nie pomylił. Na to doktor Brożek wyniośle: „proszę pana, doktor Brożek nigdy się nie myli!”. Okazało się, że po tych wszystkich duserach, ukłonach i uśmiechach ze spokojem wpisał mu dwóję. (...)

### To nie k... tylko ja, dr Klara Dąbrowska

– Metodykę nauczania języka polskiego wykładała dr Klara Dąbrowska, prawdziwa, przedwojenna da-

ma. Wysoka, dobrze zbudowana. Była żoną cieniutkiego, drobnego docenta Stanisława Dąbrowskiego. Klara Dąbrowska stała na czele komisji, która miała za zadanie dbać o moralność studentów mieszkających w akademiku. A były to czasy straszne: korytarze w akademiku, na każdym piętrze, przedzielono drewnianymi ścianami (tzw. ściany cnoty) – po lewej stronie mieszkali studenci, po prawej – studentki. Można było się odwiedzać od godziny 14.00 do 22.00 wyłącznie we wtorki, czwartki i niedziele. Pozostałe dni tygodnia nazywaliśmy dniami bezmięsnymi... Oczywiście, nie ustawaliśmy w obmyślanu sposobów przedarcia się na drugą stronę: jeden kręcił się przy portierni, drugi wpadał i błyskawicznie chował się za słupem... Co jakiś czas, w nocy, po godzinie 22.00, członkowie komisji wraz z delegatami Rady Mieszkańców wyruszyli na łowy: pukali do kolejnych pokoi, sprawdzali, czy wszyscy śpią w swoich łóżkach. Weszła kiedyś Dąbrowska, nie świecąc światła, do pokoju dziewczyn – a tu dwie głowy obok siebie śpią na jednej podusz-



Henryk Koniarski



ce. Nie dojrzała po ciemku, że głowy dwie, ale i dwie płcie. Użaliła się nad nimi: *Zimno wam, dziewczynki, tak sobie razem śpicie...*

– Dr Klara Dąbrowska mieszkała w akademiku. Oczywiście po damskiej stronie. Zdarzyła się tam kiedyś obficie zakrapiana, głośna impreza. Na tyle głośna, że zwała dr Klarę Dąbrowską. Puka do drzwi raz, puka drugi i trzeci. W końcu usłyszeli. Któryś zawołał: *Co za k... tak się tłucze?! Na co pani doktor, pełnym zdaniem, jak na przedwojenną damę przystało: To nie k... tylko ja, doktor Klara Dąbrowska.*

### **Idzie Konik ze swoim Owczarkiem**

– Był czas, że uczelnia zesłała na psy. Bo psa, kundelka, który wabił się Żulik, miał dziekan Władysław Dziewulski, docent Lidia Stawowska, kierowniczka psychologii, która później zainteresowała się magią, była posiadaczką jamnika Erbi. I oboje z tymi psiakami chodzili wszędzie – dziekan Dziewulski głównie na dyżury, Stawowska natomiast zabierała swojego jamnika (był spasiony, złośliwy i głośny) także na wykłady i ćwiczenia. Studentki zawsze oferowały jej swoją pomoc przy wyprowadzaniu, lasiły się do Erbiego, żeby zaskarbić sobie życzliwość pani docent.

– Dziewulski chodził ze swoim Żulikiem, Stawowska z Erbim. Później dziekanem został prof. Eugeniusz Konik, od historii starożytnej, którego asystentem był dr Leonard Owczarek. Studenci szybko podchwycili: *Idzie Konik ze swoim Owczarkiem!*

### **Zajęcia na pierwszym kilometrze**

– Od wielu lat do moich obowiązków należy opracowywanie planu zajęć – do każdego ćwiczeń czy wykładu muszę dobrać numer sali, stosując ogólnie przyjęte na uczelni symbole. I oto słyszę, że pewien wykładowca już pięć razy opuścił zajęcia, a dokładniej mówiąc – nie zjawił się od początku roku akademickiego ani razu. Pytam go więc, co się dzieje. On mi na to, że nie potrafi znaleźć swoich studentów. Sięgam po harmonogram, a tam jest napisane wyraźnie: *sala 1 Km*, czyli: sala nr 1 w akademiku „Kmicic”. On mi na to, że przez cały czas myślał, że ten skrót oznacza... jeden kilometr od wejścia do budynku przy ul. Oleskiej. Obliczył sobie, że taka odległość dzieli Oleską od ulicy Szenwalda albo od Buczka, gdzie uczelnia ma obiekty. I tam właśnie co tydzień poszukiwał swoich studentów. (...)

### **O przemyśle głowicy do refleksyjnej percepcji**

– Był początek lat siedemdziesiątych, chyba rok 1972. Uczelnia zorganizowała trzydniową wycieczkę

na Węgry. Boże, kogóż na tej wycieczce nie było! Towarzystwo doborowe: Staszek Gajda, Adela Kozolub, Janka Nijakowska, Dymitr Słezion, Bolesław Mikołajewicz z żoną, państwo Niemczykowie, panie z dziekanatu, biblioteki... No i nasza trójca: ja, Józek Podgórecki (obaj byliśmy wtedy magistrami) i starszy od nas o kilkanaście lat, nieżyjący już niestety doktor Józef Bar, który z wycieczką wiązał konkretne nadzieje: chciał kupić na Węgrzech tzw. przystawkę do odbioru II programu telewizji. My z Józkiem tak ambitnych planów nie mieliśmy, bardziej pociągała nas konsumpcja węgierskiego wina Egri Bikaver. Wieczorami wysiadywaliśmy więc w knajpce, gdzie pewna pani grała na fortepianie – ale grała tylko wtedy, gdy na fortepianie stała pełna flaszka wina. Lubiliśmy z Józkiem muzykę, więc trzeba przyznać, że dbaliśmy o pianistkę... W sumie kosztowne były te koncerty. Dlatego szybko przekonaliśmy doktora Bara, żeby oddał nam swoje forinty – w zamian za czeskie korony (w drodze powrotnej mieliśmy zahaczyć o Czechosłowację, a tam – wedle słów Józka Podgóreckiego – *nawet w piekarni sprzedają takie przystawki*). Nie muszę dodawać, że w Czechosłowacji, nie tylko w piekarniach, takich przystawek nie sprzedawali... Ale o tym dr Bar przekonał się dopiero w drodze powrotnej.



Twórcy *zintegrowanej głowicy do refleksyjnej percepcji*: Henryk Koniarski i Józef Podgórecki (w środku). Na zdjęciu z lewej – Marek Masnyk (fot. J. Jakubowski)

– Prawda jest taka, że forinty się rozeszły – z wycieczki przywiozłem tylko jeden motek włóczki dla żony i kupioną okazjnie obrączkę, jak się później okazało, z tombaku (jeszcze lepszy interes zrobił jeden z naszych fizyków, fachowiec od złota i platyny, bo kupił dwie). Ale rozpowiedzieliśmy z Józkiem wszystkim, że kupiliśmy w Budapeszcie i taszczy my właśnie do Opolą zintegrowaną głowicę do refleksyjnej percepcji – urządzenie, które umożliwi nam odbiór wszystkich stacji telewizyjnych Europy, za wyjątkiem telewizji mongolskiej (Podgórecki wyjaśnił docieklwym, że mongolskiej nie, bo Mongolia nie jest w Układzie Warszawskim). Historia była dopracowana do ostatniego szczegółu: nawet takiego, że praca głowicy wywoła śnieżenie telewizorów w promieniu stu metrów, a więc w domach najbliższych sąsiadów.

Zaproponowaliśmy niepodejrzewającemu niczego doktorowi Barowi interes: głowica będzie wspólna, każdy z nas dostanie ją na tydzień. Dr Bar, jako nasz współnik, dostał zadanie: przynieść ze śmietnika, który wypatrzyliśmy, duży karton, do opakowania naszej głowicy. Przyniósł pudło po pralce, ale kto to wiedział, napisy były węgierskie. W dniu wyjazdu cała wycieczka zgromadziła się przy autokarze. Wszyscy stali i podziwiali naszą procesję: z przodu my z Józkiem uginaliśmy się pod ciężarem pustego pudła, co chwilę zmieniając ręce, a z tyłu współnik, dr Bar, targał nasze bagaże. Nie ukrywaliśmy, że do-

konujemy przemytu, bo głowicę przewozić przez granicę nie można, kara może być straszna. Kierowca, który był z nami w zмовie, na najbliższym postoju pudło wyrzucił, ale o tym wiedzieliśmy tylko my i wtajemniczona Janka Nijakowska. Pozostali słuchali w napięciu opowieści, o tym, co nam zrobią na granicy, jak znajdą głowicę – zwłaszcza, jak będzie „ta ruda celniczka, wiesz Józek, o której mówię – rozbiorą nas wszystkich do golasa”. Pech chciał, że do naszego autobusu weszła właśnie ruda, przypadek oczywiście, bo przecież i tę rudą wymyśliliśmy... Wszystkich wyprosiła, grzebią wszędzie, także w bagażach. Ci przytomniejsi zauważyli, że żadnego pudła w luku nie ma. Wytłumaczyliśmy im szybko, że nie mieliśmy zaufania do naszej wycieczki, w trakcie postoju przenieśliśmy głowicę do innego autokaru – pewnie już dojechała spokojnie do Polski. Uwierzyli i tym razem. Po powrocie do Polski pytała mnie pani kierowniczka z dziekanatu: jak tam głowica? I czy działa?

Piękna to była wycieczka. Czasy siermiężne, ale ludzie piękni. I łatwowierni. Nie zapomnę, ile soku i owoców skonsumowaliśmy w drodze powrotnej, bo wszyscy uwierzyli w nasze opowieści, że na granicy i tak nam to wszystko zabiorą. Do dziś mam w oczach, jak Michał Niemczyk szczyrykiem otwierał pięciolitrową puszkę soku z ananasów – wszyscy pili do oporu!

**Notowała: Barbara Stankiewicz**

*Odeszli*

## Jan Henryk Serbinowski (1946 – 2012)

4 sierpnia br. zmarł Jan Henryk Serbinowski – student fizyki opolskiej Wyższej Szkoły Pedagogicznej (studia rozpoczął w 1965 r.), jeden z represjonowanych uczestników Marca 1968 w Opolu, aresztowany 9 marca 1968 roku w Krakowie, dokąd wraz z grupą kolegów pojechał aby rozeznac się w sytuacji politycznej na uczelniach krakowskich. Trafił do aresztu śledczego w Opolu, po procesie został skazany na półtora roku więzienia w zawieszeniu na 3 lata. Po tym wyroku został relegowany z Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Opolu i niezwłocznie wcielony do karnej kompanii wojskowej k. Żagania.

Po odbyciu służby wojskowej ożenił się – żona Izabela jest absolwentką matematyki Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Opolu.

Po długich poszukiwaniach (wyrok) pierwszą pracę otrzymał jesienią 1969 roku w Zakładach Obuwniczych „Karina” w Gubinie. Do 1970 roku nie miał prawa studiować. Dopiero od września 1970 roku mógł podjąć studia zaoczne (fizyka) na Uniwersytecie im. A. Mickiewicza w Poznaniu. Pracę magisterską obronił w 1974 roku. Rozpoczął pracę nauczycielską w Technikum Odzieżowym w Gubinie. Był nauczycielem cenionym przez pracodawcę i kolegów z grona pedagogicznego. Przez kilka kadencji był przewodniczącym zakładowego ZNP. Następnie został mianowany na stanowisko wicedyrektora szkoły. Na emeryturę przeszedł w 2004 r.

**Krzysztof Borkowski**



# Joanna Spalińska-Mazur

## (1962 – 2012)

28 czerwca 2012 roku odeszła od nas po ciężkiej chorobie dr Joanna Spalińska-Mazur, adiunkt w Katedrze Teatru, Filmu i Nowych Mediów w Instytucie Filologii Polskiej Uniwersytetu Opolskiego. Zapamiętaliśmy ją jako osobę bez reszty oddaną swej pracy, często pogrążoną w zadumie (wręcz wycofaną), a jednocześnie empatyczną i chętnie oferującą swą pomoc. O sobie mówiła niezwykle rzadko, niechętnie, po cichu. Innych natomiast słuchała w skupieniu, z ogromną uwagą.



Dr Joanna Spalińska-Mazur

Naukową pasją Joanny Spalińskiej-Mazur była animacja filmowa – autorskiemu filmowi animowanemu poświęciła zarówno pracę magisterską *Zjawisko autorskiego filmu animowanego na przykładzie twórczości Jerzego Kuci*, wieńczącą okres studiów na Uniwersytecie Śląskim, jak i dysertację doktorską *Casus Aleksandra Sroczyńskiego w polskim autorskim filmie animowanym lat osiemdziesiątych*, napisaną pod kierunkiem prof. Wiesława Godzica, obronioną w 1998 roku w Instytucie Filologii Polskiej Uniwersytetu Jagiellońskiego. Charakterystyczna już dla tych pierwszych rozpraw skłonność do ujmowania badanych zjawisk w perspektywie antropologicznej i filozoficznej zmanifestowała się w pełni w opublikowanej w 2007 roku pracy *Obraz – czas – myśl. O widzeniu w animacji filmowej*, będącej efektem kilkuletnich studiów nad eksperymentami filmowymi Jana Švankmajera i Piotra Kamlera (w studiach tych autorka wykorzystała niełatwy do aplikowania aparat pojęciowy wypracowany przez Gilles'a Deleuze'a i George'a Didi-Hubermana). Znana z niebywalej dokładności, a jednocześnie obdarzona szczególną wrażliwością estetyczną, zadbała o każdy, najdrobniejszy nawet szczegół tego wydawnictwa – cieszyła ją wkładka z papieru kredowego, na której znalazły się kadry z filmów Piotra Kamlera, a także okładka, zaprojektowana przez syna artysty, Mikołaja.

Z fascynacji rodzimą animacją zrodziła się kolejna monografia *Inwencje i kontynuacje. Polski autorski film animowany w latach 1980 – 1990* (2009). Nie powstałaby, gdyby nie pomoc krakowskiego Studia

Filmów Animowanych, bielskiego Studia Filmów Animowanych, warszawskiego Studia Miniatur Filmowych oraz łódzkiego „Semafora”, które otworzyły przed badaczką swoje magazyny i archiwa. Rangę publikacji podniosły dodatkowo w sposób szczególny umieszczone w niej prace Aleksandra Sroczyńskiego. „Jest ona rezultatem działań bardzo kompetentnej i skromnej jednocześnie badaczki. Kompetencja pochodzi z głębokiej wiedzy o zjawiskach polskiej animacji: jest oczywi-

ste po lekturze książki, że Autorka zna doskonale dzieła, twórców i konteksty produkcji, i odbioru. Skromność z kolei polega na bardzo ostrożnym stawianiu hipotez badawczych. W świecie, w którym tezy podaje się na wyrost, nie martwiąc się często o ich udowodnienie, postawa sumiennego dokumentalisty zdarzeń nabiera dodatkowej wartości” – napisał we *Wstępie do Inwencji...* Wiesław Godzic.

I właśnie jako osoba kompetentna, uczciwa i skromna, dała się poznać dr Joanna Spalińska-Mazur zarówno pracownikom Instytutu Filologii Polskiej, jak i studentom, którym ofiarnie poświęcała swój czas. Była cierpliwym wykładowcą, troskliwym promotorem, a także zaangażowanym opiekunem Studenckiego Koła Filmoznawców. Sprawowała opiekę merytoryczną nad czterema sesjami naukowymi zorganizowanymi w ramach działalności koła: *Charles Chaplin dzisiaj* (2006), *Terry'ego Gilliana (re)wizje kultury* (2007) (pokłosiem sesji jest antologia tekstów zebranych w tomie pod tym samym tytułem, wydanym w Wydawnictwie Uniwersytetu Opolskiego), *Oblicza kina gangsterskiego* (2008) oraz *Spektrum animacji* (2010). Dzięki staraniom Joanny Spalińskiej-Mazur wykład specjalny podczas *Spektrum animacji* wygłosił Mariusz Frukacz, krytyk i kurator pokazów filmowych, wicedyrektor Ogólnopolskiego Festiwalu Autorskich Filmów Animowanych OFAFA w Krakowie. Referaty przygotowane na tę sesję, wraz z tekstami badaczy z Uniwersytetu Opolskiego (bohaterem tekstu autorstwa Joanny Spalińskiej-Mazur stał się tym razem

twórca z kręgu niezależnej animacji japońskiej Atshusi Wada) oraz Uniwersytetu Jagiellońskiego zostały opublikowane w pierwszym, monograficznym numerze periodyku „Este”, zredagowanym wraz z Adamem Szymańskim z Instytutu Historii i Instytutu Sztuki Uniwersytetu Opolskiego pod koniec 2010 roku. W zamierzeniu redaktorów „Este” miał stanowić interdyscyplinarną platformę naukowych rozważań o najnowszych zjawiskach w sztuce. Joanna Spalińska-Mazur zastanawiała się nad koncepcją kolejnego numeru periodyku. Nie zdążyła podzielić się z nami swymi przemyśleniami i planami. Współpracowała nie tylko z Instytu-

tem Sztuki Uniwersytetu Opolskiego, ale i z Akademią Sztuk Pięknych w Krakowie oraz z redakcjami „Opcji”, „Kina”, „Dyskursu” i „Er(r)go”. Publikowała swe teksty w „Kwartalniku Filmowym”, „Studiach Filmoznawczych” oraz w tomach zbiorowych. Od 2009 roku była przewodniczącą Opolskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Kulturoznawczego.

Żyła cicho. I tak też odeszła. A mimo to pustka po niej taka wyraźna.

**Monika Górską-Olesińska**

## Odeszli

# Margarita Kożyna (1925 – 2012)

11 sierpnia br. zmarła Margarita Nikołajewna Kożyna (ur. 1925), emerytowany profesor Uniwersytetu w Permie i od 2010 r. honorowy profesor Uniwersytetu Opolskiego.



Jej nazwisko jest dobrze znane w rosyjskim i międzynarodowym środowisku lingwistycznym. Swoją wysoką pozycję naukową zdobyła fundamentalnymi pracami z zakresu stylistyki już na przełomie lat 60. na 70. Potwierdziła późniejszymi osiągnięciami. Była aktywna i innowacyjna prawie do końca swoich ziemskich dni. Mimo iż przez ostatnie dwadzieścia lat choroba przykuła ją do łóżka, utrzymywała liczne i bardzo intensywne kontakty naukowe ze swoimi uczniami (stworzyła permską szkołę stylistyki funkcjonalnej) oraz z kolegami z Rosji i z zagranicy. Była autentycznym Koryfeuszem. Uczona z powołania.

Z naszym, opolskim środowiskiem naukowym utrzymywała żywy, rzeczowy i owocny kontakt przez ponad trzydzieści lat. Na podkreślenie zasługuje zwłaszcza Jej udział w przygotowaniu kolejnych roczników „Stylistyki” (autorstwo tekstów, współredakcja i redakcja numerów, organizowanie materiałów rosyjskich). W dwudziestoletnim żywocie czasopisma była zdecydowanie najaktywniejszym członkiem Komitetu Redakcyjnego. Naszemu uznaniu i szacunkowi dla Jej dokonań, uzyskanych w niesłychanie trudnych przecież warunkach, towarzyszył podziw dla Jej życiowego heroizmu i optymizmu oraz zaangażowania w sprawy innych ludzi. W Jej Osobie nasz uniwersytet zyskał prawdziwego przyjaciela i ambasadora. Odwzajemnił się, przyznając Jej tytuł honorowego profesora Uniwersytetu Opolskiego.

**Stanisław Gajda**



# Tadeusz Bednarczuk, pierwszy absolwent opolskiej WSP (1931 – 2012)

Urodził się w Grabowcu k. Tarnopola, skąd po wojnie wraz z rodzicami trafił na Opolszczyznę, do Dziezic pod Namysłowem. Po maturze (1952 r.) podjął studia polonistyczne we wrocławskiej WSP, przeniesionej dwa lata później do Opola. W 1956 r. wręczono mu pierwszy w historii Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Opolu dyplom ukończenia studiów, był więc pierwszym absolwentem opolskiej uczelni.

Pracował w wielu szkołach, m.in. w Grodkowie, Polanowicach, Oleśnie. Przez kilka lat był także dyrektorem Technikum Rolniczego w Żłobiźnie. Przez wiele lat (od 1975 r.) pracował jako dziennikarz w redakcji „Trybuny Opolskiej”, gdzie kierował m.in. działem kulturalnym, był także współzałożycielem „Gazety

Brzeskiej”, redaktorem „Magazynu Brzeskiego”, „Panoramy Powiatu Brzeskiego” i „Panoramy Powiatu”.

Był autorem dziesięciu książek (m.in. *Był taki czas*, *Szumi pamięci wiatr i ostatnio Tarnopolskie rachunki krzywd*) oraz wielu publikacji, w których, odwołując się do wydarzeń autobiograficznych oraz rozmów przeprowadzonych z innymi tarnopolanami, dokumentował historię swojej ojczystej ziemi.

Śmierć przerwała jego pracę nad kolejną książką – miał to być zbiór wspomnień pierwszych absolwentów opolskiej Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Opolu.

(b)



Tadeusz Bednarczuk (na zdjęciu w środku) jako pierwszy absolwent opolskiej WSP wielokrotnie był gościem uroczystości inauguracji roku akademickiego na Uniwersytecie Opolskim. Na zdjęciu z Wojciechem Dindorfem (z prawej) i prof. Michałem Lisem

Profesor Włodzimierz Kaczorowski – o dziedzicu Włodzimierzu Kaczorowskim

# Ziemianin, malarz, szambelan papieski

W latach sześćdziesiątych XX w., studiując geografię w Toruniu, na drugim roku studiów uczestniczyłem w obowiązkowym objęździe naukowym po Polsce, poznając w ten sposób wiele małych miejscowości. W trakcie zwiedzania Jasła i jego okolic dotarłem do miejscowości Przeczycy. Ze względu na jej nazwę (moim rodzinnym miastem jest Przedecz na Kujawach) postanowiłem bliżej poznać historię tej miejscowości.

W trakcie rozmowy z mieszkańcami Przeczycy dowiedziałem się, że do 1945 r. istniał tu dwór będący własnością rodziny Kaczorowskich. W czasie II wojny światowej udzielano tu gościny żołnierzom AK. W sąsiedztwie zachowały się zabudowania gospodarcze: murowany spichlerz i drewniana stodoła, natomiast wokół dworu resztki parku krajobrazowego. W parku na kamiennym postumencie stała figura Matki Bożej z napisem: *Nie opuszczaj nas. 1920*. W dawnym dworze została zlokalizowana szkoła, dzięki czemu budynek zachował się na ogół w dobrym stanie.

Dwór w Przeczycy z końca XIX w. to murowany budynek piętrowy w stylu eklektycznym, z ozdobnym portykiem od strony frontowej, położony niedaleko miejscowego kościoła przy drodze wiodącej do Jodłowej. Nad głównymi drzwiami umieszczono ozdobny napis, ułożony przez ostatniego właściciela dworu Włodzimierza Kaczorowskiego: *Szanuj przeszłość. Przyszłość oddaj Bogu. Uczciwie pracuj na rodzinnym progu*. Napis ten został zatynkowany podczas odbierania majątku rodzinie Kaczorowskich w 1945 r. Dopiero po latach członkowie wiejskiej „Solidarności” napis ten odtworzyli. Ciekawą jest rzeczą, że herb (trzy włócznie) oraz orzeł w koronie (umieszczone na attyce domu) nie zostały zniszczone<sup>1</sup>.

W latach osiemdziesiątych XX w., po ukończeniu studiów historycznych i prawniczych, podjąłem ba-



Dwór Włodzimierza Kaczorowskiego w Przeczycy.

Reprodukcja z: B. Stanaszek, *Brzostek i okolice*, Brzostek 1997

dania dotyczące historii Przeczycy oraz rodziny Kaczorowskich. Na podstawie źródeł rękopiśmiennych, drukowanych oraz literatury udało mi się opracować genealogię rodu Kaczorowskich.

Chciałbym w tym szkicu przywołać postać Kaspra Kaczorowskiego (1760–1810), herbu Jelita, gdyż Włodzimierz Kaczorowski z Przeczycy był synem Henryka, również herbu Jelita. Udało mi się także zebrać materiały dotyczące rodziny Kaczorowskich z Przedcza, między innymi dotyczące postaci burmistrza Przedcza Antoniego Kaczorowskiego, urodzonego w 1796 r. Karierę urzędniczą rozpoczął jako aplikant w kancelarii burmistrza miasta Strzelna w 1812 r. Od 1815 r. pełnił obowiązki wójta gminy Osiecz Wielki w powiecie włocławskim. 8 XII 1828 r. został mianowany burmistrzem w przygranicznym Służewie, ale w okresie powstania listopadowego (13 XII 1830 r.) zdjęto go ze stanowiska i oskarżono, że „rozkazów władzy wyższej względem urzędu strażnicy bezpieczeństwa wstrzymał, o wypadkach w stolicy zaszłych kapitanu kozaków zawiadomił i ułatwił mu tym sposobem ucieczkę wraz z 30 ludźmi i końmi”<sup>2</sup>. Po odsunięciu ze stano-

<sup>1</sup> Z. Świsłak, *Słownik biograficzny znanych postaci Jasła i regionu*, Jasło 1998, s. 140–141.

<sup>2</sup> Cyt. za: M. Gruszczyńska, J. Poraziński, *Wstęp*, w: *Nowe Miscellanea Historyczne*, t. 6. Seria Opisy miast Królestwa Polskiego w XIX wieku. Opisy miast z 1860 r., z. 1, Opisy miast Kujaw Wschodnich z 1860 r. (Gubernia Warszawska), wstęp i oprac. M. Gruszczyńska, J. Poraziński, Warszawa 2002, s. 11.



wiska Kaczorowski przez ponad 5 lat pełnił funkcję kasjera w Urzędzie Muncypalnym we Włocławku i dopiero w 1837 r. przywrócono go na posadę rządową – pełnił najpierw różne funkcje w biurze Komisarza Obwodu Kujawskiego, następnie był zastępcą burmistrza Kowala /w tym mieście urodzili się między innymi król Kazimierz Wielki, aktor Jan Nowicki/, Brześcia Kujawskiego i Raciążka. W 1842 r. został wreszcie burmistrem Przedcza, w powiecie włocławskim. Przedecz wzmiankowany jest po raz pierwszy w 1136 r., należał wówczas do arcybiskupów gnieźnieńskich. W 1360 r. Przedecz nabył Kazimierz Wielki; prawa miejskie otrzymał Przedecz przed 1383 r. W XV–XVI w. było to miasto rzemieślniczo-handlowe, siedziba starostwa grodowego i powiatu. Podupadło w drugiej połowie XVII w. W latach 1793 – 1806 Przedecz znajdował się w zaborze pruskim, od 1815 r. w Królestwie Polskim. W 1867 r. Przedecz utracił prawa miejskie, odzyskał je dopiero w 1919 r.

Główna postać szkicu – Włodzimierz Kaczorowski, urodził się w 1870 r., studiował w Wiedniu na Akademii Sztuk Pięknych. Majątek Przeczycy objął w posiadanie po swym ojcu Henryku. Włodzimierz Kaczorowski – jak potwierdzają źródła – był człowiekiem wielkiej dobroci, pomiędzy dworem a wsią nie było konfliktu, a jego właściciel udzielał ludności wiejskiej niezbędnej pomocy. Ojciec Włodzimierza, Henryk, wybudował w Przeczycy szkołę drewnianą i oddał ze swych gruntów 3 morgi pola jako zachętę dla mającego objąć posadę nauczyciela. Szkoła była czteroklasowa. Włodzimierz Kaczorowski poszerzył ją do siedmioklasowej. Ponadto działał aktywnie, pełniąc funkcję prezesa Związku Ziemian. Będąc kolatorem<sup>3</sup> przeczycyckiego kościoła, Włodzimierz Kaczorowski angażował się we wszystkie jego potrzeby. W latach 1914-1918 wraz ze swą siostrą Aldoną ufundował w kościele trzy piękne witraże. W kościele przeczycyckim, w bocznym ołtarzu znajduje się duży obraz Serca Jezusowego namalowany w 1930 r. przez Włodzimierza Kaczorowskiego.

Pierwsza wzmianka o miejscowości Przeczycy pochodzi z początku XIV w. Parafia przeczycycka powstała w 1312 r. lub 1348 r. i należała do diecezji krakowskiej. Pierwszy kościół w Przeczycy istniał już na zamku i uległ zniszczeniu wraz z nim w czasie najazdu tatarskiego. Natomiast pierwszy kościół parafialny zbudowany w XIV w. został spalony w czasie najazdu Jerzego Rakoczego w XVII w. Trzeci kościół, także drewniany, który wzniesiono ok. 1687 r. z inicjatywy księdza proboszcza Gallusa Bielowicza, dotrwał do 1907 r., kiedy został rozebrany. Budowę nowego kościoła murowanego, stojącego do dziś, rozpoczęto w 1904 r., a ukończono w 1906 r.<sup>4</sup> W 1908 r. konsekracji tego kościoła dokonał biskup wizytator Józef Karol

Fischer. Przebieg uroczystości opisany został w *Kronice Diecezji Przemyskiej rok 1909*: (...) *We wtorek 30 czerwca 1908 r. po południu przybył ksiądz Biskup, przeprawivszy się promem przez Wisłokę do Przeczycy. Już na brzegu rzeki witał go kolator, Włodzimierz Kaczorowski, właściciel Przeczycy, a zarazem komisarz w starostwie pilzneńskim (...). 1 lipca 1908 r. ks. Biskup rozpoczął o godz. 7 rano długi wspaniały obrzęd konsekracji kościoła. Skończywszy go przemówił od ołtarza, w gorących słowach dziękując wszystkim, którzy się do budowy tego kościoła przyczynili (...). Jeden z kapłanów przeniósł procesjonalnie Najświętszy Sakrament z kaplicy do kościoła, poczym ks. Biskup odprawił przed wielkim ołtarzem Mszę Św. (...). Po krótkiej przerwie (...) ks. Biskup wyszedł o godz. 11 ze Sumą, z asystą i wystawieniem Najświętszego Sakramentu (...).*



Fragment ołtarza bocznego zabytkowego kościoła pw. Najświętszej Maryi Panny Wniebowziętej w Przeczycy z obrazem Serca Jezusowego namalowanym przez Włodzimierza Kaczorowskiego. Reprodukacja z: B. Stanaszek, *Brzostek i okolice*, Brzostek 1997.

<sup>3</sup> Kolator – daw. osoba mająca prawo obsadzania urzędów kościelnych, zwykle fundator kościoła lub spadkobierca fundatora.

<sup>4</sup> *Krótką historią Sanktuarium i cudownej figury Matki Boskiej Przeczycyckiej*, „Wiadomości Brzostockie” 2008, R. XIX, nr 8 (136), s. 7-8.





Reprodukcja z: J. Jałowy, *Cudowna Matka Boska Przeczycza (Dzieje parafii przeczyckiej – część druga)*. Z okazji koronacji statuy Matki Boskiej, Rzeszów 1925

Na zakończenie ks. Biskup prowadził procesję wokół kościoła. Nabożeństwo wypadło bardzo okazale (...). Wieczorem podejmowali ze staropolską gościnnością ks. Biskupa wraz z duchowieństwem i obywatelstwem – Kaczorowscy. Ogród przed dworem był oświetlony kolorowymi lampionami. Wśród towarzystwa panował nastrój bez wymuszenia poważny, a serdeczny. Po wieczery proszono ks. Biskupa na ogród, gdzie urządzono sztuczne ognie, które się dobrze udały. Ludność wiejska zgromadziła się licznie przed dworem, by patrzeć na niezwykle dla niej widowisko; najwięcej było dzieci. Nazajutrz 2 lipca, w dzień Nawiedzenia Najświętszej Panny Maryi, ks. Biskup odprawiwszy Mszę Św. o godz. 7 rano, katechizował dzieci (...). Po sumie, którą o godz. 10 odprawił ks. dr Stefan Momidłowski, ks. Biskup powiedział kazanie (...). W czasie obiadu zebrała się we dworze banderia konna w liczbie 250 koni, która tam została ugoszczona i odfotografowana, potem

przybyła przed plebanie, by ks. Biskupa odprowadzić do dalszej parafii.

Kościół przeczyccki szczyli się posiadaniem cudownej statuy Matki Boskiej Przeczyckiej. Jej powstanie określa się na lata 1460–1470. Suknia Matki Bożej jest w stylu gotyckim, ale twarze Maryi i Dzieciątka mają wygląd renesansowy. Niektórzy historycy sztuki sugerują, że figura została wyrzeźbiona w jednej ze szkół Wita Stwosza na Węgrzech. Jest to rzeźba wykonana w drzewie lipowym lub gruszkowym, o wysokości 120 cm. Udokumentowany kult Matki Boskiej Przeczyckiej sięga XVI w. Do Przeczycy przychodziły pielgrzymki nie tylko z okolicznych wsi, ale nawet z Węgier i Słowacji.

Wielkimi czcicielami i propagatorami kultu Matki Boskiej Przeczyckiej byli proboszczowie przełomu XIX i XX w.: ks. Michał Biały (1880–1896) oraz ks. Stanisław Konopacki (1896–1920), który wybudował nowy kościół murowany i nosił się z zamiarem podjęcia starań o koronację. Za czasów posługi proboszcza Konopackiego na odpust Wniebowzięcia przybywało 20 000 ludzi. Starania o koronację Matki Boskiej Przeczyckiej podjął mianowany w połowie 1920 r. nowy proboszcz parafii ks. Stanisław Machnik. Cuda i łaski zaczęto oficjalnie spisywać na Boże Narodzenie 1920 r. 18 kwietnia 1922 r. wysłano pismo z parafii do kurii biskupiej w Przemyślu inicjujące starania o koronację Matki Boskiej Przeczyckiej. Animatorami przedsięwzięć koronacyjnych byli: ks. Stanisław Machnik, proboszcz; Włodzimierz Kaczorowski, dziedzic i kolator; oraz ks. dr Józef Jałowy, katecheta rzeszowskiego Gimnazjum im. ks. Stanisława Konarskiego<sup>5</sup>.

Koronacja odbyła się 15 sierpnia 1925 r., a dokonał jej ks. biskup Karol Józef Fischer, sufragan przemyski w asyście ks. biskupa Leona Wałęgi, ordynariusza tarnowskiego i ks. biskupa Edwarda Komara, sufragana tarnowskiego. W koronacji wzięło udział duchowieństwo oraz około 40 000 wiernych.

Na koronację Matki Boskiej Przeczyckiej Włodzimierz Kaczorowski wybudował na błoniach drewnianą kaplicę, tak skonstruowaną, aby odbywająca się w niej koronacja była widoczna ze wszystkich stron. Trudy i koszty związane z koronacją dwór dzielił wspólnie z ks. Stanisławem Machnikiem. Za zasługi położone dla Kościoła, Włodzimierz Kaczorowski został mianowany szambelanem Ojca Świętego Piusa XI wraz z prawem zamieszkania w razie potrzeby przy Watykanie<sup>6</sup>. Niestety rodzina Kaczorowskich nie mogła z tego przywileju skorzystać po wyrzuceniu ich z majątku 2 lutego 1945 r.

<sup>5</sup> Z okazji koronacji ks. dr J. Jałowy wydał własnym nakładem broszurę zatytułowaną: *Cudowna Matka Boska Przeczycza (Dzieje parafii przeczyckiej – część druga)*. Z okazji koronacji statuy Matki Boskiej, Rzeszów 1925, ss. 31.

<sup>6</sup> Szambelan papieski – dworzanin papieski, mający dostęp do prywatnych pomieszczeń papieża, pełniący służbę przy jego osobie; tytuł honorowy nadawany przez papieża niektórym duchownym i osobom świeckim.





Ołtarz główny zabytkowego kościoła pw. Najświętszej Maryi Panny Wniebowziętej w Przemyślu z cudowną figurą Matki Boskiej Przemyśkiej. Reprodukcja z: *Krótką historią Sanktuarium i cudownej figury Matki Boskiej Przemyśkiej*, „Wiadomości Brzostockie” 2008, R. XIX, nr 8 (136), s. 7

W kilka lat po koronacji korony Matki Boskiej i Dzieciątka zostały skradzione. Po odnalezieniu koron 14 września 1933 r. wynagradzającej koronacji dokonał 12 listopada 1933 r. biskup tarnowski Franciszek Lisowski. Po raz drugi ukradziono korony w nocy z 16 na 17 marca 1937 r. Na rekoronację w 1975 r. sprawiono nowe korony, dokonano też konserwacji i przywrócenia pierwotnego wyglądu cudownej figurze. Drugiej rekoronacji w sierpniu 1975 r. dokonał kardynał Karol Wojtyła. Po tej rekoronacji przez przyszłego papieża Jana Pawła II kult Matki Bożej Przemyśkiej został umocniony, o czym świadczą: tygodniowy odpust w sierpniu na uroczystości Matki Bożej Wniebowziętej oraz pielgrzymki wiernych z sąsiednich parafii.

Rodzina Kaczorowskich – o czym wyżej wspomniano – została wyrzucona z majątku Przemyśla przez władze komunistyczne 2 lutego 1945 r. Kaczorowscy otrzymali rozkaz opuszczenia domu w przeciągu dwóch godzin; nie pozwolono im wówczas nic ze sobą zabrać, nawet rzeczy osobistych. Była ostra śnieżna zima. Opuszczający dom rodziny Włodzimierz Kaczorowski miał wtedy 75 lat. W zapadającym zmroku wraz z żoną Olgą szukał schronienia u zamężnej z lekarzem Edwardem Leją (1908–1986) córki Anny Danuty w Jodłowej. W 1945 r. Edward Leja założył w Jodłowej ośrodek zdrowia, a w rok później izbę porodową. Z konieczności pełnił funkcję internisty, chirurga, pediatry i położnika. Pragnął powrócić do Kościana, gdzie praktykował przed II wojną światową, specjalizując się w neurologii psychiatrii, pełniąc funkcję lekarza, a później prymariusza w sanatorium neurologiczno-psychiatrycznym. Wobec sprzeciwu władz wojewódzkich osiadł w Jaśle. Zmarł 23 XII 1986 r. Na własne życzenie został pochowany w Przemyślu. Na grobowcu umieszczono tablicę z napisem: Edward Leja – lekarz medycyny – psychiatra – żołnierz 1939 r.

– kapitan AK – wierny Bogu, Ojczyźnie i etyce lekarskiej.

Rodzina Kaczorowskich dwukrotnie traciła swe dobra. Po raz pierwszy, przed laty, gdy mieszkającym wówczas na pograniczu Litwy odbierano majątki za udział w konfederacji barskiej. Właściciele ziemscy otrzymali wówczas nakaz przeniesienia się do tzw. Galicji. Po raz drugi w 1945 r. Włodzimierz Kaczorowski nie mógł zapomnieć swojego domu i ziemi, którą ponad wszystko ukochał. Przeniósł się później do swej córki w Jaśle, gdzie mieszkał około trzech lat. Zmarł w Jaśle w 1952 r.

Na cmentarzu parafialnym w Przemyślu znajdują się okazałe grobowce rodziny Kaczorowskich. Spoczywają tu: Włodzimierz Kaczorowski (1870–1952)<sup>7</sup> oraz jego

żona Olga Kaczorowska (1891–1960). W sąsiednim grobowcu pochowani są: Maria Kaczorowska (1867–1926), Bogdan Kaczorowski (1892–1969), doktor praw, Bronisław Kaczorowski (zm. 1932), doktor medycyny i Tadeusz Kaczorowski (1890–1924), kapitan Wojsk Polskich, obrońca Lwowa i Warszawy. W grobowcu Władysława Kaczorowskiego pochowano także wikariusza ks. Antoniego Gdulę (1892–1920). W sąsiednim grobie pochowany jest zasłużony proboszcz parafii przemyśkiej, ks. Stanisław Konopacki (1865–1920)<sup>8</sup>.

Włodzimierz Kaczorowski był człowiekiem wielkiej dobroci i gorącym patriotą. Hasło *Bóg, Honor i Ojczyzna* stanowiło dewizę jego życia. Widział na własne oczy, jak po II wojnie światowej władze komunistyczne, nacjonalizując majątki, wypędzały ich byłych właścicieli. Ziemię przekazywano spółdzielniom produkcyjnym, a częściowo rozparcelowywano. Majątek nieruchomy był rozkradany; niszczone przy tym cenne biblioteki i dzieła sztuki. Zdewastowane dwory, których remont przez lata zaniedbywano, chyliły się ku upadkowi. Stosunkowo najlepiej utrzymane były dwory przeznaczone na szkoły, ośrodki zdrowia i siedziby władz gminnych. Na szczęście dwór Włodzimierza Kaczorowskiego został przeznaczony na siedzibę szkoły, nie ulegając w ten sposób dewastacji czy całkowitej zagładzie.

### Włodzimierz Kaczorowski

<sup>7</sup> Na grobowcu znajduje się następujący napis: *Ś.p. Włodzimierz Jelita Kaczorowski, ziemianin, szambelan Ojca Św. Piusa XI, kolator w Przemyślu, prezes Związku Ziemian. 1870 †1952. Umiłował Boga i Ojczyznę. Cześć Jego pamięci.*

<sup>8</sup> B. Stanaszek, *Brzostek i okolice*, Brzostek 1997, s. 168-169.

V Kongres Polonistyki Zagranicznej (Brzeg–Opole, 10 – 13 lipca 2012)

## Ambasadorzy z misją polonistyczną

Po Warszawie (1998), Gdańsku (2001), Poznaniu (2006) i Krakowie (2008) kolejny światowy kongres polonistów gościł w Opolu. Było to największe jak dotąd spotkanie polonistów krajowych i zagranicznych. Wzięło w nim udział 250 nauczycieli akademickich (literaturoznawców, kulturoznawców, językoznawców, dydaktyków, historyków, tłumaczy itd.) z 32 krajów od Japonii i Korei po Brazylię, USA i Kanadę.

Główni organizatorzy Kongresu to: Instytut Filologii Polskiej Uniwersytetu Opolskiego, Międzynarodowe Stowarzyszenie Studiów Polonistycznych, Komitet Nauk o Literaturze PAN i Komitet Językoznawstwa PAN.

W referatach i dyskusjach panelowych oraz w kuluarach uczestnicy kongresu poszukiwali odpowiedzi na współczesne wyzwania stojące przed humanistyką i polonistyką. Rozważano także sytuację polonistyki w świecie. Uwagę opinii publicznej w Polsce i poza jej granicami zajmują przede wszystkim wyzwania polityczne i ekonomiczne. Od nauki oczekuje się rozwiązań technologicznych. Stąd preferowanie dyscy-

plin ze sfery techno, info, bio, natomiast nauki o kulturze traktowane są po macoszemu. Dojrzeła jednak i zyskuje coraz szerszy odzew przekonanie, że problemów ekonomiczno-politycznych nie da się skutecznie rozwiązać bez uwzględnienia całego tła psycho-społeczno-kulturowego. Nauki humanistyczne odsłaniają i pozwalają zrozumieć głębokie procesy obejmujące świat wartości, norm i idei, które determinują wszystkie nasze zachowania.

Poloniści zagraniczni to nieformalni ambasadorzy kultury polskiej w świecie. Promują ją i Polskę, prowadząc badania nad polskością, edukując kadry do profesjonalnych kontaktów z naszym krajem w sferze ekonomii, polityki, nauki, kultury, turystyki itd. Tłumaczą naszą literaturę, organizując wystawy i festiwale poświęcone Polsce itp. Tym samym budują międzykulturowe pomosty przez odkrywanie z perspektywy własnych kultur narodowych niedostrzeganych przez nas aspektów polskiej tradycji. W ten sposób wzbogacają skarbiec własnej kultury narodowej, kultury polskiej i światowej.

Współczesne przemiany z jednej strony sprzyjają zainteresowaniu Polską (na 300 uczelniach świata prowadzone są badania poloznawcze i nauka języka polskiego, co roku już prawie 500 osób ubiega się o certyfikat potwierdzający znajomość języka polskiego), z drugiej niepokoją sygnały o ograniczaniu lub wręcz zamykaniu uniwersyteckich placówek zajmujących się badaniami polskimi.

Polska docenia pracę polonistów zagranicznych i stara się w różny sposób i różnymi kanałami ich wspierać. Wyrazem tego poparcia jest objęcie honorowego patronatu nad Kongresem przez prezydenta RP Bronisława Komorowskiego oraz wejście w skład Komitetu Honorowego Kongresu minister nauki i szkolnictwa wyższego prof. dr hab. Barbary Kudryckiej, ministra kultury i dziedzictwa narodowego Bogdana Zdrojewskiego, ministra spraw zagranicznych Radosła-



Kongres zakończył się uroczystą kolacją w Muzeum Wsi Opolskiej w Bierkowicach





Uczestnicy kongresu na dziedzińcu Collegium Maius UO

wa Sikorskiego oraz prezesa Polskiej Akademii Nauk prof. dra hab. Michała Kleibera, a także prezesa Stowarzyszenia Współpracy Polska-Wschód Józefa Brylla, marszałka województwa opolskiego Józefa Sebesty, wojewody opolskiego Ryszarda Wilczyńskiego i rektor Uniwersytetu Opolskiego prof. dr hab. Krystyny Czai.

Podczas uroczystego otwarcia Kongresu w Muzeum Piastów Śląskich w Brzegu, czyli na śląskim Wawelu, wyróżniono niektórych polonistów zagranicznych. Tytuły *doctor honoris causa* otrzymali **prof. dr Cheong Byung Kwon** z Korei Południowej i **prof. dr Rolf Fieguth** ze Szwajcarii. Nagrodę im. Jana Kochanowskiego Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego przyznano **prof. dr. Aleksandrowi Lipatowowi** z Rosji (Moskwa). Natomiast Medale Mickiewicz-Puszkina Stowarzyszenia Współpracy Polska-Wschód przez Zarządu Głównego **Józef Bryll** i prezes Oddziału Wojewódzkiego w Opolu **Eugeniusz Brudkiewicz** wręczyli profesorom: **Natalii Ananiewej** (Moskwa), **An-**

**driejowi Babanowowi** (Sankt Petersburg), **Algisiowi Kaledzie** (Wilno), **Alle Krawczuk** (Lwów) i **Swietłanie Musijenko** (Grodno).

Kongres niewątpliwie posłużył wymianie poglądów i doświadczeń oraz zbliżeniu się polonistów pracujących w różnych ośrodkach naukowych całego świata. Wybrano nowe władze Międzynarodowego Stowarzyszenia Studiów Polonistycznych (na jego czele stanęła **prof. dr hab. Magdalena Popiel** z Uniwersytetu Jagiellońskiego). Organizację kolejnego kongresu powierzono polonistom z Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Organizatorzy opolskiego kongresu zobowiązali się do wydania jego materiałów. Wówczas będzie można w pełni ocenić efekty spotkania w Opolu.

Stanisław Gajda  
Fot. Tadeusz Parcej



O różnych wymiarach przesady, nieumiarkowania i zbytku dyskutowano we wrześniu na opolskiej anglistyce

## Zatruty róg obfitości

Nad znaczeniem i funkcjonowaniem we współczesnej kulturze i literaturze takich pojęć, jak nadmiar, nieumiarkowanie i zbytek zastanawiali się naukowcy z czterech kontynentów podczas konferencji *Zatruty róg obfitości*, która w dniach 12–14 września br. obradowała w Instytucie Filologii Angielskiej Uniwersytetu Opolskiego.

Choć uczestnicy konferencji przyjechali do Opola z bardzo różnych ośrodków, zarówno z kraju jak i zagranicy, gośćmi specjalnymi byli naukowcy z Tajwanu, głównie przedstawiciele Tajwańskiego Towarzystwa Humanistycznego, z którym to w przeddzień konferencji Instytut Filologii Angielskiej podpisał umowę o współpracy i wymianie doświadczeń. Łącznie z dalekiej Formozy przyjechało aż siedmiu reprezentantów różnych placówek akademickich. Oprócz obecności **prof. Yu-lin Lee** z Narodowego Uniwersytetu Chung-Hsing z Taichung, a jednocześnie przewodniczącego Tajwańskiego Towarzystwa Humanistycznego oraz

**prof. Hung-Chiung Li** (Narodowy Uniwersytet Tajwański w Tajpej) na uwagę zasługuje przyjazd na konferencję **Lucifer Hung** – znanej w całej Azji Wschodniej autorki powieści i opowiadań science-fiction. Prof. Yu-lin Lee wygłosił wykład na temat roli historii w jednym z najgłośniejszych tajwańskich filmów ostatnich lat *Seediq Bale* (2011, nominacja do Oscara w kategorii film zagraniczny) w reżyserii Te-Sheng Weia.

Oprócz mocnej reprezentacji z Tajwanu, na konferencji nie zabrakło przedstawicieli świata akademickiego z innych krajów. Z Japonii przyjechali: **prof. Daniel Broudy**, reprezentujący Chrześcijański Uniwersytet na Okinawie oraz **Masaya Hyiazaki** z Uniwersytetu Meiji w Tokio. Wymieniając znamienitych gości konferencji, nie sposób pominąć obecności **prof. Andrew Taylora** z Australii, który wygłosił bardzo ciekawy wykład pt. *Jeżeli muzyka jest pokarmem miłości, graj: Dwuznaczności i potrzeba przesady*. Andrew Tylor to jeden z najbardziej uznanych współczesnych angloję-



Uczestnicy i organizatorzy konferencji *Zatruty róg obfitości*



zycznych poetów mieszkających na antypodach, uhonorowany między innymi Orderem Australii oraz licznymi nagrodami literackimi. Na co dzień prof. Taylor związany jest z Uniwersytetem Edith Cowan w Perth w zachodniej Australii.

Konferencję uświetnili także znakomici goście z Polski: **prof. Ewa Kęmbłowska-Lawniczak** z Uniwersytetu Wrocławskiego (z referatem zatytułowanym *W poszukiwaniu erotyki w dramacie miejskim*), **prof. Tadeusz Rachwał** z Wyższej Szkoły Psychologii Społecznej w Warszawie (wystąpił z wykładem *Koniec czy konieczność przesady*) oraz **prof. Anna Branach-Kallas** z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu (tytuł jej referatu to *Podłość, sadomasochizm, wielkie widowisko: Cieleśna przesada jako wyraz postkolonialnego oporu w kanadyjskich powieściach autorów azjatyckiego pochodzenia*).

Głównie za sprawą licznej reprezentacji badaczy z Dalekiego Wschodu, jednym z centralnych motywów konferencji stało się porównanie sposobów funkcjonowania pojęć przesady i zbytku w kulturach Wschodu i Zachodu. Wiele ciekawych wystąpień poświęcono nowatorskiemu zastosowaniu zachodnich podejść krytycznych i teoretycznych dla zrozumienia skomplikowanych zjawisk kultury państw Dalekiego Wschodu, głównie Chin, Tajwanu i Japonii.

O randze konferencji może świadczyć duże zainteresowanie nią mediów. Telewizja Opole, *Nowa Trybuna Opolska* oraz Radio Opole objęły to przedsięwzięcie swoim patronatem. Ostatecznym podsumowaniem konferencji ma być publikacja najciekawszych wystąpień. Druk planowany jest na drugą połowę 2013 roku.

Stankomir Nicieja

## Pokonferencyjne refleksje prof. Hung-Chiung Li z Narodowego Uniwersytetu Tajwanu (National Taiwan University) w Tajpej

# Nadmiar jako wzór powściągliwości

Kultury Azji Wschodniej są bardzo głęboko zakorzenione w tradycjach konfucjanizmu, taoizmu i budyzmu, które to bardzo silnie przeciwstawiają się wszelkim formom przesady akcentując jednocześnie zalety reguły złotego środka, niezaangażowania i pustki. Niemniej jednak, dla Tajwanu, społeczeństwa osadników, nadmiar jest warunkiem przetrwania. Jako wyspa peryferyjna pod względem geopolitycznym, Tajwan musi bez przerwy stawiać odpór centralistycznym zapędom sąsiadujących z nią potęg takich jak Chiny czy Japonia.

Najpopularniejszą formą przywitania na Tajwanie nie jest wcale *dzień dobry*, ale *czy jesteś najedzony?* Nic chyba lepiej nie ilustruje znaczenia, jakie mieszkańcy Formozy przywiązują do wysokiego stopnia rozwoju ekonomicznego i społecznego – dla przetrwania i dobrobytu swojego kraju. W rezultacie, w porównaniu z innymi regionami Azji Wschodniej, Tajwan charakteryzuje się o wiele bardziej ambiwalentnym stosunkiem do nieumiarkowania i zbytku. Po-

nadto, co dobitnie pokazały prezentacje tajwańskich uczestników konferencji *Zatruty róg obfitości*, stabilność, norma i porządek mogą być czasami represyjne dla grup ludności zmarginalizowanych ze względów społecznych, etnicznych czy seksualnych.



Prof. Hung-Chiung Li i prof. Ryszard Wolny

Na przestrzeni swoich dziejów, a nawet i dziś, Tajwan często stawał się ofiarą politycznej, gospodarczej i kulturalnej kolonizacji. Jednak w przeciwieństwie do Chin, Korei czy Japonii, nigdy nie stawiał długotrwałego oporu swoim najeźdźcom. Starał się raczej dostosować i zneutralizować wszelkie przejawy ucisku, znajdował sposoby by się do nadmiernej przemocy dostosować. To w pewien sposób wyjaśnia, dlaczego Tajwańczycy nie są szczególnie anty-amerykańscy, anty-chińscy, czy anty-japońscy, a jednocześnie nie przyjmują mentalności niewolnika. Uznając, że dominacja obcych potęg jest nieuchronną częścią ich codzienności, mieszkańcy Tajwanu próbują odnaleźć własną drogę. Negocjują, a gdy nadarzy się okazja, napuszczają na siebie wielkich rywali w nadziei na osiągnięcie przynajmniej tymczasowego stanu równowagi. Oto sztuka tajwańskiego życia i przeżycia.

W swoim plenarnym wystąpieniu na konferencji, prof. Yu-lin Lee poddał analizie film *Seediq Bale* (2011), wyreżyserowany przez wybitnego tajwańskiego twórcę Te-Sheng Weia. Powracając do motywu lokalnych konfliktów z imperialnymi czy też współ-

czesnymi potęgami, film ten, wraz z innym równie udanym obrazem, *Przylądek Nr. 7*, często przywołuje obraz tęczy jako symbolu życia razem.

Paradoksalnie, nadmiar wcale nie musi prowadzić do nieumiarkowania. Z pozoru przesadne tajwańskie umiarkowanie wskazuje na możliwość pokojowej koegzystencji różnych kultur. To, co obce, jawi się zawsze jako rozbuchane i natarczywe. W erze globalizacji, gdy żaden kraj nie może sobie pozwolić na samowystarczalność i życie w odosobnieniu, wypracowanie strategii, jak radzić sobie z przygniatającym wpływem obcych kultur i jak żyć razem z nimi, staje się kluczową umiejętnością. Unikalny przykład Formozy może bez wątplenia dostarczyć intrygującego wzorca postawy kulturowego umiarkowania. Ponieważ świat jest tak złożony, wielowymiarowy i przesiąknięty nadmiarem, postawieni pomiędzy nieumiarkowaniem a powściągliwością nie jesteśmy wcale skazani na wybór tylko jednej z opcji.

Tłumaczenie: Stankomir Nicieja

**Hung-Chiung Li** jest profesorem literatury porównawczej na Narodowym Uniwersytecie Tajwańskim w Tajpej (National Taiwan University). Był on jednym z honorowych gości konferencji *Zatruty róg obfitości* zorganizowanej przez Instytut Filologii Angielskiej Uniwersytetu Opolskiego.

## Jubileuszowa międzynarodowa konferencja stylistyczna

# Kultura a styl

W dniach 18 – 19 września br. w Izbicku koło Opola odbyło się 25. jubileuszowe spotkanie w ramach tzw. opolskich konferencji stylistycznych pod hasłem *Kultura a styl*. Organizatorem tej prestiżowej międzynarodowej konferencji był Zakład Stylistyki Instytutu Filologii Polskiej Uniwersytetu Opolskiego. Udział w niej wzięli przedstawiciele wielu krajów Europy (Czech, Słowacji, Rosji, Białorusi, Ukrainy, Serbii, Macedonii, Austrii), którzy wspólnie zastanawiali się nad tym, czy można mówić o kategorii stylu narodowego oraz jakie można wskazać podobieństwa i różnice między poszczególnymi stylami narodów. Celem konferencji było też zbadanie relacji stylu i tekstu, stylu i dyskursu, a szczególnie stylu i szeroko rozumianej kultury.

Konferencję otworzyły referaty gości zagranicznych z Pragi i Moskwy (**Jany Hoffmanowej**, **Natalii Kluszyny** i **Petra Maresza**), którzy kategorię stylu narodowego omawiali na przykładzie współczesnych tekstów literackich. Następnie w ponad czterdziestu

referatach naukowcy szukali kulturowych kontekstów między innymi stylu urzędowego (**Ewa Malinowska**), popularnonaukowego (**Anna Starzec**), naukowego (**Jerzy Biniewicz**), religijnego (**Aleksandra Pawlikowska** i **Marzena Makuchowska**), medialnego (**Lilija Duskajewa**, **Olga Łaszczuk**), w tym telewizyjnego (**Iwona Loewe**), prasowego (**Anna Hanus**) i internetowego (**Walerij Miszlanow** i **Jacek Szymorek**). Podsumowaniem konferencji był referat **Stanisława Gajdy** na temat stylu narodowego jako kategorii poznawczej. Styliści zgodnie przyznali, że nowoczesne metodologie (językowe obrazy świata, mity, koncepty, stereotypy) umożliwiają powrót do pojęcia stylu narodowego, a kontakty międzynarodowe pozwalają na badania kontrastywne i konfrontatywne w różnych językach.

Danuta Lech-Kirstein



Opolscy historycy w Instytucie Georga Eckerta w Brunzshwiku

## Region w podręczniku

Studenci uczestniczący w wykładach z dydaktyki historii, prowadzonych przez **prof. dra hab. Adama Suchońskiego**, mieli wielokrotnie okazję wysłuchać barwnych opowieści o imponujących zasobach Biblioteki Instytutu Georga Eckerta w Brunzshwiku, na który składają się przede wszystkim podręczniki do nauczania historii, które placówka ta pozyskuje z niemal wszystkich zakątków świata. Dziękując się swymi doświadczeniami badawczymi z młodymi adeptami wiedzy historycznej, profesor Suchoński, który wielokrotnie penetrował brunzshwickie zbiory, nie szczędził pochwał dla profesjonalizmu działań instytutu, doskonałej organizacji pracy bibliotekarzy i naukowców, a także przemijającej atmosfery samego miasta.

Instytut Georga Eckerta w Brunzshwiku jest renomowanym, opiniotwórczym centrum badań nad podręcznikami szkolnymi ze szczególnym uwzględnieniem przedmiotów społecznych, takich jak historia, geografia i wiedza o społeczeństwie. Na zaproszenie tegoż właśnie instytutu oraz Uniwersytetu Technicznego w Brunzshwiku w dniach 31 maja – 2 czerwca br. **dr Adriana Dawid** (Katedra Historii Śląska Instytutu Historii UO) oraz **dr Anna Gołębiowska** (Zakład Dydaktyki Historii i Wiedzy o Społeczeństwie Instytutu Historii UO) wzięły udział w warsztatach eksperckich w ramach projektu badawczego *Dziedzictwo kulturowe Górnego Śląska – wyniki badań z dziedziny polityki historycznej, impulsy oraz innowacje dydaktyczne*. Podstawowym celem warsztatów była analiza rozwo-

ju sytuacji edukacyjnej w Polsce z perspektywy edukacji regionalnej i międzykulturowej na obszarze Górnego Śląska. Ważną i podejmowaną wielokrotnie przez uczestników warsztatów kwestią był problem prac nad przyszłym podręcznikiem do historii regionalnej, który obejmowałby kulturalną, językową i etniczną różnorodność Górnego Śląska.

W swoim wystąpieniu dr Adriana Dawid zwróciła szczególną uwagę na obowiązujące obecnie w Polsce podręczniki i inne środki dydaktyczne do edukacji regionalnej w poszczególnych częściach naszego kraju. Adriana Dawid zwróciła również uwagę na fakt, iż Górny Śląsk do dnia dzisiejszego nie doczekał się jeszcze takich opracowań. Istnieją opracowania prezentujące historię regionów Śląska (np. N. Mika, Š. Bělástová, *Wspólne raciborsko-opawskie dziedzictwo. Podręcznik do edukacji regionalnej*, Racibórz-Opawa 2003); zagadnienia związane z dziejami Górnego Śląska są także obecne w polskich podręcznikach do nauczania historii. Niestety, jak podkreślał **mgr Marcin Wiatr** (pracownik naukowy Instytutu Georga Eckerta i Uniwersytetu Technicznego w Brunzshwiku) w wielu przypadkach sposób przekazu informacji budzi sporo kontrowersji i zastrzeżeń. Próbę odpowiedzi na pytania, jakie jest miejsce edukacji regionalnej w polskiej edukacji oraz jakie są możliwości jej prowadzenia w ramach nowej podstawy programowej kształcenia ogólnego – podjęła dr Anna Gołębiowska. Wskazała równocześnie na szansę realizacji treści regionalnych

w ramach przedmiotu uzupełniającego *historia i społeczeństwo*, który będzie obowiązywał w polskich szkołach ponadgimnazjalnych od września 2013 roku. W trakcie warsztatów omawiano też pomysły opracowania podręcznika do edukacji regionalnej dla obszaru Górnego Śląska. Głównym koordynatorem tego projektu jest obecnie Instytut Badań Regionalnych Biblioteki Śląskiej w Katowicach, na spotkaniu w Brunzshwiku reprezentowany przez **mgr Magdalenę Urbanowicz**. Uczestnicy sesji poznali koncepcję przygotowywanego podręcznika i wstępny skład zespołu, który ma go opracować. Słuchacze zwrócili uwagę, że przygotowywany podręcznik nie mieści się w konwencji stricte regionalnej, ponieważ stanowi źródło wiedzy o województwie śląskim



W przerwie obrad. Na zdjęciu od lewej: Daniel Ruprecht, Ewa Anklam, Stefanie Zloch, Marcin Wiatr, Anna Gołębiowska, Adriana Dawid

– będzie prezentował ziemię jaworznicko-chrzanowską, Podbeskidzie, Zagłębie oraz sam Górny Śląsk, ale przy znacznej marginalizacji jego opolskiej części. Działania na rzecz edukacji regionalnej z perspektywy instytucji kształcenia pozaszkolnego na Górnym Śląsku omówiła **mgr Beata Woźniak** z Domu Współpracy Polsko-Niemieckiej. Wystąpienie to było okazją do prezentacji szerokiego spektrum inicjatyw podejmowanych przez tę instytucję: wykłady, sesje, wystawy, publikacje naukowe i popularnonaukowe oraz projekty (m.in. Archiwum Historii Mówionej), które mają na celu promocję wiedzy o regionie, a których odbiorcą są przede wszystkim reprezentanci najmłodszego pokolenia mieszkańców Śląska.

Oprócz tych wystąpień niezmiernie cennym elementem warsztatów była możliwość dyskusji i wymiany poglądów z pracownikami Instytutu Georga Eckerta: **dr Ewą Anklam**, **dr Stefanie Zloch**, **Thomasem Strobele**m, a także nauczycielami oraz studentami Uniwersytetu Technicznego w Brunshwiku. Nie spodzianką dla uczestników były przygotowane przez Marcina Wiatra materiały dydaktyczne do wykorzystania na lekcjach poświęconych historii Górnego Ślą-

ska. Dzięki gościnności gospodarzy uczestnicy warsztatów mieli możliwość zwiedzenia Biblioteki Instytutu Georga Eckerta, a także poznania historii i zabytków Brunshwiku, o których z pasją opowiadał **prof. dr h.c. Gerd Biegel** (Institut für Braunschweigische Regionalgeschichte).

Znany dotąd jedynie z przekazów profesora Adama Suchońskiego Instytut Georga Eckerta okazał się warty wielokrotnie powtarzanych rekomendacji. Bogata biblioteka i stwarzana przez pracowników instytutu atmosfera, tak sprzyjająca wymianie myśli i pracy badawczej, zachęcają do podejmowania badań nad podręcznikami do nauczania historii i kolejnych wizyt w tym atrakcyjnym mieście. Za zaproszenie do instytutu, możliwość merytorycznej dyskusji, a także ogromną życzliwość i gościnność słowa podziękowań kierujemy do Beaty Woźniak z Domu Współpracy Polsko-Niemieckiej oraz organizatora i gospodarza tego spotkania Marcina Wiatra.

**Adriana Dawid**  
**Anna Gołębiowska**

## Marsz Korczaka przegrał z marszem mażorettek?

24 czerwca br. podczas kolejnego Opolskiego Festiwalu Nauki zaprezentowane zostało na błoniach Politechniki Opolskiej widowisko parateatralne pt. *Pomnik poświęcony Januszowi Korczakowi* (wszak rok 2012 to Rok Korczakowski), przygotowany jako praca warsztatowa przez studentów III roku arteterapii i animacji kulturalnej oraz dydaktyków prowadzących zajęcia teatralne: **dra Andrzeja Kąckiego**, **dr Agnieszkę Włoch** i **mgra Dariusza Kowcu**na. W widowisku wystąpiły dzieci z III klasy Szkoły Podstawowej Nr 11 w Opolu wraz ze swymi rodzicami oraz wychowawczynią **mgr Iwoną Ostrowską**. Pani Iwona przygotowała dzieci do tego występu, przeprowadzając lekcje historii poświęconą Januszowi Korczakowi, a rodzicom powierzyła przygotowanie kostiumów i charakteryzację aktorów, z którego to zadania wywiązali się znakomicie.

W grupie wykonawców znajdowali się także statysci w mundurach żołnierzy niemieckich (**Zbyszek Ratajczak** i **Paweł Woźniak**), pojawiły się sprowadzone z Wrocławia stare pojazdy Wehrmachtu (dzięki życzliwości opolskiego miłośnika rekonstrukcji historycz-





nych **Krzysztofa Łysonia**). Swoją udział w przygotowaniu spektaklu miał również o. **Bogdan Długosz**, proboszcz parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Opolu, bezrobotni, a także pracownicy Instytutu Chemii UO, którzy zadbałi o efekty pirotechniczne. Oprawę muzyczną opracował utalentowany student **Michał Janek**, wykorzystując dramatycznie brzmiące fragmenty VIII Symfonii Stalingradzkiej Dymitra Szostakowicza.

Parateatralne widowisko było dużym przedsięwzięciem logistycznym, a jego wymowa z pewnością dostarczyła wielu refleksji dotyczących tragicznej śmierci Starego Doktora i jego wychowanków. Projekt został wsparty finansowo przez uczelnię, dzięki życzliwości prorektora Uniwersytetu Opolskiego **prof. Stefana M. Grochalskiego**. Powiadomiona o widowisku Ambasada Izraela w Warszawie poprosiła o dostarczenie dokumentacji telewizyjnej, której realizacją miała zająć się akademicka ekipa TV naszego uniwersytetu. Niestety, młodzi realizatorzy odmówili zarejestrowania, bo *nie otrzymali zlecenia na kilkuminutowy zapis*. Szkoda, bo mieliśmy zapewnienie, że materiał zostanie pokazany w publicznej telewizji. Zaspęła także nasza regionalna telewizja. No cóż, być może w tym samym czasie zajmowała się nagrywaniem żwawo maszerujących mażorettek?

Faktem nieodnotowania przez media naszego widowiska najbardziej zawiedzione były dzieci, którym my dorośli objaśnialiśmy, że uczestniczą w czymś wyjątkowym, ważnym, co nie jest fikcją teatralną – a co w istocie zostało całkowicie zignorowane przez lokalne



media. Ale od czego jest Internet? Umieściliśmy w sieci filmik z tego wydarzenia, który dotarł do Muzeum Holokaustu Yad Vashem w Jerozolimie. Po miesiącu otrzymałem podziękowania od dyrektora generalnego The Visual Center z propozycją umieszczenia naszego zapisu w zbiorach przeznaczonych do publicznej projekcji w tej światowej placówce muzealnej, a także z prośbą o wyrażenie zgody na wykorzystanie go w poświęconym Korczakowi filmie dokumentalnym, który powstaje w Izraelu. O naszym *Marszu Korczaka* ciepło wyrażono się też na łamach tygodnika „Uważam Rze” Mniemam, że udało się nam w jakimś stopniu przyczynić do budowania pozytywnego wizerunku Uniwersytetu Opolskiego, a zatem i sensownego wykorzystania środków, jakie otrzymaliśmy od władz uczelni.

Andrzej Tomasz Kącki  
Fot. Marian Waclaw

## Pierwsze urodziny Koła Naukowego Onomastów ONOMA

# W świecie nazw

Gdy rok temu rozpoczynaliśmy swoją przygodę z onomastyką, byliśmy pełni obaw i wątpliwości. Czy jako nieliczna grupa entuzjastów podołamy trudnemu przedsięwzięciu, jakim jest prowadzenie koła naukowego? Czy poradzimy sobie z wyzwaniem, jakie stawia przed nami taka działalność? I wreszcie, czy tak wąska i stosunkowo młoda dziedzina, jaką jest onomastyka, ma szansę trafić do szerszej publiczności i znaleźć swoich zwolenników?

Początki nie były łatwe, jednak szereg problemów organizacyjnych, ograniczone możliwości finansowe i

wciąż uciekający czas nie były w stanie zniechęcić nas do działania. Ironicznych uwag na temat swojej aktywności również nie braliśmy sobie do serca. Spotykaliśmy się wieczorami, by z entuzjazmem dyskutować na temat kolejnych projektów badawczych i niebanalnych pomysłów, które chcieliśmy wcielić w życie. Na efekty tej pracy nie trzeba było długo czekać. W krótkim czasie udało nam się wziąć udział w organizacji dwóch Konkursów Wiedzy o Języku Polskim na terenie województwa opolskiego. Uczestniczyliśmy również w prelekcji **prof. Stanisławy Sochackiej** pt. *Świat*



Członkinie Koła Naukowego Onomastów po wykładzie dr Danuty Lech-Kirstein (z lewej) dotyczącym nazw drinków

za nazwami. *Słownik etymologiczny nazw geograficznych Śląska*, organizowanej w ramach spotkań *Środy w Instytucie Śląskim*. Na przełomie czerwca i lipca zaangażowaliśmy się w pomoc przy organizacji X edycji Opolskiego Festiwalu Nauki i V Kongresu Polonistki Zagranicznej.

Znakiem rozpoznawczym, a zarazem największym sukcesem, okazał się jednak cykl wykładów otwartych, poświęconych współczesnym tendencjom badawczym z zakresu onomastyki i dziedzin pokrewnych – *Podwieczorek z Onomastyką*. W ramach tego przedsięwzięcia w semestrze letnim roku akademickiego 2011/2012 udało nam się zorganizować dwa spotkania, podczas których w miłej atmosferze dzieliliśmy się z przybyłymi gośćmi swoimi spostrzeżeniami na temat nazw własnych. Pierwszy, inauguracyjny wykład dotyczący nazw własnych drinków wygłosiła **dr Danuta Lech-Kirstein**, opiekun naukowy koła.

Zachęcenii powodzeniem spotkania, jak również wzrostem zainteresowania onomastyką ze strony środowiska akademickiego i mieszkańców Opola, postanowiliśmy zorganizować kolejną prelekcję. 30 maja br. w murach Collegium Maius UO miało więc miejsce niezwykle spotkanie z kulturą i nazewnictwem bałkańskim. Wykład zatytułowany *Wielokulturowość i nazewnictwo sakralne Macedonii* wygłosił wieloletni pracownik Zakładu Europeistyki UO **dr Zdravko Stamatovski**. Treść przewodnią wystąpienia stanowiła analiza nazewnictwa bałkańskiego zarówno pod względem treści, jak

i formy zapisu. Nie obyło się więc bez analizy kształtów liter, oceny wpływów greckich i czeskich, a nawet wspólnego czytania tekstów macedońskich. Wykładowi towarzyszyła prezentacja kilkudziesięciu niepublikowanych dotychczas zdjęć zabytkowych tablic, pomników, klasztorów, a nawet dróg ikon. To niemal dwugodzinne wystąpienie zakończyło się uroczystym zaproszeniem do zwiedzenia Republiki Macedonii i odkrywania nie tylko jej nazewnictwa, lecz także niezwyklej kultury.

Te wydarzenia już za nami. Są pięknym wspomnieniem dobrze spędzonego czasu studenckiej aktywności. Ale dziś nie oglądamy się za siebie. Snujemy plany na przyszłość, zapowiadamy kontynuację podjętych już przedsięwzięć, a także nowe, nieco ekscentryczne pomysły. W październiku znów się spotkamy i wspólnie zastanowimy, jak je wprowadzić w czyn, żeby nadchodzący rok akademicki okazał się dla nas jeszcze bardziej owocny.

**Agnieszka Wojcieszek**  
**Fot. Beata Śliwińska**



Koło Naukowe Onomastów



Beata Śliwińska

# Dwa koła i Kamień

## IV Piknik Rowerowy Opolskich Uczelni (23 czerwca 2012)

Sport to zdrowie – tę prawdę powtarzaną nam od najmłodszych lat zna bodaj każdy. Każdy też wie, że sport można uprawiać na dwa sposoby: czynnie (amatorsko lub zawodowo) i biernie (siedząc przed telewizorem – za to jak dopingując!). Podobnie jest z jazdą na rowerze: *Kolarstwo bowiem ma dwa oblicza: można je uprawiać albo jeżdżąc na rowerze, albo tylko w nim grzebiąc*, jak pisał Jerome K. Jerome w książce *Trzech panów na rowerze*.

Uczestnicy IV Pikniku Rowerowego „Cyklady 2012”, będący pracownikami opolskich uczelni, należeli do tego aktywniejszego, bo przemierzającego się grona (wszak polskie słowo „rower” pochodzi od angielskiego *rove*, co znaczy „wędrować”, „włóczyć się”, „wałęsać się”). Najwyraźniej w mieście, wśród pojazdów, kurzu, spalin, było im już za ciasno, toteż skorzystali ze sposobności i w sobotę, 23 czerwca br., wzięli udział w wycieczce do Kamienia Śląskiego, inaugurując tym samym X Opolski Festiwal Nauki oraz... witając kalendarzowe lato i (poniekąd) świętując Dzień Ojca. W grupie, która o godzinie dziesiątej zebrała się na błoniach przed Wydziałem Mechanicznym Politechniki Opolskiej przy ulicy Mikołajczyka, znalazła się i autorka niniejszego tekstu. Partnerami organizatorów był Opolski Klub Turystyki Rowero-

wej Rajder i ośrodek Sebastianum Silesiacum w Kamieniu Śląskim. Patronat medialny sprawowało Radio Opole, Radio Plus i Nowa Trybuna Opolska. Patronatem honorowym wydarzenie to objęli: prezydent Opola Ryszard Zembaczyński, marszałek województwa opolskiego **Józef Sebesta**, wojewoda opolski **Ryszard Wilczyński**, opolski komendant wojewódzkiej policji **nadinspektor Leszek Marzec** oraz rektor Politechniki Opolskiej **prof. dr hab. inż. Jerzy Skubis**.

Mimo że nie startowaliśmy w żadnym wyścigu, wyglądaliśmy bardzo profesjonalnie: spora grupa, jadąca z werwą prosto do celu (mety), eskortowana przez policję, na dobrze wyglądających (i wyposażonych) rowerach, wspierana przez samochód z prowiantem i płynami. W grupie prawie dwuosobowej równo pedałowali wygimnastykowani fizjoterapeuci z Politechniki Opolskiej, mole książkowe z biblioteki uniwersyteckiej i rachmistrze z Wyższej Szkoły Bankowej, behapowcy z Wyższej Szkoły Zarządzania i Administracji oraz negocjatorzy ze Szkoły Wyższej im. Bogdana Jańskiego. Humanisci i umysły ścisłe, pracownicy uczelni publicznych i niepublicznych – jechali na rowerach wszelkiego typu: holendrach, popularnych swego czasu kolarzówkach oraz bijących dziś rekordy sprzedaży góralach, a wszystko to w gronie rodzin lub



O naszej nienajgorszej kondycji najlepiej świadczą zostawiane na drodze tumany kurzu (fot. Krzysztof Kasza)



przyjaciół. O naszej nienajgorszej kondycji najlepiej świadczą zostawiane na drodze tumany kurzu.

Na miejscu byliśmy nadspodziewanie szybko, bo niemal w samo południe. Zostaliśmy oprowadzeni po wnętrzu kompleksu pałacowo-parkowego, którego świetność zbudował ród Odrowążów. Niestety, miejsce urodzenia św. Jacka, bł. Czesława i bł. Bronisławy po drugiej wojnie światowej stopniowo niszczało. Podupadający zabytek odnowiono w 1994 roku. Wtedy też biskup opolski ustanowił tu Sanktuarium św. Jacka, będące Centrum Kultury i Nauki Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Opolskiego. Dziś jest to także popularne centrum konferencyjne i miejsce pielgrzymkowe, którego znakomitość mogliśmy podziwiać w salach pałacowych i w kaplicy św. Jacka. Po lekcji historii w pigułce, nogi same nas niosły w kierunku ogniska, skąd dochodził już zapach palącego się drewna. Niemal pół godziny później wokół ośrodka w Kamieniu

Śląskim roznosił się przyjemny zapach pieczonych kiełbasek.

Tegoroczną edycję Cyklad z pewnością można uznać za udaną – nikt nie złapał gumy i nie zerwał łańcucha, nikogo nie gonił pies, a pogoda, jak i humory, dopisała. Nie trzeba być wprawnym kolarzem, by w przyszłym roku wsiąść na rower (przejrzany uprzednio, czy wszystko jest na piątkę), przyczyniając się do zwiększenia liczby uczestników rajdu do ponad dwustu osób. Trzeba się jednak przemóc, by wstać wcześniej, w dniu wolnym od pracy, powiedzieć *dzień dobry* nie spikerom pewnej stacji telewizyjnej, ale innym uczestnikom i dać się ponieść tej dyscyplinie sportu, której według badań *od czasu do czasu* oddaje się 60 proc. Polaków.

Beata Śliwińska



Już po raz szósty absolwenci kierunku matematyka (z 1968 roku) Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Opolu spotkali się na zjeździe. Tym razem miejscem spotkania był Wieluń, gdzie z historią miasta zapoznał nas **prof. dr hab. Tadeusz Olejnik**, a w Muzeum Regionalnym gościł burmistrz **Janusz Antczak**. Za rok planujemy kolejny, tym razem jubileuszowy zjazd – w 50. rocznicę rozpoczęcia i 45. rocznicę zakończenia studiów.

Krzysztof Borkowski



# Telegram

Czy ktoś jeszcze dziś wysyła telegramy?

Wśród licznych pamiątek, listów, fotografii, jakie pozostały mi z okresu studiów na WSP w Opolu, znalazłam telegram zawiadamiający mnie o egzaminie magisterskim 14 lipca 1960 roku. Wysłał go zawsze miły i uczynny asystent magister Jerzy Kopeć. Egzamin zdałam przed komisją w składzie: profesor Stanisław Rospond, doktor Zdzisław Kempf i chyba wówczas jeszcze magister Feliks Pluta. To już ponad 50 lat... Zajrzałam do mojej pracy magisterskiej, której tematem był *Wybór słownictwa gwarowego wsi Łagowo*. W dość obszernym wstępie przedstawiłam wioskę leżącą w powiecie kościańskim, na niewielkim wzgórzu, u którego podnóża rozciąga się jezioro zwane Łagowskim. Wieś od 1384 roku stała się własnością klasztoru w Lubiniu. Warto dodać, że opactwo Ojców Benedyktynów należy do najstarszych zabytków historycznych naszego kraju. Z Łagowem przez pola i jeziora sąsiaduje królewska wieś Cichowo. Szkołę w Łagowie wybudowano w 1878 roku. Wioska liczyła 72 numery domów mieszkalnych, przeważnie murowanych z cegły. Wieś nie była zelektryfikowana, a tylko zrادیofonizowana (była to sieć tzw. kołchoźników, czyli głośników). W pracy magisterskiej zebrałam słownictwo dotyczące rybołówstwa, hodowli, rolnictwa, transportu i komunikacji. *Słownik* ułożyłam kolejno, posługując się kwestionariuszem do badań słownictwa ludowego pod redakcją profesora Witolda Doroszewskiego, Wrocław 1958.

Wszystkie hasła zebrane w pracy sprawdziłam ze *Słownikiem gwar polskich* Karłowicza i ze słownikiem Adama Tomaszewskiego znajdującym się w pracy *Gwara Łopienina i okolicy w północnej Wielkopolsce*. Każde hasło zapisane jest w postaci literackiej i fonetycznej, chyba że oddanie postaci literackiej sprawiało mi trudność. Hasła, które nie znajdowały się w wymienionych słownikach i które uważałam za specyficzne dla gwary, sprawdziłam w słownikach Warszawskim, Lindego i Brucknera.

Czytam po latach te pracowicie zebrane wiadomości i postanawiam rodzinną wieś

odwiedzić. Wita mnie napis *700 lat Łagowa*. Przez całą wieś biegnie nowa droga asfaltowa i chodniki. Domy są odnowione, choć nowo wybudowanych mało. W ogródkach – pełno kwiatów. Stara szkoła, pięknie odrestaurowana, zamieniona została na schronisko dla młodzieży i mieszkanie prywatne. Nazwy gwarowe poszczególnych części wioski są nadal w użyciu: Zapłocie, Raconki, Widory, Glinki. Na Glinkach przy ładnej pogodzie znani z telewizji ojcowie benedyktyni: Leon Knapik lub Karol Majsner odprawiają mszę świętą.

A nad jeziorem cisza i wysoko rosnące trzciny. Brakuje mi czółen, rybackich sieci i suszącego się prania. Wspominam mego dziadka rybaka, który – jak opowiadają najstarsi mieszkańcy – rychło rano zastawiając sieci, zaczynał śpiewem *Godzinek*, a echo niesło po jeziorze *Zacznijcie wargi nasze chwalić Panne Świętą*... Fonetyczne właściwości gwary w dużym stopniu są utrzymywane. Ubolewam jednak bardzo nad wulgaryzacją języka.

Tuż za jeziorem jest Cichowo ze skansenem filmowym Soplicowo. Turystów zachęcają do zwiedzania na tablicy informacyjnej słowa Mickiewiczowskiej epepei: *Wpadam do Soplicowa jak w centrum polszczyzny, tam się człowiek napije, nadysze ojczyzny*.

Cecylia Ławniczak-Bohdziewicz

400. 1960		<b>TELEGRAM</b>		Adresat nie zamieszkuje pod tym adresem 14.10.60	
Nr	41	3/763 OPOL E 6 - 86 10 11 1755 =		Usługi służb.	dobrych
Przyjęto	11/7 1960	CECYLIA ŁAWNICZAK		Odelegrowano	
dnia	11/7 g. m.	CELNA 61 RAWICZ =		dnia	g. m.
z	Przer			do	
podpis	lw			podpis	
EGZAMIN MAGISTERSKI 14 LIPCA = KOPEĆ +					
PPT i T Nr 1009 - druk A5 70000 bl.					
Z. G. Ł. Wrocław, zam. 194/56					

Telegram zawiadamiający o terminie obrony pracy magisterskiej autorki

Marceli Kosman

# Na rozdrożu

## Kresy Wschodnie z opolskiej perspektywy

W drugiej połowie XIX w. – po uzyskaniu przez Galicję autonomii – nastąpił rozkwit polskich uniwersytetów w Krakowie i Lwowie a w końcowej fazie pierwszej wojny światowej – po kilkudziesięciu latach rusyfikacji – odzyskała narodowy charakter *Alma Mater Varsoviensis*. Po odzyskaniu Wilna w 1919 r. powołano do życia w historycznych gmachach dawnej Akademii Jezuickiej Uniwersytet Stefana Batorego. Nauka historyczna, dotąd krępowana przez cenzurę zaborczą, w odrodzonej Rzeczypospolitej mogła bez skrępowania zajmować się czasami porozbiorowymi, a zwłaszcza dziejami wschodnich obszarów państwa polskiego. Imponujące ich wyniki zostały podsumowane w 1935 r. podczas obrad VI Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Wilnie. Miejszem kolejnych obrad tego gremium miał być pięć lat później Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie...

Miał być. Po dwóch zaledwie dekadach legły w gruzach warsztaty badawcze polskich historyków, z których wielu nie przeżyło dwóch okupacji, a ci, którzy doczekali się ładu pojałtańskiego, musieli dostosować się do nowej rzeczywistości, wybierając ojczyznę w jej nowych granicach lub wychodźstwo na Zachodzie. Tam mogli kontynuować swe prace, jednak – odcięci od źródeł i pełni gorczy – nie byli w stanie podejmować twórczo nowych tematów. Niektórzy publikowali wcześniej napisane prace, jak Stanisław Kościółkowski imponujące dzieło o Antonim Tyzenhauzie. Karolina Lanckorońska patronowała wydawnictwom źródłowym do dziejów przedrozbiorowych w Rzymie, patriarchą historyków na wychodźstwie stał się Oskar Halecki, zaś głównym ich skupiskiem był Londyn. Obu kresowych twierdz nie opuściły tylko jednostki – we Lwowie pozostał do końca znakomity historyk sztuki Mieczysław Gębarowicz, w Wilnie Jerzy Orda.

Lwów historyczny znalazł nową siedzibę we Wrocławiu, Wilno zaś w Toruniu, gdzie pod patronatem Mikołaja Kopernika kontynuowano tradycje Stefana Batorego. Czyniono to jednak bez zbytniego rozgłosu, a nierzadko w konspiracji, zwłaszcza przed przełomem październikowym 1956 r. Także później – przez kolejne ćwierćwiecze – trzeba było zachowywać ostrożność i posługiwać się wypróbowanymi metodami dyplomatycznymi, nie afiszując zbytnio z tematyką kresową. Egzulanzi z nad Pełtwi czy Wilii z reguły odstępowali od dawnej swej tematyki i podejmowali nowe wyzwania – Henryk Łowmiański w Poznaniu przystąpił do za-

crojonych imponująco studiów nad Słowiańszczyzną i początkami Polski, Seweryn Wysłouch we Wrocławiu zajął się nowożytnym Śląskiem, Leonid Żytkowicz w Toruniu – gospodarką przedrozbiorowych Kujaw, młody wówczas Stefan Krakowski – dziejami Częstochowy. Przykłady można by mnożyć<sup>1</sup>. Ale pierwszy z nich stworzył na Uniwersytecie Adama Mickiewicza doborową szkołę lituanistyczną, podobnie Juliusz Bardach – w Warszawie. Obecnie w wielu ośrodkach akademickich na terenie całego kraju czołową rolę odgrywają urodzeni już w okresie powojennym w centralnej Polsce historycy, którzy ewokują dzieje Rzeczypospolitej w jej jagiellońskich tradycjach.

## Egzulowie, ekspatrianci

Pierwsza wielka fala przesiedleńcza nastąpiła w końcowej fazie drugiej wojny światowej, następna po upadku stalinizmu i w dobie gomułkowskiej odwilży. Niekiedy przemieszczano się całymi wioskami wraz z czczonymi w kresowych parafiach obrazami. Z Wileńszczyzny i Nowogródzkiej najczęściej ku północy *Ziem Odzyskanych*, z dawnych województw południowo-wschodnich na Śląsk. Przez trudne lata nie zapominano o ziemi przodków, a do skutecznych patronów wychodźstwa należał Stanisław Lorentz, człowiek – instytucja, długowieczny dyrektor Muzeum Narodowego w Warszawie, w którego gmachu regularnie gromadzili się rozproszeni po całym kraju wygnańcy na spotkaniach już w trudnych czasach, utrzymujący kontakty z Litwą. Dokumentują je wspomnienia Profesora zatytułowane *Album Wileńskie* (Warszawa 1986)<sup>2</sup>. Autor zdeponował manuskrypt w Bibliotece Narodowej, nie wierząc, by w bliskiej przyszłości książka mogła ukazać się drukiem. A jednak tak stało się za jego życia, w ogromnej kolejce za dwiema edycjami stały tłumy, zwłaszcza w firmowej księgarni PIW-u na ul. Foksal w Warszawie. Podobnie było z inną książką

<sup>1</sup> Szerzej M. Kosman, *Wileńscy badacze dziejów Wielkiego Księstwa Litewskiego na rozdrożu (po 1945 roku)*, w: *Ostatni obywatele Wielkiego Księstwa Litewskiego*, red. T. Bujnicki i K. Stępnik. Lublin 2005, s. 317–327.

<sup>2</sup> Zob. R. Jarocki, *Rozmowy z Lorentzem*. Warszawa 1981; V. Drėma, *Laiskai* – S. Lorentz, *Listy*. Vilnius 1998; M. Kosman, *Stanisław Lorentz i Vladas Drėma – przyjaźń ponad podziałami*, w: *Kultura polityczna w Polsce*. T.VI cz.1. *Litwa w polskiej tradycji i kulturze politycznej*. Poznań 2006, s.337–346.



dotyczącą Lwowa, opublikowaną w tym samym czasie we Wrocławiu. O niej będzie niżej mowa.

W 1950 r., a więc pięć lat po zakończeniu pierwszej wielkiej migracji spowodowanej skutkami Jałty, *Ziemie Odzyskane* zamieszkiwało 27,7% wygnańców ze wschodu<sup>3</sup>. Powojenne Opole w maju 1945 r. liczyło zaledwie 4042 ludności, zaś w grudniu roku następnego – 40 045, z czego 8 106 polskiej ludności rodzimej, 13 999 repatriantów oraz 11 471 przesiedleńców<sup>4</sup>. Pod koniec 1950 r. obszar województwa opolskiego zamieszkiwało 809 529 osób, z czego ponad połowę stanowili autochtoni, niemal 200 tysięcy (25%) ekspatrianci z przedwojennych ziem południowo – wschodnich przyłączonych do Związku Radzieckiego, zaś ok. 20% przybyli z różnych stron Polski powojennej<sup>5</sup>.

Nowa mała ojczyzna mieszkańców Opolszczyzny miała więc swoje korzenie w znacznym stopniu na kresach wschodnich międzywojennej Rzeczypospolitej Polskiej. Z poleskiego Pińska, gdzie spędził jako dorastający chłopiec lata okupacji, przybył tu w 1945 r. wraz z rodzicami i rodzeństwem Jan Seredyka, późniejszy rektor Almae Matris Opoliensis, który spoczął na cmentarzu w Półwsi, podobnie jak Stanisław Kochman, jeden z jego następców pochodzenia kresowego. Jako dziecko znalazła nowe miejsce po wygnaniu z rodzinnego Stanisławowa prof. Barbara Kubis. Oni i wielu innych stali się (do czego wrócimy) badaczami tradycji kresowych.

## Z bliźniaczego miasta

W przywoływaniu kresowych obrazów uczestniczyli – poprzez własne wspomnienia – świadkowie epoki, ich potomkowie urodzeni już na Śląsku, którzy pieczołowicie gromadzili pamiątki z dawnych małych ojczyzn, oraz historycy, kresowiaci z *adopcji*. O ile Wrocław po 1945 r. stał się kontynuatorem lwowskich tradycji, których symbolem stał się tamtejszy gmach Ossolineum oraz *Panorama Raclawicka* w jej nowej siedzibie, pomnik profesorów zamordowanych na Wzgórzach Wuleckich, to w Opolu kultywowano pamięć o Stanisławowie, z którego niemal 76 tys. mieszkańców znalazło się głównie na Śląsku<sup>6</sup>. Z tego ponad 2 tysiące, między nimi wielu przedstawicieli inteligencji – w Opolu. Toteż oba odległe o 600 km miasta badacz nazwał *bliźniaczymi*: „przez Opole – Wschód przechodziły transporty, które później, po przeprawie

przez niepewny most na Odrze, kierowano jeszcze dalej na zachód”<sup>7</sup>. Stanisław Sławomir Nicieja pisze:

„W Opolu osiadło po wojnie wielu lwowian, stryjan, tarnopolan, ale jak wykazują badania, które prowadzę na moich seminariach magisterskich na Uniwersytecie Opolskim, rdzeń opolskiej powojennej inteligencji stanowili stanisławowianie. Jest to dodatkowy impuls, aby szanować i kontynuować w Opolu tradycje wygnańców i przesiedleńców z Pokucia, tak jak Wrocław szanuje tradycje Lwowa i mówi, że jeżeli chodzi o naukę, jest wręcz przeszczepem Lwowa, tak jak Wałbrzych szanuje tradycje Drohobycza i Bolesławia.”<sup>8</sup>

Cytowany badacz poświęcił *trzeciemu miastu Galicji* piękny szkic, w którym przypomniał bliską każdemu myślącemu Polakowi scenę umiejscowioną w stanisławowskiej kolegiacie na kartach trzeciej części Trylogii przez Henryka Sienkiewicza, nawiązał też do wiersza Bogusława Żurakowskiego o wędrowce stanisławowian do Opola i do źródłowej publikacji prof. Barbary Kubis poświęconej owemu exodusowi z początków 1945 r.<sup>9</sup>

Dzisiejszy Ivano-Frankivsk doczekał się ostatnimi laty cennych publikacji w kraju i na wychodźstwie, w tym dwóch znakomitych książek pióra Tadeusza Olszańskiego: *Kresy Kresów. Stanisławów* (Warszawa 2008) oraz *Stanisławów jednak żyje* (Warszawa 2010). W zakończeniu pierwszej z nich autor pisze, że w rodzinnym mieście po 1945 r. pozostało kilkuset Polaków, którzy przetrwali czasy Związku Radzieckiego, stając na straży historii. Przypomina też własne losy:

„Po roku pobytu w Krakowie stanisławowscy przyjaciele ojca (doświadczony lekarza – M.K.) ścignęli go do Opola, aby wspólnie z nimi zorganizował tam służbę zdrowia. Opole, Kraków, Gliwice, Wrocław i Szczecin były miastami, w których powstały największe skupiska stanisławowian. W I Gimnazjum i Liceum w Opolu, gdzie zdałem maturę, spotkałem kolegów z mojej i wyższych klas [...]. Stanisławów wracał do nas na każdym kroku, podkreślając trwałość więzi, ale z kolei my latami nie mogliśmy choćby na chwilę wrócić do naszego miasta, ponieważ znalazło się ono w ściśle chronionej strefie wojskowej...”<sup>10</sup>.

## Ze Lwowa przez Poznań do Opola

Stanisław Wasylewski (1885 – 1953), świetny eseista historyczny, autor licznych prac dotyczących przede wszystkim kultury Oświecenia i wieku XIX,

<sup>3</sup> P. Eberhardt, *Migracje polityczne na ziemiach polskich (1835-1950)*. Poznań 2010, s. 215.

<sup>4</sup> Z. Kowalski, M. Lis, *Lata odbudowy*, w: *Opole. Monografia miasta*, red. W. Dziewulski i F. Hawranek. Opole 1975, s. 418.

<sup>5</sup> E. Dworzak, M. Goc, *Pochodzenie terytorialne ludności napływowej i geografia powojennych osiedleń na wsi opolskiej. Zestawienie danych źródłowych z zachowanych rejestrów osiedlonych i protokołów przekazania gospodarstw*, „Opolski Rocznik Muzealny” T. XVIII cz. 2, Opole 2011, s. 28.

<sup>6</sup> Eberhardt, op. cit., s. 150.

<sup>7</sup> S. S. Nicieja, *Stanisławów – Opole*, „Indeks” nr 3-4 (107-108) 2010, s. 41.

<sup>8</sup> Ibidem, s. 43.

<sup>9</sup> S. Nicieja, *Stanisławów – trzecie miasto Galicji*, w: *Przez Kresy i historię po obrzeża polityki. Profesorowi Marcelemu Kosmanowi w półwiecze pracy naukowej*, red. I. Hofman. Toruń 2011. T. I, s. 383-395.

<sup>10</sup> T. Olszański, *Kresy kresów*, s. 172 n.

urodził się w Stanisławowie, lata młodości spędził w Lwim Grodzie (w 1958 r. ukazały się jego wspomnienia *Pod kopułą lwowskiego Ossolineum*), zasłynął jako dziennikarz, a zwłaszcza autor *Lwowa 1931* w poznańskiej Wydawnictwa Rudolfa Wegnera serii „Cuda Polski”, kilkakrotnie wznowionego po 1990 r., kiedy to było już możliwe po odzyskaniu pełnej suwerenności. Pod koniec pierwszego dziesięciolecia doby międzywojennej związał się ze stolicą Wielkopolski, gdzie w 1932 r. uzyskał doktorat na Uniwersytecie Poznańskim i skąd mógł ogarniać wzrokiem ojczyznę w jej ówczesnych granicach. Książka o Lwowie dotyczyła przeszłości i perspektyw jednego z czołowych ośrodków życia gospodarczego i umysłowego w Rzeczypospolitej. Skoncentrowana na polskim nurcie jego dziejów, z umiarem też charakteryzowała delikatne kwestie ukraińskie<sup>11</sup>.

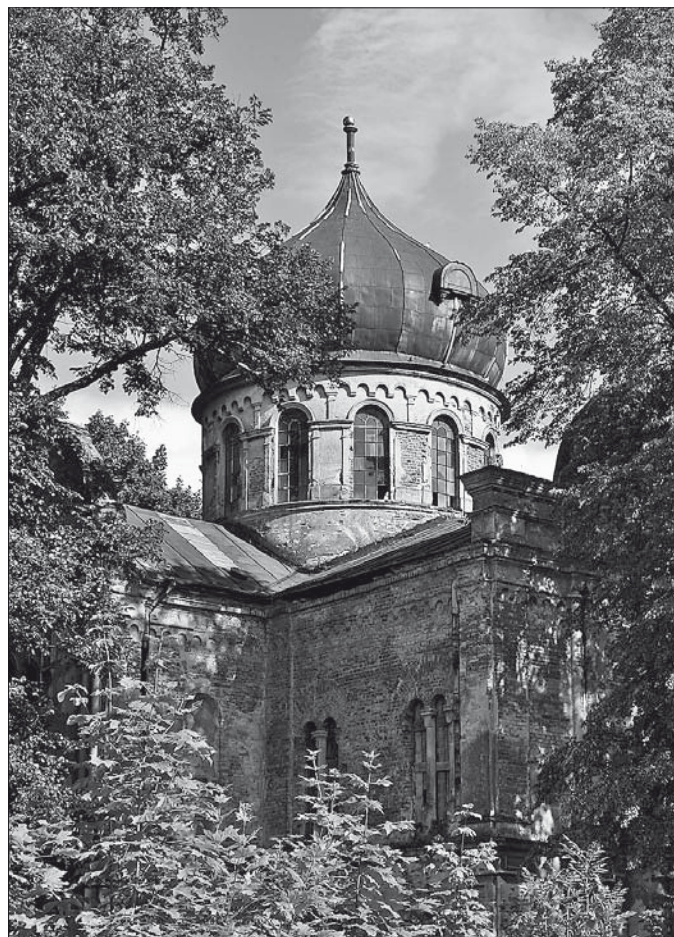
Doskonale znany z wcześniejszych publikacji pisarz w latach 1933 – 1935 odbywał podróże po zachodnich kresach, które można porównać z wędrówkami *Na tropach Smętka* Melchiora Wańkowicza. Owocem ich – popartych erudycyjnymi lekturami – stała się odkrywcza książka pt. *Na Śląsku Opolskim* (Katowice 1937), która ukazała przeszłość i teraźniejszość ziem rodakom z centralnej Polski właściwie nieznaną. Wsparta pogadankami radiowymi, wywarła wielki wpływ na świadomość narodową, choć na wyciągnięcie wniosków czasu już nie stało. Po raz drugi ukazała się pół wieku później w edycji fototypicznej z posłowiem Jerzego Pośpiecha (Opole 1987). Autor jej nie doczekał, choć po zakończeniu wojny swe ostatnie lata – zaszczuty i sponiewierany, jak pisze autor posłowa do jego fundamentalnego dzieła, po raz pierwszy wydanego w 1962 r. – związał się na trwałe właśnie z Opolem (1947 – 1953), dokąd przybył po uniewinnieniu z zarzutów o kolaborację. Został bibliotekarzem w organizowanej księżnicy naukowej. Tamte czasy wspominał w 2006 r. na swym doktoracie honoris causa w Opolu spadkobierca lwowskich tradycji, Jerzy Janicki<sup>12</sup>. Stanowiące wzory pisarstwa eseje ogłaszał w śląskiej prasie pod pseudonimem Tadeusza Szafranca. Rektor Almae Matris Opoliensis, prof. Stanisław S. Nicieja przypomniał we wzruszającym eseju – słowa Jerzego Janickiego wypowiedziane podczas uroczystej promocji, iż źródłem jego fascynacji i nostalgii kresowych, mistrzem i preceptorem, stał się właśnie Stanisław Wasylewski.

## Badacz epoki Wazów

W moim domowym archiwum znajduje się datowany 10 lutego 2005 r. list, którego autor zachęcał mnie do wspólnej wycieczki na Polesie. Oto jego fragment:

<sup>11</sup> Zob. M. Kosman, *Z rozważań nad kulturą polityczną w Polsce*. Cz. I. Poznań 1998, s. 23–33.

<sup>12</sup> „Indeks” 1–3, 2006, s. 17 nn.



Fot. Tadeusz Parcej

„Rzecz w tym, że stale marzę o tym, aby raz jeszcze zobaczyć Pińsk, w którym mieszkałem od sierpnia 1939 do stycznia 1945. Przy okazji chciałbym też odszukać tamtejszy grób starszego brata (poległego w czasie wojny) i zamówić – jeśli to będzie możliwe – jakąś, choćby cementową, płytę. Nęci mnie też zwiedzenie miejsc urodzin Stanisława Augusta, Niemcewicza, Kościuszki, Traugutta, brata Mickiewicza – Aleksandra, Rodziewiczówny i innych (nigdy nie miałem okazji).”<sup>13</sup>

Autorem listu był profesor Jan Sereyka (1928 – 2008), który jako niespełna siedemnastolatek znalazł po wojennej tułaczce swe nowe miejsce w Opolu, tu ukończył szkołę średnią i po magisterium na Uniwersytecie Wrocławskim jako uczeń Władysława Czaplńskiego na trwałe związał się z nowo utworzoną (właściwie przeniesioną z sąsiedniego miasta swych studiów) Wyższą Szkołą Pedagogiczną im. Powstańców Śląskich, której został rektorem i był gorącym orędownikiem przekształcenia w uniwersytet. Poznaliśmy się późną jesienią 1972 r. w Wilnie i od tamtego czasu przez 36 lat niejednokrotnie rozmawialiśmy o Pińsku, który był mi również znany, jako że zachowane z XVI wieku źródła pozwalały mi odtwarzać kształty ówczesnego miasta i starostwa, zaś wycieczka na Polesie nieco później zestawzić jego dawny obraz z dosyć szarą

<sup>13</sup> List do prof. Bogumili Kosmanowej (archiwum domowe autora).



rzeczywistością. Mieliśmy o czym mówić, zwłaszcza po zrealizowanych w końcu odwiedzinach wojennego mieszkańca grodu nad Jasiołdą i Piną. Przywiózł z niej wiele wspomnień, a mnie ofiarował kasetę z filmem nagrany podczas tego pobytu, jako że nie mogłem uczestniczyć w owej wyprawie, do czego gorąco mnie namawiał<sup>14</sup>.

Jan Seredyka, filar opolskiej historiografii, czołowy badacz dziejów Rzeczypospolitej w dobie Wazów, w swych badaniach wiele uwagi poświęcał jej wschodnim obszarom, od Kozaczyzny po Wielkie Księstwo Litewskie, w ramach popartych gruntownymi kwerendami studiów nad staropolskim parlamentaryzmem. Wystarczy sięgnąć do imponującej bibliografii w poświęconych mu księgach pamiątkowych, toteż cieszył się autorytetem zarówno w kraju jak i w ośrodkach zagranicznych. W ostatnich latach życia szczególną satysfakcję sprawiło mu uznanie ze strony historyków białoruskich w związku z uroczystościami towarzyszącymi czterechsetleciu wydania dzieła żyjącego w latach 1562 – 1615 marszałka wielkiego litewskiego Krzysztofa Moniwida Dorohostajskiego pt. *Hippica, to jest o koniach księgi*, którego albumowa edycja miała przypomnieć pierwodruk z 1603 i pięć kolejnych wydań. Był zapraszany do Mińska oraz Dorohostaj, wspomniano z atencją jego nazwisko w nowej edycji, zawierającej przekład na białoruski oraz reprodukcję części polskiego oryginału.

Owo zainteresowanie wzięło się stąd, że opolski historyk osiem lat wcześniej opublikował książkę poświęconą temu magnatowi, a właściwie romansowi jego małżonki z drobnym szlachetką, sługą Dorohostajskiego. Pracował nad nią przez wiele lat, a w końcu odłożył druk na jakiś czas, jako że ów amant nazywał się ... Stanisław Tyimiński. Nie chciał bowiem w 1990 r. wplątać się w propagandę walki o polską prezydenturę, choć był namawiany – m.in. przeze mnie – do publikacji tego znakomicie napisanego dzieła bezpośrednio po jego napisaniu. Inna sprawa, że spotkały go wówczas poważne kłopoty zdrowotne. Natomiast z tematyką zapoznał kilka polskich środowisk naukowych, w tym Torunia i Poznań. Do publikacji – w niewielkim nakładzie i skromnej szacie graficznej – doszło dopiero w 1995 r. nakładem wydawnictwa macierzystej uczelni<sup>15</sup>. Powtórzę to, co napisałem przed piętnastu laty: „Dla każdego bodaj autora byłaby to wymarzona okazja do spopularyzowania książki [...]. Dla każdego, ale nie dla Jana Seredyki”<sup>16</sup>. Autor niestety nie doczekał ukazania się książki w pięknej szacie graficznej po litewsku w Wilnie, nakładem tamtejszego Uniwersytetu Pedagogicznego, na którym pozostawił

trwale wspomnienia z kilkumiesięcznych pobytów badawczych w 1971 i 1972 r.<sup>17</sup>

Dorohostajskiemu poświęcił kilka dalszych rozpraw, ostatnią złożył na kilka miesięcy przed śmiercią z przeznaczeniem do jednej z ksiąg pamiątkowych, która ukazała się pod koniec 2011 r.<sup>18</sup> Na jednej z konferencji pożegnał się też z tak bliskim sobie Pińskiem z epoki Wazów, z żalem przypominając losy tamtejszego kościoła jezuickiego: „Został zniszczony w okresie władzy radzieckiej. Zniszczony barbarzyńsko. Najpierw ostrzelany z armat we wrześniu 1939 roku i to nie w okresie krótkiej walki w obronie miasta przed wkraczającymi do niego oddziałami Armii Czerwonej, ale po jej ustaniu, gdy już nikt do nich nie strzelał z wież kościoła. Potężne jego mury nie odniosły wprawdzie istotnego uszczerbku, ale niemal zupełnie zniszczeniu uległo wyposażenie wnętrza. Mimo to kościół mógł być odbudowany, jednak nie było ku temu warunków ani w okresie okupacji niemieckiej, ani radzieckiej administracji miasta, po ponownym jego opanowaniu w lipcu 1944 roku i to mimo bezspornie zabytkowego charakteru tej niepospolitej budowli. Co gorsza – w 1955 roku kościół wysadzono w powietrze, a w następnym doszczętnie wyburzono. Na obecnym placu Lenina nie ma już po nim najmniejszych śladów”<sup>19</sup>.

Pińsk nie był jedyną ofiarą niszczenia na ziemiach zabranych śladów kultury z czasów przedrozbiorowych. Niszczenie kościoła jezuickiego utrwalił też na kartach swego *Imperium* Ryszard Kapuściński, który także dorastał tam w latach okupacji. Obaj wspominali je w 1997 r. podczas spotkania na Uniwersytecie Opolskim.

Jan Seredyka, kiedy nadeszły czasy przemian, należał do orędowników utworzenia w Instytucie Historii Almae Matris Opoliensis Katedry Historii Europy Wschodniej, która w nawiązaniu do tradycji uniwersytetów międzywojennych została powołana z dniem 1 października 1989 r.<sup>20</sup> Jej kontynuatorem stała się utworzona w 1993 r. Katedra Historii Krajów Europy Środkowo-Wschodniej.<sup>21</sup>

<sup>17</sup> J. Seredyka, *Kunigaikštytė. Zofija Radvilaitė – Dorohostajskaja ir Stanislovas Tyiminskis*. Vertė iš lenkų kalbos Vytautas Deksnys. Vilnius 2010, s. 200.

<sup>18</sup> *Inwentarze majątku ruchomego Krzysztofa Dorohostajskiego, marszałka wielkiego litewskiego*, w: *Przez Kresy i historię po obrzeża polityki*. T.1, s.185-223. Przekazując maszynopis na ręce przyszłego jubilata Jan Seredyka skomentował, że czyni to zawczasu, gdyż może nie doczeka ukazania się w stosownym czasie przewidywanej książki pamiątkowej.

<sup>19</sup> J. Seredyka, *Pińsk Albrychta Stanisława Radziwiłła*, w: *Kultura polityczna w Polsce*. T.VI, cz.1: *Litwa w polskiej tradycji...*, s. 48.

<sup>20</sup> M. Kosman, *Geneza i rozwój Katedry Historii Europy Wschodniej*, w: *Instytut Historii Uniwersytetu Opolskiego. Półwiecze. Katedry i Zakłady Instytutu Historii w latach 1957-2007*. Opole 2007, red. J. Dorobisz, s. 77-79.

<sup>21</sup> J. Rzońca, *Katedra Historii Krajów Europy Środkowo-Wschodniej*, w: *Półwiecze*, s. 81 – 86.

<sup>14</sup> M. Kosman, *O kresach w historii i legendzie*. Cz. I, Poznań 2011, s. 187; idem, *Autor i jego dzieło*, w: J. Seredyka, *Rozprawy z dziejów XVII i XVIII wieku*. Poznań 2003, s. 9-19.

<sup>15</sup> Idem, *Księżniczka i chudopacholek. Zofia z Radziwiłłów Dorohostajska – Stanisław Tyimiński*. Opole 1995.

<sup>16</sup> M. Kosman, *Romans Tyimińskiego*, „Przegląd Humanistyczny” R. XLI, nr 5 (344), Warszawa 1997, s. 173 nn.

## Od Łyczakowa po Londyn

O ile Jan Seredyka stał się promotorem badań nad epoką staropolską, to w odniesieniu do XIX i XX wieku oraz Kresów Południowo–Wschodnich szczególnie miejsce zajął – znacznie wykraczając poza środowisko opolskie – przedstawiciel następnego pokolenia, Stanisław Sławomir Nicieja, człowiek-instytucja, badacz wytrawny i pisarz znakomity, przy tym czterokrotny rektor Uniwersytetu Opolskiego. Odwołam się tu do charakterystyki przedstawionej na innym miejscu<sup>22</sup>. Tu natomiast przypomnę fragment jego przemówienia nad grobem poprzednika dotyczący zatrudnienia na uczelni w czerwcu 1973 r. przez niego dwóch absolwentów, którzy mieli rozpocząć pracę w szkolnictwie średnim poza Opolem – byli to dzisiejsi profesorowie Włodzimierz Kaczorowski i Stanisław Nicieja. Ten mógł więc powiedzieć 20 sierpnia 2008 r. o ówczesnym dyrektorze Instytutu Historii: „Jestem przekonany, że gdyby nie przyjął mnie wówczas do pracy, Opole nie byłoby moim miastem rodzinnym, nie trafiłbym do Lwowa, nie napisał Łyczakowa i monografii Orłąt Lwowskich, nie zrealizowałbym ani jednego filmu o Kresach, nie byłbym rektorem Uniwersytetu Opolskiego”<sup>23</sup>.

Lwów nie jest jego macierzystym miastem, a jednak może powiedzieć o swym stosunku do niego to samo, co ja (urodzony na Kujawach) o Wilnie: *lwowianin z adopcji*, zresztą podobnie jak... opolanin. Kiedy w 1979 r. udawał się tam na wielomiesięczne kwerendy dotyczące innego tematu, nie wiedział, że stanie się na trwałe badaczem polskich dziejów tego miasta, a także – dzięki walorom pióra autorem rozchwytywanych przez czytelników książek o jednej z największych ojczystych nekropoli, a potem o innych miejscach pamięci kresowej w Rzeczypospolitej. Zaczęło się zresztą – ostrożnie – od serii artykułów w miesięczniku „Opole”, kiedy o publikacji książki łyczakowskiej nie mogło być jeszcze mowy, wkrótce nadeszły kolejne tam, już w określonym celu, wyjazdy, a także podróże do Londynu, które zaowocowały kontaktami z tamtejszym wychodźstwem z Kresów Południowo–Wschodnich. W kraju zaś publikowane artykuły spotkały się z szerokim odzewem pośród egzultów oraz ich potomków, dzięki czemu powstało znakomite archiwum historyka obejmujące korespondencję, dokumentację fotograficzną i inne bezcenne źródła ocalone w ten sposób przez rozproszenie, jeśli nie zanikanie. Kiedy w 1996 r. po raz pierwszy przejmował berło rektorskie, był w kraju dobrze znany poza środowiskiem historycznym. Wszak kiedy osiem lat wcześniej Ossolineum wydało po raz pierwszy *Cmentarz Łyczakowski we Lwowie 1786–1986*, to właśnie za tą książką, podobnie jak za *Album wileńskim* Lorentza ustawiały

się tłumy. Dwa lata później w tej samej serii ukazał się *Cmentarz obrońców Lwowa*. W obu wypadkach autor, romantyk, ale z duszą pozytywisty, musiał zachowywać czujność wobec istniejącej jeszcze, choć znacznie zliberalizowanej cenzury, by przypadkiem nie wylać przysłowiowego dziecka z kąpielą. Podobne rygory nie krępowały go już, kiedy ukazywały się kolejne dzieła, nie tylko te stanowiące rozbudowane obrazy pierwszej z wymienionych książek: *Łyczaków – dzielnicą za Styksem* (1998), *Twierdza kresowe Rzeczypospolitej – historia, legenda, biografie* (2006), *Lwowskie Orłęta. Czyn i legenda* (2009), *Kresowe Trójmiasto. Truskawiec – Drohobycz – Borysław* (2009). Aktualnie publikowane w prasie eseje o innych miejscowościach znajdujących się na terenach dzisiejszej Ukrainy zachodniej czekają na swe książkowe wersje. Świadomie używam tu liczby mnogiej, gdyż jeden tom z pewnością ich nie obejmie.

Wymienione tytuły są doskonale znane, pięknie wydane w Opolu, Wrocławiu czy Warszawie (tu w świetnie prowadzonych przez dra Wiesława Uchańskiego „Iskrach”, w których też ujrzały światło dzienne wyżej wspomniane książki T. Olszańskiego i S. Wasylewskiego), spotkały się też z życzliwym przyjęciem ze strony licznych prezenterów i recenzentów. Chciałbym jednak zwrócić uwagę na jeszcze jeden, który doskonale charakteryzuje warsztat badawczy historyka, jego aktywność w poszukiwaniu interesujących tematów, a także szerokie europejskie ujęcie powojennych losów dzieci wschodnich kresów, szczególnie aktywnych, którzy zdołali dzięki swym talentom znaleźć miejsce w rozwiniętych krajach na Zachodzie. Również tę książkę czyta się jak dobrą powieść, przy czym dostarcza ona materiałów do refleksji nad polskimi losami. Jej bohaterem jest Tadeusz Zabłocki, syn ziemiańskiej rodziny kresowej, „w drugim pokoleniu polski selfmademan, który – podobnie jak jego ojciec – zaczynał od zera i dzięki swej przedsiębiorczości doszedł do pewnej fortuny pozwalającej mu pełnić funkcje mecena-tu. Takich postaci działających na drugim planie jest w dziejach Polski wiele. Nie mają jednak wzięcia u historyków, których bardziej pociągają martyrologiczne wspomnienia, relacje i zapisy archiwalne. Stąd też szerzy się w Polsce kult pokonanych bohaterów, przegranych polityków, którzy chcieli dobrze, tylko nie mieli pojęcia, jak to zrobić.”<sup>24</sup>

Nicieja, który nie zwykł kroczyć mocno wydeptanymi ścieżkami, podczas pobytu nad Tamizą w 1993 r. spotkał jednego z tych nielicznych kresowiaków, co byli aktywni od młodości, kiedy wiatr historii po raz pierwszy uderzył z nich i musieli odbyć pierwszą wędrówkę z małej ojczyzny na zachód – studiował w Poznaniu, pracował w dyplomacji, więc podczas drugiego uderzenia – w 1939 r. – był już zahartowany. Prawnik, dziennikarz, urzędnik państwowy, po 1945 r., pozosta-

<sup>22</sup> M. Kosman, *O kresach...*, s. 143 – 154.

<sup>23</sup> S. S. Nicieja, *Wędrowiec staropolskich szlaków*, „Indeks” nr 7-8 (91-92), 2008 r., s. 20.

<sup>24</sup> S. S. Nicieja, *Z Kijowa na Piccadilly. Wokół biografii Tadeusza Zabłockiego – Gwasza*. Wydawnictwo Helonie. Opole 1994, s. 5.



jąc na wychodźstwie jako twórca firmy transportowej Tazab, zapewnił pracę wielu rodakom, w tym w randze generalskiej, nawiązał kontakty zawodowe z całym światem i wznowił z ziemią ojczystą, także w stronach swego urodzenia. Zafascynowany jego losami historyk sporządził ich dokumentację i przeobraził ją natychmiast po powrocie do Opola we wspomnianą monografię.

Pisarstwo Nicieji spotkało się z ogromnym zainteresowaniem nie tylko wśród egzulów i ich potomków zarówno w kraju jak i poza granicami, w tym pośród uchodźstwa za kanałem La Manche. Świadczą o tym echa ze spotkań autorskich, jakie docierały z Londynu m.in. do autora tego tekstu.

\*\*\*

W kręgu Uniwersytetu Opolskiego tematyka *ziem utraconych* jest reprezentowana przez dalszych badaczy. Poczesne miejsce wśród nich zajmują Elżbieta i Maurycy Hornowie, Mikołaj Iwanow<sup>25</sup>, Krzysztof Tar-

ka<sup>26</sup>, Barbara Kubis<sup>27</sup>, przez dziesięć lat na tej liście znajdował się niżej podpisany, jego następcą na katedrze był Jan Rzońca. Dokumentację opolskich dokonań w zakresie petryfikacji wiedzy o Kresach znajdujemy w tutejszej prasie i czasopiśmie, nieocenionym źródłem pozostają tu kolejne roczniki „Indeksu” od początku jego istnienia. Na jego łamach spotykamy fragmenty książek i artykuły problemowe<sup>28</sup>, sprawozdania ze spotkań z udziałem świadków epoki (jak ks. Ludwik Rutyna z Buczacza)<sup>29</sup> czy francuski badacz Kresów prof. Daniel Beauvois<sup>30</sup>, a także wypowiedź arcybiskupa Alfonsa Nossola o jego zawsze szczególnym stosunku do Lwowa, urokach ziem utraconych oraz związkach między kresami wschodnimi i śląskimi<sup>31</sup>.

**Marceli Kosman**

<sup>26</sup> Zob. m.in. jego pióra: *Litwini w Polsce 1944-1997*. Opole 1998.

<sup>27</sup> *Poznawcze i kształcące walory literatury dokumentu osobistego*. Opole 2007; *Losy Polaków wysiedlonych z Kresów Wschodnich RP 1944-1945*. Opole 2011.

<sup>28</sup> Np. nr 9-10 (2009) s. 27 nn.; nr 5-6 (2006) s. 43 nn.; nr 7-8 (2008) s. 23 nn.; nr 3-4 (2009) s. 53 nn. s.53 nn.

<sup>29</sup> Nr 7-8 (2006) s.20.

<sup>30</sup> Nr 9-10 (2010) s.94 nn.

<sup>31</sup> Nr 1-2 (2006) s.12 n.

<sup>25</sup> Autor dzieła *Pierwszy naród ukarany. Polacy w Związku Radzieckim 1921-1939*. Warszawa – Wrocław 1991.



Fot. Tadeusz Parcej

Marian Buchowski

## Uchodźcy z obmyślonego miejsca

Co mają wspólnego Harry Duda, Jan Feusette i Krystian Szafarczyk? Może tylko to, że w bieżącym roku cała trójka wydała kolejne poetyckie książki? Za chwilę o nich (książkach i autorach) zdań parę, ale najpierw retrospekcja, bo w naszym wieku bez niej ani rusz. Naszym, ponieważ jesteśmy niemal rówieśnikami – roczniki lat czterdziestych skazane na życiowe oksymorony: beztrioskie dzieciństwo stanu powojennego, epoka prywatnego romantyzmu przypadająca na czas polskiej małej stabilizacji...

Rodzaju podobnej, edytorskiej bliskości ci trzech poeci już kiedyś doświadczyli. Otóż w 1967 roku, w ramach Opolskiej Biblioteki Literackiej, w wydawnictwie „Śląsk” ukazała się taka tekturowa teczuska zwana szkatułką, z napisem *Obmyślanie miejsca. Opolskie arkusze poetyckie*, a w niej dziewięć zbiorów wierszy. Wśród nich także autorstwa Harry’ego Dudy (tytuł: *Po omacku*), Jana Feusetta (*Pryzmaty przestrzeni*) i Krystiana Szafarczyka (*Pora czerwonego słońca*). I oto teraz, po 45 latach, znowu w jednym czasie stawiają oni swój kolejny literacki krok. Harry Duda to nawet dwukrok, bo wydał w tym roku dwa zbiory: *Apokalipsa św. Jana wierszem* i *Umarli rzucają cienie*. Tegoroczna książka Jana Feusetta ma tytuł *Sprawa gardłowa*, a Krystiana Szafarczyka – *Epitafium dla siódemki*.

Duda jest najpracowitszym i najpłodniejszym literacko nie tylko wśród tej trójki opolskich pisarzy. Ma na pisarskim koncie 37 pozycji zwartych, a jego rozproszony dorobek piśmienniczy odnotowany jest w prawie 3 tys. adresów bibliograficznych! Do tego współpraca z radiem (około 1000 audycji), różnorodna gatunkowo twórczość i działalność dotycząca tematyki katyńskiej, popularyzacja nauki (wieloletni współpracownik prof. Juliana Aleksandrowicza, z którym opublikował książkę *U progu medycyny jutra*). A ponadto redaktor, wydawca, działacz społeczny w dziedzinie życia literacko-artystycznego, ochrony przyrody...

Tegoroczna *Apokalipsa św. Jana wierszem* to kontynuacja zabiegów, które są swego rodzaju implantacją autorskiej wyobraźni i językowej wrażliwości w teksty fundamentalnych ksiąg religii katolickiej. Jak informuje wydawca na okładce najnowszej książki – Harry Duda *zajmuje się też ujęciami poetyckimi (wierszem) ksiąg Starego Testamentu. Przetłumaczył w ten sposób wszystkie księgi dydaktyczne (mądrościowe) Starego Testamentu oraz księgę Genesis, a w jego ujęciu poetyckim ukazały się dotychczas: Psalm Davida, Księga Hioba, Pieśń nad pieśniami i Lamentacje Jere-*

*miasza*. Pod piórem Dudy epicka narracja przypowieści uzyskuje nowe tony, których rytm wzmacnia regularne metrum. Nawet czytane w milczeniu – teksty tej książki brzmią w głowie głośno, donośnie. Myślałem sobie podczas ich lektury: trzeba mieć odwagę barbarzyńcy albo głęboką wiarę, a co najmniej nieprzepartą pokusę zagłębiania się w tej wiary praźródła, aby porywać się swoimi słowami – jak to zrobił Duda – na dedykowany Janowi Pawłowi II monument zatytułowany *Jeżus Chrystus. Poetycka wizja czterech Ewangelii*.

Druga tegoroczna książka poetycka Dudy to zbiór *Umarli rzucają cienie*. Ci umarli to nie tylko osoby rodzinnie bliskie autorowi (matka, brat, siostra), ale także przyjaciele, mistrzowie, ludzie łączący zalety umysłu i charakteru, przeróżni nosiciele nie zawsze do końca wykorzystanych talentów artystycznych i życiowych. Wiele wierszy tytułem (np. *Pożegnanie Zbyszka Bednorza*) lub dedykacją (np. wiersz *Dom nad wyschniętą rzeką* poświęcony pamięci Andrzeja Pałosza) prowadzi nas po tych Dudy poetyckich Powązkach, z aleją ludzi zasługujących na jego pamięć. W przejmującym wierszu *Sen pamięci o umarłym strumieniu* autor, jakby odwołując się do krajobrazu własnego dzieciństwa, patrzy na pustoszący wpływ czasu jak na odwieczną nieuchronność, której człowiek, póki żyw, może się przeciwstawić jedynie wspomnieniem: *Zatem dzięki Ci, Panie Stwórco,/ żeś zesłał dziecku pamięć,/ która doszła do słowa - /i wstrzymane jest przemijanie/ na jedno mgnienie chociaż*.

Harry Duda, w związku z nowym tomikiem Krystiana Szafarczyka, sprezentował przyjacielowi *Gratulacyjną fraszkę*:

*Kiedy wreszcie Szafarczyk złożył wiersze w tomik,  
okazało się, że to Poecisko  
nie tylko niezwyčajne, ale także chomik:  
gdzieś z dna szuflad i mroku na światło wyciąga  
to, co chociaż wysokie – on cenil zbyt nisko.  
Neuroza z woza – koniom więc odtąd lżej będzie  
pegazować nad ludem bez lejców i drąga!  
Niech Krystian i każdy ma tę myśl na względzie.*

W przeciwieństwie do nie zawsze – jak widać – przetrawiającego święte księgi i ostentacyjnie metafizycznego Dudy (który – co dodam dla pełności obrazu – ma też w dorobku utwory pełne sarkazmu, zabawy słowem, subtelnego szyderstwa lub ostentacyjnej kpi-



ny) – Krystianowi Szafarczykowi pozuje do wierszy szara rzeczywistość, bo jak napisał inny opolski poeta Wiesław Malicki: *Ozimską/ Katowicką/ Oleską/idzie Krystian Szafarczyk/ dosłownie*. Toteż i charakter Szafarczykowego pisania nie ma cech kaligrafii, brak tu ozdobnych zawijasów czy efektownych metafor rzucających cień na pozostałą przestrzeń wiersza. Szafarczyk chętnie obraca się wśród słów-proletariuszy, słów-maruderów; interesuje go ogon pochodzenia ludzkości, a nie – jak Dudę – tego pochodzenia czoło. Krystian jest prowincjonalny w tym sensie, że zdaje się traktować cały ziemski padół jak kawałek prowincji wszechświata. Oto początek wiersza pierwszego z brzegu, dosłownie pierwszego, bo otwierającego tomik: *Dzień dobry panie Krystianie/ świat cały do pańskiej dyspozycji/ dywan turecki przed schodową klatką/ gotowy do odlotu/ panie Krystianie/ na cóż pan do cholery czekaś*. Poezja dla Szafarczyka – jak mi się wydaje, trzymając w dłoni jego najnowszy tomik – to ślady po Niezwykłości, która – niezauważona przez porządną i szczerze do rozsądku przywartych obywateli – szła tu kiedyś tymi samymi co my ulicami, zatrzymywała się na dobrze nam znanych placach, koczowała pod adresem, którego kod pocztowy znają tylko poeci: *To jest moje wierszowanie/ z rzeką/ knajpą i katedrą/ gdzie dziwni żebracy/ nie chcą pieniędzy/ a wyciągnięte dłonie/ kierują w stronę czerwonego słońca*.

Tomik Szafarczyka ma tytuł *Epitafium dla siódemki*. Siódemka wśród liczb to niezły numer, towarzyszy nam od dzieciństwa (*Za siedmioma górami...*), od starożytności przypisują jej nawet właściwości magiczne; symbolizuje związek czasu i przestrzeni, w niektórych mitologiach i religiach jest symbolem całości, dopełnienia... Świetny więc trop ku głębinowym interpretacjom zamysłu poety wyrażonego w tytule książki. Ale warto też wiedzieć, że w Opolu, przy ulicy św. Wojciecha (której fragment przedstawiła fotografia na okładce tomiku) był pod numerem 7 bar piwny zwany przez okoliczny lud „Siódemką”, do którego to baru – znudzeni jałowością atmosfery pobliskiego Klubu Związków Twórczych – lubili zaglądać niektórzy artyści plastycy (Jan Szczyrba, Zdzisław Chudy) i poeci, a szczególnie Józef Trafidło, Adam Kurczyna i właśnie Krystian Szafarczyk. Gdyby więc ktoś kiedyś otwierał sobie przewód doktorski Szafarczykiem, to niech i o takim desygnacie tytułowej siódemki zechce pamiętać. Tytułowe epitafium też się da objaśnić bez eschatologicznego wytrycha, bo baru „Siódemka” już od dość dawna nie ma, ponieważ w nowym ustroju ludzi zastąpił target.

Na koniec – rewelacja! A podejrzewam, że nie tylko dla mnie. Tom wierszy Jana Feussetta *Sprawa gardłowa* budzi bowiem kilka bardzo pozytywnych zdziwień. Po pierwsze – autor ten przed niemal półwieczem błysnął dużym talentem poetyckim i zadziwiająco dojrzałym warsztatem, odbierał nagrody w konkursach sędziowanych przez literackie sławy i autorytety, debiutancki arkuś *Pryzmaty przestrzeni* był wydawniczym obja-

wieniem... a potem żegnaj poezjo, witaj prozo w postaci redaktorowania, politykowania, dyrektorowania. Pytany – po ukazaniu się *Sprawy gardłowej* – przez telewizyjnego dziennikarza o to prawie półwiecze poetyckiego milczenia – Feussette zażartował, że on się tworzenia wierszy nigdy nie wyrzekł, a tylko tych swoich wierszy nie zapisywał. Znaczna liczba utworów decydujących o wartości *Sprawy gardłowej* powstała w przeciągu zaledwie dwóch miesięcy, kiedy to złożony chorobą autor najprawdopodobniej nie mógł o własnych siłach uciec przed natchnieniem i bezbronnego poezja znowu dopadła.

Drugie zdziwienie, to konstrukcja książki, będącej rodzajem spotkania autorskiego z samym sobą z okresu debiutanckich *Pryzmatów przestrzeni*, nacechowanych przybosiowską zwięzłością *dzisiaj odrzuconą jak knebel?* (wiersz *Obok*). Są w tomie co najmniej trzy grupy utworów, a ustalenie przynależności do jednej z nich trochę ułatwiają daty pod wierszami oraz zróżnicowany rodzaj czcionki. Jedne, to w niezmiennym kształcie przypomniane wiersze dawne, młodzieńcze, a więc obowiązkowo ostentacyjnie „nowoczesne”. Podmiotowi lirycznemu tamtych wierszy autor *Sprawy gardłowej* teraz delikatnie proponuje rezygnację ze szcudeł,



Pióro, rys. Leszek Łdak

przekomarza się dobrotliwie z tamtym samym sobą, niektórym wierszom dopisuje rodzaj dalszego ciągu, a niejeden dopisek to próba powrotu pamięcią do tamtych emocji, które młodzieńczy wiersz miał wyrazić i utrwalić. Utrwalić w tamtej poetyce, którą teraz autor – niekiedy z autoironicznym dystansem – komentuje językiem codziennego użytku. I ten nowy dla twórczości Feusette język jest powodem kolejnego zdziwienia. On, wytrawny intelektualista, funkcjonujący na co dzień w otoczeniu ohabilitowanych mędrców i ich terroryzującego otoczenie sięgania „po bułkę przez bibułkę”, nie boi się pisać (a zwłaszcza – drukować) wierszy skalanych przesłaniem!

Inna grupa utworów to Feusette schodzący z Ziemi na ziemię, na tej ziemi konkretny fragment, bo już wie, że *Aby mit zawiązać trzeba wziąć z pamięci/ parę faktów, przedmiotów albo drobnych zdarzeń/ i przydać im magii jasnego widzenia/ tego, o czym wiemy, że i tak się stało*. Jest bowiem *Sprawa gardłowa* także rodzajem jakiejś prywatnej antropologii, opukiwaniem

buldulca formującego osobowość, listem gończym za sprawcami słabych miejsc naszej tożsamości i gonitwą z dyplomem uznania za tych, którym zawdzięczamy to, co w nas podstawowe, najważniejsze, niezbędne. Autor zatrzymuje się przy zdarzeniach z dzieciństwa, niektórym zdarzeniom jakby korygował przebieg, z „było” robi „mogło być” (np. proza poetycka zatytułowana *Arboretum*, otwierająca się wyobrażoną teraz rozmową z dawno nieżyjącym ojcem). Oprowadza nas Feusette po swej utraconej Arkadii wypełnionej PRL-owskimi realiami (np. brawurowy poemat „*OPOLE*” – *ZWM. Inicjacje*), o swych „biograficznych eksponatach” mówi w tonacji przystającej zawsze do zawartości konkretnej gabloty, a opowiada tak, że nie tylko rówieśnicy uwierzą mu na słowo.

*Sprawa gardłowa* to na mojej półce z poezją duża książka. Oczywiście duża nie dlatego, że liczy aż 120 stron.

Marian Buchowski

Jerzy Duda

## Dwugłos o sprawach przemilczanych

Do rąk czytelników, zwłaszcza zainteresowanych historią najnowszą, trafiło dzieło niezwykle, powstałe w wyniku współpracy 32 polskich i rosyjskich uczonych – historyków, politologów, ekonomistów. Publikacja *Białe plamy – czarne plamy. Sprawy trudne w relacjach polsko-rosyjskich (1918–2008)* jest zbiorowym opracowaniem, próbą przedstawienia polsko-rosyjskich stosunków na przestrzeni minionych dziewięćdziesięciu lat, ze szczególnym uwzględnieniem spraw kontrowersyjnych, które w ostatnich latach są przedmiotem burzliwych, przesyconych emocjami dyskusji. Nie jest to lektura łatwa, ale trud wejścia w tę problematykę bardzo się opłaca – zyskujemy rozległą wiedzę i bogaty materiał do własnych przemyśleń.

Droga do ukazania się tej książki nie była łatwa. W 2002 roku przywódcy Polski i Rosji powołali do życia Grupę do spraw Trudnych, wynikających z historii obu państw. Jednak dopiero w 2009 roku członkowie Grupy uzgodnili tekst wspólnej, wielkiej publikacji. Na każdy z tematów równoległe wypowiadają się uczeni polscy i rosyjscy. I to, co jeszcze przed dwudziestu laty było nie do pomyślenia, na naszych oczach staje się nową rzeczywistością polityczną w stosunkach wzajemnych.

Tom otwiera praca Darii i Tomasza Nałęczów *Stosunki polsko-sowieckie 1917–1924*. Zmiany, które przeobraziły Rosję w 1917 roku, przyniosły także przełom w stosunkach polsko-rosyjskich. Władze car-

skie zupełnie nie liczyły się z narodowymi aspiracjami Polski. Rozwój wydarzeń sprzyjał Polsce, bo w ślad za Rosją wojnę przegrały Niemcy i Austro-Węgry. Załamał się europejski ład od ponad stu lat przesądzający o nieodwracalności rozbiorów Polski. Nieoczekiwanie powstała sytuacja stwarzająca wielką szansę odbudowania silnej i rozległej terytorialnie Rzeczypospolitej. Aby wykorzystać tę koniunkturę, niezbędny był odpowiedzialny i sprawny rząd oraz silna armia, zdolna do wywalczenia i utrzymania granic, których nie umieli, czy też nie chcieli, wyznaczyć politycy. Polacy temu wyzwaniu sprościli. Ogromną historyczną rolę odegrał Józef Piłsudski, który 10 listopada 1918 roku stanął na czele państwa. W swoich dalekosiężnych planach nawiązywał on do idei Rzeczypospolitej Jagiellońskiej, przy czym wymarzona unia wschodnioeuropejska, obejmująca Ukrainę, Białoruś i Litwę, miała być konfederacją niepodległych państw, połączonych węzłami sojuszniczymi. Realizację planu przerwał wybuch wojny polsko-sowieckiej w 1919 roku, zakończony formalnie podpisaniem 18 marca 1921 roku, w Rydze, polsko-sowieckiego traktatu pokojowego. Miał on nie tylko istotne znaczenie dla sygnatariuszy traktatu, kładł także podwaliny pod stabilizację sytuacji w całej Europie Wschodniej.

Piszący na ten sam temat Giennadij F. Matwiejew zwraca uwagę, że odrodzenia państwa polskiego nie można postrzegać jako aktu jednorazowego. Proces ten



rozpoczął się w 1916 roku uznaniem przez wielkie mocarstwa prawa wszystkich Polaków do różnych form samodzielnej organizacji ich życia społecznego, a zakończył w 1923 roku międzynarodowym usankcjonowaniem granic Rzeczypospolitej Polskiej. Najważniejszą rolę w ustalaniu tych granic odegrała niezwykle aktywna działalność Józefa Piłsudskiego. Podpisany jednak w traktat pokojowy w Rydze spowodował, że Polska otrzymała wspólną granicę, nie ze złączonymi z nią sojuszem państwami: litewskim, białoruskim i ukraińskim, ale z Białoruską Socjalistyczną Republiką Radziecką, Ukraińską Socjalistyczną Republiką Radziecką i Litwą, które rościły sobie duże pretensje terytorialne. W ten sposób bezpośrednimi sąsiadami Polski do 1939 roku stały się z jednej strony Niemcy, z drugiej wrogie republiki sowieckie, uważające się „za stronę obrażoną” przez Polaków. Ponadto w granicach polskich znalazły się miliony Ukraińców i Białorusinów, którzy nie chcieli poddawać się asymilacji ani etnicznej, ani państwowej, co istotnie osłabiało wewnętrzną jedność i zwartość Polski.

Dwa stanowiska uczonych na ten sam temat. W ocenie faktów dostrzegalne są jednak różnice interpretacyjne. Oddaje to ducha tej książki, bo prezentowane sądy bez wątpienia są odzwierciedleniem zmian systemu wartości, którym społeczeństwa – odpowiednio polskie i rosyjskie – kierują się we wzajemnych relacjach na różnych etapach swojego historycznego procesu. Ten sposób opisu wydarzeń historycznych dominuje we wszystkich rozdziałach publikacji, a oto tytuły pozostałych rozdziałów i ich autorzy:

– Wojciech Majerski, Aleksandr W. Rewiakina – *Polska i ZSRR na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych XX wieku*;

– Sławomir Dębski, Michaił M. Narinskij – *Przyczyny II wojny światowej. Polska, Związek Sowiecki i kryzys systemu wersalskiego*;

– Albin Głowacki, Natalija S. Lebediewa – *Inwazja Armii Czerwonej. IV rozbiór Polski*;

– Andrzej Przewoźnik, Natalija S. Lebediewa – *Proces odkrywania prawdy i upamiętnienie ofiar*;

– Wojciech Majerski, Walentina S. Parsadanowa – *Polityka i jej skutki*;

– Włodzimierz Borodziej, Albina F. Noskowa – *Zwycięstwo i zniewolenie*;

– Andrzej Paczkowski, Nikołaj I. Bucharin – 1956 rok – *XX Zjazd. Polski październik. Walka o autonomię*;

– Jerzy Pomianowski, Andriej W. Worobjow, Aleksandr W. Szubin – *Torowanie drogi do wolności w sferze kultury*;

– Andrzej Paczkowski, Inieśsa S. Jaźborowska – *Moskwa a „kryzys polski” lat 1980 – 1981*;

– Włodzimierz Marciniak, Władimir G. Baranowskij, Boris A. Szmielow – *Transformacja w Polsce i w Rosji – różnice i podobieństwa*;

– Janusz Kaliński, Leonid B. Wardomskij – *Stosunki między Polską a ZSRR*;

– Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz, Artiom W. Małgin – *Stosunki polityczne między Polską a Rosją po 1990 roku*;

– Andrzej Grajewski, Nikołaj I. Bucharin – *Polacy i Rosjanie. Wzajemna percepcja*;

– Władysław Stępnik, Władimir P. Kozłow – *Zbiory przemieszczone. Dostęp do archiwów*;

– Marek Kornat, Inieśsa S. Jaźborowska – *Stan badań na temat stosunków polsko-radzieckich*.

Niektóre z rozdziałów, napisanych piękną polszczyzną, z pełną napięcia narracją, czyta się z ogromnym zainteresowaniem, czasami ze zdziwieniem, kiedy stanowiska uczonych są niemal zbieżne, chociaż wskazują na nieco inne podstawy źródłowe. W rozdziale *Inwazja Armii Czerwonej. IV rozbiór Polski* Albin Głowacki pisze: *Gwałcąc wiele umów dwustronnych (m.in. ryski traktat pokojowy, układ o nieagresji) oraz międzynarodowych traktatów i konwencji, rząd ZSRR wysłał 17 września 1939 roku Armię Czerwoną przeciwko Polsce zmagającej się z armiami niemieckimi. Tym samym przystąpił do II wojny światowej po stronie Niemiec. Rozwijając ten sam temat Natalija S. Lebediewa zgadza się, że wprowadzając 17 września – bez wypowiedzenia wojny – oddziały Armii Czerwonej na teren Polski – i sankcjonując działania bojowe przeciwko jej armii, kierownictwo stalinowskie złamało wiele umów, podkreśla, że rozbiór Rzeczypospolitej Polskiej w następstwie agresywnych działań Niemiec i ZSRR przesądził na przyszłość o dużych, do dziś trwających, wzajemnych problemach współżycia między Polską a ZSRR/Rosją.*

Bardzo ciekawy jest rozdział poświęcony zbrodni katyńskiej – *Proces odkrywania prawdy i upamiętnienie ofiar*. Andrzej Przewoźnik, który zginął w katastrofie smoleńskiej w 2010 roku, przedstawia działania i decyzje podjęte przez władze obu krajów dla wyjaśnienia nieznanych dotąd wątków sprawy katyńskiej, upamiętnienia ofiar tej zbrodni oraz polityczno-moralnego osądu sprawców morderstw, które do dnia dzisiejszego zatruwają stosunki między Polakami i Rosjanami. Reprezentująca stronę rosyjską Natalija S. Lebediewa podaje z kolei szereg znanych dotąd tylko gronu historyków informacji. Wykluczenie 14 grudnia 1939 roku Związku Radzieckiego z Ligi Narodów, wskutek nalegań Wielkiej Brytanii i Francji, z aktywnym udziałem rządu Władysława Sikorskiego, w ogromnej mierze umocniło antyzachodnie i antypolskie nastawienie Stalina. Oburzone tym zdarzeniem kierownictwo sowieckie podjęło działania na rzecz zwiększenia bezpieczeństwa w regionach przygranicznych – zachodnich obwodach Białoruskiej i Ukraińskiej Socjalistycznych Republikach Radzieckich. Na żądanie Berii w marcu 1940 roku przygotowano szczegółowe zestawienia przetrzymywanych w obozach jenieckich polskich oficerów, policjantów i duchownych. Następnie, w specjalnej notatce skierowanej do Stalina, Beria uzasadnił konieczność rozstrzelania tych osób, gdyż: *wszyscy oni są zawziętymi wrogami władzy radzieckiej, pełnymi*

nienawiści do ustroju radzieckiego. Przez wiele lat nieznanne pozostawały motywy ocalenia życia 3 proc. jeńców i więźniów polskich. Dzisiaj wiadomo, że dzięki wstawiennictwu 5. Wydziału NKWD (wywiadowczego) pozostawiono przy życiu 47 ludzi, drugie tyle na prośbę ambasady III Rzeszy, a 31 osób na osobiste polecenie szefa NKWD Merkułowa skierowano do obozu w Juchowie. Łącznie ocalało 395 osób.

W rozdziale *Stan badań na temat stosunków polsko-sowieckich* Marek Kornat wśród ważnych publikacji poświęconych tej problematyce wymienia m.in. dwie publikacje naukowców Uniwersytetu Opolskiego: *Jalta a spór o Polskę* Mariana M. Drozdowskiego i Hanny Marczewskiej-Zagdańskiej oraz dwutomową *Jaltę z perspektywy półwiecza*, zredagowane przez Stanisława S. Nicieję.

Nie można jednakowoż pominąć bolesnego faktu – pisze o tym Inessa S. Jaźborowska – że w ostatnich latach ukazały się w Rosji publikacje poświęcone historii stosunków polsko-radzieckich, odwołujące się do konfliktogennych mitów i poglądów, próbujące reanimować przestarzałe schematy i dogmaty, przesiąknięte wrogością do Polski i Polaków.

Należy mieć jednak nadzieję, że dzięki wspólnemu trudowi służącemu wzajemnemu zrozumieniu się, naj-

bliższa przyszłość przyniesie głębokie i ciekawe badania z zakresu historii dwustronnych relacji polsko-rosyjskich w wiekach XX i XXI.

Dobrze się stało, że opolska kurator oświaty mgr Hanna Bilik przekazała do wszystkich bibliotek szkół ponadgimnazjalnych w naszym województwie tę monumentalną publikację. W ostatnich dniach trwa dyskusja o szkolnych programach nauczania historii, wydaje się, że ta księga odpowiedzialnym, twórczym nauczycielom tego przedmiotu pomoże we wzorowym przygotowaniu się do zajęć z zakresu najnowszej historii. Dzieło to powinno być również obowiązkową lekturą – przynajmniej we fragmentach – dla studentów zdobywających wiedzę z dziedziny nauk humanistycznych. Jest to także arcyciekawe przeżycie czytelnicze dla tych, którzy szerzej interesują się dziejami Polski i Rosji na przestrzeni ostatniego wieku.

Jerzy Duda

Adam Daniel Rotfeld, Anatolij W. Torkunow, *Białe plamy – czarne plamy. Sprawy trudne w relacjach polsko-rosyjskich (1918–2008)*, Warszawa 2010, Polski Instytut Spraw Międzynarodowych.

Małgorzata Andrzejak-Nowara

## Żulik na cokole

*Powieść. Modny ciotowski pisarz, autor z Warszawy Michał Witkowski ucieka na Pomorze Zachodnie, by w lesnej głuszy odreagować stresy miejskiego życia oraz zebrać możliwie krwawy materiał do nowej książki – taki oto anons, podkreślony dodatkową zachętą, wybitą na czerwonej apli: Polecamy, przeczytałam w czerwcowym dodatku do „Gazety Wyborczej”.*

Wydawca rekomenduje *Drwala* jako pierwszy kryminał w dorobku Michała Witkowskiego. Tak jakby nie dowierzał sile talentu i niebywałej sprawności tego pisarza. Tymczasem Witkowski to autor znakomity, który nie musi odwoływać się do konwencji prozy popularnej, żeby zjednać sobie sympatię czytelników. Przede wszystkim dlatego, że dał się już poznać jako zajmujący gawędziarz.

Witkowski jest narratorem i głównym bohaterem *Drwala*, swoistym *alter ego* 36-letniego pisarza – Michała, który w poszukiwaniu natchnienia funduje sobie urlop nad jesiennym polskim morzem. Trafia do zagubionej w lesie chatki tytułowego drwala, jak później się okaże, muzyka trębacza. Wszystko wskazuje na to, że gospodarz małego domku, Robert muzyk-drwal skrywa w sobie jakąś mroczną tajemnicę. Zagad-

ka jego tożsamości pobudza ciekawość Michała, który rozpoczyna śledztwo na własną rękę. W niezwykle przygodach towarzyszyć mu będzie galeria szczególnych typów. Wśród fantastycznie skonstruowanych postaci pojawiają się także: sąsiad i przyjaciel Roberta – Rozklekotany, gogusiowaty oszust Kran, malownicza prostytutka Jadwiga Parszywa, zaginiony w dziwnych okolicznościach alkoholik – gajowy Malinowski, stary taksówkarz oraz niejaki Mariuszek, zwany konsekwentnie lujem (lujkiem). Ów miejscowy dresiarz, drobny cwaniaczek wyzwała w Michale homoseksualną fascynację. Obudzone chucie skłaniają go do nawiązania kontaktu z jurnym Mariuszką. Poskramia jednak pożądanie mocą „usynowienia” luja, któremu okazuje serdeczną troskę i nieposkromioną potrzebę „nakupowania”, obdarowania tym wszystkim, czego pozbawiła go marna egzystencja. Oddając się czynnościom pielęgnacyjnym, czerpie z nich niewysłowioną rozkosz. Zamiast męskiego seksu pojawia się ojcowska czułość. I właśnie ta dość skomplikowana relacja, polegająca na upartym bałamuceniu luja, wydaje się najciekawszym elementem powieści. Ale chyba najważniejsze w całej historii są nadbałtyckie, posezono-



we obserwacje Michała, dzięki którym pisarz trafia na nierozwiązaną sprawę samobójstwa pięknej doktorowej – nazywanej przez miejscowych lokalną Brigitte Bardot, Anitą Ekberg, wreszcie Mirelle Mathieu. To inspirujące dochodzenie staje się zaczątkiem jego nowej powieści.

Właściwie, do czego Witkowskiemu potrzebny był kryminalny motyw? Być może chciał spełnić oczekiwania czytelników. Bo przecież nie jest pierwszym pisarzem, który poddał się obecnie panującej wszechmódzie (choćby *Prowadź swój pług przez kości umarłych*, Olgi Tokarczuk). Sam powiedział: *dobrze, też napiszę taki kryminal, że buty wam spadną*. I właśnie ta zapowiedź informuje, że cały wątek kryminalny staje się marginalny i autoironiczno-prześmiewczy. Chociaż sama intryga nie należy do szczególnie fascynujących, to tempo *Drwala* jest iście zabójcze. Brniemy przez długi tekst z czystą przyjemnością, od czasu do czasu zaśmiewając się do rozpuku. To jedna z tych książek, o których zasłuzenie można powiedzieć, że ich lektura wciąga.

Witkowski czaruje nie tylko żywym sposobem opowiadania. Jedną z zalet jego najnowszej powieści jest wyrazista, gęsta atmosfera. Bo też książka bardzo intensywnie uwodzi nasze zmysły. Szczególnie mocno angażując węch. Zaciągamy się zapachem zadymionych, posezonowych knajpek nadmorskich. Brniemy przez opary przenikliwego chłodu, mgły i gnuśnego kaca do PRL-owskiej rzeczywistości. Skąd coraz to wyzierają na nas groteskowo wykrzywione w charakterystycznych gombrowiczowskich bitwach „na miny”, prowincjonalne „mordy”. Witkowski z przymrużeniem oka tworzy swoje postacie, umiejętnie operując humorem sytuacyjnym, buduje dobrze znane, przepojone rodzimą beznadzieją obrazki z przeszłości.

Poza tym *Drwal* zachowuje typowe dla autora elementy groteski i nawiązań do popkultury. Jak chociażby powtarzający się wielokrotnie jako *leitmotiv* przebój znanego zespołu „Boney M” – *One Way Ticket*. Pojawiają się cytaty polskich szlagierów z lat 70.: *Hej dziewczyno, spójrz na misia, Jeszcze się tam żagiel bieleł* albo niezwykle kiedyś popularny *Jesteśmy na wczasach*. Dla kontrastu Witkowski serwuje ludowe przyspiewki: *Tiriditkum, tiriditkum, zaszyla sobie nitką, Jedna baba drugiej babie, czy trochę z innej beczki: Wódka z rana jak śmietana*. Cytowane ilustracje dotyczą niekiedy ambitniejszych kawalków takich muzycznych hitów, jak np. *Deszczowy clown* Nicka Cave’a, czy *Zostawcie „Titanica”* rodzimego Lady Pank.

Fabulę utworu wzbogacają motywy autotematyczne oraz kryptobiograficzne. Uwagę zwraca zabawnie wyrażana złośliwa autoironia pisarza. Gra, którą prowadzi z czytelnikiem, zdumiewa szczerością. Bez znaczenia, czy mamy do czynienia z groteską rodem z Gombrowicza, czy Gogolowskim śmianiem się z samego siebie – każdy z tych sposobów ujawnia, że największym atutem pisarstwa Witkowskiego jest dystans wobec tego, co tworzy i jakim sam siebie widzi. A jed-

nak, kiedy ustami swoich bohaterów nazywa siebie przekornie *Michaśką, ciotką elegantką słynną na całą Polskę, czy zupełnie niewybrednie grubym, podstarzałym pedalem*, zastanawiam się, czemu ma służyć aż taki ekshibicjonizm. I właściwie, jeśli o cokolwiek mam do autora pretensje, to o zbyt daleko posuniętą monotematyczność własnej seksualności. Natarczywość w podkreślaniu orientacji seksualnej naraża Witkowskiego na szczególną reklamę, którą umieściłam na początku, a mianowicie zapowiedź nowej powieści *modnego ciotowskiego pisarza*. A nie sądzę, żeby najnowsza jego książka była zaadresowana wyłącznie do mniejszości seksualnych.

Ze znacznie większym wdziękiem Witkowski traktuje swoją twórczość. Jego autotematyzm, objawiający się w chęci napisania powieści *dla ludzi*, jest zabawny. Umiejętnie wkleja w akcję powieści komentarze odautorskie na temat kryminału, który właśnie pisze. Kiedy z uporem podkreśla, że wszystkie, choćby najpaskudniejsze zdarzenia przydadzą mu się do prozy, jest po prostu wzruszająco zabawny. A opowieść *Skrzypce*, zgrabnie wpleciona w fabułę, eksponuje największe komercyjne marzenie narratora o stworzeniu bestselleru, który mógłby sfilmować sam wielki Steven Spielberg. Roztaczana, bez fałszywej skromności, wizja otrzymania wszystkich najważniejszych nagród (Kościelskich, Nike) za to wybitne dzieło – to literacki majstersztyk.

Witkowski z imponującą lekkością, dowcipem i inteligencją bawi się konwencjami, co potęgują nawiązania do jego wcześniejszej twórczości (*Lubiewo, Barbara Radziwiłłówna z Jaworzna-Szczakowej*) oraz do klasyki literatury. Mamy więc w powieści odniesienia do literatury młodzieżowej Bahdaja, Niziurskiego, Nienackiego, wreszcie Witolda Gombrowicza.

Elementy wspomnieniowe przywodzą na myśl *W poszukiwaniu straconego czasu* Marcela Prousta. Często przewijają się w książce wpływy *Pitavala* Stanisława Szenica, którego lekturowe przeżycia spędzają sen z powiek Michałowi, przez co popada w coraz większą lekomanię. Bohatera *Drwala* obsesyjnie niepokoi też *Bogu ducha winien* Szekspir. Widma Makbetowskich trzech wiedź prześladują Michała, rozbudzając jego chorą fantazję. Jeśli dodać do tego bogaty synkretyzm gatunkowy, rozpoznawalny jednak głównie przez koneserów, otrzymamy w efekcie zaskakującą mieszankę efektów literacko-sensualnych dla każdego.

Błyskotliwe poczucie humoru, zróżnicowany, przebogaty język, okraszony swoistym luzem pisarskim oraz wyobraźnią – wszystkim, którzy dadzą się ponieść przygodzie i porwać brawurowej narracji Michała Witkowskiego, pomimo pewnych dłużyzn fabularnych – dostarczą nietuzinkowych radości.

**Michał Witkowski, *Drwal*, Świat Książki, 2011.**

Feliks Pluta

# Rozwój ośrodka naukowego w Opolu

W tym roku mija 56 lat od daty zorganizowania w Opolu konferencji poświęconej rozwojowi życia naukowego na Śląsku Opolskim. Jest to okazja, aby dokonać oglądu przebytej drogi. Od czego rozpoczęliśmy i co osiągnęliśmy na przestrzeni tych kilkudziesięciu lat. Należy również ukazać ludzi, którzy wnieśli olbrzymi wkład w to dzieło, gdyż, jak brzmi sentencja: *Człowiek żyje, dopóki pamięć o nim żyje*.

W latach 1947–1955 działał w Opolu Komitet Badań nad Opolszczyzną<sup>1</sup>. Jego siedziba mieściła się w podcieniach Urzędu Wojewódzkiej Rady Narodowej (WRN). Utworzono w nim stację archeologiczną i historyczną. W instytucji tej pracował m.in. jako bibliotekarz-archiwista pisarz **Stanisław Wasylewski** (1950 – 1951). Zmarł 26 lipca 1953 r.

Od 1 września 1954 r. w Opolu rozpoczęła działalność Wyższa Szkoła Pedagogiczna (WSP). Została przeniesiona z Wrocławia. Rektorem uczelni został pedagog **prof. dr Jan Zborowski** z Katowic, a tworzyły ją dwa wydziały: Wydział Filologiczny i Wydział Matematyczno-Fizyczny.

W grudniu 1954 r. utworzono w Wyższej Szkole Pedagogicznej „Kwartalnik Opolski”. W 1955 r. (16 grudnia) zostało powołane Opolskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk (OTPN), które postawiło sobie za cel badania w dziedzinie historii i kultury polskiej na Śląsku. Utworzono w nim początkowo trzy wydziały: Wydział I Historyczny, Wydział II Języka i Literatury i Wydział III Nauk Przyrodniczych. Prezesem OTPN został wybitny uczony, historyk literatury polskiej **prof. dr Stanisław Kolbuszewski** (1901 – 1965). On to założył wspomniany wyżej „Kwartalnik Opolski”, którego pierwszy numer ukazał się w 1955 r. jako wspólne dzieło WSP i OTPN – następne numery wydane zostały już jako organ OTPN (od 1955 r. do 2012 r. ukazało się kilkadziesiąt roczników). Redaktorem naczelnym został prof. dr Stanisław Kolbuszewski, który w roku akademickim 1956 – 1957 został też rektorem Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Opolu.

Z inicjatywy Opolskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk i Senatu Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Opolu 22 grudnia 1956 r. została zorganizowana *Konferencja poświęcona zagadnieniu organizacji życia naukowego na Opolszczyźnie*. Przebieg konferencji i wyniki obrad zostały opublikowane w wydawnictwie pt. *Spra-*

*wozдание z konferencji poświęconej zagadnieniom organizacji życia naukowego na Opolszczyźnie w dniu 22 grudnia 1956 roku*, wydanej przez OTPN i WSP w Opolu, Opole 1957, ss. 48.

Sądzę, iż po upływie wielu lat warto przypomnieć, czym zajmowała się wspomniana konferencja, kto brał w niej udział i jaki miała wpływ na dalsze życie naukowe w Opolu. Piszący te słowa był uczestnikiem konferencji, którą rozpoczął rektor WSP i prezes OTPN prof. dr Stanisław Kolbuszewski, po czym wygłosił obszerny referat, charakteryzujący dotychczasowy dorobek naukowy Wydziału I i II OTPN. Przypomnił, że badania naukowe koncentrują się na problematyce śląskoznawczej, a ich wyniki są publikowane w organie OTPN – „Kwartalniku Opolskim”. Zauważył, że dotychczas ukazało się siedem numerów o „łącznej objętości ponad stu arkuszy druku, zawierających 56 rozpraw z zakresu archeologii, etnografii, historii, języka, literatury, sztuki i szkolnictwa na Śląsku [...]”.

Prof. dr Stanisław Kolbuszewski szeroko omówił dotychczasową działalność dydaktyczną i naukową Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Opolu. Zaznaczył, że „argumentem rozstrzygającym na korzyść placówki naukowo-dydaktycznej, tzn. szkoły akademickiej, jest przede wszystkim zagadnienie kadry naukowej i naukowego warsztatu. Jak pod tym względem przedstawia się nasz ośrodek? WSP w Opolu posiada dwa wydziały: Filologiczny i Matematyczno-Fizyczny, z ośmioma katedrami. Jedną trzecią wykładających stanowią samodzielni pracownicy nauki zatwierdzeni przez Centralną Komisję Kwalifikacyjną w stopniach profesorów zwyczajnych, nadzwyczajnych i docentów. Połowa wykładających posiada tytuły doktora, kandydata nauk i doktora nauk, a z pozostałych, którzy mają stopień magistra, około dwie trzecie przygotowuje prace kandydackie. Otóż ci właśnie pracownicy WSP to kadra nieodzownych w każdej szkole zawodowej specjalistów, którzy w swojej dziedzinie oddają nieocenione usługi, zaprawiając studentów do pełnienia ich zawodu nauczycielskiego.

Prócz tego zespołu uczelnia posiada 60 pomocniczych pracowników nauki, adiunktów, starszych asystentów i asystentów, którzy są wychowankami kilku naszych uniwersytetów. I oni publikują własne studia czy przyczynki; fizycy prowadzą prace eksperymentalne w laboratoriach.

Tak dochodzimy do drugiego typu badań organizowanych w obrębie uczelni obok badań na odcinku śląskim. Są to prace prowadzone przez katedry w zakresie

<sup>1</sup> Franciszek Marek, *Opolskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk*, w: *Słownik polskich towarzystw naukowych*, t. 1, Towarzystwa Naukowe działające obecnie w Polsce, red. Leon Łoś, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1978, s. 65-68.



ich specjalności, a publikowane w pismach fachowych, a więc z historii literatury polskiej, językoznawstwa, pedagogiki, matematyki, fizyki. Wyszedł np. zeszyt Katedry Pedagogiki wydany przez naszą uczelnię pod redakcją prof. Kruka-Ołpińskiego; w druku jest zeszyt Katedry Matematyki, tej katedry, którą stworzyli profesorowie Jerzy Słupecki i Sikorski. Prof. Jan Wesołowski zorganizował dwie pracownie fizyki umożliwiające prowadzenie badań, wyposażone w aparaty doświadczalne, których część wykonali jego asyśneci nabawiwszy się od swojego kierownika entuzjazmu pracy; część aparatów zakupiono w kraju, część sprowadzono z zagranicy. Na początku, w roku 1954, było ich 20, dzisiaj jest ich ponad tysiąc. Obie pracownie – teoretyczna: matematyki i eksperymentalna: fizyki – są placówkami przygotowującymi wykwalifikowanych nauczycieli tych przedmiotów.

Idzie o uprzytomnienie charakteru prac prowadzonych przez nas w zamiarze pogłębienia pewnych problemów naukowych przy jednoczesnych staraniach o odpowiednie przygotowanie dobrych nauczycieli. Rozumiemy, że warunkiem nieodzownym dla wychowania nauczyciela, który będzie spełniał należycie swoją pracę, jest obok zaprawienia go w zawodzie nauczycielskim pokazanie mu, jak prowadzi się badania naukowe na odcinku jego specjalności. Szkoła nasza jest i chce być dobrą szkołą, dobrą wyższą szkołą zawodową o charakterze akademickim. To są nasze założenia i nasze dążenia. W ten sposób zagadnienie to przedyskutowawszy na posiedzeniu Senatu, zgodnie uprzytomniliśmy sobie raz jeszcze nasz obowiązek, naszą rolę, charakter naszej pracy.

Chcemy dać Opolszczyźnie dobrych nauczycieli i dobrych pracowników na zaniedbanym odcinku działalności kulturalno-oświatowej, i chcemy, ażeby nasz nauczyciel szkoły średniej mógł w przyszłości obok pracy zawodowej, dydaktycznej kontynuować prace badawcze, prace naukowe. Dokładamy sił, aby stworzyć z WSP promieniujący na całą Opolszczyznę ośrodek naukowy. Wydaje mi się, że pod tym względem uczelnia nasza na zachodnich rubieżach stara się zrealizować to, co przed niespełna dwustu laty realizowała inna uczelnia na rubieżach wschodnich – Liceum Krzemienieckie. Kto wie, czy nie zachodzą tu analogie.

Jedno jeszcze zagadnienie trzeba wydobyć na koniec, czy raczej wrócić do punktu wyjścia. Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Opolu ma w tym wypadku zapewnione możliwości realizacji swych zadań, gdy będzie dysponować ludźmi, którzy pracują naukowo, tzn. którzy tu na miejscu mają swoje

warsztaty naukowo-badawcze. Te warsztaty może zapewnić tylko szkoła wyższa. Nie ulega wątpliwości, że rozwój nauki jest uzależniony od szkoły wyższej. Dlatego towarzystwo naukowe może istnieć tylko tam, gdzie istnieje szkoła wyższa. Te dwie instytucje muszą współistnieć i współpracować. Dlatego też temat naszej dzisiejszej konferencji, mianowicie zagadnienie organizacji życia naukowego na Opolszczyźnie, zmusza do wysunięcia na plan pierwszy sprawy przyszłości naszej uczelni.

Ażeby przedyskutować te zagadnienia członkowie OTPN i pracownicy nauki WSP zwrócili się do przedstawicieli władz państwowych i do uczonych polskich; zwróciliśmy się z prośbą o radę, o pomoc. Ta prośba została wysłuchana. Przy stole obrad zasiędlili wspólnie z nami pracownicy nauki z innych ośrodków, przybyli tutaj, do Opolu, ażeby służyć nam swoim doświadczeniem i swoją życzliwością. Napelnia nas to radością i wierzyć pozwala, że narady nasze będą owocne.

Przypadł mi w udziale zaszczyt zagajenia dzisiejszej dyskusji i zaszczyt powitania naszych gości, którzy nie szczędzili trudu, ażeby do nas przybyć i którzy z czasu swojego zechcieli część jakąś dla nas przeznaczyć. W imieniu naszych obu placówek witam zastępcę przewodniczącego Rady Państwa prof. Stanisława Kulczyńskiego, który mimo nawału prac nie zawałał się przed odsunięciem ich, a na wezwanie przyniesione z Opolu, stanął wśród nas, aby w ten sposób stwierdzić, że nie tylko on sam, ale wraz z nim rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej baczną uwagę poświęca problemowi życia naukowego na Opolszczyźnie. Witam przedstawiciela ministra oświaty – dyrektora Wojciechowskiego, przewodniczącego Prezydium WRN w Opolu Ryszarda Hajduka oraz wiceprzewodniczących ob. Karugę i Adamca, przedstawiciela PZPR



Prof. Stanisław Kolbuszewski (1901–1965). Współtwórca opolskiego ośrodka naukowego, rektor WSP w Opolu (1956–1959)

– pierwszego sekretarza KW w Opolu Wojasa, wszystkich przedstawicieli władz państwowych i samorządowych. Ich obecność na dzisiejszej naradzie świadczy, jaką wagę przywiązują partia i władze PRL do spraw nauki na tych ziemiach, na których postawiła nas historia.

Ale tok dyskusji nadadzą przede wszystkim nasi uczeni. Serdecznie witam panów rektorów wyższych uczelni wrocławskich, przedstawicieli innych towarzystw naukowych oraz wszystkich przybyłych dziś panów profesorów. Radosny jest fakt, że przy stole obrad zasiedli mężowie nauki z innych ośrodków, a wśród nich weteran prasłowiański prof. Józef Kostrzewski, którego niech mi wolno będzie specjalnie serdecznie powitać.

Po raz pierwszy w historii Opolszczyzny zebrał się w Opolu zespół polskich uczonych, których nazwiska są symbolem osiągnięć naszej nauki; po raz pierwszy w historii Opolszczyzny obraduje tutaj sejm polskich uczonych nad ukształtowaniem treści i formy naszej pracy”.

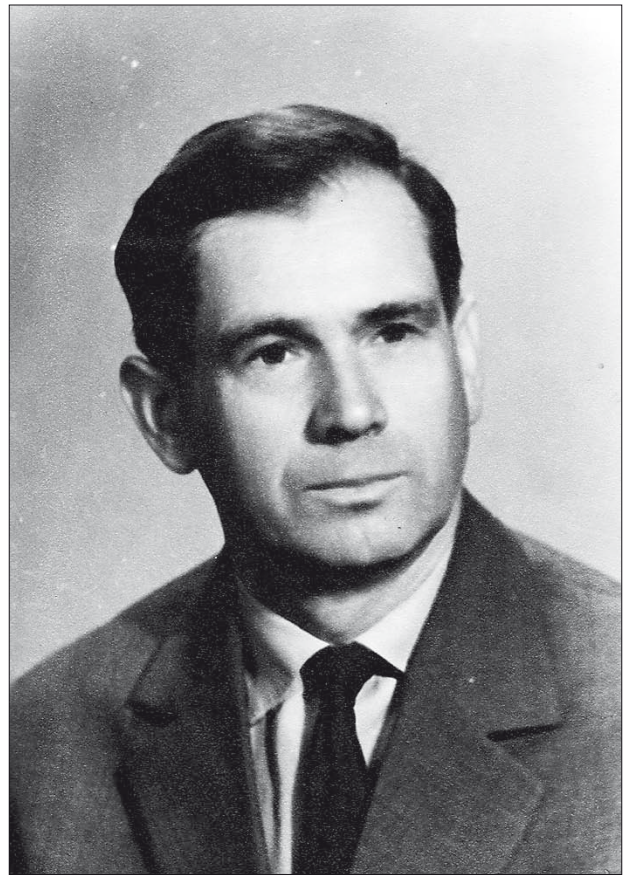
Prof. dr Stanisław Kolbuszewski odniósł się także do krążącej nieodobrej wieści, o projekcie likwidacji wszystkich wyższych szkół pedagogicznych, a w tym również Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Opolu.

Pamiętam, że sprawa ta była szeroko komentowana w środowisku uczelnianym.

Profesor zaznaczył, że utworzył się jednolity front pod hasłem: Opole musi mieć wyższą szkołę akademicką i zaznaczył: „Likwidacja wyższej uczelni na Opolszczyźnie byłaby zburzeniem tego, cośmy tutaj zbudowali. Podkreślił wielką rolę kierownika Wydziału Oświaty WRN w Opolu Teodora Musioła w sprawie powołania w Opolu wyższej uczelni kształcącej nauczycieli.

Po wygłoszeniu referatu przez profesora Stanisława Kolbuszewskiego przewodnictwo obrad objął prof. dr Stanisław Rospond, który zaproponował, aby w dyskusji skupić się nad dwoma zagadnieniami: *Wyższa uczelnia, czy i jaka?* oraz: *Ośrodek naukowo-badawczy, czy i jaki?*

W dyskusji zabrało głos 37 uczestników konferencji, a mianowicie: prorektor prof. Jerzy Łanowski – Uniwersytet Wrocławski, Roman Horoszkiewicz – Opole, dziekan prof. Władysław Studencki – Opole, prof. Józef Kostrzewski – Poznań, prorektor prof. Alojzy Gembala – Opole, dziekan prof. Stanisław Dąbrowski – Opole, dyr. Kazimierz Wojciechowski – Ministerstwo Oświaty, Szymon Koszyk – Opole, rektor prof. Stanisław Kulczyński, z-ca przewodniczącego Rady Państwa – Wrocław – Warszawa; prof. Marian Jakóbiec – Uniwersytet Wrocławski, inż. Karol Czarnecki – Opole, Julian Lewański – Warszawa, Instytut Badań Literackich, prof. Kazimierz Popiołek – Uniwersytet Wrocławski, dziekan prof. Rościsław Oniszczuk – Opole, prof. Jerzy Słupecki – Opole, dyr. Archiwum Wojew. Oswald Popiołek – Opole, prof. Jan Wesołowski – Opole, Teodor Musioł, kierownik Wy-



Prof. Stanisław Rospond (1906–1982), pierwszy rektor WSP we Wrocławiu (1950–1953). Współtwórca opolskiego ośrodka naukowego

działu Oświaty Prezydium WRN – Opole, prof. Stanisław Bąk – Uniwersytet Wrocławski, dyr. Kazimierz Wojciechowski – Ministerstwo Oświaty, prof. Klara Dąbrowska – Opole, wiceprzewodniczący Prezydium WRN Wincenty Karuga – Opole, dyr. dr Jacek Koraszewski – Katowice, dyr. Muzeum w Bytomiu Józef Ligeża – Bytom, red. S. Przybyła, Redakcja „Katolika” – Opole, adwokat Paweł Kwoczek – Opole, doc. dr R. Lutman – Wrocław, dyr. Archiwum Wojew. Oswald Popiołek – Opole, wiceprzewodniczący Prez. WRN Wincenty Karuga – Opole, adwokat Leonard Olejnik – Opole, inż. Karol Czarnecki – Opole, prof. Julian Lewański, Instytut Badań Literackich – Warszawa, mgr Skubacz, mgr Stanisław Maksymowicz, Biblioteka Uniwersytecka – Wrocław, Roman Horoszkiewicz – Opole.

Prof. dr Stanisław Rospond podsumował głosy w dyskusji. Stwierdził: wyższa uczelnia typu akademickiego nie może być zlikwidowana w Opolu. Świadczą o tym dotychczasowe wyniki w dziedzinie dydaktyki i pracy naukowo-badawczej poszczególnych katedr humanistycznych. Wskazał także na „poważne osiągnięcia Katedry Fizyki”. Dyrektor K. Wojciechowski zapewnił, że uczelnie pedagogiczne będą „kształcić nauczycieli nie tylko do szkół podstawowych, ale i średnich”. Zauważył też, że celowe jest powołanie „śląskiego ośrodka naukowo-badawczego, tj. Instytutu Śląskiego” w Opolu. A na zakończenie dodał „Re-



asumując, stwierdzić należy, że wyniki dzisiejszej rady okazały się szczególnie owocne dla utrzymania wyższej uczelni typu głównie humanistycznego i akademickiego, silnie powiązanej z problematyką śląską i zwłaszcza opolską”.

Na ręce prezesa Opolskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk i rektora Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Opolu prof. dra Stanisława Kolbuszewskiego wpłynęły także telegramy z usprawiedliwieniami i życzeniami owocnych obrad. Nadesłali je następujący profesoria: Jan Dembowski – PAN, Henryk Jabłoński – Warszawa, Zenon Klemensiewicz – Uniwersytet Jagielloński, Antoni Knot – dyrektor biblioteki, Wrocław, Julian Krzyżanowski – Uniwersytet Warszawski, Roman Polak – Uniwersytet A. Mickiewicza w Poznaniu, Kazimierz Sembrat – Wrocław, Hugo Steinhaus – prezes Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego.

A oto jak się potoczył dalszy rozwój wspomnianych wyżej instytucji naukowych.

W Opolskim Towarzystwie Przyjaciół Nauk, obok istniejących, powstały nowe wydziały, a mianowicie: Wydział I Nauk Społeczno-Historycznych, Wydział II Języka i Literatury, Wydział III Nauk Przyrodniczych, Wydział IV Nauk Ścisłych, Wydział V Nauk Medycznych, Wydział VI Nauk Technicznych.

Wydział I publikował prace zwarte (książki) doty-



Prof. Jan Zborowski (1904–1988), pierwszy rektor WSP w Opolu (1954–1956)

czące: 1. Historii Polski, 2. Historii powszechnej, 3. Historii szkolnictwa, 4. Ekonomii, 5. Pedagogiki, 6. Dydaktyki, 7. Geografii.

Wydział II Języka i Literatury koncentrował się na wydawaniu prac z zakresu: językoznawstwa polskiego (historii języka polskiego, dialektologii ze szczególnym uwzględnieniem dialektu śląskiego, stylowego zróżnicowania języka polskiego, stylistyki i języka osobniczego pisarzy, onomastyki – toponimii i antroponomimii), językoznawstwa wschodniosłowiańskiego, językoznawstwa innych języków słowiańskich, językoznawstwa ogólnego.

Następnym obszarem zainteresowań naukowych członków Wydziału II jest historia literatury, folkloru i kultury polskiej, literatury rosyjskiej, francuskiej, starożytnej (greckiej) i czasopiśmiennictwa. Dzięki zarządowi OTPN i dyrektorowi Instytutu Filologii Polskiej Uniwersytetu Opolskiego prof. dr. hab. Stanisławowi Gajdzie w latach 1993 – 2005 wydano wspólnie 32 monografie z dziedziny językoznawstwa, literaturoznawstwa i kultury.

Wydział III Nauk Przyrodniczych. Członkowie tego wydziału opublikowali kilkanaście prac zwartych. Na szczególne wyróżnienie zasługuje bogato ilustrowana *Czerwona księga roślin województwa opolskiego* pod red. Arkadiusza Nowaka i Krzysztofa Spałka (Opole 2002, ss. 160). Członkowie Wydziału IV Nauk Ścisłych wydali również kilkanaście książek z następujących dziedzin: chemii, fizyki, matematyki, nauk technicznych. Wydział V Nauk Medycznych ogłosił kilka prac. Członkowie Wydziału VI Nauk Technicznych wydali kilka prac zwartych.

Należy zauważyć, że niektórzy członkowie wydali kilka książek w Opolskim Towarzystwie Przyjaciół Nauk. Działalność wydawnicza OTPN obejmowała też wydawnictwa ciągłe. Oprócz „Kwartalnika Opolskiego” wydawane były inne periodyki.

Poszczególne wydziały wydawały sprawozdania, „Zeszyty Przyrodnicze”, „Prace Medyczne”. I tak np. Wydział I Nauk Społeczno-Historycznych wydawał Sprawozdania OTPN. Seria A. Wydano nr 1 – 22 [19 – 65 – 1990]. Redaktorami poszczególnych roczników byli: Jan Seredyka, Leonard Owczarek, Józef Jagas, Krzysztof Kwaśniewski, Lucyna Szadkowska, Marta Hatałska-Rygorowicz. Najwięcej tomów zredagował prof. dr. hab. Józef Jagas.

Wydział II Języka i Literatury wydawał Sprawozdania OTPN. Seria B. Ukazały się numery 1 – 23 [1965 – 1991]. Redaktorem roczników od 1 do 21 był Feliks Pluta, nr 22 – Władysław Hendzel, a 23 – Aleksandra Wieczorek i Bogusław Wyderka.

Wydział III Nauk Przyrodniczych wydawał Zeszyty Przyrodnicze. Nr 1 i 2 w ramach „Kwartalnika Opolskiego”, a od numeru 3, jako oddzielne wydawnictwa. W latach 1961 – 2004 wydano 38 numerów. Redaktorem był Eugeniusz Kuźniewski.

Wydział V Nauk Medycznych wydawał początkowo Sprawozdania OTPN. Seria C, nr 1, 2, 3, a następ-

nie od 1971 r. „Prace Medyczne”. Ukazało się 15 tomów. Redaktorami byli: dr hab. n. med. Stefan Syc, dr n. med. Tadeusz Chowaniec.

Sprawozdania w części I zawierają streszczenia prac wygłaszanych na posiedzeniach poszczególnych Wydziałów, a w części II artykuły i rozprawy. „Zeszyty Przyrodnicze” i „Prace Medyczne” obejmują artykuły i rozprawy. Przywołane wydawnictwa ciągle zawierają rozprawy z poszczególnych dziedzin, którymi zajmują się członkowie OTPN.

Ogółem w latach 1955 – 2005 wydano ponad 160 tytułów (prac zwartych)<sup>2</sup>. Opolskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Opolu w latach 1955 – 2005 wniosło poważny wkład w rozwój ośrodka naukowego w Opolu. Za prace wydane w OTPN wielu pracowników naukowych uzyskało stopnie naukowe doktora, doktora habilitowanego i tytuły profesorskie.

Prace monograficzne, rozprawy i artykuły członków Opolskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk wniosły istotny wkład do nauki polskiej. Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Opolu na przestrzeni lat rozwijała się, powołując nowe kierunki studiów, takie jak: historia, chemia, ekonomia i inne. Powstawały nowe wydziały.

W 1959 r. Wydział Filologiczno-Historyczny uzyskał uprawnienia do nadawania stopnia doktora nauk humanistycznych w dziedzinach historia, językoznawstwo, literaturoznawstwo, pedagogika, a w następnych latach: Wydział Matematyki, Fizyki i Chemii w dziedzinie: chemia – 1988 r. i Wydział Ekonomiczny w zakresie ekonomii – 1993 r.

W 1956 r. z inicjatywy rektora prof. dr. Stanisława Kolbuszewskiego powołano uczelniane wydawnictwo. Poszczególne katedry rozpoczęły wydawanie Zeszytów Naukowych [seria A]: Pedagogika, Językoznawstwo, Historia, Historia Śląska, Ekonomia, Filologia Rosyjska, Historia Literatury, Dydaktyka, Fizyka, Matematyka. W serii B ukazywały się liczne monografie.

Własna działalność wydawnicza w dużej mierze przyspieszyła rozwój kadry naukowej. Dzięki temu Wydział Filologiczno-Historyczny uzyskał prawa nadawania stopnia doktora habilitowanego, początkowo w dziedzinie historii (1973), a następnie (w 1986 r.) w zakresie językoznawstwa i literaturoznawstwa.

Pragnę zaznaczyć, że posiadanie uprawnień habilitowania, przynajmniej z dwóch dziedzin naukowych, było m.in. warunkiem ubiegania się o powołanie uniwersytetu w Opolu. Warunek ten spełniliśmy z nadatkiem.

W latach 1954 – 1994 mury WSP w Opolu opuściło 29.500 absolwentów z tytułem magistra. Stopień doktora uzyskało 359 osób, a stopień doktora habilitowanego 34. Tytuł doktora honoris causa nadano trzem profesorom.

<sup>2</sup> Feliks Pluta, *Działalność wydawnicza OTPN Opolskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Opolu w latach 1955-2005*, „Kwartalnik Opolski” 2006, nr 2-3, s. 192-202; zob. również Krystyna Kwaśniewska-Mżyk, *Wydawnictwa Opolskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Opolu w latach 1962-1977*. Informator, Opole 1978, ss. 56.



Prof. Teodor Musioł (1910–1995), inicjator powołania WSP w Opolu

Rektorami WSP byli:

**Wrocław**

Stanisław Rospond	1950–1953
Witold Kruk-Ołpiński	1954

**Opole**

Jan Zborowski	1954–1956
Stanisław Kolbuszewski	1956–1959
Antoni Opolski	1959–1961
Jerzy Słupecki	1962–1966
Maurycy Horn	1966–1968
Jan Serejka	1968–1972
Tadeusz Gospodarek	1972–1981
Marian Adamus	1981–1984
Stanisław Kochman	1984–1990
Jerzy Pośpiech	1990–1994

1 października 1994 r. zapoczątkował działalność Uniwersytet Opolski.

Dzieje i działalność WSP w Opolu w latach 1954 – 1994 opisana jest m.in. w 21 tomach *Składow osobowych* (1959 – 1994). Znajdują się w nich również mowy rektorskie i plany studiów. A także w publikacjach:

1. *Dwudziestolecie Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Opolu 1950-1970*. Księga pamiątkowa, Opole-Wrocław 1970, ss. 291.

2. B. Reiner, *XXV-lecie Wyższej Szkoły Pedagogicznej im. Powstańców Śląskich w Opolu*, Opole 1975, ss. 40.

3. W. Gromek, A. Sił, *XXX lat Wyższej Szkoły Pedagogicznej im. Powstańców Śląskich w Opolu*, Opole 1980, ss. 84.



4. S. S. Nicieja, *Opolska Alma Mater 1950-85. Fakty – ludzie*, Opole 1985, ss. 118.

5. S. S. Nicieja, *Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Opolu 1950-1990*, Opole 1990, ss. 210.

6. S. S. Nicieja, *Alma Mater Opoliensis. Ludzie – fakty – wydarzenia*. Księga jubileuszowa w 50. rocznicę Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Opolu i 10. rocznicę powstania Uniwersytetu Opolskiego, Opole 2004, ss. 504.

Na temat działalności WSP w Opolu ukazało się także wiele artykułów w pismach naukowych oraz w prasie.

Na wspomnianej wyżej konferencji w 1956 r. poruszona była także sprawa powołania w Opolu Instytutu Śląskiego. W podsumowaniu dyskusji przewodniczący obrad, prof. dr Stanisław Rospond, stwierdził: „Celowo jest powołanie „śląskiego ośrodka naukowo-badawczego, tj. Instytutu Śląskiego w Opolu”.

I tak w 1957 r. został utworzony Instytut Śląski w Opolu (w 2012 r. mija 55 lat od tej chwili). Instytut wniósł olbrzymi wkład do nauki polskiej w dziedzinie badań śląskoznawczych. Świadczą o tym liczne prace monograficzne i wydawnictwa ciągłe, wielotomowe: *Studia Śląskie*, Opole 1958–2011, t. 1–71, *Słownik etymologiczny nazw geograficznych Śląska*, Warszawa-

Wrocław-Opole 1970–2011, t. I (red. S. Rospond), t. II, III (red. S. Rospond, H. Borek), t. IV (H. Borek), t. V–XV (red. S. Sochacka), *Słownik gwar śląskich*, Opole 2000–2011, t. I–XII (red. B. Wyderka).

W Opolu pomyślano także o studiach technicznych. W tym celu powołano Punkt Konsultacyjny Politechniki Śląskiej, który w 1966 r. przekształcono w Wyższą Szkołę Inżynierską w Opolu. Organizatorem *Punktu Konsultacyjnego* i rektorem WSI w latach 1966–1975 był wieloletni dziekan Wydziału Matematyczno-Fizycznego WSP w Opolu prof. dr Rościśław Oniszczuk.

W 1996 r. Wyższa Szkoła Inżynierska została przekształcona w Politechnikę Opolską<sup>3</sup>.

Pragnę zauważyć, że wszystkie władze, zarówno polityczne, jak i administracyjne, wspierały i wspierają rozwój ośrodka naukowego w Opolu. Na przestrzeni tych kilkudziesięciu lat Opole stało się miastem uniwersyteckim.

Feliks Pluta

<sup>3</sup> *Twórcy opolskiej uczelni technicznej 1966-2011*. Księga Jubileuszowa 45-lecia. 45 lat opolskiej uczelni technicznej 1959-1966-2011. Politechnika Opolska, Opole 2011, ss. 181. Opracował redakcyjnie prof. dr hab. R. Rojek.

## Noty o autorach:

**Małgorzata Andrzejak-Nowara** – aktorka, mieszka w Opolu, rozpoczyna studia doktoranckie (filologia polska) na Uniwersytecie Opolskim.

**Krzysztof Borkowski** – absolwent Wyższej Szkoły Pedagogicznej (matematyka, 1969). W czasie studiów redaktor naczelny Miesięcznika Studentów Opola „Fama” (1963–1968).

**Dr Anna Bruska** – adiunkt w Katedrze Logistyki i Marketingu na Wydziale Ekonomicznym UO. Zajmuje się zagadnieniami zarządzania procesami logistycznymi.

**Marian Buchowski** – publicysta, pisujący też wiersze, autor książkowych zbiorów reportaży oraz biografii Edwarda Stachury. Publikował m.in. w „Odrze” i „Polityce”, pracował w miesięczniku społeczno-kulturalnym „Opole” i „Trybunie Opolskiej”. Współpracuje z katowickim miesięcznikiem „Śląsk”.

**Dr Adriana Dawid** – adiunkt w Katedrze Historii Śląska Instytutu Historii Uniwersytetu Opolskiego.

**Jerzy Duda** – emerytowany nauczyciel, b. kurator oświaty i wychowania w Opolu, autor wielu publikacji dotyczących historii oświaty w woj. opolskim.

**Prof. dr hab. Stanisław Gajda** – kierownik Katedry Języka Polskiego. Członek wielu organizacji naukowych, m.in. Międzynarodowego Komitetu Słowistów, Komitetu

Językoznawstwa PAN, Komitetu Słowianoznawstwa PAN, Rady Języka Polskiego, Rady Naukowej Instytutu Języka Polskiego PAN, Rady Naukowej Instytutu Badań Literackich PAN. Członek korespondent PAN. Zainteresowania badawcze: język polski, języki słowiańskie (teoria i historia języka, onomastyka, socjolingwistyka, teoria tekstu, stylistyka, leksykologia i kultura języka).

**Jan Goczół** – poeta, publicysta, absolwent opolskiej Wyższej Szkoły Pedagogicznej, autor książek poetyckich: *Małgorzata* (1961), *Topografia intymna* (1961), *Sprzed drzwi* (1969), *Manuskrypt* (1974), *Poezje wybrane* (1985), *Znad Odry* (1996), *Zapisy śladowe* (1999), *Z pogorzelska* (2011) i felietonów literackich *Na brzoźowej korze* (2000).

**Anna Gołębiowska** – adiunkt w Zakładzie Dydaktyki Historii w Instytucie Historii UO, nauczycielka historii i wiedzy o społeczeństwie w Zespole Szkół Zawodowych nr 4 im. B. Koraszewskiego w Opolu. Zainteresowania naukowe: popularyzacja wiedzy historycznej, edukacja historyczna, dydaktyka historii, edukacja i wychowanie obywatelskie.

**Dr Monika Górską-Olesińska** – adiunkt w Zakładzie Teatru, Filmu i Nowych Mediów Instytutu Filologii Polskiej UO. Zajmuje się problemami kultury audiowizualnej,

teorią mediów elektronicznych i literaturą elektroniczną. Autorka monografii *Słowo w sieci. Elektroniczne dyskursy* (2009), współredaktorka (z Eugeniuszem Wilkiem) tomu *Od liberatury do e-literatury* (2011).

**Andrzej Hamada** – nestor opolskich architektów, urodzony w Gdańsku znawca historii Opola, w którym mieszka od sześćdziesięciu lat.

**Prof. dr hab. Włodzimierz Kaczorowski** – pracownik naukowy Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Opolskiego. Jego badania naukowe dotyczą głównie dziejów powszechnych i Polski XV-XIX wieku, zwłaszcza parlamentaryzmu, wymiaru biologicznego w badaniach historyczno-prawnych oraz biografistyki.

**Dr Andrzej Kački** – adiunkt w Instytucie Nauk Pedagogicznych (Zakład Pedagogiki Kultury). W latach 70. kierownik artystyczny Teatru Scena Ujęć Naturalnych off Theatre. Autor książki *Teatr materii ożywionej* i dwóch utworów teatralnych.

**Prof. dr hab. Marcei Kosman** – historyk (dzieje kultury polskiej nowożytnej, kultura polityczna), pracownik naukowy Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Autor kilkunastu książek, m.in. *Na tropach bohaterów „Krzyżaków”*; *Na tropach bohaterów „Quo vadis”*; *Wojciech Jaruzelski wobec wyzwań swoich czasów. O kulturze politycznej w Polsce przełomu tysiącleci*; *Dějiny Polska*.

**Dr hab. Bartłomiej Kozera, prof. UO** – pracownik naukowy Instytutu Filozofii Uniwersytetu Opolskiego. Tematyka badań: filozofia średniowieczna i jej współczesne kontynuacje, filozofia Boga i filozofia religii, filozofia społeczna.

**Teresa Kudyba** – reportażystka, dokumentalistka, producentka telewizyjna, absolwentka opolskiej Wyższej Szkoły Pedagogicznej (filologia polska).

**Dr Danuta Lech-Kirstein** – pracownik naukowy Instytutu Filologii Polskiej UO, kierownik Pracowni Onomastycznej, opiekun Studenckiego Koła Naukowego Onomastów „ONOMA”.

**Cecylia Ławniczak-Bohdziewicz** – absolwentka opolskiej Wyższej Szkoły Pedagogicznej z 1959 r. (filologia polska).

**Dr Paweł Marcinkiewicz** – poeta, laureat Nagrody Czesława Miłosza (2000 r.), pracownik naukowy Instytutu Filologii Angielskiej, gdzie prowadzi zajęcia z translatoryki i literatury amerykańskiej oraz teorii postkolonializmu.

**Dr inż. Rafał Matwiejczuk** – adiunkt w Katedrze Logistyki i Marketingu na Wydziale Ekonomicznym UO. Zajmuje się problematyką logistyki i zarządzania łańcuchem dostaw.

**Prof. dr hab. Stanisław Nicieja** – historyk (biografistyka najnowszych dziejów Polski, historia najnowsza), urzędujący rektor Uniwersytetu Opolskiego (wybrany na to stanowisko po raz czwarty), współautor filmów dokumentalnych, autor kilkunastu książek, m.in.: *Cmentarz Łyczakowski we Lwowie 1786-1986*; *Cmentarz*

*Obrońców Lwowa*; *Z Kijowa na Piccadilly. Wokół biografii Tadeusza Zabłockiego – Gwasza*; *Łyczaków – dzielnica za Styksem*; *Tam gdzie lwowskie śpią Orleża*; *Cmentarz Łyczakowski w fotografii*; *Twierdze kresowe Rzeczypospolitej. Historia, legendy, biografie*; *Kresowe Trójmiasto. Truskawiec-Drohobycz-Borysław*; *Lwowskie Orleża. Czyn i legenda*; *Kresowa Atlantyda*.

**Dr Stankomir Nicieja** – kierownik Zakładu Kultury Krajów Angielskiego Obszaru Językowego Instytutu Filologii Angielskiej UO (specjalność: literatura krajów angielskiego obszaru językowego oraz kulturoznawstwo, badania nad filmem).

**Leszek Oidak** – grafik, plakacista, rysownik, ilustrator i scenograf. Jego prace znajdują się m.in. w zbiorach Muzeum Karykatury w Warszawie, Muzeum Plakatu w Wilanowie, Biurze Wystaw Artystycznych w Zamościu, Archiwum Satyrykonu w Legnicy oraz w kolekcjach prywatnych w kraju i zagranicą.

**Tadeusz Parcej** – opolski fotografik. Swoje zdjęcia publikował w pismach artystycznych: „Format”, „Exit”, „Sztuka”, „Dialog”, „Teatr”. Autor wystaw indywidualnych i zbiorowych, m.in. *Kościoty drewniane Opolszczyzny* (2007), *Album rodzinny* (2009), *W drodze* (2012). Stały współpracownik „Indeksu”.

**Prof. dr hab. Anna Pobóg-Lenartowicz** – dyrektor Instytutu Historii UO, kierownik Katedry Historii Średniowiecznej. Zainteresowania naukowe: monastycyzm średniowieczny (ze szczególnym uwzględnieniem kanoników regularnych, cystersów i dominikanów), dzieje Księstwa Opolskiego (do 1532 r.), historiografia średniowieczna, nauki pomocnicze historii.

**Prof. dr hab. Feliks Pluta** – filolog polski, specjalizujący się w dialektologii i językoznawstwie, nauczyciel akademicki, w latach 1968–1987 nieprzerwanie pełnił funkcję dziekana Wydziału Filologiczno-Historycznego WSP w Opolu.

**Tomasz Różycki** – poeta, tłumacz, romanista, pracownik Katedry Kultury i Języka Francuskiego UO. Laureat Nagrody Kościelskich, którą otrzymał za poemat *Dwanaście stacji* (2004), dwukrotnie nominowany do Nagrody Nike. Publikował w licznych czasopismach w Polsce i za granicą. Jego wiersze tłumaczone były na wiele języków europejskich.

**Beata Śliwińska** – absolwentka filologii polskiej Uniwersytetu Opolskiego, pracuje w Bibliotece Wydziału Filologicznego. Współorganizatorka wernisażu *Pasja wędrowania w bibliotekarskim obiektywie* (2009). Publikuje w „Bibliotekarzu Opolskim”, „Poradniku Bibliotekarza” i portalu „EBIB”. Członek komitetu redakcyjnego „Bibliotekarza Opolskiego”.

**Dr Adam Wierciński** – starszy wykładowca w Katedrze Literatury Polskiej (Zakład Literatury XX i XXI wieku) Instytutu Filologii Polskiej Uniwersytetu Opolskiego.

**Agnieszka Wojcieszek** – studentka II roku filologii polskiej (II stopnia) Uniwersytetu Opolskiego.



# Kadencja 2008–2012 w szczegółach

Drukowane tu informacje, będące podstawą sprawozdania z działalności Uniwersytetu Opolskiego w kadencji 2008–2012 (zaprezentowanego przez ustępującą rektor, prof. dr hab. inż. Krystynę Czaję, podczas inauguracji roku akademickiego), zostały opracowane na podstawie materiałów dostarczonych przez kierowników jednostek organizacyjnych UO. Materiały zebrali i zestawili mgr Lucyna Kusyk i mgr Marcin Miga.

## 1. INFORMACJE OGÓLNE

### 1.1. Uniwersytet Opolski i jego struktura organizacyjna

Uniwersytet Opolski (Universitas Opoliensis, Opole University) jest publiczną uczelnią akademicką działającą na podstawie ustawy z dnia 27 lipca 2005 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym, aktów wykonawczych wydanych na jej podstawie oraz statutu UO. Uniwersytet rozpoczął funkcjonowanie na mocy ustawy z dnia 10 marca 1994 r. o utworzeniu Uniwersytetu Opolskiego (Dz. U. Nr 55, poz. 225) w wyniku połączenia Wyższej Szkoły Pedagogicznej (WSP) w Opolu z Instytutem Teologiczno-Pastoralnym – filią KUL w Lublinie, funkcjonującym w Opolu od 1981 r. Sejm Rzeczypospolitej Polskiej powołał Uniwersytet Opolski jako pierwszy po transformacji ustrojowej przełomu lat 80-90tych ubiegłego stulecia oraz dwunasty uniwersytet wśród działających dziś dziewiętnastu uczelni wyższych tego typu.

Należy jednak przypomnieć, że korzenie naszej uczelni sięgają głębiej, do poprzedniczki uniwersytetu, pierwszej uczelni na ziemi opolskiej – Wyższej Szkoły Pedagogicznej, która powstała w 1954 r. w wyniku przeniesienia z Wrocławia do Opoli Państwowej Wyższej Szkoły Pedagogicznej utworzonej tam w 1950 r. Tak więc, w sumie, nasza uczelnia liczy już 62 lata i – jak przystało na tak stateczną uczelnię – w zeszłym roku (V 2011), po raz pierwszy, odbyła się uroczystość odnowienia po 50-latach doktoratu prof. Feliksa Pluty, wieloletniego dziekana w byłej opolskiej WSP. Takie uroczystości mają miejsce tylko w dojrzałych uczelniach akademickich.

Uniwersytet Opolski jest obecnie „pełnoletnim” oraz pełnoprawnym uniwersytetem wypełniającym ustawowe wymogi tzw. uniwersytetu klasycznego („beprzymiotnikowego”). O dojrzałości Uniwersytetu Opolskiego świadczy też fakt, że dbałość o rozwój kadry i infrastruktury dały podstawę do wystąpienia, przez odpowiednie wydziały, z wnioskami o przyznanie kolejnych uprawnień akademickich. Tylko w kadencji 2008-2012 uzyskaliśmy dwa nowe uprawnienia do doktryzowania (z dyscyplin: nauki o polityce – 2010 i matematyki – 2012), a dwa inne musieliśmy reaktywować w pełnym procesie kwalifikacyjnym (z fizyki i chemii – 2009), jako skutek zmian organizacyjnych (podział Wydziału Matematyki, Fizyki i Chemii).

Jeszcze do niedawna mieliśmy dwanaście uprawnień doktryzowania, w tym aż dziewięć w naukach humanistycznych i pokrewnych, dwa w biologiczno-chemicznych, ale tylko jedno w obszarze nauk fizyczno-matematycznych i technicznych. Do wymaganych w ustawie uprawnień do posługiwania się tytułem „uniwersytet” bez ograniczającego przymiotnika, brakowało nam jednego w tej ostatniej grupie. W lutym 2012 r. decyzją Centralnej Komisji do Spraw Stopni i Tytułów otrzymaliśmy piąte uprawnienie habilitowania w dyscyplinie biologia oraz 13. uprawnienie doktryzowania, tym razem z nauk matematycznych w zakresie matematyki. To ostatnie było szczególnie ważne, gdyż w ten sposób wypełniliśmy ustawowy wymóg pozwalający posługiwać się nazwą uniwersytet, bez przymiotnika ograniczającego obszar kształcenia i uprawianych dyscyplin naukowych. Uniwersytet to nazwa przyznana uczelniom akademickim o najwyższej randze, do których zalicza się nasz Uniwersytet Opolski. Należy zauważyć, że wymóg ustawy wypełniliśmy zaledwie w kilka miesięcy od wprowadzenia znowelizowanej ustawy „Prawo o szkolnictwie wyższym”, a więc znacznie wyprzedziliśmy okres tzw. *vacatio legis* przyznany w tym celu uczelniom akademickim. Kończąc kadencję wydziały naszej uczelni dysponują 13 uprawnieniami do doktryzowania oraz pięcioma do nadawania stopnia doktora habilitowanego. Pozostaje nam teraz dbać o to, by nie stracić żadnego z tych uprawnień i zabiegać o przyznanie kolejnych.

Już w pierwszym roku kadencji 2008-2012 podjęliśmy prace nad opracowaniem Strategii Rozwoju Uniwersytetu Opolskiego, która została przyjęta przez Senat, a następnie wdrożona w życie. Dokument ten stanowi zwięźczone wielomiesięcznej pracy zespołu ds. przygotowania założeń strategii, poprzedzonej szeregiem twórczych konsultacji oraz szeroką dyskusją zarówno w gremiach kolegiatnych, jak też z udziałem członków społeczności uniwersyteckiej, którym zależy na prawidłowym, permanentnym rozwoju naszej uczelni i wzroście jej pozycji w regionie, kraju i na świecie.

W dokumencie Strategia Rozwoju Uniwersytetu Opolskiego zapisaliśmy, że będąc świadomymi wagi dorobku naszych poprzedników oraz uwzględniając aktualną sytuację uczelni i jej otoczenia, a także doceniając wyzwania, jakie niesie współczesny świat, misję uczelni definiujemy słowami: Uniwersytet kieruje się zasadami wolności inicjowania i prowadzenia badań naukowych, wolności nauczania oraz wolności twórczości artystycznej. Uniwersytet działa w duchu umiłowania prawdy, szacunku dla wiedzy i umiejętności, odpowiedzialnego upowszechniania wyników badań, jak również nieustannego dążenia do rozwoju i doskonałości każdego z członków Wspólnoty Uniwersyteckiej.

Podstawowymi celami nakreślonymi w Strategii jest umocnienie pozycji Uniwersytetu Opolskiego jako podmiotu tworzącego wiedzę poprzez badania naukowe i upowszechniającego wiedzę poprzez kształcenie oraz umacnianie jego roli jako zaplecza intelektualnego wielokulturowego regionu opolskiego. Szczegółowe zapisy Strategii w ciągu kadencji staraliśmy się konsekwentnie wdrażać w życie, a postępy realizacji monitorować.

Podstawowa struktura Uniwersytetu Opolskiego w kadencji 2008-2012 obejmowała osiem wydziałów stanowiących podstawowe jednostki organizacyjne uczelni, wspartych działaniem szeregu jednostek pomocniczych i administracji. Szczegółowa struktura Uniwersytetu Opolskiego zawarta jest w regulaminie organizacyjnym uczelni.

Podstawowe jednostki Uniwersytetu Opolskiego i rok ich utworzenia (poza powstałym nieco wcześniej Wydziałem Ekonomicznym): Wydział Ekonomiczny (1992), Wydział Teologiczny (1994)

• Wydział Historyczno-Pedagogiczny (1996), Wydział Filologiczny (1996), Wydział Przyrodniczo-Techniczny (1999), Wydział Prawa i Administracji (2006), Wydział Matematyki, Fizyki i Informatyki (2008), Wydział Chemii (2008).

## Charakterystyka podstawowych jednostek organizacyjnych Uniwersytetu Opolskiego

Wydział	Uprawnienia		Kategoria	Liczba prowadzonych kierunków
	habilitowania	doktoryzowania		
Historyczno-Pedagogiczny	historia	1. historia 2. pedagogika 3. filozofia 4. nauki o polityce (2010)	B	11
Filologiczny	1. językoznawstwo 2. literaturoznawstwo	1. językoznawstwo 2. literaturoznawstwo 3. kulturoznawstwo	A	3
Teologiczny	teologia	teologia	A+	3
Prawa i Administracji		wniosek (VI.2012)	B	3
Przyrodniczo-Techniczny	biologia (2012)	biologia	B	5
Matematyki, Fizyki i Informatyki		1. fizyka (2008/2009) 2. matematyka (2012)	B	3
Ekonomiczny		ekonomia	B	4
Chemii		chemia (1988/2009)	B	1

Przyznanie Wydziałowi Teologicznemu naukowej kategorii A+, oraz wyróżniająca ocena Polskiej Komisji Akredytacyjnej dla naszego kierunku teologia jako najlepszego w kraju, były w sumie podstawą do zaliczenia przez ministerstwo kierunku teologii Uniwersytetu Opolskiego do 25 najlepszych w kraju kierunków studiów, a w efekcie – zakwalifikowania go do dodatkowej dotacji projakościowej na trzy lata.

### 1.2. Zespół rektorski

W okresie sprawozdawczym za bieżącą działalność uczelni odpowiadał zespół rektorski, wybrany w wyniku wyborów na kadencję 2008-2012, w składzie:

- prof. dr hab. inż. Krystyna Czaja – rektor,
- prof. dr hab. Stanisława Sokołowska – prorektor ds. finansów i rozwoju uczelni,
- prof. Piotr Paweł Wieczorek – prorektor ds. nauki i współpracy międzynarodowej,
- dr hab. Stefan Marek Grochalski, prof. UO – prorektor ds. kształcenia i studentów,

Rektorzy wykonywali swoje działania zgodnie z przyjętymi na początku kadencji zakresami obowiązków. Biuro Rektora, kierowane przez mgr Lucynę Kusiak, efektywnie wspierało działania zespołu rektorskiego.

### 1.3. Kolegium Rektorskie

Kolegium Rektorskie w kadencji 2008-2012 stanowiły władze rektorskie Uniwersytetu Opolskiego, dziekani wszystkich ośmiu wydziałów oraz kanclerz i kwestor.

REKTOR Prof. dr hab. inż. Krystyna CZAJA		
Prorektor ds. nauki i współpracy z zagranicą Prof. dr hab. inż. Piotr P. WIECZOREK	Prorektor ds. finansów i rozwoju uczelni Prof. dr hab. Stanisława SOKOŁOWSKA	Prorektor ds. kształcenia i studentów dr hab. Stefan M. GROCHALSKI, prof. UO
DZIEKANI WYDZIAŁÓW		
Filologicznego Prof. dr hab. Irena JOKIEL	Teologicznego Prof. dr hab. Stanisław RABIEJ	
Historyczno-Pedagogicznego dr hab. Marek MASNYK, prof. UO	Przyrodniczo-Technicznego prof. dr hab. inż. Andrzej GAWDZIK	
Wydziału Ekonomicznego Prof. dr hab. Janusz SŁODCZYK	Chemii Dr hab. Hubert WOJTASEK, prof. UO	
Matematyki, Fizyki i Informatyki Dr hab. Jacek NIKIEL, prof. UO	Prawa i Administracji Dr hab. Tadeusz CIELECKI, prof. UO do 2011 r. Dr hab. Piotr STEC, prof. UO od 2011 r.	
Kanclerz: Andrzej KIMLA	Kwestor: Konstanty GAJDA	

### 1.4. Senat UO

#### 1.4.1. Skład Senatu w kadencji 2008 – 2012

Senat UO w kadencji 2008 – 2012 liczył 61 członków z głosem stanowiącym, w tym:

- rektor, 3 prorektorów, 8 dziekanów,
- nauczyciele akademicy, w tym: 9 osób z tytułem profesora, 14 doktorów habilitowanych, 9 doktorów, 1 magister,
- 3 nienauczycieli,
- 1 przedstawiciel doktorantów,
- 12 przedstawicieli studentów
- oraz osoby z głosem doradczym



W roku akademickim 2011/2012, po wyborach uzupełniających w samorządzie, skład Senatu był następujący:

1.	Prof. dr hab. inż. Krystyna CZAJA	rektor UO
2.	Prof. dr hab. Stanisława SOKOŁOWSKA	prorektor ds. finansów i rozwoju
3.	Prof. dr hab. inż. Piotr P. WIECZOREK	prorektor ds. nauki i współpracy z zagranicą
4.	Dr hab. Stefan Marek GROCHALSKI, prof. UO	prorektor ds. kształcenia i studentów
5.	Prof. dr hab. Irena JOKIEL	dziekan Wydz. Filologicznego
6.	Prof. dr hab. Marek MASNYK	dziekan Wydz. Historyczno-Pedagogicznego
7.	Ks. prof. dr hab. Stanisław RABIEJ	dziekan Wydz. Teologicznego
8.	Prof. dr hab. Janusz SŁODCZYK	dziekan Wydz. Ekonomicznego
9.	Prof. dr hab. inż. Andrzej GAWDZIK	dziekan Wydz. Przyrodniczo-Technicznego
10.	Dr hab. Jacek NIKIEL, prof. UO	dziekan Wydz. Matematyki, Fizyki i Informatyki
11.	Dr hab. Hubert WOJTASEK, prof. UO	dziekan Wydz. Chemii
12.	Dr hab. Piotr STEC, prof. UO	dziekan Wydz. Prawa i Administracji
13.	Prof. dr hab. Wojciech CHLEBDA	Wydz. Filologiczny
14.	Prof. dr hab. Janusz CZELAKOWSKI	Wydz. Matematyki, Fizyki i Informatyki
15.	Ks. prof. dr hab. Tadeusz DOLA	Wydz. Teologiczny
16.	Prof. dr hab. Piotr GARBACZEWSKI	Wydz. Matematyki, Fizyki i Informatyki
17.	Prof. dr hab. Zenon JASIŃSKI	Wydz. Historyczno-Pedagogiczny
18.	Prof. dr hab. Krystyna KOSSAKOWSKA-JAROSZ	Wydz. Filologiczny
19.	Prof. dr hab. Adam LATAŁA	Wydz. Przyrodniczo-Techniczny
20.	Prof. dr hab. Anna POBÓG-LENARTOWICZ	Wydz. Historyczno-Pedagogiczny
21.	Prof. dr hab. Stanisław L. STADNICZENKO	Wydz. Prawa i Administracji
22.	Dr hab. Zdzisław DASZKIEWICZ, prof. UO	Wydz. Chemii
23.	Dr hab. Elżbieta DĄBROWSKA, prof. UO	Wydz. Filologiczny
24.	Dr hab. Stanisław GAJDA, prof. UO	Wydz. Przyrodniczo-Techniczny
25.	Dr hab. Krystyna HANUSIK, prof. UO	Wydz. Ekonomiczny
26.	Dr hab. Stanisław KOZIARSKI, prof. UO	Wydz. Przyrodniczo-Techniczny
27.	Dr hab. Zbigniew KWIATKOWSKI, prof. UO	Wydz. Prawa i Administracji
28.	Dr hab. Urszula ŁANGOWSKA-SZCZĘŚNIAK, prof. UO	Wydz. Ekonomiczny
29.	Ks. dr hab. Piotr P. MANIURKA, prof. UO	Wydz. Teologiczny
30.	Dr hab. Wiesława PIĄTKOWSKA-STEPANIAK, prof. UO	Wydz. Historyczno-Pedagogiczny
31.	Dr hab. Krzysztof SZCZEGOT, prof. UO	Wydz. Chemii
32.	Dr hab. Irena DZWONKOWSKA	Wydz. Historyczno-Pedagogiczny
33.	Dr hab. Jacek LIPOK	Wydz. Chemii
34.	Ks. dr hab. Marek LIS	Wydz. Teologiczny
35.	Dr hab. Wiesław OLCHAWA	Wydz. Matematyki, Fizyki i Informatyki
36.	Dr Zbigniew BONIKOWSKI	Wydz. Matematyki, Fizyki i Informatyki
37.	Ks. dr Wacław BOREK	Wydz. Teologiczny
38.	Dr Teresa FARBISZEWSKA	Wydz. Przyrodniczo-Techniczny
39.	Dr Mariusz GŁOWACKI	Wydz. Przyrodniczo-Techniczny
40.	Dr Mirosława PODHAJECKA	Wydz. Filologiczny
41.	Dr Mateusz PSZCZYŃSKI	Wydz. Prawa i Administracji
42.	Dr Katarzyna WYSOCHAŃSKA-PAJĄK	Wydz. Filologiczny
43.	Dr Maria ŚMIGIELSKA	Wydz. Ekonomiczny
44.	Dr Marek ZEMŁA	Wydz. Historyczno-Pedagogiczny
45.	Mgr Danuta KOZŁOWSKA	Studium Języków Obcych
46.	Mgr Zbigniew BUDZISZEWSKI	przedstawiciel nienauczycieli
47.	Jadwiga PLISZEK-KOSTUR	przedstawiciel nienauczycieli
48.	Mgr Andrzej WITEK	przedstawiciel nienauczycieli
49.	Mgr Krzysztof LATOCHA	przedstawiciel doktorantów
50.	Krzysztof CIECIÓRA (historia, Wydz. H-P)	przewodniczący Samorządu Studenckiego
51.	Wojciech ADAMOWICZ (psychologia, Wydz. H-P)	przedstawiciel studentów
52.	Leszek BIL (dziennikarstwo, Wydz. H-P)	przedstawiciel studentów
53.	Jacek BRZOSTOWSKI (Inż. Środ., Wydz. P-T)	przedstawiciel studentów
54.	Artur DUMNICKI (prawo, Wydz. PiA)	przedstawiciel studentów
55.	Magdalena FRANCKA (politologia, Wydz. H-P)	przedstawicielka studentów

56.	Krzysztof JĘDRYSIAK (psychologia, Wydz. H-P)	przedstawiciel studentów
57.	Wojciech LEŻAŁA (administracja, Wydz. PiA)	przedstawiciel studentów
58.	Sabina SPYRKA (biotechnologia, Wydz. P-T)	przedstawicielka studentów
59.	Justyna STACHNIK (filologia polska, Wydz. Filolog.)	przedstawicielka studentów
60.	Marek WOCCA (prawo, administracja, Wydz. PiA)	przedstawiciel studentów
61.	Aleksandra WRONA (stosunki między, Wydz. H-P)	przedstawicielka studentów

Osoby z głosem doradczym:

•	mgr inż. Andrzej KIMLA	kanclerz UO
•	mgr Konstanty GAJDA	kwesor UO
•	mgr Danuta SZEWCZYK-KŁOS	dyrektor Biblioteki Gł.
•	mgr Bożena PYTEL-MIELNIK	kierownik Dz. Spraw Pracowniczych
•	dr Barbara DAWIDOWSKA-MARYNOWICZ	prezes ZU ZNP
•	mgr Stanisław TOMCZYK	przewodniczący KZ NSZZ „Solidarność”
•	mgr Barbara STANKIEWICZ-BUCHOWSKA	redaktor „Indeksu”

#### 1.4.2. Charakterystyka prac Senatu

W okresie od 1 IX 2008 do 30 VI 2012 odbyło się 35 posiedzeń Senatu, w tym: 32 posiedzenia robocze, 3 otwarte posiedzenia nadzwyczajne:

- IV 2010 r., po tragedii smoleńskiej,
- V 2011 r., z udziałem wiceministra NiSW prof. Witolda Jurka,
- VI 2011 r., z udziałem członków Zarządu Województwa Opolskiego.

• Senat kadencji 2008 – 2012 podjął 174 uchwały.

Senat uczestniczył ponadto w:

- 4 inauguracjach roku akademickiego (2008/09, 2009/10, 2010/11, 2011/12),
- 4 uroczystościach nadania tytułów dhc UO:
  - III'2009 prof. Henrykowi Samsonowiczowi i Wiesławowi Myśliwskiemu,
  - III'2010 Krzysztofowi Zanussiemu,
  - III'2011 Lechowi Wałęsie,
  - VII'2012 prof. Chengowi Byung Kwonowi i prof. Rolfowi Fieguthowi.
- 4 uroczystościach promocji doktorów i doktorów habilitowanych, połączonych z:
  - V'2009 nadaniem Karolowi Cebuli tytułu Honorowego Senatora UO,
  - V'2010 nadaniem prof. Margaricie Koźynie (Uniwersytet w Permie) oraz prof. Tadeuszowi Bujnickiemu (UJ) tytułu Honorowego Profesora UO,
  - V'2011 odnowieniem po 50 latach doktoratu prof. dra hab. Feliksa Pluty
  - III'2012 obchodami Święta UO i wręczeniem odznaczeń państwowych oraz medali KEN zasłużonym pracownikom

#### Tematyka posiedzeń Senatu:

Sprawy omawiane cyklicznie w każdym roku akademickim, a mianowicie:

- zatwierdzanie wniosków personalnych,
  - zatwierdzanie procedur związanych z tokiem dydaktycznym: zasady naboru kandydatów na studia, limity przyjęć, zatwierdzanie nowych kierunków i specjalności,
  - zatwierdzanie sprawozdań rocznych (+ plan finansowy oraz wnioski przedkładane przez Rektorską Komisję Budżetową), z działalności naukowo-badawczej i współpracy z zagranicą, działalności Biblioteki Głównej i bibliotek wydziałowych, z działalności wydawniczej, Centrum Informatycznego, prac komisji senackich,
  - zatwierdzanie wniosków o Nagrody Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego,
  - zatwierdzanie kandydatów do tytułów dhc UO,
  - zatwierdzanie składów komisji senackich, Komisji Dyscyplinarnej dla Nauczycieli Akademickich, Komisji Dyscyplinarnej dla Studentów i Odwoławczej Komisji Dyscyplinarnej dla Studentów.
- Poza sprawami wynikającymi z planu rocznego (sprawy cykliczne) Senat kadencji 2008-2012 obradował nad:
- tworzoną strategią rozwoju UO (zatwierdzona w XII'2009 r.) oraz corocznie nad realizacją zadań zapisanych w „Strategii”,
  - w związku z wejściem w życie nowelizacji ustawy „Prawo o szkolnictwie wyższym”, zatwierdzał wewnętrzne akty prawne dostosowywane do ustawy (statut UO, regulaminy: studiów, doktorantów, ACK),
  - zatwierdzał i wyrażał zgodę na przystąpienie i realizację projektów finansowanych przede wszystkim z funduszy unijnych (podjętych zostało 58 uchwał),
  - opiniował podpisanie umów z zagranicznymi ośrodkami naukowymi,
  - zatwierdzał wnioski jednostek o nadanie nazw oddawanym do użytku budynkom (Collegium Iuridicum, Collegium Chemicum, Collegium Biotechnologicum, Collegium Atrium).

#### 1.5. Komisje senackie

W kadencji 2008-2012 powołane zostały następujące stałe komisje senackie:

- Senacka Komisja ds. Kadry Naukowej i Zatrudnienia, przewodniczący: prof. dr hab. Zenon Jasiński;
- Senacka Komisja ds. Badań i Współpracy z Zagranicą, przewodnicząca: prof. dr hab. Anna Pobóg- Lenartowicz;
- Senacka Komisja ds. Kształcenia, przewodniczący: ks. prof. dr hab. Tadeusz Dola;
- Senacka Komisja ds. Organizacji i Rozwoju Uniwersytetu, przewodnicząca: dr hab. Wiesława Piątkowska-Stepaniak, prof. UO;
- Senacka Komisja ds. Statutu, przewodniczący: prof. dr hab. Wojciech Chlebda.



## 1.6. Komisje rektorskie

W kadencji 2008–2012 powołana została jedna stała komisja rektorska: Rektorska Komisja Budżetowa, przewodnicząca: dr hab. Urszula Łangowska-Szcześniak, prof. UO.

Niezależnie od powyżej wymienionych – zostały powołane i działały w uczelni komisje dyscyplinarne, zarówno do spraw nauczycieli akademickich, jak i studentów.

## 1.7. Pełnomocnicy rektora i prorektorów

Pełnomocnicy rektora i prorektorów w kadencji 2008-2012:

- prof. Marek Masnyk – pełnomocnik ds. kontaktów z Opolskim Kuratorium Oświaty;
- mgr Marcin Miga – pełnomocnik ds. kontaktu z mediami, asystent rektora;
- mgr Kamilla Wójt – pełnomocnik ds. promocji uczelni;
- dr Jerzy Wiechuła – pełnomocnik ds. rekrutacji;
- dr hab. Lidia Tendera, prof. UO – przedstawiciel UO w Międzyuczelnianym Centrum Informatycznym;
- dr hab. Izabella Pisarek – pełnomocnik ds. procesu bolońskiego (obecnie ds. KRK);
- dr Agnieszka Dołhańczuk-Śródka, pełnomocnik ds. ochrony radiologicznej;
- dr Agnieszka Gawor – pełnomocnik ds. osób niepełnosprawnych;
- dr hab. Roman Sochacki – pełnomocnik ds. kontaktów z przedsiębiorcami;
- mgr Tomasz Sutarzewicz – pełnomocnik ds. e-learningu

## 1.8. Udział władz UO w gremiach rektorskich

Rektor była członkiem i brała udział w posiedzeniach: Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich, Konferencji Rektorów Uniwersytetów Polskich, Konferencji Rektorów Uczelni Śląskich, Kolegium Rektorów Uczelni Wrocławia, Opola, Częstochowy i Zielonej Góry, Regionalnej Konferencji Rektorów Uczelni Akademickich.

Prorektorzy byli członkami i brali udział w posiedzeniach odpowiednich komisji KRUP:

Prof. dr hab. inż. Piotr P. Wieczorek, prorektor ds. nauki i współpracy międzynarodowej - Uniwersytecka Komisja Nauki (wcześniej – Uniwersytecka Komisja Programów Międzynarodowych);

Prof. dr hab. Stanisława Sokołowska, prorektor ds. finansów i rozwoju uczelni – Uniwersytecka Komisja Finansowa;

Dr hab. Stefan M. Grochalski, prof. UO, prorektor ds. kształcenia i studentów – Uniwersytecka Komisja Akredytacyjna.

W Uniwersytecie Opolskim w minionej kadencji zorganizowano posiedzenia: KRUS (VI'2010), UKN, UKA i UKF (VI'2011), KRUWOCZ (III'2012), 97. Sesji Zgromadzenia Ogólnego Prezydium Oddziału PAN w Katowicach (XI'2011).

## 2. WSPÓLNOTA UNIWERSYTECKA

W tabeli zestawiono liczbę pracowników (z podziałem na nauczycieli i ninauczycieli) oraz osób studiujących, w tym przede wszystkim liczbę studentów stacjonarnych i niestacjonarnych, doktorantów i słuchaczy studiów podyplomowych w poszczególnych latach kadencji, z uwzględnieniem – zaznaczonych w nawiasie - zmian z roku na rok.

Rok akademicki	2008/2009	2009/2010	2010/2011	2011/2012
Liczba pracowników ogółem	1.340	1.328	1.322	1.322 + 13*
Nauczyciele akademicki, w tym profesorowie i doktorzy hab.	778 224	770 235	760 245	763 247
Ninauczyciele	562	558	562	559 + 13*
Liczba studiujących, w tym:	16.986	17.542	17.798	16.572
Studenci stacjonarni	8.614	9.483 (+869)	10.179 (+696)	10.476 (+297)
Studenci niestacjonarni	6.445	6.378 (-67)	5.959 (-419)	4.315 (-1.644)
Doktoranci	249 +16 śr**	253 (+4) +16 śr**	260 (+7) +24 śr**	280 (+20) +41 śr**
Słuchacze studiów podyplomowych	1.678	1.428 (-250)	1.400 (-28)	1.078 (-322)

\* etaty finansowane z projektów

śr\*\* – doktoranci studiów środowiskowych Wydziału Chemii

Dane tabeli wskazują, że w minionych czterech latach zmniejszeniu uległa sumaryczna liczba pracowników etatowych finansowanych ze środków dotacyjnych, zarówno w grupie nauczycieli, jak i ninauczycieli. Ponadto znacznie zwiększone obciążenie zadaniami administracyjnymi, wynikające głównie z realizacji i obsługi wielu projektów finansowanych ze źródeł pozadotacyjnych, realizowane było przez osoby, których etaty finansowane były także w ramach prowadzonych projektów. Należy również zwrócić uwagę na korzystną zmianę struktury zatrudnionych nauczycieli. Przy malejącej, w ciągu kadencji, liczbie pracowników naukowo-dydaktycznych – wyraźny, korzystny wzrost odnotowaliśmy w grupie tzw. samodzielnych pracowników naukowych, tj. profesorów i doktorów habilitowanych, którzy decydują o randze i pozycji uczelni akademickiej.

Analizując przytoczone w tabeli dane odnośnie do sumarycznej liczby osób studiujących w naszej uczelni w kolejnych latach minionej kadencji, stwierdzić należy korzystną, rosnącą zmianę w okresie pierwszych trzech lat i, niestety, zmniejszenie (choć na razie niewielkie) tej liczby w ostatnim roku (mimo nieustannej, bardzo aktywnej promocji związanej z rekrutacją). Szczegółowe dane w poszczególnych grupach osób studiujących wykazują jednak ciągły, przez całe cztery lata, wzrost liczby studentów stacjonarnych, głównie jako rezultat uruchamiania nowych kierunków i specjalności kształcenia, przy praktycznie prawie takiej samej liczbie studentów niestacjonarnych w pierwszej połowie kadencji. Niestety, w kolejnych latach odnotowaliśmy początek niekorzystnej tendencji w tym zakresie, spowodowanej wpływem

niżu demograficznego (malejąca liczba maturzystów) i ostrej konkurencji na rynku edukacyjnym. Bardzo niepokoi także malejąca (szczególnie w ostatnim roku) liczba słuchaczy studiów podyplomowych. Z kolei korzystną zmianą jest rosnąca liczba doktorantów, tj. osób kontynuujących swój rozwój na III stopniu kształcenia, zgodnie z Procesem Bolońskim, co jest wyróżnikiem uczelni akademickich. Należy oczekiwać dalszego wzrostu wskaźnika w tym zakresie, wobec pozyskania w tym roku możliwości prowadzenia studiów doktoranckich przez kolejne dwa wydziały czyli Wydział Przyrodniczo-Techniczny (uzyskane uprawnienia habilitowania z biologii) oraz Wydział Matematyki, Fizyki i Informatyki (posiada dwa uprawnienia doktoryzowania z obszaru nauk ścisłych, tj. fizyki i matematyki).

W poniższej tabeli przytoczono zmiany, jakie nastąpiły w strukturze zatrudnienia oraz liczbie studentów w ostatniej kadencji, w porównaniu z poprzednim okresem (od czasu utworzenia Uniwersytetu Opolskiego w 1994 r.).

	1994/1995	2008/2009	Zmiana, % 2008/1994	2011/2012	Zmiana, % 2011/2008
Liczba studiujących, w tym	9 902	16 986	+ 71,5	16 572	- 2,5
studentów stacjonarnych	4 799	8 614	+ 79,5	10.476	+21,6
studentów niestacjonarnych	3 890	6 445	+ 65,7	4.315	- 33,0
doktorantów	6	249 (265 <sup>1)</sup> )		280 (321 <sup>1)</sup> )	+ 12,5 (+21,1 %)
słuchaczy studiów podyplomowych.	1 207	1 678	+ 39,0	1.078	- 35,8
Liczba pracowników ogółem	1 144	1 340	+ 17,1	1 322+132	- 1,3
nauczyciele akademicki, w tym:	641	778	+ 21,4	763	- 1,9
profesorowie + doktorzy hab.	129	224	+ 73,6	247	+ 10,3
inni nauczyciele	512	554	+ 8,2	516	- 6,9
nienauczyciele	503	562	+ 11,7	559 + 13 <sup>2)</sup>	- 0,5
liczba studentów na jednego nauczyciela akademickiego	15,4	21,8	+ 41,6	21,7	- 0,5

1) Z uwzględnieniem doktorantów studiów środowiskowych

2) Etyaty finansowane z projektów

Dane tabeli pokazują, że jedynie w grupie samodzielnych pracowników naukowych nastąpił wzrost o ponad 10%, natomiast w pozostałych wszystkich grupach widać spadek zatrudnienia (przy uwzględnieniu, że 13 etatów w administracji było finansowanych z projektów). Taką tendencję wymusza malejąca liczba studentów (na razie tylko niestacjonarnych oraz słuchaczy studiów podyplomowych) wynikająca z malejącej ogólnej liczby kandydatów na studia (maturzystów). Tymczasem w poprzednich 14 latach funkcjonowania UO wzrost zatrudnienia nastąpił we wszystkich grupach zawodowych, co spowodowane było bardzo znaczącym wzrostem liczby osób studiujących (jako skutek boomu edukacyjnego w szkolnictwie wyższym).

### 3. STUDENCI

#### 3.1. Liczba studentów i absolwentów

W kolejnych tabelach zestawiono liczbę studentów stacjonarnych, a następnie niestacjonarnych oraz absolwentów; z podziałem na wydziały, co stanowi jeden z wyróżników potencjału tych jednostek organizacyjnych.

##### Studia stacjonarne – liczba studentów

Wydziały	2008/2009	2009/2010	2010/2011	2011/2012
Wydział Historyczno-Pedagogiczny	3 212	3 573	3931	3884
Wydział Filologiczny	1667	1873	1963	1890
Wydział Ekonomiczny	792	933	1068	1275
Wydział Prawa i Administracji	701	774	910	1265
Wydział Matematyki, Fizyki i Informatyki	474	490	490	439
Wydział Chemii	311	302	259	245
Wydział Przyrodniczo-Techniczny	983	1087	1095	1054
Wydział Teologiczny	474	451	463	424
Razem:	8 614	9 483	10 179	10 476

##### Studia niestacjonarne – liczba studentów

Wydziały	2008/2009	2009/2010	2010/2011	2011/2012
Wydział Historyczno-Pedagogiczny	3304	3364	3 220	2574
Wydział Filologiczny	826	715	614	341
Wydział Ekonomiczny	819	676	729	598
Wydział Prawa i Administracji	872	888	798	829
Wydział Matematyki, Fizyki i Informatyki	69	167	179	98
Wydział Chemii	-	-	-	-



Wydziały	2008/2009	2009/2010	2010/2011	2011/2012
Wydział Przyrodniczo-Techniczny	421	408	343	257
Wydział Teologiczny	134	115	76	41
Razem:	6 445	6 378	5 959	4 738

*Studia stacjonarne i niestacjonarne – liczba studentów ogółem*

Wszystkie wydziały	2008/2009	2009/2010	2010/2011	2011/2012
	15 059	15 861	16 138	15 214

*Liczba absolwentów*

Rodzaj studiów	2008/2009	2009/2010	2010/2011	2011/2012
Studia stacjonarne	1 216	2 411	2 662	2 680
Studia niestacjonarne	1 802	2 180	1 804	1 992
Razem:	3 018	4 591	4 466	4 672

### 3.2. Studenci cudzoziemcy

W minionej kadencji rosła liczba studentów z zagranicy studiujących w Uniwersytecie Opolskim. Aktywne działania, przede wszystkim pracowników Instytutu Politologii, Wydziału Filologicznego i Wydziału Ekonomicznego, spowodowały ponad trzykrotny wzrost (z 37 w 2008 do 114 osób w bieżącym roku akademickim) liczby studentów z zagranicy studiujących w naszej uczelni. Poniżej w tabelach przytoczono zestawienie liczbowe z rozbiciem na wydziały i kraj pochodzenia.

*Studia stacjonarne – liczba cudzoziemców z podziałem na wydziały*

Wydziały	2008/2009	2009/2010	2010/2011	2011/2012
Wydział Historyczno-Pedagogiczny	3	7	17	63
Wydział Filologiczny	12	16	18	21
Wydział Ekonomiczny	1	5	9	8
Wydział Prawa i Administracji				1
Wydział Matematyki, Fizyki i Informatyki			1	1
Wydział Przyrodniczo-Techniczny	1			
Razem:	17	28	45	94

*Liczba cudzoziemców (według kraju pochodzenia)*

*studia stacjonarne*

Kraj	2008	2009	2010	2011
Armenia				1
Białoruś	2	3	7	8
Czechy		2	2	2
Hiszpania			4	6
Kazachstan	1	1		
Niemcy		5	6	9
Portugalia				2
Rosja		1		
Turcja				5
Ukraina	14	16	26	61
Razem:	17	28	45	94

*studia niestacjonarne*

Kraj	2008	2009	2010	2011
Białoruś	1			
Kuba		1	1	
Łotwa		1	1	
Moldawia	1	1	1	
Niemcy	1	1	1	1
Ukraina	8	8	38	23
Razem:	11	12	42	24

*Studia niestacjonarne – liczba cudzoziemców z podziałem na wydziały*

Wydział	2008/2009	2009/2010	2010/2011	2011/2012
Wydział Historyczno-Pedagogiczny	7	7	38	23
Wydział Filologiczny	2	1		
Wydział Ekonomiczny	1	3	3	
Wydział Prawa i Administracji			1	1
Wydział Teologiczny	1	1		
Razem:	11	12	42	24

### 3.3. Studenci niepełnosprawni

W minionej kadencji każdego roku studiowało w Uniwersytecie Opolskim ponad 200 studentów niepełnosprawnych, głównie na wydziałach humanistycznych.

Liczba studentów niepełnosprawnych stacjonarnych i niestacjonarnych na wydziałach, wg sprawozdania GUS S-10 31.XI. roku sprawozdawczego				
Wydział	2008/2009	2009/2010	2010/2011	2011/2012
Wydział Historyczno-Pedagogiczny	98	103	104	89
Wydział Filologiczny	30	39	35	33
Wydział Ekonomiczny	19	17	14	18
Wydział Prawa i Administracji	25	25	27	25
Wydział Matematyki, Fizyki i Informatyki	6	8	7	8
Wydział Chemii	4	7	4	4
Wydział Przyrodniczo-Techniczny	11	16	15	14
Wydział Teologiczny	13	10	13	11
RAZEM:	206	225	219	202

### 3.4. Działalność studencka

W Uniwersytecie Opolskim w minionej kadencji studenci realizowali swoje pasje naukowe, prowadząc działalność w tym zakresie w ramach 45 kół naukowych zrzeszających 1400 członków. Ponadto w minionej kadencji reaktywowano Akademicki Związek Sportowy, który w ostatnim roku kadencji liczył 130 członków. Nie można także pominąć informacji o bardzo aktywnej działalności kulturalnej studentów, szczególnie od czasu uruchomienia Studenckiego Centrum Kultury (działalność ta była prowadzona głównie pod kierunkiem Samorządu Studentów UO). W SCK znalazły także miejsce aktywnie działające Radio-Sygnaly, a także TV Studencka (od momentu uruchomienia studia telewizyjnego w Collegium Civitas).

### 3.5. Ważniejsze nagrody, wyróżnienia i odznaczenia studentów UO

Studenci Uniwersytetu Opolskiego byli w minionej kadencji wielokrotnie wyróżniani, uzyskując różne regionalne i krajowe, a nawet międzynarodowe, prestiżowe nagrody i wyróżnienia za efekty zarówno w nauce, pracy badawczej i organizacyjnej, jak i wyniki sportowe. Poniżej wybrane ważniejsze pozauczelniane laury studentów UO:

- Marek Wocka (prawo) – Studencki Opolski „Nobel” (2012),
- Marek Wocka, (prawo) – zwycięzcą, a Marcin Nowara (historia) zajęli II miejsce w opolskim Wielkim teście z historii dotyczącym powstań śląskich i plebiscytu,
- Patrycja Kniejska, Wydz. Hist.-Pedag. UO, Nagroda im. Jana i Wojciecha Wawrzyńków za najlepszą pracę magisterską poświęconą dziejom politycznym, kulturze i problemom społecznym Śląska – promotor prof. Zenon Jasiński,
- Dariusz Wilczek (prawo), za esej wśród zwycięskich prac w konkursie Twoja Rada dla Unii oraz drugie miejsce w finale Ogólnopolskiego Konkursu Euro – ratunek czy katastrofa,
- Magdalena Jurkiewicz (Instytut Sztuki) - III nagroda na II Gdyńskim Przeglądzie Grafiki o tematyce sportowej Sport w grafice,
- Wojciech Michałek, (III rok resocjalizacji i II rok nauki o rodzinie) - nagroda „Żar Serca”, przyznawana od 1997 r. przez DA „Xaverianum”,
- Sabina Ledwig - Złote Spinki NTO w kategorii postawa społeczna (VI'2012),
- Monika Pawlińska (studentka – III IŚ) – Nagroda Główna w kategorii „Student”, IX Konkurs tematyczny Innowacji – za rozwiązanie: „EKO-Kontener”,
- Michał Prorok (student – III IŚ) – Nagroda Główna w kategorii „Student”, X Giełda Innowacji – za rozwiązanie: „Obudowa komputera zintegrowana z regeneratorem powietrza”,
- I nagroda w konkursie FAX FOR PEACE, FAX FOR TOLERANCE w Spilimbergo we Włoszech dla studentki Instytutu Sztuki,
- Nagroda Główna w konkursie DOLINA KREATYWNA (kategoria: sztuki plastyczne) dla studentki Instytutu Sztuki; 2009/2010,
- II nagroda dla studentki Instytutu Sztuki - w konkursie plastycznym dla studentów akademii sztuk pięknych oraz uczelni posiadających kierunki artystyczne,
- Kwalifikacja (wyróżnienie) pracy studentki M. Krzak do finału konkursu graficznego „W stronę dawnych mistrzów” (Gabinet Rycin Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie),
- Wyróżnienie honorowe dyrektora Galerii Sztuki w Legnicy dla Karoliny Lisik (absolwentka) na 21. Ogólnopolskim Przeglądzie Malarstwa Młodych – PROMOCJE 2011,
- Wyróżnienie dla absolwentki Barbara Szybel (nominacja do głównej nagrody na Ogólnopolskim Konkursie na Najlepszy dyplom z lat 2009 i 2010 (Poznań, Uniwersytet Artystyczny),
- Wyróżnienie dziekana Indiana University of Pennsylvania USA (w trakcie wymiany międzynarodowej) dla Agnieszki Urbanek (2010/2011),
- Agata Ozdoba i Tomasz Kowalski – judo, szereg nagród, medali i wyróżnień,
- III nagroda prezesa Basketball Investment na II Gdyńskim Przeglądzie Grafiki „Sport w Grafice, Gdynia 2011” dla Magdaleny Jurkiewicz (II rok mgr).

### 3.6. Stypendia, sprawy bytowe, pomoc socjalna, domy studenckie

Uniwersytet Opolski realizuje pomoc materialną na podstawie ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym z dnia 27 lipca 2005 r. oraz Regulaminu pomocy materialnej. W oparciu o te akty prawne studenci korzystają z następujących form pomocy materialnej na studiach stacjonarnych, niestacjonarnych i doktoranckich: stypendium socjalnego, stypendium specjalnego dla osób niepełnosprawnych, stypendium za wyniki w nauce lub sporcie, stypendium rektora dla najlepszych



studentów, zapomogi, stypendia fundowane, stypendia rządowe, stypendia ministra, za osiągnięcia w nauce, stypendia ministra za wybitne osiągnięcia sportowe.

*Świadczenia pomocy materialnej dla studentów UO w kadencji 2008-2012*

Rodzaj świadczenia	Liczba świadczeń			
	2008/2009	2009/2010	2010/2011	2011/2012
stypendia socjalne, w tym:	1749	1620	1640	1969
stypendia na wyżywienie	763	713	736	-
stypendia mieszkaniowe	678	656	682	-
stypendia specjalne dla osób niepełnosprawnych	206	225	212	219
stypendia za wyniki w nauce lub sporcie, w tym:	2653	2186	2275	-
stypendia za wyniki w sporcie	27	26	36	-
stypendia rektora dla najlepszych studentów	-	-	-	1155
zapomogi	281	219	275	245
stypendia fundowane	3	3	3	4
stypendia rządowe	-	-	3	3
stypendia ministra za osiągnięcia w nauce	14	8	8	7
stypendia ministra za wybitne osiągnięcia sportowe	2	-	1	-
nagrody rektora	20	27	22	24

*Świadczenia pomocy materialnej dla doktorantów UO*

Rodzaj świadczenia	Liczba świadczeń			
	2008/2009	2009/2010	2010/2011	2011/2012
stypendium za wyniki w nauce	43	37	49	-
stypendium rektora dla najlepszych doktorantów	-	-	-	44
stypendium socjalne, w tym:	11	12	13	22
stypendium na wyżywienie	8	8	8	-
stypendium mieszkaniowe	-	3	1	-
zapomogi	4	6	4	3
stypendium specjalne dla osób niepełnosprawnych	1	2	3	4
stypendia fundowane	2	-	-	2

Uniwersytet Opolski posiada cztery domy studenckie: Mrowisko, Spójnik, Kmicic i Niechcic, które w sumie dysponują 1775 miejscami.

### 3.7. Działalność na rzecz studentów

(m.in. realizacja postulatów studenckich zgłoszonych w okresie wyborów 2008 r.)

- Studenckie Centrum Kultury, siedziba samorządu; przystosowanie obiektów dla osób niepełnosprawnych, miejsca parkingowe, więcej ławek,
- Media studenckie: Studencka Telewizja, Radio-Sygnal,
- Informatyzacja: bezprzewodowy dostęp do Internetu, wzrost liczby e-booków (w 2008 – poz. 8.000, w 2011 – poz. 25.000), dostęp do zasobów bibliotecznych z komputerów domowych, aktualność stron internetowych,
- Podniesienie rangi sportu: odtworzenie AZS, budowa boisk Oriik (w rankingu Akademickich Mistrzostw Polski 2011/2012 awans UO o 43 miejsca: z poz. 104 na 61),
- Akademicki Inkubator Przedsiębiorczości (utworzony w 2008 r.); program staży i praktyk studenckich, kształcenie w zakresie przedsiębiorczości, siedziba AIP,
- Akademickie Centrum Karier (utworzone w 2011 r.), szkolenia dla studentów,
- Samodzielność studentów w systemie stypendialnym:
  - samodzielne ustalenie kryteriów przyznawania stypendiów,
  - wnioski stypendialne, pozytywnie zaopiniowane przez samorząd, prawie w 100 % były aprobowane przez władze UO,
- Promocja studentów; wzrost rangi osiągnięć studenckich:
  - nagrody rektorskie wręczone podczas uroczystości promocji doktorskich i habilitacyjnych,
  - stypendia ministra wręczone na posiedzeniu Senatu,
  - listy gratulacyjne za osiągnięcia naukowe, organizacyjne i sportowe.

### 3.8. Akademickie Centrum Karier

Akademickie Centrum Karier Uniwersytetu Opolskiego utworzone zostało na mocy uchwały Senatu Uniwersytetu Opolskiego nr 28/2008-2012 z dnia 30 IV 2009 r.

Cele i zadania ACK UO określa regulamin, w którym za cel główny uznaje się „promocję studentów i absolwentów uczelni wśród pracodawców oraz wspieranie poszukiwania pracy i rozwoju zawodowego studentów i absolwentów Uniwersytetu Opolskiego”.

Działania ACK UO rozpoczęto od pozyskania dofinansowania na wyposażenia biura (Powiatowy Urząd Pracy w Opolu zobowiązał się do sfinansowania ze środków Funduszu Pracy części kosztów wyposażenia). Zakupiono meble oraz sprzęt biurowy. 6 października 2009 r. zainaugurowano działalność ACK UO uroczystą konferencją. Uruchomiono

stronę internetową z ofertami pracy. Rozpoczęto udział w pracach nad międzyuczelnianym systemem pośrednictwa pracy biurokarier.edu.pl. Zorganizowano 5 spotkań studentów i absolwentów z pracodawcami.

W r. 2010 sukcesywnie rozwijano działalność ACK UO. Rozwinięto pośrednictwo ofert pracy, praktyk i staży, poprzez intensywną promocję i reorganizację strony ACK UO, rozwinięto współpracę z wydziałami i organizacjami studenckimi w zakresie promocji ofert pracy, staży i praktyk (w mediach studenckich i lokalnych). Wprowadzono identyfikację graficzną jednostki. Zwiększono liczbę organizowanych szkoleń, nawiązano współpracę z firmami organizującymi szkolenia, wprowadzono ewaluację szkoleń, indywidualne doradztwo dla studentów i absolwentów (stałe dyżury), zorganizowano pierwsze Targi Pracy w Uniwersytecie Opolskim (odbył się tu Festiwal Przedsiębiorczości BOSS). Rozwinięto współpracę z instytucjami rynku pracy i pracodawcami w ramach Ogólnopolskiego Tygodnia Kariery i Studenckich Targów Pracy, zorganizowano spotkania z konsulem USA. ACK UO rozpoczęło, wspólnie z pełnomocnikiem ds. osób niepełnosprawnych, realizację projektu „Asystencki model wsparcia osób wykluczonych i nabycie kwalifikacji przez osoby zagrożone wykluczeniem”, w ramach którego przeprowadziło 80 godzin szkolenia „Asystent osoby niepełnosprawnej” dla absolwentów uczelni (wartość projektu: ok. 350 000 zł). W ramach projektu rozpoczęto także udzielanie pomocy psychologicznej absolwentom doświadczającym trudności na rynku pracy. W ramach Ogólnopolskiego Tygodnia Kariery zorganizowano dodatkowe warsztaty i szkolenia, debatę w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Opolskiego z udziałem absolwentów odnoszących sukcesy na rynku pracy, konkurs fotograficzny (wystawy prac w UO, Narodowym Centrum Polskiej Piosenki, Teatrze im. J. Kochanowskiego), Grę Miejską, wykłady otwarte etc. Kontynuowano pracę nad monitoringiem karier zawodowych absolwentów w zakresie kolportażu oświadczeń o zgodzie na udział w monitoringu oraz prace nad ankietami dla kolejnych etapów badania (ponad 2000).

### 3.9. Chór Akademicki *Dramma per Musica*

Chór Uniwersytetu Opolskiego *Dramma per Musica*, pod niezmienną od lat dyrekcją dr Elżbiety Trylnik, obchodził w minionej kadencji 30-lecie swego funkcjonowania. Z tej okazji (a także w związku z uroczystościami akademickimi) przygotował i przedstawił m. in. następujące koncerty: z okazji jubileuszu UO, Noworoczny Środowisk Akademickich Opole – Pekin, w ramach Nocy Muzeów, koncerty promocyjne w Wiśle i Cieszynie, na międzynarodowym festiwalu chóralnym w Neuchatel w Szwajcarii, jubileuszowy pn. 30 lat minęło... wieńczący obchody jubileuszu chóru, w kościołach woj. opolskiego, na Górze św. Anny, gościnne występy na uniwersytecie w Białgorodzie.

Wszystkie koncerty *Dramma per Musica* cieszyły się dużym zainteresowaniem publiczności i uzyskały bardzo wiele pozytywnych opinii.

Dbłość władz o kulturę muzyczną środowiska akademickiego przejawiała się także w podpisaniu umowy o współpracy z Filharmonią Opolską, czego efektem w ciągu pierwszych dwóch lat kadencji były comiesięczne, otwarte koncerty w Auli Błękitnej Collegium Maius UO, pod nazwą Czwartki muzyczne Filharmoników na Uniwersytecie.

## 4. KSZTAŁCENIE

### 4.1. Formy i kierunki kształcenia

Dydaktyka jest główną sferą aktywności Uniwersytetu Opolskiego. Ciągłe podnoszenie jakości kształcenia, uatrakcyjnienie oferty dydaktycznej zachęcają młodych ludzi do studiowania w Uniwersytecie Opolskim. Rozwój uczelni i awanse pracowników naukowo-dydaktycznych umożliwiały coroczny wzrost oferty edukacyjnej (wzrost liczby kierunków i specjalności) dla potencjalnych kandydatów na studia.

*Liczba kierunków i specjalności w Uniwersytecie Opolskim*

Rok akademicki	2008/2009	2009/2010	2010/2011	2011/2012
Liczba kierunków	28	31	32	33
Liczba specjalności	79	95	111	117

*Kierunki studiów prowadzone przez poszczególne wydziały UO*

Wydział	Kierunki studiów w latach 2008 do 2011	stacjonarne	niestacjonarne
Historyczno-Pedagogiczny	Pedagogika	x	x
	Praca socjalna	x	x
	Historia	x	x
	Politologia	x	x
	Stosunki międzynarodowe	x	x
	Psychologia	x	x
	Edukacja artystyczna w zakresie sztuk plastycznych	x	x
	Socjologia	x	x
	Filozofia	x	-
	Dziennikarstwo i komunikacja społeczna	od 2009r.	od 2009r.
Filologiczny	Filologia polska	x	x
	Europeistyka	od 2009r.	-
	Kulturoznawstwo	x	x
	Filologia	x	x
	Filologia słowiańska	x	-



Wydział	Kierunki studiów w latach 2008 do 2011	stacjonarne	niestacjonarne
	Filologia angielska	x	x
	Filologia germańska	x	x
	Język biznesu	x	x
	Filologia rosyjska	x	-
	Filologia romańska	x	-
Matematyki, Fizyki i Informatyki	Matematyka	x	-
	Informatyka	x	x
	Fizyka	x	-
Przyrodniczo-Techniczny	Biologia	x	x
	Ochrona środowiska	x	x
	Inżynieria środowiska	x	x
	Biotechnologia	x	x
	Edukacja techniczno – informatyczna	x	-
Chemii	Chemia	x	-
Ekonomiczny	Ekonomia	x	x
	Zarządzanie	x	x
	Gospodarka przestrzenna	od 2008 r.	-
	Logistyka	od 2009r.	od 2009r.
Prawa i Administracji	Prawo	x	x
	Administracja	x	x
	Bezpieczeństwo wewnętrzne	od 2011r.	od 2011r.
Teologiczny	Teologia	x	x
	Nauki o rodzinie	x	x
	Muzykologia	od 2010r.	-

#### 4.2. Nowe kierunki i specjalności

W kadencji 2008-2012 opracowano programy i uruchomiono w Uniwersytecie Opolskim 14 nowych kierunków studiów i kilkadziesiąt specjalności.

Rok akademicki	Kierunek i stopień	Wydział
2009/2010	Dziennikarstwo i komunikacja społeczna I <sup>o</sup> Europeistyka II <sup>o</sup> Logistyka I <sup>o</sup>	Wydz. Historyczno-Pedagogiczny Wydział Filologiczny Wydział Ekonomiczny
2010/2011	Muzykologia I <sup>o</sup>	Wydział Teologiczny
2011/2012	Administracja II <sup>o</sup> Bezpieczeństwo wewnętrzne I <sup>o</sup> Filologia romańska II <sup>o</sup>	Wydział Prawa i Administracji Wydział Prawa i Administracji Wydział Filologiczny
2012-2013	Antropologia mniejszości narodowych i społeczności lokalnych I <sup>o</sup> i II <sup>o</sup> Ochrona dziedzictwa kulturowego I <sup>o</sup> Zarządzanie wiedzą i infobrokeringiem I <sup>o</sup> Architektura krajobrazu I <sup>o</sup> Fizyka Techniczna I <sup>o</sup>  Język polski, specj. nauczycielska z logopedią I <sup>o</sup> Kultura śródziemnomorska I <sup>o</sup>	Wydz. Historyczno-Pedagogiczny Wydz. Historyczno-Pedagogiczny Wydz. Historyczno-Pedagogiczny Wydział Przyrodniczo-Techniczny Wydz. Matematyki, Fizyki i Inform. Wydział Filologiczny Wydział Teologiczny

#### 4.3. Rekrutacja

*Liczba kandydatów i przyjętych na studia stacjonarne w Uniwersytecie Opolskim*

Wydziały	2008/2009		2009/2010		2010/2011		2011/2012	
	Kandydaci	przyjęci	Kandydaci	przyjęci	Kandydaci	przyjęci	Kandydaci	przyjęci
Historyczno-Pedagogiczny	3 087	891	5 069	1721	4 155	1 628	3 847	1 498
Filologiczny	1 582	473	1910	765	2 065	865	1 963	783
Ekonomiczny	534	284	783	458	1 092	524	1 236	583
Prawa i Administracji	1 422	253	1362	292	1 370	316	1 735	557
Matematyki, Fizyki i Informatyki	214	135	318	237	298	227	329	188

Wydziały	2008/2009		2009/2010		2010/2011		2011/2012	
	Kandydaci	przyjęci	Kandydaci	przyjęci	Kandydaci	przyjęci	Kandydaci	przyjęci
Chemii	158	71	189	126	175	115	174	104
Przyrodniczo-Techniczny	616	309	768	469	759	428	788	413
Teologiczny	150	111	210	168	255	162	154	89
Razem:	7 763	2 527	10 609	4 236	10 169	4 265	10 226	4 215

*Liczba kandydatów i przyjętych na studia niestacjonarne w Uniwersytecie Opolskim*

Wydziały	2008/2009		2009/2010		2010/2011		2011/2012	
	Kandydaci	przyjęci	Kandydaci	przyjęci	Kandydaci	przyjęci	Kandydaci	przyjęci
Historyczno-Pedagogiczny	1 433	1 121	1 891	1436	1 614	1 233	1 260	826
Filologiczny	385	236	504	309	356	215	194	75
Ekonomiczny	336	305	373	309	368	302	499	238
Prawa i Administracji	399	285	373	275	264	198	434	261
Matematyki, Fizyki i Informatyki	35	24	119	94	54	43	18	0
Chemii	-	-	-	-	-	-	-	-
Przyrodniczo-Techniczny	181	111	218	143	186	113	156	82
Teologiczny	14	-	56	45	17	-	37	0
Razem:	2 783	2 082	3 534	2611	2 859	2 104	2 598	1 482

#### 4.4. Jakość kształcenia

Dbłość o wysoką jakość kształcenia była jednym z kluczowych działań władz rektorskich w okresie mijającej kadencji. Kryteriami doboru pracowników na rynku pracy stają się bowiem wiedza, postawy i kompetencje absolwentów, a studenci przywiązują znaczną wagę do dbałości o jakość procesu dydaktycznego.

Do istotnych działań w zakresie modernizacji procesu kształcenia, podjętych w minionej kadencji, należą:

- uruchomienie kierunków zamawianych (kierunki: matematyka, specjalność matematyka z zastosowaniami, chemia, biotechnologia i inżynieria środowiska, ochrona środowiska oraz projekty edukacyjne z nauk ścisłych, przyrodniczych i technicznych),
- przygotowanie kadry dla otoczenia/biznesu, kształcenie w zakresie przedsiębiorczości, szkolenia, kursy dokształcające z różnych dziedzin, studia podyplomowe (w tym - na zamówienie),
- rozwijanie przedsiębiorczości akademickiej – utworzenie AIP, ACK,
- praktyki i staże studentów, absolwentów i młodych pracowników naukowych w firmach różnego typu,
- przygotowanie do kształcenia na odległość – aplikacja i realizacja projektu e-learning, finansowanego z funduszy strukturalnych i budżetu państwa (powołanie pełnomocnika rektora ds. e-learningu),
- krajowa wymiana studentów MOST
- realizacja prac dyplomowych i magisterskich „pod potrzeby” (powołany pełnomocnik rektora do kontaktów z pracodawcami),
- uruchomienie Międzywydziałowych Indywidualnych Studiów Humanistyczno-Społecznych – MISHUS (od 2012 r.),
- przygotowanie do wdrożenia Krajowych Ram Kwalifikacji.

Zgodnie z wytycznymi MNIŚW przygotowano procedury do wdrożenia kształcenia zgodnie z Krajowymi Ramami Kwalifikacji. Wcześniej pełnomocnik ds. procesu bolońskiego został mianowany pełnomocnikiem do spraw Krajowych Ram Kwalifikacji (KRK).

W latach 2008-2012 działalność pełnomocnika ds. procesu bolońskiego (obecnie ds. KRK) skupiała się na następujących przedsięwzięciach:

- Zorganizowaniu struktury Wewnętrznego Systemu Zapewniania Jakości Kształcenia na UO,
- Opracowaniu projektów aktów infrastruktury prawnej,
- Przewodniczeniu i przygotowywaniu materiałów do pracy Uczelnianego Zespołu Rektorskiego ds. Jakości i Programów Kształcenia,
- Finalizacji wdrożenia uczelnianego systemu do badań ankietowych studentów,
- Promocji i upowszechnianiu zadań związanych z wdrażaniem Krajowych Ram Kwalifikacji,
- Popularyzacji - poprzez konsultacje i spotkania - tematyki jakości kształcenia i KRK, rozbudowie strony internetowej.

#### 4.5. Akredytacje

Wszystkie oceniane w minionej kadencji kierunki studiów uzyskały pozytywną ocenę Państwowej (obecnie Polskiej) Komisji Akredytacyjnej (PKA), a kilka kierunków dodatkowo także – Uniwersyteckiej Komisji Akredytacyjnej. Ponadto w roku 2012 dwa wydziały: Wydział Historyczno-Pedagogiczny i Wydział Filologiczny poddane zostały ocenie instytucjonalnej przez PKA i uzyskały pozytywną ocenę.

#### 4.6. Studia doktoranckie

W latach 2008-2012 w studiach doktoranckich uczestniczyły 1042 osoby. Wielu spośród doktorantów odznaczało się szczególnie wysokim zaangażowaniem w badania naukowe i otrzymało prestiżowe wyróżnienia i stypendia.

Studia doktoranckie prowadzone są na trzech wydziałach: filologicznym, historyczno-pedagogicznym oraz teologicznym. Ponadto od 2004 r. na Wydziale Chemii prowadzone są studia doktoranckie środowiskowe, wspólnie z Wydziałem Chemicznym Politechniki Wrocławskiej. W wyniku uzyskanych uprawnień w lutym br. dodatkowo od roku 2012/2013 wydziały: przyrodniczo-techniczny (habilitowanie z biologii) oraz matematyki, fizyki i informatyki (dwa uprawnienia doktryzowania z fizyki i matematyki w tym samym obszarze wiedzy) nabyły uprawnienia do prowadzenia studiów doktoranckich



Dane odnośnie do liczby doktorantów na poszczególnych kierunkach studiów, w rozbiciu na kolejne lata minionej kadencji, prezentuje poniższa tabela.

Wydziały	dziedziny nauki	dyscypliny nauki	liczba studentów studiów doktoranckich w latach			
			2008/2009	2009/2010	2010/2011	2011/2012
Historyczno-Pedagogiczny		pedagogika	31	39	36	31
		historia	45	40	38	41
		filozofia	10	18	28	28
		nauki o polityce	0	0	15	32
Filologiczny		językoznawstwo	58	53	61	23
		kulturoznawstwo				20
		literaturoznawstwo				32
Teologiczny	Nauki teologiczne	105	103	82	73	
Ogółem:		249	253	260	280	
Chemii	Nauki chemiczne, chemia, studia środowiskowe	16	16	24	41	
	Razem:	265	269	284	321	

#### 4.7. Studia podyplomowe

W latach 2008-2012 oferta UO obejmowała ok. 40-60 typów studiów podyplomowych. Dane odnośnie do liczby słuchaczy studiów podyplomowych w kolejnych latach kadencji przytoczono w tabeli.

*Liczba słuchaczy studiów podyplomowych w kolejnych latach kadencji 2008-2012*

2008/2009	2009/2010	2010/2011	2011/2012
1 678	1 428	1400	1 078

#### 4.8. Kształcenie ustawiczne – Uniwersytet III Wieku

Uniwersytet Opolski od wielu lat współpracował lub sprawował patronat nad kilkoma Uniwersytetami III Wieku z Opola, a w kadencji sprawozdawczej podpisano umowę i rozpoczęto współdziałanie z seniorami Kędzierzyna-Koźła oraz Prudnika.

Najbardziej aktywna była współpraca z Uniwersytetem III Wieku w Opolu, który swoje cotygodniowe zajęcia prowadził w obiektach UO. Chcąc zapewnić wysoki poziom merytoryczny wykładów i zajęć – do ich realizacji często angażowano wykładowców Uniwersytetu Opolskiego. Z ich pomocą przygotowano kilkadziesiąt wykładów, których tematyka dotyczyła wielu zagadnień z różnych obszarów wiedzy.

Liczba słuchaczy Uniwersytetu III Wieku w Opolu to ok. 120 osób. Wiek uczestników wahał się w przedziale od 49 do 89 lat. Zdecydowana większość słuchaczy pochodzi z okolic Opola; są również osoby dojeżdżające na zajęcia z innych miejscowości.

Ze strony Uniwersytetu Opolskiego koordynatorem współpracy z Uniwersytetami III Wieku jest dr Jolanta Piechnik-Borusowska z Instytutu Nauk Pedagogicznych.

#### 4.9. Zamiejscowy ośrodek dydaktyczny UO w Jastrzębiu

Zamiejscowy Ośrodek Dydaktyczny Uniwersytetu Opolskiego w Jastrzębiu powołano w roku 2011. Budynek, zlokalizowany w centrum miasta, dysponuje salami wyposażonymi w niezbędny sprzęt do prowadzenia wykładów i ćwiczeń audytorijnych. Niestety, nie powiodła się rekrutacja na studia niestacjonarne w tym Ośrodku, a od roku akademickiego 2011/2012, zgodnie z zapisami znowelizowanej ustawy, zamiejscowe ośrodki uczelnia może tworzyć jedynie w obrębie obszaru metropolitalnego.

#### 4.10. Pozyskiwanie środków na kształcenie

Na kształcenie w ramach projektów finansowanych ze środków pozabudżetowych pozyskano prawie 40 mln zł, w tym:

- Projekty dydaktyczne finansowane ze środków UE w ramach programów międzynarodowych: Jean Monnet – dwa projekty, Fundusz Wyszehradzki i Współpraca Transgraniczna – w sumie ok. 606 000 zł,
- Dziewięć projektów dydaktycznych realizowanych w ramach POKL – komponent krajowy – kierunki przyrodnicze, ścisłe i techniczne – pilotaż i inne, w tym kierunki zamawiane: chemia (2009-2015), biotechnologia i inżynieria środowiska oraz ochrona środowiska (2012-2015) – w sumie 21 198 400 zł,
- Projekty edukacyjne finansowane przez Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej – Instytut Nauk Pedagogicznych, w sumie 3 projekty na kwotę 4 346 290 zł,
- Projekty w ramach RPO WO – stypendia doktoranckie, staże i praktyki, kształcenie w zakresie przedsiębiorczości, przygotowanie do wejścia na rynek pracy - głównie AIP i ACK – w sumie ponad 10 mln zł.

#### 4.11. Współpraca ze szkołami i instytucjami edukacyjnymi

Współpraca z szkołami średnimi z regionu opolskiego odbywa się na podstawie porozumienia zawartego pomiędzy Kuratorium Opolskim, Wydziałem Oświaty Urzędu Miasta, Uniwersytetem Opolskim, a poszczególnymi placówkami dydaktycznymi.

W kadencji 2008-2012 wielokrotnie odbywały się spotkania z licealistami, w tym spotkania w szkołach i wizyty młodzieży w uczelni. W pierwszej połowie kadencji zorganizowano w sali Senatu UO spotkanie dyrektorów szkół ponadgimnazjalnych z całej Opolszczyzny, podczas którego dyskutowano nad formami współpracy UO z młodzieżą szkolną. W czerwcu 2012 r. rektor UO przekazał listy gratulacyjne najlepszym olimpijczykom ponadgimnazjalnych szkół Opola.

Opracowano i realizowano w uczelni projekt pt. „Zaprosz wykładowcę”, w ramach którego naukowcy uniwersytetu, reprezentujący niemal wszystkie dziedziny, opracowali i zadeklarowali możliwość przedstawienia młodzieży poza uczelnią

ciekawych, nietuzinkowych wykładów i prezentacji. Każdego roku projekt ten cieszył się dużym zainteresowaniem szkół.

Pod koniec roku 2008 opracowano i wydano kalendarz akademicki na rok 2009, który nieodpłatnie otrzymali wszyscy maturzyści ze szkół województwa opolskiego.

Współpraca w zakresie działalności edukacyjnej prowadzona jest przez wszystkie jednostki organizacyjne UO. W szczególności obejmowała ona:

- wyjazdy (zarówno pracowników, jak i studentów) do szkół z wykładami i pokazami,
- organizowanie dla uczniów dodatkowych, specjalnych zajęć przeprowadzanych na terenie uczelni przez pracowników naukowo-dydaktycznych,
- umożliwienie uczniom poznania uczelni, poprzez organizację wykładów popularno-naukowych,
- objęcie opieką naukową zdolnych uczniów w trosce o ich rozwój.

Nastąpił wzrost aktywności promocyjnej UO w szkołach – w tym udział w organizacji olimpiad, turniejów, quizów itp.; repetytoria, „otwarte laboratoria”, obserwatorium astronomiczne, „noc biologów”.

Dużym sukcesem cieszy się Centrum Nauk Przyrodniczych funkcjonujące w ramach szeroko pojętej integracji międzyprzedmiotowej oraz wzajemnej współpracy nauczycieli opracowujących autorski cykl zajęć w ramach tego projektu. Uniwersytet Opolski jest współorganizatorem centrum oraz sprawuje opiekę naukową nad działalnością CNP. Współpraca daje możliwość wnikliwego analizowania tego samego zagadnienia poprzez pryzmat biologii, chemii, fizyki oraz matematyki, z elementami historii i filozofii; pokazuje jak realizować w praktyce integrację przedmiotów ścisłych także z humanistycznymi, zapewnia uczniom zdobycie wiedzy i umiejętności na temat omawianego zagadnienia.

## 5. PRACOWNICY

### 5.1. Rozwój kadry naukowo-dydaktycznej

W kadencji 2008-2012 blisko 100 osób uzyskało awans naukowy. Poniższe wykazy awansów obejmują cztery lata akademickie i nie uwzględniają osób, które awansowały w I połowie 2008 r.

Rodzaj awansu/ rok	2008	2009	2010	2011	2012	Razem
Tytuł profesora	2	3	4	2	5	16
Stopień naukowy doktora hab.	3	9	14	17	4	47
Stopień doktora	11	10	5	6	4	36
W sumie	16	22	23	25	13	99

Awanse pracowników w poszczególnych wydziałach

Rodzaj awansu	Wydział							
	Hist.-Ped.	Filolog.	Teolog.	P-T	Chemii	MFil	PiA	Ekon.
Tytuł profesora	4	2	5	2	0	2	1	0
Stopień dr hab.	11	9	8	7	4	2	5	1
Stopień doktora	15	9	0	2	3	3	1	3
W sumie	30	20	13	11	7	7	7	4

a) Stopień naukowy profesora uzyskali:

Rok	Lp	Imię i nazwisko	Wydział
2008	1	ks. Zygfryd Gleaser	Wydział Teologiczny
	2	Krzysztof Wojaczek	Wydział Teologiczny
2009	3	Danuta Kisielewicz	Wydz. Hist.-Pedag., Inst. Politologii
	4	ks. Kazimierz Wolsza	Wydział Teologiczny
	5	o. Zygfryd Smolka	Wydział Teologiczny
2010	6	ks. Piotr Morciniec	Wydział Teologiczny
	7	Krzyszyna Kossakowska-Jarosz	Wydział Filologiczny
	8	Stanisław Stadniczeńko	Wydział Prawa i Administracji
	9	Maria Ząbkowska-Waławek	Wydz. Przyrodniczo-Techniczny
2011	10	Wiesław Włoch	Wydz. Przyrodniczo-Techniczny
	11	Włodzimierz Stefanowicz	Wydz. Matematyki, Fizyki i Informatyki, Inst. Fizyki
2012	12	Aneta Mazur	Wydz. Filologiczny
	13	Jerzy Dryzek	Wydz. Matematyki, Fizyki i Informatyki, Inst. Fizyki
	14	Marek Masnyk	Wydz. Hist.-Pedag., Inst. Historii
	15	Zbigniew Machelski	Wydz. Hist.-Pedag., Inst. Politologii
	16	Edward Syty	Wydział Hist.Pedag., Inst. Sztuki



## b) Stopień naukowy doktora habilitowanego uzyskali:

2008 rok		
1	Agnieszka Góra-Błaszczczyńska	Wydział Prawa i Administracji
2	Dorota Brzozowska	Wydział Filologiczny
3	Ks. Rudolf Pierskała	Wydział Teologiczny
2009 rok		
1	Dariusz Walencik	Wydział Prawa i Administracji
2	Janusz Malak	Wydział Filologiczny
3	Krystian Ziaja	Wydział Teologiczny
4	Rajmund Porada	Wydział Teologiczny
5	Liliana Piasecka	Wydział Filologiczny
6	Ewa Piechurska-Kuciel	Wydział Filologiczny
7	Jolanta Nocoń	Wydział Filologiczny
8	Małgorzata Broda	Wydział Chemii
9	Izabella Pisarek	Wydział Przyrodniczo-Techniczny
2010 rok		
1	Ewa Moliszewska	Wydział Przyrodniczo-Techniczny
2	Teresa Krzyśko-Łupicka	Wydział Przyrodniczo-Techniczny
3	Andrzej Kłos	Wydział Przyrodniczo-Techniczny
4	Aleksandra Trzcielińska-Polus	Wydział Historyczno-Pedagogiczny
5	Tadeusz Ciesielski	Wydział Historyczno-Pedagogiczny
6	Mirosław Lenart	Wydział Filologiczny
7	Ks. Grzegorz Pożniak	Wydział Teologiczny
8	Ks. Dariusz Krok	Wydział Teologiczny
9	Sabina Brzozowska-Dybizbańska	Wydział Filologiczny
10	Marek Dybizbański	Wydział Filologiczny
11	Robert Geisler	Wydział Historyczno-Pedagogiczny
12	Wiesław Sikorski	Wydział Historyczno-Pedagogiczny
13	Adam Sulikowski	Wydział Prawa i Administracji
14	Lidia Klat-Wertelecka	Wydział Prawa i Administracji
2011 rok		
1	Wiesław Olchawa	Wydział Matematyki, Fizyki i Informatyki
2	Ryszard Piasecki	Wydział Matematyki, Fizyki i Informatyki
3	Alicja Głębocka	Wydział Historyczno-Pedagogiczny
4	Irena Dzwonkowska	Wydział Historyczno-Pedagogiczny
5	Anna Śliz	Wydział Historyczno-Pedagogiczny
6	Teobald Kupka	Wydział Ekonomiczny
7	Sabina Kauf	Wydział Ekonomiczny
8	Paweł Landwójtowicz	Wydział Teologiczny
9	Marzena Białek	Wydział Chemii
10	Andrzej Szymański	Wydział Prawa i Administracji
11	Beata Gaj	Wydział Historyczno-Pedagogiczny
12	Stanisław Kijaczko	Wydział Historyczno-Pedagogiczny
13	Katarzyna Łeńska-Bąk	Wydział Filologiczny
14	Alicja Kalus	Wydział Teologiczny
15	Robert Sochacki	Wydział Historyczno-Pedagogiczny
16	Mirosław Wiatkowski	Wydział Przyrodniczo-Techniczny
17	Jacek Lipok	Wydział Chemii
2012 rok		
1	Ks. Hubert Łysy	Wydział Teologiczny
2	Teresa Słodra-Gwiżdż	Wydział Historyczno-Pedagogiczny
3	Elena Yagt-Yazykova	Wydział Przyrodniczo-Techniczny
4	Arkadiusz Nowak	Wydział Przyrodniczo-Techniczny

## Przeprowadzone postępowania o nadanie tytułu naukowego i stopnia doktora habilitowanego

Rok	Wydział Filologiczny		Wydział Hist.-Pedag.		Wydział Teologiczny	
	prof.	dr hab.	prof.	dr hab.	prof.	dr hab.
2008		1(1p)	1 (1p)		3 (2p)	7 (4p)
2009		4 (4p)	1 (1p)		1 (1p)	4 (2p)

Rok	Wydział Filologiczny		Wydział Hist.-Pedag.		Wydział Teologiczny	
	prof.	dr hab.	prof.	dr hab.	prof.	dr hab.
2010	1 (1p)	3 (3p)		1	2(1p)	4 (2p)
2011						4 (1p)
2012	1 (1p)					1 (1p)
W sumie	2 (2p)	8 (8p)	2 (2p)	1	6 (4p)	20 (10p)

*Liczba nadanych stopni naukowych doktora*

Nadane w roku	2008	2009	2010	2011	2012	w sumie
Wydział Hist.-Pedag.	22 (4p)	21 (4p)	13 (3p)	16 (3p)	1p	73 (15p)
Wydział Teologiczny	9	9	10	17		45
Wydział Filologiczny	11 (3p)	14 (1p)	9 (2p)	9 (3p)		43 (9p)
Wydział Chemii	3 (3p)	2	1	3	3	12 (3p)
Wydział Ekonomiczny	1	3 (3p)	1	0	1	6 (3p)
Wydział Przyr.- Techn.	1 (1p)	1 (1p)	0	0		2 (2p)
Wydział Mat. Fiz. Inf.	0	0	0	0	2 (2p)	2 (2p)
W sumie	47 (11p)	50 (9p)	34 (5p)	45 (6p)		182 (33p)

W nawiasach podano: w tym liczbę pracowników – p

## 5.2. Sprawy socjalne pracowników

W ramach Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych Uczelnia dysponowała środkami w kwocie 7.300.000 zł. Z wymienionego funduszu, zgodnie z preliminarem, wydatkowano na dofinansowanie: wypoczynku letniego – 2.800.000 zł; działalności sportowej – 50.000 zł; pomocy rzeczowej ( w tym nowe świadczenie z tytułu urodzenia dziecka) – 70.000 zł; pomocy mieszkaniowej – 2.000.000 zł; wycieczek – 60.000zł.

Pozostałe środki wykorzystane będą na pomoc mieszkaniową (pożyczki), dofinansowanie działalności sportowej (basen, wycieczki) oraz dofinansowanie świąteczne dla pracowników i ich dzieci.

## 5.3. Najważniejsze wyróżnienia pozauczelniane pracowników UO

Prof. Stanisław Gajda, dyrektor Instytutu Filologii Polskiej, otrzymał tytuł doktora honoris causa Uniwersytetu Pedagogicznego im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie; kolejny raz został wybrany przewodniczącym sekcji nauk humanistycznych i społecznych Centralnej Komisji do Spraw Stopni i Tytułów oraz jako pierwszy naukowiec z naszego regionu został wybrany na członka korespondenta PAN. Ponadto pracownicy naszego uniwersytetu byli w minionych czterech latach członkami wielu ważnych gremiów: komitetów redakcyjnych wielu czasopism naukowych, rad naukowych, komitetów Polskiej Akademii Nauk, Centralnej Komisji do Spraw Stopni i Tytułów, Rady Głównej Nauki i Szkolnictwa Wyższego, Polskiej Komisji Akredytacyjnej, kierowniczych gremiów szeregu towarzystw naukowych. Byli także zapraszani do wygłoszenia wykładów podczas konferencji naukowych, zdobywali różne nagrody i medale.

## 5.4. Nagrody, gratulacje i wyróżnienia rektora dla pracowników

- Coroczne nagrody z okazji inauguracji roku akademickiego,
- Coroczne nagrody Quality – dla nauczycieli wyróżniających się w działalności dydaktycznej,
- Z inicjatywy rektora w latach 2010-2011 i 2011-2012 przyznano nagrody miesięczne (15 w skali uczelni) dla najbardziej aktywnych naukowo pracowników,
- Listy gratulacyjne wręczone na posiedzeniu Senatu UO nowo mianowanym profesorom i osobom, które uzyskały stopień doktora habilitowanego (od 2008 r.),
- Z inicjatywy rektora prof. M. Molenda zaprojektował statuetkę wręczoną (od roku 2011) osobom zasłużonym dla UO oraz wieloletnim (ok. 40 lat pracy w uczelni) pracownikom odchodzącym na emeryturę.

## 5.5. Zmarli członkowie wspólnoty uniwersyteckiej

W okresie kadencji 2008-2012 zmarło wielu pracowników UO, emerytowanych pracowników UO (w tym byłych rektorów) i osób wyróżnionych przez uniwersytet.

Odeszli na zawsze:

### Rektorzy:

- prof. dr hab. Tadeusz Gospodarek – rektor opolskiej WSP w latach 1972 – 1981;
- prof. dr hab. Stanisław Kochman – rektor opolskiej WSP w latach 1984 – 1990;
- doc. dr Zbigniew Romanowicz – prorektor opolskiej WSP w latach 1969–1972.

### Doktorzy honoris causa oraz profesorowie honorowi UO:

- Prezydent Ryszard Kaczorowski, dhc UO 1998,
- Adam Hanuskiewicz, dhc UO 2001,
- Zbyszko Bednorz, profesor honorowy UO,
- Prof. Margarita N. Kożyna, profesor honorowy UO.

### Pracownicy naukowo-dydaktyczni:

- Prof. Jacek Zaleski – Wydział Chemii,
- Prof. Artur Kozak – Wydział Prawa i Administracji,
- Prof. Krzysztof Rotter – Wydział Historyczno-Pedagogiczny,
- Prof. Aleksandra Wieczorek – Wydział Filologiczny,
- Ks. prof. Józef Król – Wydział Historyczno-Pedagogiczny, Instytut Psychologii,



ks. dr Bernard Polok – Wydział Teologiczny,  
 Prof. Jadwiga Kosowska-Rataj – Wydz. Historyczno-Pedagogiczny, Inst. Nauk Pedagogicznych,  
 Dr Dariusz Widelak – Wydz. Historyczno-Pedagogiczny, Inst. Nauk Pedagogicznych,  
 Dr Przemysław Rostropowicz – Wydział Ekonomiczny,  
 Dr Joanna Spalińska-Mazur – Wydział Filologiczny.

Emerytowani pracownicy:

Prof. Władysław Puślecki  
 Prof. Janusz Kyzioł  
 Prof. Jan Przewłocki  
 Prof. Leokadia Pośpiechowa  
 Prof. Witold Nitka  
 Dr Witold Jeleński  
 Dr Henryk Koniarski  
 Mgr Andrzej Szczerba  
 Mgr Stanisław Matoliniec  
 Janina Koziorowska

## 6. BADANIA NAUKOWE

Dobra pozycja naukowa jest warunkiem sine qua non silnej pozycji uczelni w ramach europejskiego systemu edukacyjnego. Dbałość o pozycję naukową pracowników to dbałość o kapitał intelektualny uniwersytetu, który rozwija się przede wszystkim poprzez prowadzenie badań naukowych. Szczególną troską władz minionej kadencji był permanentny rozwój badań naukowych i pozyskiwanie środków na ich realizację a w konsekwencji wzrost pozycji naukowej własnej kadry naukowo-dydaktycznej.

### 6.1. Działalność statutowa, liczba tematów, koszt

Wydział	2008 ROK				2009 ROK				2010 ROK			
	liczba tematów BS	Koszty BS	liczba tematów BW	Koszty BW	liczba tematów BS	Koszty BS	liczba tematów BW	Koszty BW	liczba tematów BS	Koszty BS	liczba tematów BW	Koszty BW
Hist.-Ped.	49	310 575	63	172 806	52	241 126	45	86 033	53	294 754	52	86 728
Filologiczny	25	533 107	23	114 094	26	440 951	15	47 508	29	733 747	18	48 501
Mat., Fiz. i Inf.	14	244 121	20	138 318	15	228 175	2	23 577	15	218 111	14	25 172
Ekonomiczny	11	93 655	8	37 195	11	52 405	1	8 342	12	49 711	2	14 235
Teologiczny	11	189 133	10	48 451	22	198 127	2	15 735	18	118 928	6	18 995
Przyr.-Techn.	29	414 549	40	186 127	31	296 425	7	23 265	32	214 376	31	74 731
Prawa i Adm.	12	89 745	17	24 699	12	66 228	1	5 282	14	87 596	17	10 699
Chemii	12	485 418	13	129 639	12	1 017 877	1	2 198	10	362 741	11	44 114
Rezerwa rektora, inne	0	71 596	0	701 606	0	581 061	0	234 927	0	0	4 (Biblioteka)	401 296
SUMA – UO	163	2 431 899	194	1 552 935	181	3 122 375	74	446 867	183	2 079 964	155	724 471

Wydział	2011 ROK				2012 ROK			
	liczba tematów BS	Koszty BS	liczba tematów BW pozostało z 2010	Koszty BW pozostało z 2010	liczba tematów BS na rozwój młodej kadry i doktorant.	koszty BS na rozwój młodej kadry i doktorant.	BS otrzymane środki finansowe	BS na rozwój młodej kadry i doktorant.
Hist.-Ped.	52	284 446	8	36 114	70	123 686	461 160	284 050
Filologiczny	28	678 664	4	41 631	45	73 800	487 490	115 490
Mat., Fiz, Inf	14	202 249	2	28 941	2	4 902	102 440	14 650
Ekonomiczny	12	61 456	1	5 727	0	0	213 490	12 740
Teologiczny	21	227 636	1	15 573	35	22 315	240 800	110 390
Przyr.-Techn.	29	239 372	5	19 714	10	15 851	671 670	19 960
Prawa i Adm.	16	88 620	1	9 117	2	0	90 820	7 640
Chemii	10	322 225	1	22 305	13	41 592	404 130	40 340
Rezerwa rektora, inne	0	0	1 (Bibliot.)	51 022	0			
SUMA – UO	182	2 104 668	24	230 144	177	282 146	2 672 000	605 260

(BS – badania statutowe, BW – badania własne)

W roku 2008 badania realizowano w ramach: 357 tematów, poniesione zostały na ich realizację nakłady w wysokości 3.984.834 zł. W kolejnych latach wyglądało to następująco: rok 2009 - 255 tematów, nakłady - 3.569.242 zł; rok 2010 - 338 tematów, nakłady - 2.804.435 zł; rok 2011 - 383 tematy, nakłady - 2.616.958 zł. W roku 2012 została przyznana kwota w wysokości 3.277.260 zł w ramach badań statutowych oraz badań statutowych na rozwój młodej kadry i doktorantów.

Łącznie w latach 2008-2011 realizowano: 1333 tematy, poniesione zostały na ich realizację nakłady w wysokości: 12.975.469 zł.

## 6.2. Granty i projekty badawcze

### a. Granty

Na przestrzeni lat 2008-2011 realizowano rocznie ok. 30 grantów (finansowanych przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego, a obecnie przez Narodowe Centrum Nauki). Na ich realizację poniesiono nakłady w wysokości 4.658.452 zł. W roku 2012. planuje się wydatkować kwotę: 1.174.946 zł.

Granty MNiSW, obecnie NCN	2008 ROK			2009 ROK			2010 ROK		
	liczba grantów	wykonanie w zł	liczba tematów zakończonych	liczba grantów	wykonanie w zł	liczba tematów zakończonych	liczba grantów	wykonanie w zł	liczba tematów zakończonych
	34	2 421 992	14	26	734 922	8	31	823 443	10

Granty MNiSW, obecnie NCN	2011 ROK			2012 ROK	
	liczba grantów	wykonanie w zł	liczba tematów zakończonych	liczba grantów	planowane nakłady
	29	7 678 095	7	26	1 174 946

W latach 2008-2012 łącznie realizowano 82 prace zlecone z jednostek pozauczelnianych, na kwotę 819.991 zł.

Tematy zlecone	2008 ROK		2009 ROK		2010 ROK		2011 ROK		2012 ROK do dn. 05.06.12	
	liczba tematów	Wykonanie w zł	liczba tematów	wykonanie w zł	liczba tematów	wykonanie w zł	liczba tematów	wykonanie w zł	liczba tematów	wykonanie w zł
	23	150 827	21	258 305	15	209 588	17	107 952	6	93 319

### b. Projekty badawcze

Rodzaj	Temat/jednostka realizująca	Wartość/Wykonanie
Granty realizowane w ramach 6 Programu Ramowego – rozliczony w 2008 r.	Badania nad zrównoważonymi metodami eksploatacji łupków z użyciem biotechnologii, Katedra Biotechnologii i Biologii Molekularnej	43 241,00 zł
Granty realizowane w ramach 7 Programu Ramowego (wcześniej w ramach 6 Programu Ramowego)	Program Euratom, badania w dziedzinie kontrolowanej syntezy termojądrowej c-o-monitor system for W7-X, Instytut Fizyki.	100 000,00 zł
Projekty badawcze dofinansowane przez UE ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Inicjatywy Wspólnoty INTERREG III A Czecho-Polska – rozliczenie w 2008 r.	Podmiotowość i tolerancja w społecznościach lokalnych pogranicza polsko-czeskiego, Inst. Nauk Pedagogicznych	166 133,00 zł
	Współpraca naukowa w zakresie psychologii klinicznej, Instytut Psychologii	116 472,00 zł
	Powołanie Centrum Studiów nad Bioróżnorodnością, Katedra Biosystematyki	112 428,00 zł
	Utworzenie polsko - czeskiej sieci współpracy dla realizacji wspólnych badań socjologicznych: Tożsamość regionalna i identyfikacyjna z regionem mieszkańców pogranicza polsko-czeskiego., Instytut Filozofii i Socjologii	121 217,00 zł
	Badanie aktywności radiocezu na obszarze transgranicznym polsko-czeskim. Katedra Biotechnologii i Biologii Molekularnej	106 718,00 zł
Program Operacyjny Innowacyjna Gospodarka 2007–2013, Priorytet 1, Badania i Rozwój Nowoczesnych Technologii – projekty rozwojowe.	Nanokompozyty polimerowe o zwiększonej odporności na działanie mikroorganizmów, Wydział Chemii, koordynator – Instytut Chemii Przemysłowej	361 469 zł
	Nowe przyjazne dla środowiska kompozyty polimerowe z wykorzystaniem surowców odnawialnych, Wydział Chemii, koordynator – Główny Instytut Górnictwa	282 656 zł
	Wykrywanie substancji halucynogennych, Wydział Chemii, zleceniodawca – Wrocławskie Centrum Badań EIT Sp. z o.o.	1 041 875 zł (wykonanie 2009–2011)



Rodzaj	Temat/jednostka realizująca	Wartość/Wykonanie
	Terapia chorób cywilizacyjnych, Wydz. Chemii koordynator - Uniwersytet Przyrodniczy we Wrocławiu, zleceniodawca - Wrocławskie Centrum Badań EIT Sp. Zo.o.	299 680 zł (wykonanie 2010–2011)
Program Operacyjny Kapitał Ludzki Priorytet VII Promocja Integracji Społecznej. Działanie 7.2 Przeciwdziałanie wykluczeniu i wzmocnienie sektora ekonomii społecznej	Prowadzenie, publikowanie i upowszechnianie badań i analiz z zakresu polityki społecznej w regionie, Instytut Socjologii, koordynator – Wojewódzki Urząd Pracy z Opolu	462 688,00 zł
Program Operacyjny Kapitał Ludzki Priorytet I – Zatrudnienie i integracja społeczna. Działanie 1.3 Ogólnopolskie programy integracji i aktywizacji zawodowej	Badanie absolwentów OHP dotyczące ich losów i pozycji społeczno-zawodowej, Instytut Nauk Pedagogicznych	204 918,00 zł
Program Operacyjny Współpracy Transgranicznej Republika Czeska – Rzeczpospolita Polska 2007–2013	Biomonitoring na obszarze transgranicznym polsko-czeskim, Samodzielna Katedra Biotechnologii i Biologii Molekularnej	340 484,00 zł (wykonanie w latach 2008–2010)
	Propagowanie badań jakości środowiska na transgranicznym obszarze polsko-czeskim. Samodzielna Katedra Biotechnologii i Biologii Molekularnej	98 230,00 € wykonanie w latach: 2012–2014)
W ramach Funduszu Mikroprojektów Programu Operacyjnego Współpracy Transgranicznej 2007–2013 Republika Czeska – Rzeczpospolita Polska	Szlak Geoturystyczny: Pradziad: Inwentaryzacja i dokumentacja stanowisk	15 348,00 € (wykonanie 2012)

### 6.3. Współpraca międzynarodowa

#### a. Program ERASMUS

Wyraźnej intensyfikacji uległo uczestnictwo wspólnoty uniwersyteckiej w międzynarodowym programie ERASMUS. W ciągu minionej kadencji blisko dwukrotnie wzrosła liczba podpisanych umów bilateralnych. W znacznym stopniu wzrosła liczba pracowników, a przede wszystkim studentów, uczestniczących w wymianie międzynarodowej. Choć wartości bezwzględne nie są jeszcze satysfakcjonujące, to należy podkreślić, że wskaźnik liczby młodych ludzi z zagranicy w naszej uczelni w stosunku do liczby studentów UO, którzy wyjechali na jakiś czas do uczelni zagranicznych, jest największy w kraju.

	2008/2009	2009/2010	2010/2011	2011/2012
Liczba umów bilateralnych	61	71	106	122
Liczba studentów UO wyjeżdżających zagranicę	77	77	69	90
Liczba studentów zagranicznych w UO	36	35	46	67
Liczba nauczycieli akademickich wyjeżdżających zagranicę	34	18	31	37
Liczba nauczycieli akademickich przyjeżdżających do UO	7	5	10	

#### b. Współpraca międzynarodowa (wybór)

- Współorganizacja przez Uniwersytet Opolski (Instytut Sztuki, Instytut Historii) międzynarodowych interdyscyplinarnych warsztatów artystycznych „European Forum of History and Arts. Migracje wymuszone - projekt w Krzyżowej, w ramach sieci uczelni artystycznych i uniwersytetów CROSS BORDER NETWORK OF HISTORY AND ARTS - Międzynarodowa Interdyscyplinarna Mobilna Uczelnia. W projekcie uczestniczyły uczelnie: Fachhochschule Trier (Niemcy), Uniwersytet Trier (Niemcy), Uniwersytet Saarlandes (Niemcy), University Collage Dublin (Irlandia), Ecole Superieure d'Art de Metz Metropole (Francja), Akademia Sztuk Pięknych Kraków, Akademia Sztuk Pięknych Gdańsk, Uniwersytet Opolski, Academie Royale des Beaux-Arts de Liege (Belgia), Uniwersytet Luxemburg (Luksemburg). W projekcie brało udział 22 profesorów i 89 studentów z uczelni Niemiec, Irlandii, Francji, Polski, Belgii, Luksemburga oraz goście z Kanady, USA, Francji, Słowacji. Czas realizacji projektu: 10 - 21 kwietnia 2011 r.
- Konsorcjum PROGRES 3. Uniwersytet Opolski w październiku 2011 r. w Ostrawie, wspólnie z 11 uczelniami wyższymi z Polski, Czech i Słowacji, podpisał memorandum o powstaniu Konsorcjum Progres 3. W skład weszły 3 uczelnie z Czech (VSB - Technical University of Ostrava - Koordynator, University of Ostrava, Silesian University in Opava), 2 uczelnie ze Słowacji (University of Zilina, Aleksander Dubcek University of Trencin), oraz 6 szkół wyższych z Polski (Uniwersytet Opolski, Politechnika Opolska, Politechnika Śląska w Gliwicach, Uniwersytet Śląski w Katowicach, Uniwersytet Ekonomiczny w Katowicach, Akademia Techniczno-Humanistyczna w Bielsku Białej). W ramach konsorcjum planowane są wspólne działania mające na celu: aplikowanie o projekty dofinansowywane ze środków Komisji Europejskiej, organizacje warsztatów, konferencji i seminariów, wymianę studentów oraz kadry naukowej, wymianę wiedzy oraz materiałów promocyjnych.
- Podpisanie umowy międzyuczelnianej z Państwowym Uniwersytem w Białymostku (Rosja), które zaowocowało czynną współpracą między jednostkami. 25 studentów z Białymostku wraz z opiekunami brało udział w inauguracji roku akademickiego 2010/ 2011. W 2011 r. 30 studentów IFW wzięło udział w krótkoterminowym stażu językowym w Białymostku, a 6 studentów z Białymostku, wraz z opiekunem, przebywało w UO w ramach umowy międzyuczelnianej.
- Od wielu lat, dzięki współpracy UO ze Studierendengericht w Trewirze (Niemcy), organizowane są coroczne projekty studenckie, odbywające się naprzemiennie w Opolu i w Trier. Koordynatorem z naszej strony jest Kanclerz UO oraz Instytut Filologii Germańskiej lub Instytut Studiów Edukacyjnych. W roku 2012 goszczono w Opolu studentów niemieckich, a projekt zatytułowany był „Jestem Europejczykiem - młodzież w jednoczącej się Europie.”

#### 6.4. Syntetyczny dorobek naukowy

W minionej kadencji znacznie wzrosła efektywność naukowa pracowników Uniwersytetu Opolskiego. Rocznie w tym okresie publikowano ponad 1700 pozycji naukowych. Wskaźnik efektywności, mierzony liczbą punktów w przeliczeniu na jednego pracownika naukowego, systematycznie wzrastał z wartości 12,64 w 2008 r., poprzez 12,71 w 2009 r. i 17,00 w 2010 r., osiągając w 2011 r. poziom 19,60. Tak więc w ciągu kadencji nastąpił wzrost efektywności pracy naukowej o ok. 56 %.

Koszty badań naukowych pokrywano z:	
• dotacji MNiSW: badania statutowe i własne	12.975.958 zł
• z innych pozadotacyjnych źródeł	15.131.561 zł
w tym:	
granty MNiSW i NCN	4.653.452 zł
środki europejskie 6 i 7 PR, Interreg, Prog. Oper.	9.653.118 zł
zlecenia z przemysłu	819.991 zł

W sumie w kadencji 2008-2012 na badania pozyskano ponad 28 mln zł, w tym większość (54 %) ze środków pozadotacyjnych.

#### 6.5. Zorganizowane konferencje naukowe

Znaczna była także aktywność kadry naukowej UO w zakresie organizacji konferencji naukowych. Na przestrzeni lat 2008 – 2012 zorganizowano 339 konferencji, w tym 182 międzynarodowe lub z udziałem gości zagranicznych oraz 157 konferencji ogólnopolskich i lokalnych. Do najważniejszych należały:

- „Current Issues of Sustainable Development” - Wydział Ekonomiczny (konferencja coroczna),
- V Kongres Polonistyki Zagranicznej – „Polonistyka wobec wyzwań współczesności” - Wydział Filologiczny (Instytut Filologii Polskiej, VII 2012),
- „24th European Summer School in Logic, Language, and Information (ESSLLI 2012)” - Grupa Logiki, Języka i Informatyki, VIII 2012,
- „Personal Rights in Central Europe” - Wydział Prawa i Administracji (2011 r.),
- “Being and Becoming Church. Music in the Process and Rights of Christian Initiation of Adults.” - Międzynarodowy Kongres “Universa Luas” - Wydział Teologiczny (2011 r.),
- Ogólnopolska konferencja naukowo-techniczna - Wydział Przyrodniczo-Techniczny (Samodzielna Katedra Ochrony Powierzchni Ziemi) ( 2011 r., 2010 r.),
- „Polymer on the Odra River POLYOR’2011, International Polymer Seminar”, Wydział Chemii (VI’2011),
- “Evil, Ugliness, Disgrace in the Cultures of the West and East”, Wydział Filologiczny (Instytut Filologii Angielskiej, 2010 r.),
- “Central Europe - Two Decades After”, Wydział Historyczno-Pedagogiczny (Instytut Politologii, 2009 r.),
- „Etnolingwistyka a leksykografia”, Wydział Filologiczny (Instytut Filologii Wschodniosłowiańskiej, 2009 r.),
- „Ekologia w procesie kształcenia i wychowania dzieci w młodszym wieku szkolnym”, Wydział Historyczno-Pedagogiczny (Instytut Studiów Edukacyjnych, 2009 r.),
- „Mniejszości narodowe i etniczne w Europie Środkowej. W 60-lecie uchwalenia Ustawy Serbołużycykiej”, Wydział Historyczno-Pedagogiczny (Instytut Historii, 2008 r.),
- Zjazd Polskiego Towarzystwa Chemicznego, z udziałem ok. 800 osób (2008 r.)

#### 6.6. Wydawane czasopisma naukowe

Ważnym elementem aktywności badawczej są redagowane czasopisma naukowe. Poniżej czasopisma wydawane przez jednostki organizacyjne UO:

- Instytut Filologii Polskiej – „Stylistyka”, czasopismo o zasięgu międzynarodowym;
- Instytut Politologii - półrocznik „Przegląd stosunków międzynarodowych”, w j. angielskim i niemieckim”;
- „Dyskurs” - pismo młodych politologów;
- Wydział Teologiczny:
  - półroczniki:
  - „Liturgia Sacra”,
  - „Przegląd Piśmiennictwa Teologicznego”;
  - roczniki:
  - „Studia Teologiczno-Historyczne Śląska Opolskiego”,
  - „Studia Oecumenica,”
  - „Scriptura Sacra”.
- Instytut Fizyki redagował elektroniczny periodyk „Moja Fizyka” - czasopismo nauczycieli fizyki;
- Wydział Ekonomiczny wydaje w języku angielskim wydawnictwo seryjne „Economic and Environmental Studies” (publikacja znajdująca się na ministerialnej liście czasopism punktowanych);
- Wydział Prawa i Administracji wydaje recenzowane zeszyty naukowe „Opolskie Studia Administracyjno-Prawne”.

#### 6.7. Opolski Festiwal Nauki

Corocznie odbywa się Opolski Festiwal Nauki. Co drugi rok jest on organizowany pod przewodnictwem UO. Nasza uczelnia przewodniczyła organizacji OFN w roku 2009 i 2011.

W organizacji festiwalu biorą udział wszystkie uczelnie działające w mieście, a także Instytut Śląski, Muzeum Śląska Opolskiego, Centralne Muzeum Jeńców Wojennych w Łambinowicach - Opolu i Muzeum Wsi Opolskiej. Głównym celem organizacji OFN jest popularyzacja i upowszechnianie wśród mieszkańców Opola i regionu najnowszych osiągnięć naukowo-technicznych, uzyskanych przez naukowców, doktorantów i studentów opolskich środowisk akademickich.



## 7. JEDNOSTKI WSPOMAGAJĄCE KSZTAŁCENIE I BADANIA

### 7.1. Biblioteka uniwersytecka

#### Pracownicy

Na koniec 2011 r. w bibliotece głównej i bibliotekach specjalistycznych zatrudnionych było ogółem 75 osób, w tym: 66 na pełnych etatach. W bibliotekach specjalistycznych zatrudnionych było 30 osób, w tym na pełnych etatach 28 osób.

#### Budżet

Łącznie na zakup zbiorów bibliotecznych w poszczególnych latach wydatkowano następujące kwoty (w zaokrągleniu): rok 2008 – 886 672 zł, rok 2009 – 864 566 zł, rok 2010 – 601 357 zł, rok 2011 – 671 018 zł.

W związku z zakupem przez MNiSW licencji krajowych i zagranicznych baz danych - znacznie zmniejszył się poziom wydatków na ich zakup z budżetu uniwersytetu. W roku 2011, porównaniu z rokiem 2008, aż o 350 proc. wzrósł natomiast poziom wydatków na zakup książek elektronicznych.

#### Zbiory

*Stan zbiorów bibliotecznych na 31 grudnia 2011 r.*

Jednostka organizacyjna	Książki w wol.	Czasopisma w wol.	Zbiory spec. w wol./jedn.
Biblioteka główna	406 406	39 097	9 728
Biblioteki specjalistyczne	331 886*	71 459	51 258**
Razem	738 292	110 556	60 986
Razem		909 834	

\* w tym zbiory Biblioteki Wydziału Teologicznego

\*\* w tym zbiór norm Biblioteki Wydziału Przyrodniczo-Technicznego

#### Udostępnianie

W latach 2008–2011 ze zbiorów biblioteki UO korzystało 63.975 czytelników, w tym w bibliotece głównej 25.330 osób, a w bibliotekach specjalistycznych 38.933 czytelników.

*Liczba czytelników wypożyczających zbiory w latach 2008–2011*

Jednostka organizacyjna	2008	2009	2010	2011
Biblioteka główna	6243	6590	6516	5981
Biblioteki specjalistyczne	9308	9497	9362	10 766
Razem	15 551	16 087	15 878	16 747

Wielkości dotyczące liczby odwiedzin w czytelniach i wypożyczeń w wypożyczalniach biblioteki głównej i bibliotek specjalistycznych.

Formy udostępniania	Udostępnianie w jednostkach bibliotecznych							
	Biblioteka Główna				Biblioteki specjalistyczne			
	2008	2009	2010	2011	2008	2009	2010	2011
Wypożyczalnie	65 493	65 136	66 158	60 987	58 522	62 090	63 045	57 133
Czytelnie	337 178	336 427	351 221	336 797	531 890	585 597	592 633	578 321
Razem	393 671	401 563	417 379	397 784	590 412	647 687	655 678	635 454
	1 610 397				2 529 231			

Ogółem w latach 2008–2011 w czytelniach i wypożyczalniach czytelnicy skorzystali z **4.139.628** jednostek/wol. książek, czasopism i wydawnictw specjalnych. Do dyspozycji czytelników biblioteka oferuje ponad 550 miejsc do pracy z wolnym dostępem do zbiorów drukowanych oraz ponad 100 stanowisk komputerowych z dostępem do baz danych i katalogów bibliotecznych.

Zasoby biblioteczne prezentowane są w katalogu komputerowym na stronie internetowej pod adresem <http://www.bg.uni.opole.pl/>.

#### Wystawy

Jednym z ważniejszych zadań Oddziału Informacji Naukowej promujących bibliotekę i jej zbiory jest organizacja wystaw. Wśród wystaw tematycznych i okolicznościowych organizowanych w 2008 r. na uwagę zasługują:

- Wystawa towarzysząca uroczystościom nadania tytułów doktorów honoris causa UO prof. Dorocie Simonides i prof. Władysławowi Bartoszewskiemu oraz prof. Ryszardowi Nyczowi – wystawa książek, czasopism i fotografii;
- Wystawa „Jan Paweł II – wielki Polak, kapłan, papież-pielgrzym, myśliciel i przewodnik duchowy. W 30. rocznicę wyboru na stolicę św. Piotra”.

#### Wybrane tematy wystaw w 2009 r.:

- Wystawa towarzysząca uroczystościom nadania tytułów doktorów honoris causa UO prof. Henrykowi Samsonowiczowi oraz Wiesławowi Myśliwskiemu;

- „Przewodniki turystyczne i literatura podróżnicza w zbiorach Biblioteki Głównej UO”;
- „Bóg się rodzi. Obrzędy, tradycje oraz bożonarodzeniowe motywy w literaturze”.

Wybrane wystawy z 2010 r.:

- Wystawa towarzysząca uroczystościom nadania tytułu doktora honoris causa UO Krzysztofowi Zanussiemu;
- Wystawa okolicznościowa związana ze Światowym Dniem Książki – „Szara literatura w zbiorach biblioteki akademickiej. Książka dawna i współczesna ze zbiorów Biblioteki Głównej UO”;
- Wystawa okolicznościowa poświęcona prof. dr. hab. Stanisławowi Kochmanowi;
- Współorganizowanie wystawy „Papież Jan Paweł II. Malarski pamiętnik Arkadiusza Walocha”;
- „Holokaust w pamiętnikach i wspomnieniach oraz publikacjach naukowych”;
- „Współczesna poezja polska w wyborze” – wystawa z okazji Światowego Dnia Poezji.

### Wybrane wystawy z 2011 r.

- Wystawa towarzysząca konferencji organizowanej przez Katedrę Folklorystyki UO „Badania nad kulturą ośrodka opolskiego”, IX' 2011 r.;
- Wystawa okolicznościowa w ramach uroczystości odnowienia doktoratu prof. dr. hab. Feliksa Pluty, V'2011 r.;
- Wystawa z okazji nadania tytułu doktora honoris causa Lechowi Wałęsie, III'2011 r.;
- „Dokumenty życia społecznego w zbiorach Biblioteki Głównej Uniwersytetu Opolskiego”, V'2011 r.;
- Wystawa z okazji beatyfikacji Jana Pawła II „Jan Paweł II – odwaga świętości”, V'2011 r.;
- Wystawa na IX Opolski Festiwal Nauki „Plac Kopernika – dawniej i dziś”, V-VI' 2011 r.;
- „Tak minął rok 2010/2011”, X'2011 r.;
- Wystawa związana z przyznaniem nagrody Nike 2011, X' 2011 r.;
- Wystawa związana z jubileuszem prof. dr hab. Teresy Kulak, X'2011 r.;
- Współorganizowanie wystawy „60-lecie Biblioteki Głównej Uniwersytetu Opolskiego 1951–2011”, XI' 2011 r.

## 7.2. Wydawnictwa UO

### a) Sprawozdanie z realizacji planu wydawniczego za rok 2011 przez Wydawnictwo UO

Ogółem Wydawnictwo UO wydało 66 pozycji o objętości 973,11 arkuszy wydawniczych i łącznym nakładzie 13.760 egzemplarzy. Wydawnictwo uczestniczyło w imprezach targowych: XV Jubileuszowych Poznańskich Dniach Książki Naukowej, Targach Książki w Katowicach, XV Targach Książki w Krakowie oraz brało udział, prezentując nowości wydawnicze, w IX Opolskim Festiwalu Nauki. Wydawnictwo wysłało na wystawę Polskiej Książki Naukowej w Paryżu 27 publikacji wydanych w językach obcych. Wydawnictwo eksponuje swoje książki w holu budynku przy ul. Oleskiej 48.

Na koniec roku 2011 lista księgarń i hurtowni książek współpracujących z wydawnictwem na podstawie umów kontraktowych obejmowała 96 jednostek z całej Polski.

### b) Sprawozdanie z działalności Redakcji Wydawnictw Wydziału Teologicznego UO

Redakcja Wydawnictw Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Opolskiego działa w oparciu o Statut Uniwersytetu Opolskiego i zatwierdzony regulamin, a realizuje plan wydawniczy zatwierdzony przez Komisję Wydawniczą Wydziału Teologicznego UO.

W 2011 r. wydano tu 29 pozycji zwartych. Ukazało się 6 czasopism o zasięgu ogólnouniwersyteckim i międzynarodowym oraz książki, które są wydawane w ramach istniejących 10 serii wydawniczych. Wszystkie drukowane pozycje miały zewnętrznych recenzentów. Łączna suma wydanych publikacji obejmuje 400 arkuszy wydawniczych, a nakład wszystkich pozycji wynosił 15.500 egzemplarzy. Koszty wydawnicze pochodzą z funduszu na badania statutowe i własne, a część wydatków pokrywali sami autorzy i pozyskiwani sponsorzy.

## 7.3. Międzywydziałowe Centrum Kształcenia i Doskonalenia Pedagogicznego

Międzywydziałowe Centrum Kształcenia i Doskonalenia Pedagogicznego powołane zostało w 1997 roku.

Do zadań zrealizowanych przez MCKiDP w latach 2008 - 2012 należało przede wszystkim:

- kształcenie pedagogiczne na studiach stacjonarnych i niestacjonarnych o specjalności nauczycielskiej, uprawniającej do zajmowania stanowiska nauczyciela we wszystkich typach szkół i innych placówkach oświatowo-wychowawczych;
- analiza statystyczna wyników badań sondażowych przeprowadzanych wśród studentów (oceniono 550 nauczycieli na podstawie 30.000 ankiet; dokonano korekty w kwestionariuszach ankiet oceny pracowników);
- organizowanie praktyk pedagogicznych i zawodowych na wszystkich kierunkach (specjalnościach) studiów stacjonarnych i niestacjonarnych;
- opracowanie nowych kryteriów dotyczących praktyk zawodowych i pedagogicznych;
- stworzenie możliwości wymiany doświadczeń między lokalnym środowiskiem instytucji oraz firm zainteresowanych pozyskaniem przyszłych pracowników wśród studentów odbywających praktyki i staże, a Zakładem Praktyk MCKiDP;
- przeprowadzenie kursów dokształcających w zakresie dydaktyki szkoły wyższej, w ramach współpracy z innymi ośrodkami akademickimi (Politechnika Opolska, Państwowa Medyczna Wyższa Szkoła Zawodowa);
- zorganizowanie, wspólnie z Instytutem Studiów Edukacyjnych, wykładów otwartych dla studentów pedagogiki i studentów zdobywających uprawnienia nauczycielskie.

Międzywydziałowe Centrum Kształcenia i Doskonalenia Pedagogicznego jest jednostką samofinansującą, prowadzi również studia podyplomowe w zakresie przygotowania pedagogicznego oraz informacji naukowej i bibliotekoznawstwa. Centrum prowadzi studia podyplomowe z zakresu: przygotowania pedagogicznego, edukacji integracji dzieci i młodzieży.

## 7.4. Studium Języków Obcych

Studium Języków Obcych prowadziło lektoraty z języków: angielskiego, niemieckiego, rosyjskiego, hiszpańskiego, włoskiego, francuskiego, chińskiego.

Działalność:

- studia licencjackie: lektoraty na studiach stacjonarnych i niestacjonarnych na 5 poziomach umiejętności oraz kursy specjalistyczne na kierunkach: psychologia, informatyka, stosunki międzynarodowe, politologia, kierunki ekonomiczne, prawo;



- studia doktoranckie: kursy językowe na poziomie B2;
- prowadzenie przedmiotów językowych w Instytucie Studiów Edukacyjnych (studia magisterskie) i w Instytucie Filologii Angielskiej (studia licencjackie);
- w ramach innych form kształcenia zorganizowano i przeprowadzono kurs języka angielskiego (projekt stworzony przez Wydział Chemii oraz projekt Instytutu Matematyki i Informatyki).  
Swoją ofertą językową Studium Języków Obcych objęło 20 tys. studentów, w tym 20 cudzoziemców.

## 7.5. Studium Wychowania Fizycznego i Sportu

Zajęcia dydaktyczne w latach 2008–2012 prowadzone były w następujących specjalnościach: kulturystyka, fitness, body and mind, aerobik, sporty walki, tenis stołowy, badminton, łyżwiarstwo, pływanie, piłka nożna kobiet, piłka nożna mężczyzn, taniec towarzyski, joga, koszykówka mężczyzn, koszykówka kobiet, siatkówka mężczyzn, siatkówka kobiet, siatkówka koedukacyjna, turystyka górską, turystyka rowerowa, turystyka nizinna, rolki, jogging.

Zadaniem sekcji wioślarskiej było przygotowanie reprezentacji Uniwersytetu Opolskiego do regat międzyuczelnianych w ramach Piastonaliów. W ostatnich dwóch latach w regatach zwyciężyła osada Uniwersytetu Opolskiego.

Studium WFIS wspólnie z AZS organizowało cykliczne imprezy rekreacyjno-sportowe. Zajęcia wychowania fizycznego odbywały się na obiektach własnych uczelni (sala gimnastyczna, siłownia, klub „Oleńka”, klub „Mieszko”), obiektach wynajmowanych (lodowisko „Toropol”, kryta pływalnia, sala gimnastyczna WSD, przystań kajakowa na wyspie Bolko, stadion lekkoatletyczny, hala widowiskowo-sportowa). Pracownicy i studenci uczelni korzystali także z odpłatnych zajęć rekreacyjnych dotyczących jogi, kulturystyki i aerobiku.

## 7.6. Centrum Informatyczne

Centrum Informatyczne zatrudnia 9 osób. Zespół wykonuje zadania związane z informatyzacją uczelni poprzez dostarczanie i utrzymywanie na wysokim poziomie technicznym infrastruktury i usług informatycznych. Działa dla potrzeb prowadzonego przez uczelnię procesu dydaktycznego, prac naukowo-badawczych oraz obsługi systemów wspomagających zarządzanie działalnością administracyjną uczelni i tokiem studiów. Działania te dotyczą m. in.:

- Zakupów oprogramowania oraz obsługi systemów komputerowych pracowników naukowo-dydaktycznych, obsługi wszystkich systemów komputerowych, z których korzysta administracja w Collegium Minus, Dział Spraw Studentów, jednostki ogólnouczelniane oraz dziekanaty;
- Nadzoru nad systemami informatycznymi dotyczącymi toku studiów;
- Koordynacji prac związanych z rozwojem infrastruktury informatycznej sieci w skali całej uczelni, zapewnienie całodobowego dostępu do usług sieciowych typu e-mail, obsługa serwisu www, zapewnienie bezpieczeństwa transmisji danych we wszystkich sieciach lokalnych uczelni, sieci bezprzewodowej eduroam w ramach uczelni i środowiska naukowo-akademickiego Opola i sieci miejskiej MAN, świadczenie usług teleinformatycznych na rzecz podmiotów spoza środowiska naukowo-akademickiego;
- Współpracy z ośrodkami naukowo-akademickimi Polski w realizacji ogólnopolskich oraz unijnych projektów informatycznych, wdrożenia projektów własnych opracowanych przez pracowników CI.

## 8. RELACJE UCZELNI Z OTOCZENIEM

### 8.1. Współpraca z instytucjami pozauczelnianymi

Uniwersytet Opolski, jako najstarsza i największa uczelnia w regionie, cieszy się silną pozycją. W ostatnim roku rozwinęły się nowe formy współpracy z urzędami wojewódzkim i marszałkowskim. Podpisane zostały umowy w zakresie realizacji wspólnych zadań naukowo-badawczych (współdziałanie w organizacji Centrum Nauk Przyrodniczych, Opolskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego oraz wykopaliskach w Krasiejowie). W celu utrwalenia tej pozycji niezbędna była kontynuacja współpracy środowiskowej, w tym w ramach Opolskiego Parku Naukowo-Technologicznego, podejmowanie działań w celu dalszej integracji opolskiego środowiska naukowego, wspieranie działań na rzecz rozwoju regionu, kontynuowanie współpracy w ramach inicjatyw i wydarzeń samorządowych.

### 8.2. Umowy i listy intencyjne o współpracy

Uniwersytet Opolski współpracuje ze 120 uczelniami krajowymi i zagranicznymi. Współpraca ta realizowana jest na podstawie umów zawartych na szczeblu uniwersyteckim oraz szczeblach wydziałowych i instytutowych.

*Umowy/Porozumienia/Listy intencyjne o współpracy (szczebel uniwersytecki) podpisane w latach 2008 - 2012:*

Rok	Data podpisania	Nazwa instytucji
2008	9.07.2008	WROCŁAWSKIE CENTRUM BADAŃ EIT+
	10.12.2008	OPOLSKA IZBA GOSPODARCZA
	16.12.2008	OKRĘGOWY INSPEKTORAT SŁUŻBY WIĘZIENNEJ
2009	13.02.2009	CEMENTOWNIA „ODRA” SA W OPOLU
	25.03.2009	WŁADZE WOJEWÓDZTWA OPOLSKIEGO
	29.05.2009	ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH W OPOLU
	4.06.2009	GÓRAŹDZE CEMENT SA W CHORULI
	1.10.2009	INSTYTUT PODSTAW INŻYNIERII ŚRODOWISKA PAN
	22.10.2009	INSTYTUT CIĘŻKIEJ SYNTEZY ORGANICZNEJ „BLACHOWNIA”
	18.11.2009	CENTRUM MATERIAŁÓW POLIMEROWYCH I WĘGLOWYCH PAN
2010	8.04.2010	POLSKIE RADIO - REGIONALNA ROZGŁOŚNIA W OPOLU „PRO FM” SA
	21.06.2010	KURATORIUM OŚWIATY W OPOLU

Rok	Data podpisania	Nazwa instytucji
	6.10.2010	GŁÓWNY URZĄD STATYSTYCZNY W WARSZAWIE
2011	27.01.2011	MUZEUM GÓRNOŚLAŃSKIE
	8.02.2011	DIECEZJALNA FUNDACJA OCHRONY ŻYCIA
	18.10.2011	GMINA KĘDZIERZYN-KOŹLE
	19.10.2011	IZBA CELNA W OPOLU
	7.11.2011	CENTRUM NAUK PRZYRODNICZYCH
2012	18.01.2012	SZPITAL WOJEWÓDZKI W OPOLU
	29.02.2012	STOWARZYSZENIE DĄBROWSKIE SKARBY
	16.03.2012	RAF-MAR-BUD S.C.
	20.03.2012	GLOBAU SP.Z O.O.
	13.04.2012	LUADOWY KLUB SPORTOWY TECHNIK GŁUBCZYCE
	4.07.2012	KOMENDA WOJEWÓDZKA POLICJI W OPOLU
	25.07.2012	ENERGIA SP. Z O.O.

### 8.3. Działania dotyczące promocji uczelni

W trakcie trwania kadencji powołano do życia Biuro Promocji i Informacji UO, a po jego rozwiązaniu – stanowisko pełnomocnika ds. promocji UO.

Podjęto i wykonano następujące działania na rzecz szeroko rozumianej promocji uczelni:

#### 8.3.1. Wprowadzenie identyfikacji wizualnej UO

Posiadanie własnego corporate designe/corporate identity – kanonu jednolitych zasad używania logo, kroju pisma i kolorystyki, identyfikacji wewnętrznej i zewnętrznej – nadało uczelni graficzną, unikatową tożsamość, co ułatwiło budowanie jej wizerunku, a także wpłynęło na poczucie przynależności do uczelni jako instytucji (logo UO, papier firmowy, koperty, wizytówki, materiały promocyjne, „gadżety”, roll-upy itp.)

#### 8.3.2. Rozwój nowoczesnych narzędzi komunikacji wewnętrznej i zewnętrznej

strona internetowa [www.uni.opole.pl](http://www.uni.opole.pl) założona i prowadzona jako:

- podstawowe narzędzie i źródło informacji o UO dla społeczności akademickiej, przyszłych studentów i odbiorcy zewnętrznego;
- bezpośrednia promocja oferty dydaktycznej, działalności studenckiej, wszelkich znaczących, budujących prestiż i atrakcyjnych wizerunkowo informacji.

W 2012 r. uczelnia została uhonorowana prestiżową nagrodą „E-DIAMENT FORBESA” przyznaną wspólnie przez miesięcznik Forbes i portal ONET za najlepszą w regionie stronę korporacyjną

profil na Facebooku – wykorzystanie nowoczesnego i popularnego narzędzia komunikacji do promocji uczelni, zwłaszcza wśród ludzi młodych.

#### 8.3.3. Promocja wśród uczniów szkół ponadgimnazjalnych – promocja rekrutacji

Na podstawie przeprowadzonych badań i ankiet ustalono preferencje wyboru uczelni przez kandydatów na studia, źródła pozyskiwania o nich wiedzy oraz ośrodki rekrutowania.

Do promocji UO wśród tak ustalonej grupy docelowej użyto nowatorskich narzędzi komunikacji, a także znacznie rozszerzono zakres działań prowadzonych w poprzednich latach:

Informator o Uniwersytecie Opolskim – w języku polskim i angielskim, wydany dwukrotnie w 2009 r. oraz - po uaktualnieniu danych – w roku 2011;

Program „Zaprosz wykładowcę” - całoroczny, cieszący się dużym zainteresowaniem; do programu zostali zaangażowani naukowcy z niemal wszystkich dziedzin, z ciekawymi, nietuzinkowymi wykładami i prezentacjami. Informacje można znaleźć na stronie internetowej UO;

Wizyty uczniów w Uniwersytecie Opolskim – formuła całorocznych dni otwartych. Uczniowie szkół podstawowych, gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych regionu i miast województw ościennych są przyjmowani na uczelni. W programie: wykład, zajęcia w laboratoriach, spotkanie z samorządem studenckim połączone z prezentacją o UO, oprowadzenie po uczelni i kampusie, spotkanie z władzami, zwiedzanie studia studenckiej TV, wywiad w Radio-Sygnalach;

Wizyty w szkołach z prezentacją o UO lub poszczególnych wydziałach – wynik podjętej współpracy z doradcami zawodowymi i nauczycielami przedmiotów w szkołach Opola i województwa;

„Opolski Festiwal Nauki” - bogata, rozszerzana z roku na rok oferta wszystkich jednostek UO na pikniku i - drugiego dnia – na wykładach, warsztatach, ćwiczeniach w laboratoriach. Cel: bezpośrednia i atrakcyjna forma prezentacji potencjału naukowo-dydaktycznego UO.

„Kampania promocyjna na rzecz kierunków matematycznych, przyrodniczych i technicznych” działania 4.1 poddziałania 4.1.3 Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki – projekt systemowy – wysoko oceniana przez MNiSW organizacja lub współorganizacja (wraz z Politechniką Opolską) corocznych spotkań promujących potencjał wydziałów, instytutów i katedr prowadzących takie kierunki studiów. Dla zaproszonych uczniów szkół ponadgimnazjalnych przygotowywane są stoiska tematyczne, prezentacje, doświadczenia i materiały informacyjno-promocyjne.

Opolski Salon Maturzystów, Targi Edukacyjne - stała obecność na każdym Targach Edukacyjnych na terenie Opola i województwa. prezentacja oferty edukacyjnej, dystrybucja materiałów informacyjnych, gadżetów z adresem strony IRK.

Kampanie promocyjno-reklamowe na dany rok akademicki – narzędzia:

- aktywna cały rok strona rekrutacyjna IRK



- ulotki, banery zewnętrzne, plakaty, flagi, banery internetowe
- kampania reklamowa w prasie, radiu i Internecie
- dystrybucja materiałów promocyjnych na terenie uczelni i we wszystkich szkołach ponadgimnazjalnych województwa opolskiego i ościennych – ogólnych, o wszystkich kierunkach i z poszczególnych jednostek

### 8.3.4. Udział w imprezach organizowanych przez władze Opola

Wykorzystywana jest każda okoliczność i możliwości zaprezentowania oferty UO wśród mieszkańców Opola na stoiskach własnych lub organizatorów. Tu: dystrybucja materiałów informacyjno-promocyjnych o wszystkich kierunkach, bezpośredni kontakt z naukowcami i studentami uczelni.

- I Opolski Festiwal Wolontariatu;
- Dni Opola;
- Piknik z Funduszami Europejskimi;
- Dzień Erasmusa;
- Targi Turystyczne.

Efektom współdziałania z zarządem miasta Opole w 2011 r. było posiedzenie Rady Miasta z udziałem przedstawicielami uczelni Opola, poświęcone roli środowiska akademickiego w stolicy regionu. Wynikiem było podjęcie decyzji o promocji Opola nie tylko jako Stolicy Polskiej Piosenki, lecz także jako Miasta Akademickiego, charakteryzującego się największym w kraju wskaźnikiem liczby osób studiujących w Opolu do liczby mieszkańców.

### 8.3.5. Działania public relations

Materiały dla różnych rankingów; najważniejszym jest coroczny ranking wyższych uczelni opracowywany przez Fundację Edukacyjną Perspektywy. Uniwersytet Opolski w ostatnim roku kadencji poprawił swoją pozycję, plasując się na 44 miejscu wśród polskich uczelni (najwyższa dotąd pozycja osiągnięta przez UO).

Materiały dla mediów: całoroczna współpraca z rzecznikiem prasowym UO w celu przekazywania do mediów zewnętrznych aktualnych informacji z życia uczelni. Tu: pozyskiwanie, redagowanie, opracowywanie kompletnych informacji z każdego wydziału i kręgów studenckich celem ich rozpowszechnienia w rozgłośniach radiowych, stacji telewizyjnej, redakcjach prasy codziennej Opolszczyzny.

Materiały dla innych instytucji – przekazywanie informacji o uczelni dla władz miasta i województwa, dla wydawnictw i portali branży edukacyjnej (zestawienia, rankingi).

### 8.3.6. Realizacja działań informacyjno-promocyjnych w projektach inwestycyjnych współfinansowanych ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego, zgodnie z zapisami wniosków aplikacyjnych i dokumentów projektowych

Wykonanie wymaganych nośników: nalepek, roll-upów, tablic informacyjnych, tablic pamiątkowych, ogłoszeń w prasie dotyczących planowanych i realizowanych projektów.

### 8.3.7. Działania pozostałe

- „Strategia rozwoju Uniwersytetu Opolskiego na lata 2009 – 2014”: koordynacja nad wydaniem wersji drukowanej;
- przygotowanie oprawy konferencji, wykładów otwartych i innych wydarzeń zgodnej z identyfikacją wizualną UO;
- współpraca z jednostkami UO w zakresie promocji ich wydarzeń;
- przygotowywanie koncepcji/scenariuszy i prowadzenie uroczystości uczelnianych: Święto Uniwersytetu, uroczystości przyznania tytułu doctor honoris causa UO, promocje doktorskie i habilitacyjne;
- przygotowanie okolicznościowych upominków: kartek i prezentów świątecznych, statuetek itp.;
- prowadzenie dokumentacji fotograficznej UO.

## 8.4. Czasopismo uniwersyteckie „Indeks”. Kronika uczelni

Kontynuowano wydawanie pisma uniwersyteckiego „Indeks”, które ukazuje się co dwa miesiące, w nakładzie (w zależności od przewidywanego zapotrzebowania) od 400 do 500 egz. Liczba stron – średnio około 100. „Indeks” zyskał sobie wysoką pozycję nie tylko wśród prasy akademickiej, ponieważ nie zamyka tematyki i kręgu autorskiego w obrębie opolskiego podwórka. Na łamach pisma, co oczywiste, prym wiodzie jednak macierzysta uczelnia: prezentowane są sylwetki polskich naukowców i ich dokonania, wywiady z pracownikami uniwersytetu i znakomitościami tu goszczącymi. Łamy „Indeksu” dokumentują najważniejsze wydarzenia i przedsięwzięcia uczelniane, są niezastąpionym źródłem wiedzy o ludziach i sprawach Uniwersytetu Opolskiego.

W każdym roku kadencji (oraz uzupełniając lata z okresów minionych), na podstawie informacji medialnych i archiwum zdjęć, prowadzono kronikę uczelni.

## 8.5. Uroczystości uniwersyteckie

Najważniejsze uroczystości w UO z udziałem władz uczelni:

- Odświeżenie pomnika Marka Grechuty, autorstwa dr. Wita Pichurskiego, X'2008;
- Pod pomnikiem Czesława Niemena upamiętniono 70. rocznicę urodzin artysty zmarłego w 2005 r. – II'2009;
- Obchody 15-lecia powstania Uniwersytetu Opolskiego i 55-lecia powołania opolskiej Wyższej Szkoły Pedagogicznej – III'2009;
- Posiedzenie KRUŚ w Kamieniu Śląskim – VI'2009;
- Odświeżenie pomnika Starszych Panów autorstwa prof. Mariana Molendy – VI'2010;
- Obchody 60-lecia opolskiej rusycystyki – I'2011;
- Jubileusz 20-lecia Instytutu Filologii Germańskiej – V'2011;
- Zjazd dziekanów wydziałów historii oraz dyrektorów instytutów historii uczelni wyższych z całego kraju – V'2011;
- Konferencja Dyrektorów Bibliotek Akademickich Szkół Polskich – IX'2011;
- 60-lecie Biblioteki Głównej Uniwersytetu Opolskiego – XI'2011;
- Posiedzenie KRUWOCZ, III'2012;
- Jubileusz 20-lecia Wydziału Ekonomicznego – V'2012;

- Skwer UO imienia Vaclava Havla, odsłonięcie płaskorzeźby autorstwa dr. W. Pichurskiego, VI'2012;
- Organizacja i udział w dorocznych Opolskich Festiwalach Nauki

### 8.6. Złota Seria Wykładów Otwartych w Uniwersytecie Opolskim

- Prof. dr hab. Wojciech Iwańczak, badacz historii Czech, przewodniczący Komisji Dziejów Czech i Stosunków Polsko Czeskich, wygłosił wykład O miłości średniowiecznej, XI'2008 r.
- Wiesław Myśliwski – pisarz przywracający współczesnej myśli humanistycznej pamięć źródeł kultury i uniwersalnych wartości – spotkanie autorskie; laureat nagrody NIKE – III'2009 r.
- Prof. dr hab. Marcin Molski – specjalista z zakresu chemii teoretycznej i spektroskopii, członek Polskiego Towarzystwa Chemicznego, wiceprzewodniczący Rady Naukowej Fundacji Bioelektroniki im. W. Sedlaczka, wygłosił wykład na temat: „Science & Art.”, IV'2009 r.
- Prof. dr hab. Andrzej Szczeklik – wybitny lekarz, humanista, autor wielu książek, wykład na temat: Granice medycyny i strzałka czasu, III'2009 r.
- Prof. dr hab. Jan Stankowski – wybitny fizyk, specjalista w dziedzinie nadprzewodnictwa i radiospektroskopii, temat: Mechanika kwantowa – podstawa współczesnej elektroniki, V'2009 r.
- Prof. dr hab. Franciszek Gucza – wybitny germanista, twórca „polskiej szkoły lingwistyki stosowanej”, temat: O lingwistyce stosowanej, X'2009 r.
- Prof. dr hab. Jerzy Nikitorowicz – kulturoznawca i specjalista z zakresu edukacji międzykulturowej, temat: Między regionalizmem a edukacją międzykulturową, X'2009 r.
- Prof. dr hab. Wanda Pindel – specjalista w zakresie informacji naukowej i komunikacji społecznej z Uniwersytetu Jagiellońskiego, Instytutu Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa, temat: Miejsce szarej literatury w zbiorach biblioteki naukowej, IV'2010 r.
- Prof. dr hab. Rolf Fieguth – wybitny polonista i sławista, badacz języków i literatur słowiańskich, wykład na temat: Lilla Weneda J. Słowackiego wobec Woltera i Calderona, IV'2010 r.
- Edwin Bendyk, dziennikarz, publicysta, pisarz, badacz wpływu technologii na życie społeczne, temat: Krytyka rozumienia cyfrowego, V'2010 r.
- Prof. dr hab. Jacek Jadacki – specjalista w zakresie semiotyki logicznej i metodologii historii filozofii, redaktor kwartalnika „Filozofia Nauki” (Uniwersytet Warszawski), wykład na temat: Co to jest i do czego służy semantyka, V'2010 r.
- Prof. dr hab. Bogdan Marciniak – dyrektor Poznańskiego Parku Naukowo-Technologicznego Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu, temat: Misja chemii w zrównoważonym rozwoju współczesnej cywilizacji, VI'2010 r.
- Prof. Johan van Benthem – specjalista w dziedzinie logiki modalnej, temporalnej i syntaktyki języka naturalnego, profesor Uniwersytetu Amsterdamskiego, Uniwersytetu Stanford w Kalifornii, Uniwersytetu Tsinghua w Pekinie, temat: Logic as a Theory of Intelligent Interaction, X'2010 r.
- Prof. Daniel Beauvois, historyk dziejów Polski, sławista, tłumacz literatury polskiej na język francuski, wykład na temat: Wilno w kulturze europejskiej, X'2010 r.
- Prof. dr hab. Leszek Kolankiewicz – kulturoznawca, teatrolog, znawca twórczości Jerzego Grotowskiego, przewodniczący Komitetu Nauk o Kulturze PAN, temat: Jerzy Grotowski a kultura haitańska, XI'2010 r.
- Prof. dr hab. Janusz Adamowski, wybitny znawca problematyki z zakresu komunikacji społecznej i dziennikarstwa, temat: Publiczne, elektroniczne środki przekazu – dobro wspólne czy relikwiny przeszłości, XII'2010 r.
- Wojciech Dindorf – wykładowca i nauczyciel fizyki, autor podręczników do nauczania fizyki, wykładowca w WSP w Opolu, a także UNIS w Nowym Jorku, w uniwersytecie w Wiedniu; temat: Fizyka jest wszędzie, III'2011 r.
- Prof. dr hab. Alina Nowicka-Jeżowa – wybitna znawczyni kultury i literatury Renesansu i Baroku, przewodnicząca Komitetu Nauk o Literaturze PAN, temat: Humanizm w kulturze polskiej, IV'2011 r.
- Michał Jagiełło, pisarz, publicysta, laureat nagród literackich, autor opracowań naukowych z dziejów idei, pasjonat turystyki górskiej; temat: Narody i narodowości – razem czy osobno?, V'2011 r.
- Prof. zw. dr hab. Andrzej Grzegorzczak – nestor polskiej logiki, filozofii i etyki, wybitny uczyony uznany na świecie, temat: Rola logiki w systemie ludzkiego bytowania, V'2011 r.
- Prof. dr hab. Aleksander W. Lipatow, politolog i historyk, znawca literatur słowiańskich, profesor Instytutu Słowianoznawstwa Rosyjskiej Akademii Nauk, temat: Historia a polityka historyczna, VI'2011 r.
- Prof. dr hab. Stanisław Palka, wybitny znawca i teoretyk pedagogiki, dydaktyki pedagogiki i badań pedagogicznych, temat: Sposoby uprawiania pedagogiki i jej metodologii, VI'2011 r.
- Prof. Peter Simons, wykładowca na Uniwersytecie w Dublinie, specjalista z zakresu logiki, temat: On Multitudes („O wielkościach”), X'2011 r.
- Prof. dr hab. Piotr Gliński – znany i ceniony socjolog, pracownik Instytutu Filozofii i Socjologii PAN, temat: 20 lat (i więcej) rozwoju społeczeństwa obywatelskiego w Polsce, XI'2011 r.
- Andrzej Krzeczunowicz, dyplomata, długoletni dyrektor Biblioteki Polskiej w Paryżu, negocjator wejścia Polski do NATO; temat: Dyplomacja dziś i jutro, V'2012 r.

### 8.7. Goście Uniwersytetu Opolskiego

Gościliśmy znakomitych przedstawicieli świata nauki, którzy będąc w naszej uczelni brali udział w ogromnej liczbie konferencji naukowych. Mieliśmy zaszczyt podejmować także wybitnych przedstawicieli kultury, biznesu, polityki i życia społecznego, którzy odpowiedzieli na nasze zaproszenie przedstawiając wykłady w ramach kontynuowanej Złotej Serii Wykładów Otwartych UO i zainicjowanej w minionej kadencji „Akademii Kariery”. Byli więc naszymi gośćmi m. in.:

- Prof. Paul Josef Crutzen, laureat Nagrody Nobla 1995 r.,
- Prof. Rolf Fieguth ze Szwajcarii, DHC UO,
- Prof. Władysław Bartoszewski – DHC UO,
- Prof. Wojciech Wrzesiński, DHC UO,
- Prof. Wen-Shu Hwang – prezydent National Dong Hwa University, Tajwan,
- Prof. Adnan Görür, rektor i prof. Murat Alp, prorektor Uniwersytetu w Niğde (Turcja),
- Prof. Leonid Jakowlewicz Diatzenko - rektor Uniwersytetu Białgorodzkiego,
- Prof. Aleksander G. Ivanov – prorektor ds. nauki uniwersytetu w Krasnodarze,



Prof. Władimir Ławrinienko, prorektor Narodowego Uniwersytetu Pedagogicznego w Kijowie,  
 Prof. Rudolf Žaček – rektor Uniwersytetu w Opawie i przewodniczący Konferencji Rektorów Uniwersytetów Śląskich,  
 Prof. Bohumir Strnadl – prorektor ds. nauki, badań i studiów Politechniki w Ostrawie,  
 Prof. Maria Abramowa z Rosyjskiej Akademii Nauk,  
 Dr Velerym Krasheninnikov z Uniwersytetu Pedagogicznego w Nowosybirsku,  
 Kurt Beck, premier landu Nadrenii-Palatynatu i Joachim Mertes, prezydent Landtagu,  
 Walter Tschischka, przewodniczący Niemieckiej Izby Handlowej w Mannheim,  
 Ruth Pearce - ambasador Australii,  
 Aleksiej Wołkow – ambasador Kazachstanu w Warszawie,  
 Heinz Kaufmann - radca ambasady Szwajcarii,  
 Allen S. Greenberg - konsul generalny USA w Krakowie i Jonathan Koehler, wicekonsul,  
 Gottfried Zeitz - konsul generalny Niemiec we Wrocławiu,  
 Andżelika Borys - prezes Związku Polaków na Białorusi,  
 Stefan Niesiołowski – w 2008 r. wicemarszałek Sejmu RP,  
 Waldemar Pawlak – wicepremier, minister gospodarki,  
 Barbara Kudrycka – minister nauki i szkolnictwa wyższego,  
 Witold Jurek – wiceminister nauki i szkolnictwa wyższego,  
 Monika Smoleń - wiceminister kultury i dziedzictwa narodowego,  
 Prof. Michał Kleiber – prezes PAN,  
 Ernest Bryll – poeta, prozaik, dramaturg, tłumacz, dyplomata,  
 Michał Jagiełło – pisarz, publicysta, członek Stowarzyszenia Pisarzy Polskich,  
 Henryka Bochniarz, szefowa Polskiej Konfederacji Pracodawców Prywatnych Lewiatan,  
 rektorzy i prorektorzy uczelni polskich oraz wiele innych znakomitych osób.

Goszczenie tak znakomitych postaci w murach naszej uczelni to także forma jej promocji.

## 8.8. Współpraca z mediami, dodatek „Akademicka”, działalność rzecznika prasowego

W ramach współpracy z mediami na bieżąco była uzupełniana i uaktualniana baza danych dziennikarzy. Obecnie w bazie tej znajduje się 70 osób. Są to dziennikarze i osoby pracujące w mediach, zajmujące się tematyką szkół wyższych.

Rzecznik prasowy UO utrzymywał stałą współpracę z mediami lokalnymi i ogólnopolskimi (wysyłka informacji prasowych, komunikatów, zaproszeń na konferencje prasowe i konferencje naukowe), organizował patronaty medialne dotyczące wydarzeń i inicjatyw uczelni, inicjował cykliczne spotkania z redaktorami naczelnymi i kierownictwem wydawnictw. Współpraca z mediami polegała również na przekazywaniu służbowych kontaktów i ustalaniu spotkań z ekspertami z poszczególnych dziedzin nauki, pracownikami naukowymi Uniwersytetu Opolskiego.

Kontynuowano współpracę ze spółką ProMedia - wydawcą „Nowej Trybuny Opolskiej”. W latach sprawozdawczych ukazało się 137 wydań „Akademickiej”, opisujących sprawy środowiska akademickiego Opola.

## 9. PROGRAMY EUROPEJSKIE I STRUKTURALNE

### 9.1. Biuro Funduszy Strukturalnych

Zadaniem Biura Funduszy Strukturalnych jest prowadzenie działalności związanej z przygotowaniem i realizacją projektów na rzecz rozwoju uczelni, finansowanych ze środków Unii Europejskiej, w tym udzielanie wsparcia merytorycznego jednostkom uczelni w zakresie pozyskiwania środków z funduszy strukturalnych na projekty:

- badawcze, szkoleniowe, doradcze; stypendia, studia podyplomowe, staże, transfer wiedzy - tzw. projekty „miękkie”;
- infrastrukturalne - tzw. projekty „twarde”.

W oparciu o programy operacyjne i przyznane na nie środki, Uniwersytet Opolski ubiegał się o dofinansowanie dla projektów o charakterze inwestycyjnym (obejmujących budowę, rozbudowę, modernizację adaptację obiektów akademickich a także ich wyposażanie w sprzęt dydaktyczny i badawczy) oraz projektów edukacyjnych, szkoleniowych, doradczych i naukowo-badawczych. Biuro Funduszy Strukturalnych, w oparciu o strategię zaakceptowaną przez Senat, realizowało przyjęte założenia w obszarze wyznaczonym w Strategii Rozwoju Uniwersytetu Opolskiego na lata 2009-2014, dotyczące: aktywnego poszukiwania środków zewnętrznych na badania (wyposażenie laboratoriów w sprzęt badawczy), prowadzenia dla pracowników UO szkoleń dotyczących wykorzystania, rozliczania środków unijnych, zarządzania projektami; przygotowywania formalnego projektów dotyczących stypendiów/grantów dla doktorantów UO; wsparcia mobilności pracowników naukowych UO w przygotowaniu merytorycznym i realizacji projektów dotyczących utworzenia laboratoriów badawczych i inwestycji aparaturowych; opracowania wzorów umów obowiązujących przy wdrażaniu projektów z UE; współpraca ze Studium Wychowania Fizycznego przy przygotowaniu wniosku dotyczącego pozyskania środków na strefę KARDIO na UO.

Zbiorcze zestawienie środków uzyskanych w ramach projektów współfinansowanych ze środków UE w latach 2008-2012\*

Program	Liczba projektów (dla wszystkich jednostek UO)	Łączna wartość projektów w PLN/ EURO
Regionalny Program Operacyjny Województwa Opolskiego 2007-2013	11	60 197 872,04 zł
Program Operacyjny Innowacyjna Gospodarka	6	10 864 586,56 zł
Program Operacyjny Kapitał Ludzki	36	47 035 483,63 zł
Razem	53	118 097 942,23 zł
LPP Erasmus**	6	1 099 259,00 €

Program	Liczba projektów (dla wszystkich jednostek UO)	Łączna wartość projektów w PLN/ EURO
7 Program Ramowy**	2	343 241,00 zł
Program Operacyjny Współpracy Transgranicznej**	3	183 357,00 €
inne**	4	118 639,70 €

\* w tym projekty realizowane przez Akademicki Inkubator Przedsiębiorczości oraz Biuro ds. Badań Naukowych i Współpracy z Zagranicą

\*\* dane z BNiWZ

uwaga: obecnie projekt w ramach działania 1.3.1 RPO WO jest w ocenie Instytucji Zarządzającej; planowana wartość projektu 3.619.931,75 zł EFRR 3.076.941,86 zł; wkład własny lub rezerwa celowa 542.989,75 zł

Biuro Funduszy Strukturalnych UO w latach 2008-2012 współpracowało z wszystkimi jednostkami uczelnianymi, koordynowało prace nad przygotowaniem i złożeniem w procedurach konkursowych projektów ubiegających się o przyznanie dofinansowania w ramach funduszy strukturalnych oraz wspierało merytorycznie zespoły zarządzające projektami realizowanymi na UO.

W okresie lat 2008 - 2012:

- BFS z pełną skutecznością zaaplikowało, wdrożyło i rozliczyło - przy ścisłej współpracy służb administracyjnych i inwestycyjnych UO - 11 projektów na kwotę ponad 60 mln, zgłaszanych do RPO WO o środki EFRR - zostało zawarte 11 umów w ramach RPO WO;
- w latach 2009-2012 BFS ze stuprocentową skutecznością wystąpiło do MNiSW z wnioskami o uruchomienie środków dla 9 projektów na kwotę ponad 6,3 mln zł, dotyczącą pokrycia wkładu własnego;
- dla zrealizowanych 11 projektów zostało złożonych (do IZ UMOWO) łącznie 96 wniosków o płatność (zrefundowano ponad 49 mln zł).

Uniwersytet Opolski za przygotowanie, realizację, współpracę otrzymał nagrody i wyróżnienia przyznane przez Instytucję Zarządzającą:

- 2009 r. – I miejsce w konkursie „Opolskie Kwitnące” (w kategorii: obiekt użyteczności publicznej);
- 2010 r. - wyróżnienie w konkursie Zarządu Województwa i Prezesa Domu Współpracy Polsko-Niemieckiej w kategorii: Regionalne kadry gospodarki (projektu realizowanego w ramach POKL – prowadzonego przez Instytut Matematyki i Informatyki UO \*Lokalna Akademia CISCO\* i pracowników Biura Funduszy Strukturalnych UO oraz pracowników administracji UO \*Uniwersyteckie Centrum Podnoszenia Kwalifikacji Zawodowych\*);
- 2011 r.- laureat konkursu OPOLSKA MARKA w kategorii „usługa” (za usługi edukacyjne i badawcze w 2010 r.);
- 2011 r. - dwa wyróżnienia dla projektów UO za sprawną realizację inwestycji współfinansowanej z RPO WO 2007-2013;
- 2012 r. - nagroda specjalna w kategorii produkt promujący region (dla wybudowanego laboratorium biotechnologii);
- 2012 r. – nagroda za realizację remontu i modernizacji obiektu Wydziału Chemii

## 9.2. Akademicki Inkubator Przedsiębiorczości

Akademicki Inkubator Przedsiębiorczości Uniwersytetu Opolskiego został powołany na podstawie Uchwały Senatu Uniwersytetu Opolskiego. Jest ogólnouczelnianą jednostką organizacyjną działającą na rzecz rozwoju przedsiębiorczości, innowacyjności, transferu wiedzy, komercjalizacji wyników prac naukowo-badawczych, nawiązywania współpracy uczelni z przedsiębiorcami, instytucjami badawczo-rozwojowymi, instytucjami otoczenia biznesu, samorządem terytorialnym oraz organizacjami zainteresowanymi współpracą w ramach aktywizacji studentów i absolwentów naszej uczelni.

Rada Nadzorująca Akademickiego Inkubatora Przedsiębiorczości jest to ciało społeczne o charakterze opiniująco-nadzorującym. Radę powołuje i odwołuje Rektor Uniwersytetu Opolskiego. Rada Nadzorująca Inkubatora obraduje w składzie:

- Józef Sebesta – marszałek Województwa Opolskiego,
- Ryszard Galla – poseł na Sejm RP,
- Andrzej Balcerek – prezes Górażdże Cement SA,
- Prof. dr hab. inż. Piotr Paweł Wieczorek - prorektor do spraw nauki i współpracy z zagranicą (Uniwersytet Opolski). Dyrektorem Akademickiego Inkubatora Przedsiębiorczości Uniwersytetu Opolskiego była mgr Ewa Rurynkiewicz.

Zakres działań AIP UO:

- edukacja (przygotowanie kadry dla biznesu, kształcenie w zakresie przedsiębiorczości, szkolenia, kursy dokształcające z różnych dziedzin gospodarki);
- rozwój i tworzenie firm akademickich (dotacje rozwojowe, wsparcie pomostowe, inkubacja);
- praktyki i staże w firmach (studentów, absolwentów i pracowników naukowych);
- działalność badawczo-rozwojowa (krajowe i ponadnarodowe projekty badawcze, innowacyjno-testujące);
- aplikacyjne projekty badawcze finansowane z funduszy strukturalnych.

Projekty i działalność AIP UO w liczbach:

- 12 940 737,00 zł - wartość projektów,
- 868 uczestników szkoleń, warsztatów, seminariów,
- 467 indywidualnych godzin doradztwa,
- 144 odbytych staży,
- 100 umów o współpracy z przedsiębiorstwami,
- 50 założonych przedsiębiorstw,
- 1 projekt inwestycyjny (siedziba AIP UO),
- 2 publikacje,
- 2231 godzin szkoleniowych (warsztatów, seminariów),
- 5 wspartych inicjatyw.



## 10. ZARZĄDZANIE

### 10.1. Finanse

Senat Uniwersytetu Opolskiego na majowych posiedzeniach w latach 2008-2011 zatwierdzał sprawozdania finansowe UO za lata 2008-2011. Sumy bilansowe na dzień 31 grudnia lat 2008-2011

Zmiany stanu funduszu własnego za lata sprawozdawcze 2008-2011, rok do roku. Wyniki finansowe netto za lata 2008-2011. Zmiana stanu środków pieniężnych w latach 2008-2011. (dane w zł)

Treść	2008	2009	2010	2011
Suma bilansowa	150 602 924,73	170 031 781,60	196 098 588,37	211 078 630,58
Zmiany funduszu własnego	+ 926 939,43	+ 674 226,70	+ 17 921 900,00	+ 14 980 000,00
Wynik finansowy netto	+ 2 078 846,19	+ 2 537 576,62	+ 4 409 700,00	+ 341 300,00
Zmiana stanu środków pieniężnych	+ 1479532,58	+ 6 408 743,45	- 1 994 000,00	- 4 621500,00

Zyski uczelni netto za lata rachunkowe 2008-2011 przekazywano na fundusz zasadniczy uczelni, na podstawie uchwał Senatu UO.

### Plany rzeczowo-finansowe w latach 2008-2012

Uniwersytet Opolski w latach akademickich 2008/2009 - 2011/2012 prowadził politykę finansową na podstawie przyjętych do realizacji przez Senat uczelni planów rzeczowo-finansowych dla lat budżetowych 2008-2012.

### Wyodrębnione fundusze

#### Fundusz Pomocy Materialnej dla Studentów i Doktorantów

Saldo funduszu na koniec okresów rachunkowych 2008-2011r. oraz na koniec okresu I-V 2012 r., w tym dotacja MNiSW: (dane w zł)

Treść	2008	2009	2010	2011	I-V 2012
Bilans zamknięcia	1 864 500,00	2 371 635,44	1 415 113,64	1 538 705,68	2 969 963,45
w tym dotacja MNiSW	1 226 202,00	1 072 044,95	587845,02	381 321,00	*

\* rozliczenie następuje na koniec okresu rachunkowego

Świadczenia bezpośrednie (stypendia), wypłacone uprawnionym stypendia ministra; koszty utrzymania domów studenta, w tym koszty remontów i modernizacji: (dane w zł)

Treść	2008	2009	2010	2011	I-V 2012
Stypendia	12 438 611	12 141 995	13 298 110	12 808 808	6 971 586
Stypendia ministra	273 000	208 000	104 000	136 500	49 400
Koszty utrzymania DS	5 759 333	5 495 198	6543604,16	6 427 476,26	2 265 690,19

Wpływy/środki finansowe funduszu w latach 2008-2012 stanowiły: środki pozostałe z roku poprzedniego, dotacja MNiSW, dotacja na stypendia ministra, pozostałe wpływy za zakwaterowanie w domach studenta: (dane w zł)

Treść	2008	2009	2010	2011	I-V 2012r.
Bilans otwarcia	536 394	1 864 500	2 371 635,44	1 415 113,64	1 538 705,68
Dotacja MNiSW	14 295 000	12 865 500	13 935 200	14 074 600	7 913 500
Stypendia ministra	245 700	180 700	104000	109 200	71 500
Pozostałe	207 075	98 195	88350	182 605,88	16 108,99
Zakwaterowanie w DS	5 051 275	4 999 933	4885469,70	5 158 069,63	2 716 824,97

### Fundusz Świadczeń Socjalnych

Saldo funduszu na koniec okresów rachunkowych lat 2008-2011 oraz I-V 2012 r.:

Treść	2008	2009	2010	2011	I-V 2012
Bilans zamknięcia	5 041 449	5 089 723,24	5 237 553,47	5 492 621,65	9 841 981,44
w tym należności z tytułu pożyczek	3 824 945	3 863 387	4 379 806	4 811 051	4 947 485,71

Odpisy na fundusz w latach 2008-2012 wynosiły:

Treść	2008	2009	2010	2011	I-V 2012
Odpis roczny	3 773 206	4 046 774	4 158 256	4 277 079	4 372 403,09

## Fundusz stypendialny

Stan środków finansowych funduszu na koniec roku w latach budżetowych 2008-2011 oraz w okresie I-V 2012 r. wynosił:

Treść	2008	2009	2010	2011	I-V 2012
Bilans zamknięcia	24 080	122 380	95 380	88 680	90 680
Zwiększenia w roku	12 000	121 000	18 000	13 500	2 000
Zmniejszenia w roku	7 100	22 700	45 000	20 200	0

## Nakłady na środki trwałe w budowie

Nakłady na środki trwałe w budowie w latach budżetowych 2008-2011 oraz w okresie I-V 2012 r. kształtowały się następująco:

Treść	2008	2009	2010	2011	I-V 2012
Nakłady RAZEM	2 266 984,94	14 640 563,91	33 703 310,03	25 345 678,96	1 941 564,29
z tego:					
ze środków własnych	138 197,74	3 679 367,62	3 077 623,14	7 302 091,31*	546 597,14
dotacji budżetowych	2 348 899,16	4 454 071,30	10 195 521,42	3 889 367,90	2 303,84
ze środków UE	115 016,00	6 507 124,99	20 430 165,47	13 892 730,33	1 260 713,31
Pozostałe				261 489,42	131 950,00

\* wkład własny w wysokości: 6.412.816,66 do refundacji ze środków UE; na dzień 31 maja 2012 r. zrefundowano: 4.571.639,24 (pozostaje do refundacji 1.841.177,42 zł;

## Finansowanie działalności bieżącej

Uniwersytet Opolski w ramach działalności bieżącej finansował swoje zadania z zakresu:

- dydaktyki,
- badania naukowych,
- pozostałej działalności.

## Działalność dydaktyczna

Finansowanie działalności dydaktycznej uczelni w latach 2008- 2011 oraz w okresie I-V 2012 r. odbywało się z następujących źródeł: (dane w tys. zł)

Przychody	2008	2009	2010	2011	I-V 2012
Dotacja stacjonarna odpowiadająca okresom rachunkowym	66 850,8	71 856,2	72674,1	73 155,0	35 717,8
Przychody za usługi edukacyjne	23 679,5	23 145,9	22 180,5	21 151,6**	5 888,0**
Przychody z kontraktów finansowanych z UE	5 669,9	8 277,8	9 661,8	11 915,6	*
Pozostałe	4 025,7	4 538,4	4 923,5	4 476,9	1 182,2
RAZEM	100 225,9	107 818,3	109 439,9	110 699,1	42 788,0
Koszt świadczeń wewnętrznych	1 233,5	1357,0	1 263,4	1 463,9	*

\* rozliczenie następuje na koniec roku rachunkowego; skorygowano koszty operacyjne o równowartość kosztów świadczeń na rzecz DS;

\*\*przychody za kształcenie na studiach niestacjonarnych, dane w tys. zł:

Przychody	2008	2009	2010	2011	I-V 2012
Przychody za kształcenie na studiach niestacjonarnych	20 935,8	20 098,3	19 273,5	17 786,5	5 888,0**

\*\* wartość wykazanych przychodów roku 2012 dotyczy tylko przychodów za kształcenie na studiach niestacjonarnych (rozliczenie pozostałych przychodów i kosztów finansowanych tymi przychodami następuje na koniec roku rachunkowego).

Koszty działalności dydaktycznej w latach 2008-2011 oraz w okresie I-V 2012 r. kształtowały się następująco: (dane w tys. zł)

Treść	2008	2009	2010	2011	I-V 2012
Koszty dydaktyki	101 062,1	108 876,30	108 662,-	114 864,2	46 677,-*

\* Koszty kształcenia I, II, III stopnia;

## Działalność badawcza

Finansowania działalności badawczej uczelni w latach 2008 - 2011 oraz w okresie I-V 2012 r. dokonywano z następujących źródeł: (dane w tys. zł)



Treść	2008r.	2009r.	2010r.	2011r.	I-V 2012
Badania zlecone	148,8	258,3	414,5	108,-	17,-
Środki na realizację grantów	2 422,0	802,1	823,4	679,1	136,6
Dotacja na badania statutowe	2 381,9	3 122,4	1 874,0	2 105,7	1 015,8
Dotacja na badania własne	1 532,3	446,9	716,0	230,1	0,-
Pozostałe projekty badawcze	2 304,9	1 573,-	2 134,4	2 366,9	757,8
RAZEM	8 789,8	6 202,7	5 962,3	5 489,8	1 927,2

Koszty działalności badawczej w roku 2011 oraz w okresie I-V 2012 r. kształtowały się następująco: (dane w tys. zł)

Treść	2008r.	2009r.	2010r.	2011r.	I-V 2012
Koszty prowadzenia badań	8 783,4	5 602,0	5 826,5	5 328,3	1 927,2

Pozostała działalność operacyjna i finansowa (dane w tys. zł)

Treść	2008r.	2009r.	2010r.	2011r.	I-V 2012
Wynik na pozostałej działalności operacyjnej i finansowej	+1 675,1	+2 126,9	+2 232,6	+ 2 881,0-	+2 111,5

Realizacja planu rzeczowo-finansowego w latach 2008 - 2011 oraz w okresie I-V roku 2012 (Dane w tys. zł)

Wynik finansowy	2008r.	2009r.	2010r.	2011r.	I-V 2012
Planowany (plan pierwotny)	-1 491,0	-1 108,3	-1 526,3	-1 851,8	-6 118,7
Wykonanie	+ 2 078,8	+2 537,6	+4 409,7	341,3	- 3 051,0

Bieżące koszty i wydatki ponoszone przez Uniwersytet Opolski nie przekraczają wielkości przewidzianych w zatwierdzonym przez Senat UO planie rzeczowo-finansowym. Nakłady na zadania inwestycyjne (środki trwałe w budowie) kształtowały się na poziomie zakładanym. Finansowanie działalności bieżącej uczelni następuje głównie w oparciu o środki budżetowe oraz wpłaty za kształcenie (opłaty za studia niestacjonarne). Zmniejszanie się liczby kształconych w UO studentów stanowi istotny element w szacowaniu poziomu ryzyka finansowania działalności bieżącej. Front inwestycyjny w roku 2012 (w relacji do okresu 2009 – 2011) istotnie został zawężony do kilku zadań kontynuowanych. Przyjęcie do eksploatacji w trakcie roku 2011 nowych (i po gruntownej modernizacji) obiektów obciążało koszty bieżącej działalności uczelni w niepełnym wymiarze rocznym. W roku 2012 skutki tych obciążeń obejmują pełny rok rachunkowy. Powyższe czynniki w istotny sposób winny wpływać na realizowaną politykę finansową uczelni.

Jak wynika z danych przytoczonych wyżej racjonalna polityka finansowa skutkowała corocznym dodatnim wynikiem finansowym oraz została doceniona przyznaniem uczelni Diamentu miesięcznika Forbes na podstawie pozytywnego ratingu wiarygodności (uwzględniającego rentowność, płynność finansową i bieżące regulowanie płatności, dodatni wynik finansowy oraz wartość kapitałów własnych, ale też oceny tzw. kapitału ludzkiego i infrastruktury uczelni).

## 10.2. Inwestycje i remonty Uniwersytetu Opolskiego

Dobra infrastruktura jest warunkiem prowadzenia dydaktyki i badań naukowych na współczesnym poziomie. Władze uczelni z uporem i determinacją podejmowały starania o pozyskanie środków na inwestycje i remonty. Okres minionej kadencji to czas racjonalnej polityki inwestycyjnej, finansowanej (poza pierwszą inwestycją przebudowy i modernizacji obiektu dla Wydziału Prawa i Administracji, finansowaną głównie ze środków MNiSW) przede wszystkim ze środków europejskich, pozyskiwanych w trudnej i żmudnej drodze konkursowej.

Inwestycje zrealizowane w okresie tej kadencji:

- przebudowa i modernizacja obiektu dla Wydziału Prawa i Administracji;
- przebudowa i modernizacja obiektu dla Wydziału Chemii, wraz z wyposażeniem;
- budowa obiektu dla biotechnologii, wraz z wyposażeniem;
- budowa Studenckiego Centrum Kultury (wraz z wyposażeniem), w tym Radio-Sygnalów;
- budowa boiska „Orlik”;
- remont i adaptacja pomieszczeń dla Akademickiego Inkubatora Przedsiębiorczości;
- kapitalny remont i modernizacja obiektu Instytutu Sztuki;
- remont pomieszczeń dla telewizji studenckiej;
- rozbudowa platformy informatycznej;
- laboratorium wirtualizacji zasobów IT.

Zestawienie kosztów głównych zadań inwestycyjnych i źródeł ich sfinansowania w minionej kadencji, w porównaniu z okresem wcześniejszym (od utworzenia Uniwersytetu Opolskiego)

Okres realizacji	Zadania inwestycyjne		Koszt ogółem [mln zł]	Źródła finansowania [mln zł]		
	Liczba	Wyszczególnienie		UO	MNiSW i inne	UE
1994-2007	8	DS Niechcic, Collegia: Maius, Minus, Civitas i Paedagogicum, Zakład Agrobiologii i Villa Academica, Adaptacja i modernizacja LO	84,328	31,132	53,195	-

Okres realizacji	Zadania inwestycyjne		Koszt ogółem [mln zł]	Źródła finansowania [mln zł]		
	Liczba	Wyszczególnienie		UO	MNiSW i inne	UE
2008-2012	14	Przebudowa części DS. Mrowisko na siedzibę WPiA, Budowa laboratorium biotechnologii z wyposażeniem, Przebudowa budynku chemii z wyposażeniem, Budowa SCK, boisko „Orlik”, Pomieszczenia dla TV Studenckiej, Rozbudowa platformy informatycznej UO, Dostosowanie pomieszczeń dla TV Studenckiej Laboratorium wirtualizacji zasobów IT Siedziba AIP, Modernizacja obiektu Instytutu Sztuki	90,258	11,469	26,137	53,019
				Razem: 79,156		

### 10.3. Realizacja Strategii Rozwoju UO

Strategia Rozwoju Uniwersytetu Opolskiego dotyczy wszystkich obszarów działalności uczelni. Kulminacyjnymi punktami monitorowania jej realizacji są okresy sprawozdawcze, w trakcie których jednostki informują o podjętych działaniach. Sprawozdanie z realizacji zadań przyjętych w strategii było przedmiotem obrad Senatu UO w dniu 23 lutego 2012 r. Zaprezentowane wtedy zostały: zadania oraz cele zrealizowane, zadania do realizacji w najbliższym okresie, wyzwania realizacyjne, oraz podsumowanie wdrażania strategii.

### 10.4. Wewnętrzne uczelniane zmiany legislacyjne

Wiele uwagi poświęcono planowanym przez ministerstwo zmianom legislacyjnym, a po wprowadzeniu (od 1 października 2011 r.) nowelizacji ustawy Prawo o Szkolnictwie Wyższym i innych dokumentów - opracowano i dostosowano wewnętrzne akty prawne (w tym statut uczelni) do nowych zapisów ustawowych i rozporządzeń. Zostały one przyjęte przez Senat UO oraz podjęto działania służące ich wdrożeniu i egzekwowaniu.

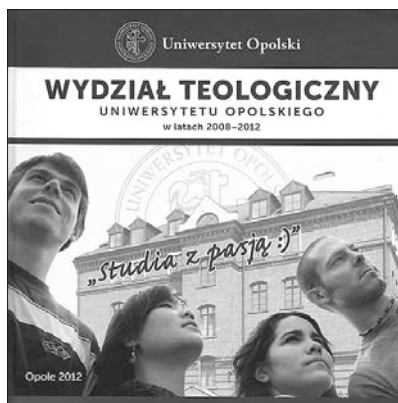


Władze rektorskie kadencji 2008/2012 z najbliższymi współpracownikami. Na zdjęciu, od lewej (dolny rząd): pracownik rektoratu Lidia Serwecińska, pełnomocnik rektora ds. promocji Kamilla Wójt, prorektor UO prof. Stanisława Sokołowska, kierownik rektoratu Lucyna Kusyk, rektor UO prof. Krystyna Czaja. W górnym rzędzie (od lewej): rzecznik prasowy Marcin Miga, kierownca rektora Jerzy Mokrzycki, prorektorzy UO – prof. Piotr P. Wieczorek i prof. Stefan M. Grochalski

## Nowości Redakcji Wydawnictw Wydziału Teologicznego UO



**Rabiej Stanisław**, *Wydział Teologiczny Uniwersytetu Opolskiego w latach 2008–2012*, (seria: Z Dziejów Kultury Chrześcijańskiej na Śląsku, nr 68), Opole, 2012, 60 s., cena 28,00 zł

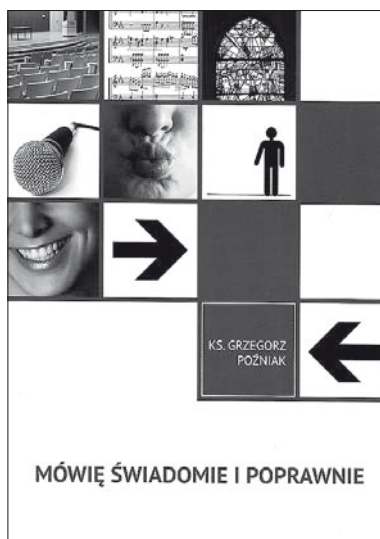


Perły Opola. Kompleks seminaryjno-wydziałowy. Książka + DVD.



**Późniak Grzegorz**, *Mówię świadomie i poprawnie. Pytania – odpowiedzi – ćwiczenia*, (seria: Podręczniki i skrypty, nr 14), Opole, 2012, 137 s., cena 10,00 zł

Niniejsza książka skierowana jest do szerokiego grona nauczycieli i studentów. Obrana przez autora formuła pytań i odpowiedzi, za którymi proponowane są konkretne ćwiczenia, jest przejrzysta i praktyczna. Poruszanie rzadko wspo-



minanych w literaturze przedmiotu kwestii pracy z mikrofonem, radzenia sobie ze stresem, czy choćby, jakże ważnych, pozawerbalnych środków komunikacji ze słuchaczem, stanowią niezaprzeczalny walor niniejszej pozycji. Autor na bazie profesjonalnych badań naukowych i własnej wieloletniej praktyki dydaktycznej zdołał uchwycić i pokazać istotę operowania głosem w wymiarze wokalnym i psychologicznym. Bez cienia wątpliwości można powiedzieć, że książka doskonale wpisuje się w aktualny *scientific stream* badań nad procesem mówienia.



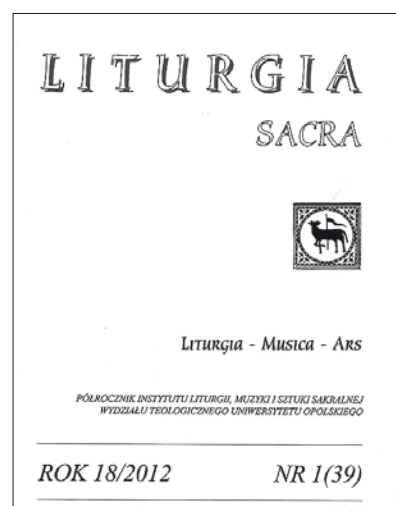
**Rabiej Stanisław (red.)**, *Judaica of Opole*, (mapa), Opole, 2012, 12 s., cena 3,30 zł



Historia wspólnoty żydowskiej w Opolu.



**Sobeczko Helmut Jan (red.)**, *Liturgia Sacra*, (czasopismo, nr 1-39), Opole 2012, 321 s., cena 17,50 zł



Półrocznik Instytutu Liturgii, Muzyki i Sztuki Sakralnej Wydziału Teologicznego UO.

Przygotował: **Piotr Juszczyszyn**

## Nowości Wydawnictwa Uniwersytetu Opolskiego



**Giergiel S.**, *Ocalić pamięć. Praktyki pamięci i zapominania we współczesnej prozie postjugosłowiańskiej*, ISBN 978-83-7395-506-6, Opole Wyd. UO, OTPN, 2012, format B5, 276 s., oprawa miękka, cena 27,30 zł

Książka stanowi próbę refleksji nad twórczością czworga autorów (Miljenka Jergovicia, Davida Albahariego, Aleksandra Hemon i Dašy Drndić), debiutujących jeszcze za czasów socjalistycznej Jugosławii, a następnie kontynuujących swą działalność pisarską po rozpadzie kraju. Na podstawie ich

twórczości autorka analizuje zjawiska związane z przemianami form pamięci w przestrzeni powstałej po rozpadzie Jugosławii, w której aktualnie krzyżują się oddziaływania różnych literatur: bośniackiej, serbskiej i chorwackiej.

Książka adresowana jest do badaczy literatury, studentów kierun-



## Nowości Wydawnictwa Uniwersytetu Opolskiego

ków humanistycznych, jak również czytelników zainteresowanych współczesną prozą krajów słowiańskich.



**Grabowski L.**, *A Corpus-Driven Study of Translational and Non-Translational Texts: The Case of Nabokov's „Lolita”*, Stud. i Mon. Nr 473, ISBN 978-83-7395-490-8, Opole: Wyd. UO, 2012, format B5, 208 s., oprawa miękka, cena 19,95 zł

Monografia przedstawia wyniki badania polegającego na porównaniu – z wykorzystaniem wybranych procedur badawczych językoznawstwa korpusowego – tekstów tłumaczonych i nietłumaczonych. Celem badania jest opisanie zmian w tłumaczeniach w stosunku do oryginału oraz określenie różnic między językiem tekstów tłumaczonych i nietłumaczonych. Ściśle mówiąc, w badaniu dokonano korpusowej analizy porównawczej powieści Władimira Nabokowa pt. *Lolita* (1955), jej tłumaczenia, pióra także Nabokova, na język rosyjski (1967) oraz dwóch polskich przekładów tej powieści Roberta Stillera (1991) i Michała Kłobukowskiego (1997). Do analizy wykorzystano również specjalnie zebrane korpusy referencyjne, zawierające oryginalne teksty literackie w języku rosyjskim i polskim. Badanie zostało przeprowadzone w kilku etapach, takich jak m.in. porównanie statystyki opisowej, list frekwencyjnych, profili frekwencji wyrazów, spektrów frekwencji wyrazów oraz list wyrazów kluczowych. Podczas analizy danych ilościowych otrzymanych w trakcie badania zwrócono uwagę na różnice między tekstami tłumaczonymi i nietłumaczonymi w zakresie bogactwa leksykalnego, dystrybucji wyrazów o wysokiej i niskiej frekwencji w tekście, liczby powtórzeń w tekście oraz precyzji i zwię-

złości stylu. Tym samym niniejsze studium dotyczy zastosowania wybranych metod badawczych językoznawstwa korpusowego w przekładoznawstwie opisowym.

Praca adresowana jest do wszystkich zainteresowanych wykorzystaniem metod językoznawstwa korpusowego w badaniach nad przekładem, zarówno badaczy i specjalistów w dziedzinie językoznawstwa, a także studentów wyższych lat kierunków filologicznych.



**Kaczmarek A.**, *L'image de la femme dans l'œuvre d'Emile Zola*, Stud. i Mon. Nr 472, ISBN 978-83-7395-487-8, Opole: Wyd. UO, OTPN, 2012, format B5, 240 s., oprawa miękka klejona, cena 23,10 zł

Książka przedstawia ewolucję idei kobiety i kobiecości, jaka dokonuje się w twórczości Emila Zoli w ciągu trzech dziesięcioleci jego pracy pisarskiej i dziennikarskiej. Analiza tego zagadnienia bierze pod uwagę zarówno rzeczywistość społeczną XIX wieku, jak i osobiste doświadczenia pisarza. Ponieważ nić przewodnią refleksji stanowią idee Simone de Beauvoir, zamierzeniem pracy jest ukazanie możliwości odmiennej lektury dzieł Zoli, tak cyklu powieściowego *Rougon-Macquartowie*, jak i *Kronik i Polemik*; lektura ta, uwzględniając osiągnięcia feminizmu, pozbawiłaby być może Zolę nadawanej mu tradycyjnie etykiety pisarza „niechętnego kobietom”. Zgodnie z dążeniem współczesnej nauki do interdyscyplinarności, studium przedstawia trzy powracające regularnie w twórczości Zoli figury kobiecości: młodą dziewczynę, matkę oraz prostytutkę, opierając się nie tylko na ściśle literackich metodach analizy tekstu, lecz uwzględniając także elementy

socjologiczne, filozoficzne i antropologiczne.

Praca jest adresowana do literaturoznawców – wykładowców i studentów filologii romańskiej.



**Lewandowski T.**, *Making Your English 'English'. A Polish Student's Handbook for Raising Language Awareness through Attention to Interlingual Errors*, ISBN 978-83-7395-481-6, Opole: Wyd. UO, 2011, format B5, 236 s., oprawa miękka, cena 23,10 zł (podręcznik)

Niniejszy poradnik powstał po to, by pomóc polskim studentom w doskonaleniu znajomości języka angielskiego poprzez przeanalizowanie typowych błędów wynikających z interferencji językowej. Autor jest *native speakerem*, który od ponad dekady uczy w Polsce i doskonale zna problemy, z którymi borykają się polscy uczniowie, pragnący opanować język angielski.

Podręcznik przeznaczony jest dla maturzystów i studentów filologii angielskiej. Książka jest również przydatna dla polskich nauczycieli języka angielskiego, którzy pragną szerzyć wiedzę dotyczącą typowych błędów wynikających z języka polskiego wśród swoich uczniów.



**Makuchowska M.** *Od wrogów do braci. Posoborowe zmiany w dyskursie Kościoła katolickiego*, Stud. i Mon. Nr 475, ISBN 978-83-7395-431-1, Opole: Wyd. UO, 2011, format B5, 496 s., oprawa miękka, cena 48,30 zł

Książka opisuje przeobrażenia w dyskursie Kościoła katolickiego wywołane zmianą stosunku Kościoła do trzech kategorii niekatolików: chrześcijan innych wyznań, ludzi innych religii oraz niewierzą-

## Nowości Wydawnictwa Uniwersytetu Opolskiego

cych. Głównym czynnikiem tych zmian były postanowienia II Soboru Watykańskiego (1962–1965), który za jedno z najważniejszych zadań Kościoła uznał jednocześnie ludzkości. Część pierwsza ukazuje stan przedsoborowy, kiedy to dominującą funkcją tekstów było zdyskredytowanie *Innych* jako grzeszników i wrogów, zagrażających prawdziwej wierze, Kościołowi, porządkowi społecznemu i innym wartościom, dającym szczęście doczesne i wieczne. Po kolei prezentowane są językowo-tekstowe sposoby dyskwalifikowania (na płaszczyźnie psychiatrycznej, charakterologicznej, moralnej, obyczajowej i in.) wyznawców prawosławia i członków Kościołów poreformacyjnych, zwanych tradycyjnie *schizmatykami* i *heretykami*, Marcina Lutera jako „prototypu” heretyka, tzw. nowych sekt, czyli wspólnot, które pojawiły się na przełomie XIX i XX w. (np. badacze Pisma Św., mariawici, Polski Kościół Narodowy i in.), muzułmanów, żydów i wyznawców religii politeistycznych (*pogan*), a także komunizmu i masonerii jako sił laicyzujących świat.

Część druga przedstawia najważniejsze cechy nowego sposobu mówienia do i o *Innych*, wyznaczone przez tzw. pragmatykę dialogu, skierowaną na tworzenie i podtrzymywanie pozytywnych relacji ze wszystkimi społecznościami spoza Kościoła katolickiego. Najpierw omawia się pewne zjawiska typowe dla wszystkich nurtów dialogu, przede wszystkim sposoby stwarzania równorzędnych relacji między partnerami oraz akty grzeczności językowej. Następne rozdziały poświęcone są kolejno zadaniom i cechom komunikacji katolików z innymi chrześcijanami, wyznawcami judaizmu, muzułmanami oraz ludźmi niewierzącymi.

Ostatni rozdział przedstawia wybrane zjawiska w polskim dyskursie katolickim, które odbiegają

od ducha Vaticanum II: przejawy pewnej inercji tradycyjnego, negatywnego obrazu *braci odłączonych*, fakt nikłej obecności zagadnień ekumenicznych w dzisiejszym kaznodziejstwie, ograniczenia soborowej odnowy w PRL, gdy Kościół musiał bronić swojego istnienia, a także wątek antysemitki oraz dyskurs przeciwko różnym formom współczesnego ateizmu.

Praca adresowana jest nie tylko do językoznawców i innych badaczy dyskursu (socjologów, politologów, kulturoznawców itp.), ale także do teologów oraz do duszpasterzy praktyków, którym misja soborowego Kościoła jednoczenia ze sobą wszystkich ludzi nie jest obojętna.

**Modelska-Kwaśniowska A.**, „*Nielatwo być człowiekiem*“. *O twórczości Meśy Selimovicia*, Stud. i Mon. Nr 467, ISBN: 978-83-7395-477-9, Opole: Wyd. UO, 2011, format B5, 162 s., oprawa miękka, 15,75 zł

Praca stanowi pierwszą w Polsce historycznoliteracką monografię twórczości Meśy Selimovicia (1910–1982), jednego z najwybitniejszych dwudziestowiecznych prozaików serbskich pochodzących z Bośni, znanego przede wszystkim jako autor dwóch powieści: *Derwisz i śmierć* oraz *Twierdza*.

Książka prezentuje rozwój pisarstwa Selimovicia oraz gatunki jego twórczości (opowiadania, powieści, eseistyka) przy pomocy metody genetyczno-biograficznej. Inspiracją i tłem interpretacyjnym jest koncepcja tekstu jako struktury wielogłosowej i różnojęzycznej sformułowana przez Michaiła Bachtina.

Praca jest adresowana do specjalistów, studentów slawistyki, a także czytelników zainteresowa-

nych współczesną literaturą serbską i bośniacką.



**Piątkowska-Stepaniak W.**, *Polska w Nowym Jorku. Idee, spory, nadzieje emigracji politycznej w latach 1940–1990*, Stud. i Mon. Nr 472, ISBN 978-83-7395-509-7, Opole: Wyd. UO, 2012, format B5, 504 s. + 16 s. nieliczb., oprawa twarda, cena 68,25 zł

Książka poświęcona jest emigracji politycznej działającej w nowojorskiej metropolii. To naukowe opracowanie ukazujące jedno z najbardziej znaczących emigracyjnych centrów politycznych. Jego charakterystykę wspomagają m.in. przykłady działań ludzi w tym środowisku wybitnych.

Z indywidualnej perspektywy – jak założyła autorka – wyraźniej widać idee i koncepcje polityczne ich twórców i zwolenników, jaśniej rysują się także cele organizacji tworzących się w czasie wojny oraz po jej zakończeniu. Lepiej też rozumiemy, dlaczego tak ważne okazało się przekonanie o społecznym obowiązku wobec ojczyzny i rodaków wpojone pokoleniu międzywojennego dwudziestolecia. Przez pryzmat osobistych doświadczeń lepiej też dostrzegamy piętrzące się przed tą generacją bariery będące wypadkową emigracyjnych okoliczności i zwykłych polskich przywar. Przeszkody te jednak tworzyły przede wszystkim ówczesne reguły obowiązujące w wewnętrznej i zagranicznej polityce Stanów Zjednoczonych, a emigranci uznawali działania tego mocarstwa za fundament, na którym opierały się globalne relacje międzynarodowe.

Monografia nie ma charakteru *stricte* historycznego. Opis dokonany z pozycji politologa i prasoznawcy – na ile jest to możliwe – uzmysławia fakt, że nieliczna,

## Nowości Wydawnictwa Uniwersytetu Opolskiego

niezwykle ambitna grupa przedstawicieli politycznej emigracji, targanych często wątpliwościami, ale głęboko przekonanych o konieczności wszelkich możliwych starań na rzecz niepodległości kraju, decydowała o sukcesie licznych inicjatyw, niepozwalających zapomnieć o „sprawie polskiej” i wpisujących ją w szerszy kontekst polityki amerykańskiej, a tym samym światowej.

Czytelnik otrzymuje obszerną rozprawę, opatrzoną bogatym słowniczkiem biograficznym (ponad 50 haseł) działaczy nowojorskich oraz archiwalnymi zdjęciami dokumentującymi pracę organizacji społecznych i politycznych.

Emigracyjne życiorysy, dokonania i niepowodzenia przedstawione w prezentowanym tomie są niekiedy „jak wykłady historii lub legendy o prawdziwych ludziach” idących tajemniczą drogą z rządowych gabinetów, wojskowych szeregów, podziemnych organizacji, łagrów, obozów na salony wielkiej polityki. Wielu tam znalazło miejsce do realizacji swoich marzeń o niepodległej ojczyźnie. Jeśli wziąć pod uwagę niewielką liczebność tego środowiska, to można powiedzieć za poetę, że byli to ludzie mierzący siły na zamiary.



**Słodczyk J.**, *Historia planowania i budowy miast*, ISBN 978-83-7395-484-7, Opole: Wyd. UO, 2011, format B5, 442 s. + 94 s. nieliczb., oprawa twarda, cena 70,35 zł (podręcznik)

Praca pt. *Historia planowania i budowy miast*, licząca ponad 400 stron, przygotowana została jako podręcznik akademicki z zakresu historii urbanistyki. Obok historii urbanistyki europejskiej w książce zaprezentowane zostały również formy miasta ukształtowane w Ameryce prekolumbijskiej,

w Indiach, Chinach i krajach islamskich. Korzystanie z pracy ułatwia ponad 300 rysunków i planów a także ponad 200 wykonanych przez autora książki fotografii ilustrujących omawiane zagadnienia.

Podręcznik jest przeznaczony dla studentów gospodarki przestrzennej, geografii, urbanistyki i innych kierunków oraz specjalności, na których wiedza dotycząca rozwoju i zmienności koncepcji urbanistycznych jest istotnym elementem programu kształcenia.

### Ponadto ukazały się:

**Bogacka-Kisiel E. (red. nauk.)**, *Usługi finansowe w zarządzaniu finansami gospodarstw domowych*, ISBN: 978-83-7395-483-0, Opole: Wyd. UO, 2011, format B5, 206 s., oprawa miękka, cena 17,85 zł

**Brańiel J., Górnicka B. (red. nauk.)**, *Rodzicielstwo w kontekście współczesnych przemian*, ISBN 978-83-7395-505-9, Opole: Wyd. UO, 2012, format B5, 452 s. oprawa miękka, cena 38,85 zł

**Kaczorowski W. (red. nauk.)**, „Opolskie Studia Administracyjno-Prawne“ X/1/2012, ISSN 1731-8297, Opole: Wyd. UO, 2012, format B5, 108 s., oprawa miękka, cena 11,55 zł

**Kaczorowski W. (red. nauk.)**, „Opolskie Studia Administracyjno-Prawne“ X/2/2012, ISSN 1731-8297, Opole: Wyd. UO, 2012, format B5, 94 s., oprawa miękka, cena 10,50 zł

**Kauf S. (red.)**, *Logistyka i inne koncepcje zarządzania w naukach*

*ekonomicznych*, ISBN 978-83-7395-504-2, Opole: Wyd. UO, 2012, format B5, 242 s + 4 s. nieliczb., oprawa miękka, cena 21,00 zł

**Korczyński S.**, *Funkcjonowanie człowieka w organizacji*, Stud. i Mon. Nr 468, ISBN: 978-83-7395-478-6, Opole: Wyd. UO, 2011, format B5, 370 s., oprawa miękka, cena 36,75 zł

**Kossakowska-Jarosz K., Nocoń J. (red. nauk.)**, *Filologiczny widnokrąg. Obszary stare i nowe*, ISBN 978-83-7395-498-4, Opole: Wyd. UO, OTPN, 2012, format B5, stron 416 + 2 s. nieliczb., oprawa miękka, cena 35,70 zł

**Krasucka M., Maciejasz-Świątkiwicz M., Pieczonka J., Poskart R.**, *Produkty i usługi finansowe dla gospodarstw domowych w Polsce*, ISBN: 978-83-7395-482-3, Opole: Wyd. UO, 2011, format B5, 160 s., oprawa miękka, cena 15,75 zł

**Pośpiech J. (red. nauk.)**, „Kwartalnik Opolski“, 2011, Nr 4, ISSN: 0023-592X, Opole: OTPN, Wyd. UO, 2011, format B5, oprawa miękka, cena 12,60 zł

**Słodczyk J. (red. nauk.)**, „Studia Miejskie” 2012, t. 5, ISSN 2082-4793, Opole: Wyd. UO, 2012, format B5, 146 s., oprawa miękka, cena 12,60 zł

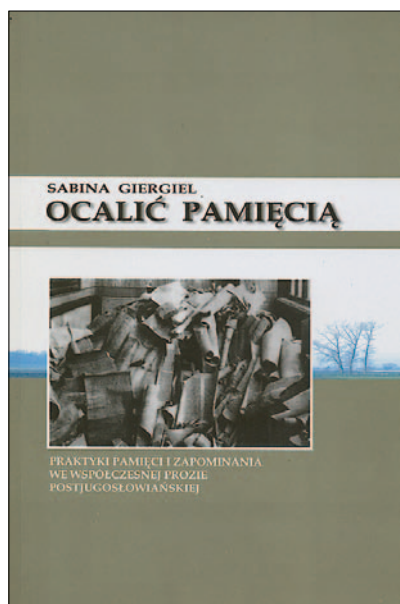
**Słodczyk J. (red. nauk.)**, „Studia Miejskie” 2012, t. 6, ISSN 2082-4793, Opole: Wyd. UO, 2012, format B5, 122 s., oprawa miękka, cena 10,50 zł

**Przygotowała:  
Lidia Działowska**

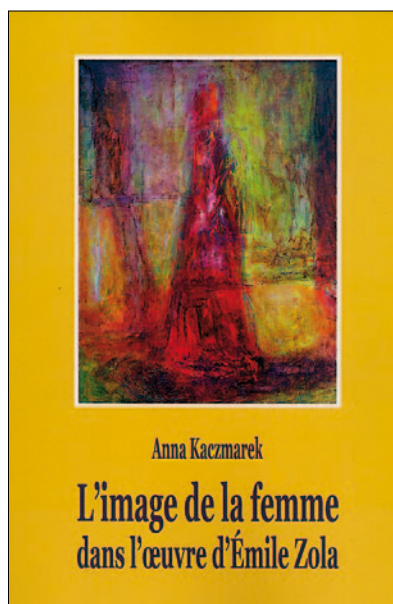
Pełna oferta Wydawnictwa Uniwersytetu Opolskiego  
znajduje się na stronie internetowej wydawnictwa  
[www.wydawnictwo.uni.opole.pl](http://www.wydawnictwo.uni.opole.pl)  
tam też działa księgarnia internetowa



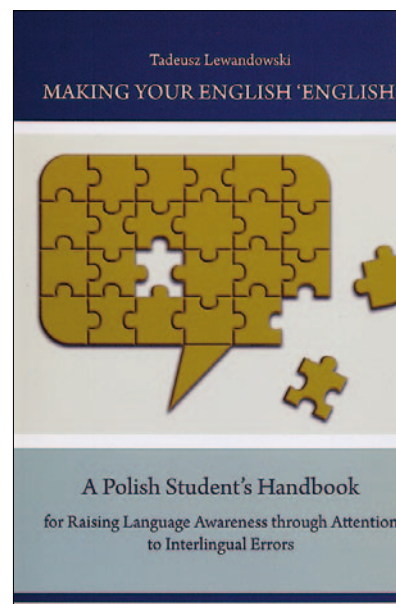
## Nowości Wydawnictwa Uniwersytetu Opolskiego



**Giergiel S.,** *Ocalić pamięć. Praktyki pamięci i zapominania we współczesnej prozie postjugosłowiańskiej*, ISBN 978-83-7395-506-6, Opole: Wyd. UO, OTPN, 2012, format B5, 276 s., oprawa miękka, cena 27,30 zł



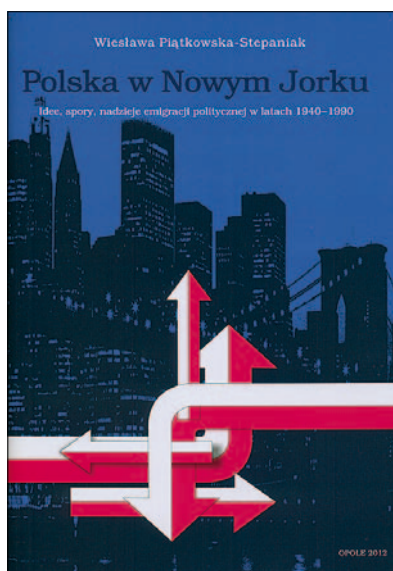
**Kaczmarek A.,** *L'image de la femme dans l'œuvre d'Émile Zola*, Stud. i Mon. Nr 472, ISBN: 978-83-7395-487-8, Opole: Wyd. UO, OTPN 2012, format B5, 240 s., oprawa miękka klejona, cena 23,10 zł



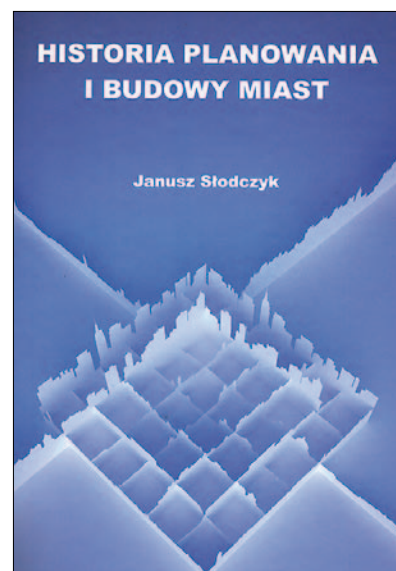
**Lewandowski T.,** *Making Your English 'English'. A Polish Student's Handbook for Raising Language Awareness through Attention to Interlingual Errors*, ISBN: 978-83-7395-481-6, Opole: Wyd. UO, 2011, format B5, 236 s., oprawa miękka, cena 23,10 zł (podręcznik)



**Makuchowska M.** *Od wrogów do braci. Posoborowe zmiany w dyskursie Kościoła katolickiego*, Stud. i Mon. Nr 475, ISBN 978-83-7395-431-1, Opole: Wyd. UO, 2011, format B5, 496 s., oprawa miękka, cena 48,30 zł



**Piåtkowska-Stepaniak W.,** *Polska w Nowym Jorku. Idee, spory, nadzieje emigracji politycznej w latach 1940–1990*, Stud. i Mon. Nr 472, ISBN 978-83-7395-509-7, Opole: Wyd. UO, 2012, format B5, 504 s. + 16 s. nieliczb., oprawa twarda, cena 68,25 zł



**Słodczyk J.,** *Historia planowania i budowy miast*, ISBN 978-83-7395-484-7, Opole: Wyd. UO, 2011, format B5, 442 s. + 94 s. nieliczb., oprawa twarda, cena 70,35 zł (podręcznik)



# Inauguracja (zdjęcia bez zadęcia)



Na pierwszym planie: dr Urszula Zajączkowska – dyrektor Muzeum Śląska Opolskiego, ks. prof. Piotr Maniurka – dyrektor Muzeum Diecezjalnego, mec. Hendrik Foth – doktor *honoris causa* UO. Ksiądz Maniurka: – *Chyba pan jednak odrobinę przesadza, mecenasie, zwracając się do mnie per „książę” zamiast „księżę”* (fot. Tadeusz Parcej)



Od prawej: Józef Sebesta – marszałek woj. opolskiego, Karol Cebula – honorowy senator UO, prof. Dorota Simonides. Marszałek Sebesta: – *A jak już, moi drodzy, powiększymy Opolszczyznę o województwo dolnośląskie, to Katowice będą błagać, żebyśmy ich też do nas przyłączyli* (fot. Tadeusz Parcej)



Pierwszy rząd, od lewej: prof. Józef Musielok, poeta Tomasz Różycki (autor wykładu inauguracyjnego), prof. Piotr P. Wieczorek, prof. Stanisława Sokołowska. Poeta (w ataku natchnienia):

*Uczelnio! Puchu swarny! Ty jesteś jak zdrowie  
nieboszczyka. Co widzę przez zasłonę powiek.*

Fot. Jerzy Mokrzycki



Przed nowym rektorem stoją problemy uczelni oraz dziennikarka radiowa. Odchodząca rektor znowu nie dba o pozory i zapomina, patrząc w obiektywy fotoreporterów, że w Polsce zegnający się z funkcją powinien mieć rozpacz na twarzy (fot. Beata Śliwińska)